

JAN SMOLIK

UTWORY ZEBRANE



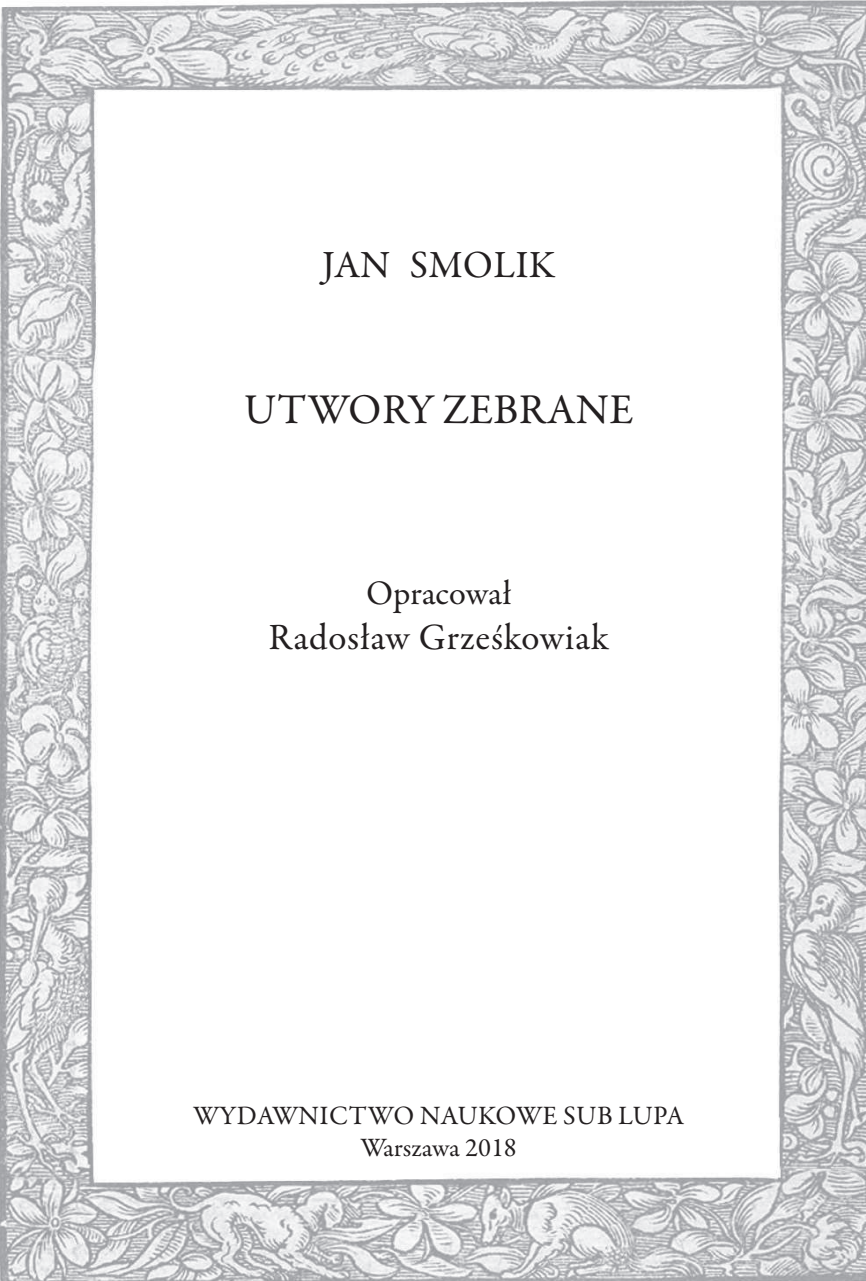
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

UTWORY ZEBRANE

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXXVIII

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The design includes stylized flowers, leaves, and scrolling vines, rendered in a detailed, engraved style. The border frames the central text area.

JAN SMOLIK

UTWORY ZEBRANE

Opracował
Radosław Grześkowiak

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2018

Korekta
Zuzanna Guty

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Radosław Grześkowiak
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Global Scientific Platform sp. z o.o.

ISBN 978-83-65886-32-3

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



Przyjaciele poety: krewni i znajomi Smolika

Temat przyjaźni nie zaprzął zbytnio pióra Jana Smolika, jednak poświęcone mu epigramaty należą do najpopularniejszych utworów poety. Fraszka *Napewniejszy przyjaciel* (VI 96), choć jawnie kontestowała zdanie Syna Bożego, iż: „Żaden sługa dwiema panom służyć nie może [...]: nie możecie Bogu służyć i pieniądzom” (Łk 16,13)¹, na tyle trafnie oddawała życiowe doświadczenie, że rychło przedzierzgnęła się w zwrot przysłowiowy. W wydanym w 1618 r. zbiorze paremii w jedenastozgłoskowej postaci odnotował ją Salomon Rysiński². Ironiczny potencjał adagium chętnie wyzyskiwali barokowi poeci. Stanisław Serafin Jagodyński wersję Rysińskiego rozwinął w epigramat *Grosz przyjaciel prawy*:

¹ Cytat biblijny za przekładem: *Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu, właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożone*, Brześć Litewski 1563.

² S. Rysinius, *Proverbiorum polonicorum... centuriae decem et octo*, Lubecae ad Chronum 1618, k. G₃r: nr 1136.

Że Bóg a mieszek to przyjaciel prawy,
A ludzka przyjaźń tylko dla zabawy,
Stąd testam<e>ntem zostawił doktor Kosz,
Że nasza matka kaletka, ociec grosz³.

Wacław Potocki przywołał ją na pohybel znajomemu, który
zwodził go obietnicą pożyczki:

[...] Dziękuję, mój panie łaskawy.
Bóg a mieszek przyjaciel, powiadają, prawy,
Próżna pomoc po wojnie, po obiedzie łyżka.
Mam bez ciebie przyjaciół dosyć do kieliszka⁴.

Że w XVII w. przyłowie nie wychodziło z użycia, dowodzi
zmodyfikowana przez obroty żywej mowy wersja zapisana przez
anonimowego czytelnika na karcie egzemplarza jednego ze
wznowień *Przypowieści polskich* Rysińskiego:

Bóg i worek to przyjaciel prawy,
A ludzka miłość tyło dla zabawy⁵.

³ S.S. Jagodyński, *Grosz przyjaciel prawy* 23, [w:] idem, *Grosz... Przy „Groszu” kładą się „Apoftegmata ludzkiej mądrości o groszowej zacności” i „Kwestyje, na które groszowe rezolucyje”*, Kraków 1620, k. C_{1v}–C_{2r}: *O groszowej zacności* 23.

⁴ W. Potocki, *Kto ochotnie daje, dwa razy daje*, w. 11–14, [w:] idem, *Moralia* (1688), wyd. T. Grabowski, J. Łoś, t. 1, Kraków 1915, s. 262–263: I 303.

⁵ S. Rysiński, *Przypowieści polskie*, Kraków 1634, k. A_{3v} (egzemplarz Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. XVII.2.602).

Najlepszym dowodem powodzenia dystychu może być fakt, iż w XIX w. jego autorstwo zaczęto przypisywać samemu Janowi Kochanowskiemu⁶.

Popularność owej cierpkiej fraszki przyćmił epigramat *Przyjaciel* (VI 79), bodaj najbardziej znany utwór Smolika w XVII stuleciu. Związłą definicję prawdziwego druha, pod dyktando obowiązującej mody na poetyckie czworaki rozpisaną na enumerację czterech najważniejszych zalet, przez całe stulecie kopiowano w niezliczonych rękopisach szlacheckich, zapewniając ciągłość pamięci o wierszu, którego autora na ogół dawno już zapomniano⁷. Jakub Teodor Trembecki w *Wirydarzu poetyckim* skopiował go wśród tekstów *Zbieranej*

⁶ Przykładowo *Nowe wypisy polskie* z 1841 r. podawały taką apokryficzną anegdotę, w której zniekształcony dystych z *Muzy* dopełniono fraszką Smolika: „Gdy się Jan Zamoyski dowiedział, że ów wielki rymotwórca Jan Kochanowski od dworu Zygmunta Augusta oddalił się i w dziedzicznej wiosce Czarnolesiu osiadł, nie mógł znieść, aby ten wielki mąż rzadkie przymioty swoje w odległym kątku zakopywał. Dlatego wyrobił mu kasztelanią połaniecką u króla i posłał na nią przywilej. Kochanowski podziękował za tę łaskę, kasztelaństwa jednak nie przyjął, mówiąc: «Przestaję na miernych dochodach, a dumnego kasztelana w mój dom wpuścić nie chcę, któryby przez swoje marnotrawstwo wszystko wnet strwonił, czego się Kochanowski dorobił». Przy czym te wiersze dopisał: «Kto ma pieniądze, ma w rękę prawa, ma urzędy, / ten gładki, ten wymowny, ten ma przodek wszędy. / Pan Bóg a mieszek to przyjaciel prawy, / ludzka zaś przyjaźń tylko dla zabawy»” (*Nowe wypisy polskie czyli Wybór różnych wyimków prozę i poezją zawierający*, cz. 1, Leszno–Gniezno 1841, s. 40). Por. też np.: K.W. Wójcicki, *Przysłowia narodowe*, t. 1, Warszawa 1830, s. 43; H. Rzewuski, *Zaporożec*, Warszawa 1877, s. 305.

⁷ Do dziś zresztą mało kto go zna. Aleksander Brückner, mimo że korzystał z poznańskiej kopii rękopisu z dorobkiem Smolika, wydając w latach 1910–1911 *Wirydarz poetycki* Trembeckiego nie rozpoznał autora epigramatu. Podobnie Władysław Czapliński, wydawca pamiętników Jana Chryzostoma Paska w „Bi-

drużyny poetyckiej, ile tych, których imiona niewiadome pod tytułem *Rekwizyta dobrego przyjaciela*⁸. Jan Chryzostom Pasek jego anonimowym wpisem okraślił w swych memuarach przesycony sceptycyzmem dygres o tym, jak rzadko można trafić na prawdziwego druha:

Tak tedy mówię, że ci przyjaciele, którym ty służysz w jakiej okazji, prawda, że się oni za tę twoją usługę odsługować ofiarują, ale prędko tego zapomnią. Rzadko się kto obierze, żeby do trzech lat pamiętał dobrodziejstwo, a kiedy ty potrzebujesz jego usługi, to on albo nie chce, albo, choćby chciał, nie umie. I kiedy ludziom trzeba przyjaciela, to cię znajdują, a kiedy go zaś ty potrzebujesz, to go trzeba z świecą szukać [...]. Bo też drugi grzyb obleży się w domu [...], na nic się nikomu nie przygodzi, jakoby też nie żył, nie uważając *regulam vitae* „na prawo życia”, że to nie dla siebie tylko rodziemy się, jak owo mówią:

Kto przy mnie za łeb pójdzie, pieniędzy pożycz,
Poradzi, a gdy jechać, siła mił, nie liczy,
To mi prawy przyjaciel, takiego szanuję;
Tym czworgiem niech mi służy, ostatkiem daruję.

A znajdzie takich braci naszych, co w żadne z tych okazji
nie użyjesz go, każdy szlachcic przynajmniej jedną z tych

blioteczce Narodowej” (Wrocław 1975, s. 508), który odesłał jedynie do anonimowej edycji wpisu w *Wirydarzu*.

⁸ Rkpś Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I (*Wirydarz poetycki ... skończony roku Pańskiego 1675, die 24 Decembris*), s. 142.

czterech *qualitates* [„zalet”] powinien mieć w sobie *de necessitate* [„koniecznie”]⁹.

Również Wacław Potocki moralną wykładnię zanotowanego przez Erazma z Rotterdamu adagium: „*Amicus certus in re incerta cernitur*” („Pewnego przyjaciela poznajemy w niepewnej rzeczy”) oparł na czworaku Smolika, pożądane zalety kamrata układając gradacyjnie:

Dobry to jest przyjaciel, z którym podufale
Cieszyć się, konwersować człowiek może, ale
Lepszym, coć dobrze radzi, daleko się liczy,
Jedzie w drogę bez płatu, pieniędzy pożycz.
Najlepszym, który do tych obudwu przymiotów
Zdrowie przy mnie odważyć we złym razie gotów¹⁰.

Biorąc pod uwagę powodzenie obu fraszek, trudno uznać za przypadek, że zarys biogramu poety znamy dziś wyłącznie dzięki literackim świadectwom i urzędowym zapisom jego szeroko rozumianych kordialnych stosunków, począwszy od wierszy splecających długi klientalnych zależności, przez utwory pisane przez i dla kamratów po piórze, po poświadczenia zaciąganych od znajomych pożyczek – wszak: „Kto [...] pieniędzy pożycz, / [...] / to jest prawy przyjaciel” (VI 79, w. 1–3).

⁹ J. Pasek, *op. cit.*, s. 507–508.

¹⁰ W. Potocki, *Przyjaciel pewny w rzeczy niepewnej*, [w:] idem, *Moralia...*, s. 341: II 85 (wskazanie utworu zawdzięczam uprzejmości dr hab. Agnieszki Czechowicz).

Sąsiedzkiej zażyłości zawdzięczamy epigramatyczny wizerunek ojca poety, Kaspra Smolika (zm. 1588/1589), który Mikołaj Rej z Nagłowic dołączył do galerii znakomitości zgromadzonych w drugiej księdze *Żwierzynca*:

Iż brudny, więc Smolikiem właśnie go przezwali,
Lecz iż mieszka nad wodą, przedsię go kąpali.
Więc chocia mu na skórze głąncu uchybili,
Ale mu cnotę przedsię pięknie wybielili.
Tego blechu każdemu szukać by przystało,
Bo za diabła uroda, kiedy cnoty mało,
Ale gdy się kto cnotą pięknie zafarbuje,
Ten urody i kształtów pięknie nadstawuje¹¹.

Stemmatyczny koncept Reja odwołuje się z jednej strony do etymologii nazwiska Kaspra, z drugiej zaś – do jego rodowego herbu, Kotwicz, który go trzyma „nad wodą” (w pierwszym wydaniu *Żwierzynca* zilustrowano go wizerunkiem tarczy herbowej z odwróconą kotwicą). Koniec końców epigramat wystawia swemu bohaterowi zdecydowanie pozytywną ocenę: choć nie celował on urodą, jednak jego zalety charakteru w pełni zasługiwały na panegiryczną pochwałę. Nic dziwnego, że pазerny pan z Nagłowic wykorzystał prawość Smolika do uzyskania finansowych korzyści¹².

¹¹ M. Rej, *Kasper Smolik*, [w:] idem, *Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt i ptaków kształty, przypadki i obyczaje są właśnie wypisane...*, [Kraków] 1562, k. 66v.

¹² Podstawowe dane biograficzne dotyczące braci poety oraz jego ojca za: H. Kowalska, *Smolik Kasper*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, Warszawa 1999–2000. W przypadku Piotra Smolika istotnym źródłem jest inskrypcja na

Zanim zaczęła go żywić ojcowizna, Kasper pozostawał na dworskim chlebie, początkowo krótko jako dworzanin Zygmunta Starego, następnie w latach 1543–1551 Zygmunta Augusta, który w uznaniu zasług Smolika stopniowo zwiększał mu uposażenie¹³. Gdy w 1550 r. zmarł jego ojciec, Kasper odziedziczył po nim rodowe dobra w powiecie proszowskim: Wolwanowice, które poeta wspomni później we fraszce *Epitafijum na dół Żywieckiemu w Wolwanowicach* (VI 71), Lekszyce oraz część Bobina. Druga część wsi była w posiadaniu Reja, a ponieważ na-głowicki piewca szlacheckiej „pocziwości” w życiu daleki był od głoszonych na kartach swych ksiąg ideałów i wszelkimi, nie zawsze legalnymi, sposobami dążył do pomnożenia swojej fortuny¹⁴, Kasper zyskał w ten sposób uciążliwego sąsiada.

W 1552 r. dotychczasowe sądowe spory o Bobin zostały uśmierzzone, gdyż Smolik zobowiązał się do wykupu Rejowej części. W 1558 r. przekształcił on tamtejszy kościół w zbór ewangelicki i z własnej kiesy zaczął opłacać prowadzącego go ministra¹⁵. Kiedy w 1562 r. doszło wreszcie do wykupu drugiej części wsi, okazało się, że Rej zataił fakt, iż czynszem odkupnym

jego nagrobku w krakowskim kościele franciszkanów (S. Starovolscius, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 95).

¹³ Zob. *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. 1: *Rachunki dworu królewskiego 1544–1567*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1911, s. 186, 237, 258, 281.

¹⁴ Zob. W. Weintraub, *Paradoksy „pocziwości” Reja*, [w:] idem, *Od Reja do Boya*, Warszawa 1977; J. Topolski, *Działalność gospodarcza Mikołaja Reja. Przykład aktywizacji szlachty*, [w:] idem, *Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*, Poznań 1977.

¹⁵ Zob. W. Budka, *Reformacja na Mazowszu w latach 1548–1572*, przygotował do druku W. Urban, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1985, s. 152–153.

obciążył ją na rzecz kapituły krakowskiej kolegiaty św. Anny. W ten sposób Smolik został wciągnięty w nowe procesy, najpierw z kapitułą, potem na powrót z Rejem.

Epigramatyczny komplement Nagłowiczana, nawet jeśli miał odwrócić uwagę od finansowych przekrętów, nie był sztyt grubymi nićmi. Kasper faktycznie cieszył się estymą wśród małopolskich ewangelików. Nie bez powodu, wyliczając w łacińskiej elegii znaczniejszych protestantów Rzeczypospolitej, Andrzej Trzeciński zachwalał go jako wyróżniającego się na dworze prawością („Smolicus, candore insignis in aula”)¹⁶. W 1557 r. Smolik został wytypowany na jednego z deputatów zbierających fundusze na opracowanie polskiej wersji Biblii, które dwa lata później zaowocowały wszczęciem w Pińczowie prac nad nowym przekładem, a w 1563 r. drukiem w Brześciu Litewskim *Biblii świętej... właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego, nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożonej*¹⁷. Kiedy we wrześniu 1560 r. na synodzie generalnym w Książu obok seniorów duchownych ewangelicy uchwalili seniorat świecki, Kaspra Smolika mianowano jednym z pięciu pierwszych takich seniorów w dystrykcie krakowskim¹⁸.

Około 1556 r. Kasper ożenił się z Katarzyną z Korzeńskich, z którą doczekał się piątki dzieci – dwóch córek: Zofii, która wyszła potem za mąż za Hieronima Rzeszowskiego (do jego

¹⁶ A. Tricesius, *De sacrosancti Evangelii in dicione regis Poloniae ... origine, progressu et incremento elegia*, w. 243. Cyt. za: A. Trzeciński, *Carmina. Wiersze łacińskie*, oprac. i przeł. J. Krókowski, Wrocław 1958, s. 26.

¹⁷ Zob. *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, t. 1: 1550–1559, oprac. M. Sipayłło, Warszawa 1966, s. 179.

¹⁸ Zob. *ibidem*, t. 2: 1560–1570, Warszawa 1972, s. 36.

młodszej siostry, Barbary Rzeszowskiej, wzdychał będzie Jan Smolik – por. II 3) i Jadwigi, która pozostała panną, oraz trzech synów: Piotra, Jana i Abrahama.

Najstarszy Piotr (ok. 1558–1637) za młodu był klientem Jana Zamoyskiego. Uczestniczył w walkach z Moskwą, Niemcami, Wołochami, Tatarami i Turkami, brał również udział w bitwie pod Byczyną (24 stycznia 1588), podczas której rozgromiono zwolenników Maksymiliana III Habsburga. W późniejszych latach związany był z dworem królewskim, najpierw Zygmunta III, potem Władysława IV Wazów. Garść znanych epigramatów okolicznościowych Piotra nie ma literackiej wartości¹⁹, co innego cięte riposty, które do tego stopnia rozślały jego błyskotliwy humor wśród sarmackiej gromady, że przyćmiły pamięć poetyckich zasług młodszego brata. Celniejsze powiedzonka Piotra skwapliwie kopiowano w rękopiśmiennych sylwach²⁰ i publikowano

¹⁹ Zob. J.S. Gruchała, *Piśmiennictwo zachodnioeuropejskie i polskie w lekturach Jana Brożka (na podstawie rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 1979, s. 117; R. Grześkowiak, *Siedem wierszy okolicznościowych. Ze studiów nad spuścizną Hieronima Morsztyna (II)*, „Barok” 1998, nr 2, s. 178.

²⁰ *Żarty Piotra Smolika* skopiowane zostały m.in. w rkpsie Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 237, k. 14r–15v. Por. A. Grabowski, *Przypowieści starych Polaków. Apoftegmaty z dawnych rękopisów*, [w:] idem, *Starożytności historyczne polskie*, Kraków 1840, t. 1, s. 373–375; W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 290–291; *Księgi humoru polskiego*, zebrał i objaśnił K. Bartoszewicz, t. 1, Petersburg 1897, s. 338–339; *Dawna facecja polska (XVI–XVIII w.)*, oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Billip, Warszawa 1960, s. 234–239, 272–273, 559–560; nr 279–292, 350–351, 879–885.

w drukowanych zbiorach facecji²¹, a czołowi barokowi poeci, Wespazjan Kochowski i Wacław Potocki, chętnie czynili je kanwą swych fraszek. Po śmierci najstarszego z braci Smolików blisko związany z dworem królewskim kasztelan sądecki Mikołaj Koryciński, sam będąc już śmiertelnie chory, wystawił mu cykl literackich epitafiów, w którym czytamy m.in.:

Tu ociec żartów leży i kompan w zabawie,
Piotr Smolik. Jeżeli go nie znasz po postawie,
Z dowcipu łącno poznasz, bo jest sławny wszędzie.
Umarły tu schowany, lecz żyć wiecznie będzie²².

Dowcip królewskiego dworzanina wychwalano nie tylko w żartach. Na jednego z najprzedniejszych kawalarzy Rzeczypospolitej przed europejskimi czytelnikami jeszcze za życia kreował go Szymon Starowolski w wydanym we Florencji łacińskim dziele sławiącym kwiat polskich oratorów:

²¹ Zob. np. „*Co nowego*”. *Zbiór anegdot polskich z r. 1650*, wyd. A. Brückner, Kraków 1903, s. 35, 59, 65; nr 52, 107, 118.

²² Cyt. za: W.A. Maciejowski, *op. cit.*, s. 291–292. W siedemnastowiecznych sylwach popularne było również anonimowe *Epitaphium Petri Smolik*: „Hic iacet Petrus Smolicus, / qui fuit regius aulicus. / Placuit ille multis / iacet hic in sepulchris. / Quid igitur plura vultis?” („Tu spoczywa Piotr Smolik, który był królewskim dworzaninem. Podobał się wielu, spoczywa w tym grobie. Czegoż chcieć więcej?”; rkpsy Biblioteki Książąt Czartoryskich, sygn. 1679, s. 21; Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Ossolińskich, sygn. 4502, k. 45v; Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. BOZ 1162, k. 203v; B. Rudomicz, *Efemerios czyli Dziennik prywatny pisany w Zamościu w latach 1656–1772*, cz. 1: 1656–1664, przeł. W. Froch, oprac. M.L. Klementowski, W. Froch, Lublin 2002, s. 2).

Wreszcie Piotr Smolik [...] zajmuje w tego rodzaju żartach niepoślednie miejsce wśród Sarmatów, a nie wydałby się gorszy nawet od utalentowanych w tej dziedzinie cudzoziemców, gdyby ktoś podjął się przetłumaczyć wszystkie jego powiedzonka na łacinę, wiernie zachowując ich brzmienie. A choć nie staram się go umieścić między najwybitniejszymi mówcami, to jednak co do żartów i conceptów, a także owego daru słowa i uprzejmości, dzięki którym zyskał znaczenie wśród możnych, nie zabraknie mu sławy – jak sądzę – nawet u potomnych²³.

Najmłodszy z braci Smolików, Abraham, usiłując się wzbogacić na żołnierce, walczył na wojnach z Moskwą (1610–1613) i z Turcją (1620–1621). Gdy zmarł 22 grudnia 1621 r., starszy brat Piotr ułożył mu epitafium, w którym niestety poskąpił biograficznych szczegółów²⁴.

Środkowy z trójki braci, przyszedł poeta, urodził się około 1560 r.²⁵ Najstarsza znana wzmianka źródłowa na jego temat pochodzi z Metryki Koronnej: jako serwitor królewski 29 października 1577 r. Jan otrzymał od władcy 200 zł, które miał odebrać od skarbnika trzymającego w Krakowie zasekwestrowane

²³ Sz. Starowolski, *De claris oratoribus Sarmatiae / O znakomitych mówcach Sarmacji*, wyd. i przeł. E.J. Głębicka, Warszawa 2002, s. 77: nr 98.

²⁴ Kopia łacińskiej inskrypcji dostępna w rkpsie Biblioteki PAN w Kórniku, sygn. 201, k. 472r–v.

²⁵ Podstawowe dane biograficzne na temat poety na podstawie: T. Jaworski, *Jan Smolik. Seine Schriften und Übersetzungen. Ein Beitrag zur Geschichte der Polnischen Litteratur an der Wende des XVI. Jahrhunderts*, Gnesen 1903, s. 3–5; H. Kowalska, *Smolik Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny...*, s. 286–288.

pieniądze gdańskich kupców. Uzyskanie tej gratyfikacji zawdzięczać mógł wstawiennictwu starszego brata, który wedle tekstu epitafium z kościoła franciszkanów w Krakowie zyskał sympatię Stefana Batorego, lub swego ojca (obaj służyli na dworze królewskim), ewentualnie protekcji Jerzego Niemsty²⁶.

Wykazy dworzan Batorego i Wazy nie wymieniają Smolika, ale dzięki rodzinnym kontaktom od najmłodszych lat musiał się obracać w tym środowisku. Licznych dowodów na to dostarcza jego twórczość epigramatyczna, choćby mało przejrzysta bez znajomości personalnego kontekstu fraszka *Do Pękowskiego sekretarza* (VI 65). Chwalony za poczucie humoru, a tym samym stanowiący konkurencję dla starszego brata poety, dworzanin i sekretarz kilku królów, Jakub Pękowski (ok. 1525 – po 1608), był postacią dość osobiłą. Literackie opisy, które w 1608 r. wyszły spod pióra Stanisława Grochowskiego i Seweryna Bączalskiego, skupiają się na rzucającym się oczy znoszonym ubiorze starca: wilczurze oraz czapce z niedźwiedziego futra²⁷. I jak Piotr Smolik

²⁶ Za ostatnią możliwością optowała autorka biogramu poety w *Polskim słowniku biograficznym* (*ibidem*, s. 286).

²⁷ Tak wspominał je książdź Grochowski: „Pękowski, cna podporo Rzeczypospolitej / i nie lada okraso sławnej Korony tej, / [...] / Jakubie w wilczej szubie, w niedźwiedzim kołpaku” (S. Grochowski, *Przedmowa do ... Jakuba Pękowskiego, sekretarza nadwornego*, w. 1–2, 4, [w:] idem, *Pamiętka nagrobna Samuela Głowcy*, [b.m., 1608], k. [A]_{2r}). Podobnie w pisanym osiem lat wcześniej paszkwilu: „A Pękowski / [...] / w szłyk się przybrał / niedźwiedziowy / chłop surowy / [...]. / Wilcza szuba / u Jakuba” (idem, *Babie koło*, [w:] idem, *Poezje*, wyd. J.K. Turowski, t. 1, Kraków 1859, s. 336–337). Bączalskiemu zawdzięczamy informację, iż strój ów miał znacznie więcej niż osiem lat: „Do tegoż się wyciągasz na kosztowne szaty, / a zwłaszcza, jako mówią, na towar kosmaty: / siła niedźwiedzie futro

stale darł koty z fraucymerem, tak Pękowski był ulubieńcem dworskich panien:

Bo cię wszyscy u dworu białegłowy znają,
Tego nie wiem, za co cię tam u siebie mają²⁸.

Nie przypadkiem w swym paszkwilu Stanisław Grochowski mianował go marszałkiem babskiego sejmiku. Powodzenie to nie uchroniło starego dworzanina przed drwinami dworskich pokojowców i pacholąt, którzy skutecznie uprzykrzali mu życie:

Zwłaszcza gdy owo chodzisz w swym zwykłym ubierze,
Patrząc na cię, każdy się prędko na śmiech zbierze.
K temu dworskie chłopięta zową cię foremnie,
Nie mianuję, byś nie rzekł, by to było ze mnie.
Nie barzoć mi to miło, gdy cię przezywają,
I nie wiem, za co cię tam między sobą mają

i wilcze kosztuje, / wprowadzić trwale, nierado rychło się popsuje. / Mniemam, że temu już jest trzydzieści lat kilka, / jakoż pomnię na tobie wszystko tegoż wilka. / I ten kołpak niedźwiedzi, coć to w nim przystoi, / już jest tak pochodzony, że za grosz nie stoi” (S. Bączalski, *Do tego, co już przecedł*, w. 167–174, [w:] idem, *Przestrach śmiertelny*, Kraków 1608, k. F_{2v}). Por. też: A. Oszczędka, *Poeta Wazów. Studia o okolicznościowej poezji Stanisława Grochowskiego (1542–1612)*, Wrocław 1999, s. 118–120, przypis 35.

²⁸ S. Bączalski, *op. cit.*, k. F_{2v}: w. 189–190.

– pisał o nim Seweryn Bączalski²⁹. Do grona owej impertynenckiej dworskiej młodzieży należał również Jan Smolik. Jak jego epigramat kierowany do Żebrowskiego kął z dużego nosa adresata (VI 81), tak fraszka *Do Pękowskiego sekretarza* stanowiła niewybredną inwektywę na jego karykaturalnie wielką głowę:

Bierz pigułki, twarz twoja stolce będzie miała,
Bo się wzdeła by dupa, co trzy dni nie srała.

Musiała mieć ona imponujące rozmiary, skoro starego dworzanina przezywano Łbem. Nie bez kozery Grochowski zwracał się doń: „Dojrzała Arcyglowo”, a i Bączalski do jego fizycznego wyglądu poczynił szereg aluzji: „nasz pan Pękowski jest też dobrej głowy, / bo ma wielką”, „Byś tak miał wielki rozum, jako wielką głowę, / trudno by się prostak miał wdać z tobą w rozmowę” czy w projektowanym epitafium:

Tu w tym Jakub Pękowski grobie pochowany,
Człowiek w Koronie Polskiej taki niesłychany,
Co by miał większą głowę, a w miarę rozumu;
Jednak nie był *molestus*, póki żył, nikomu³⁰.

²⁹ *Ibidem*, k. F₂r: w. 143–148. Również bohater funeralnego utworu Grochowskiego leciwemu Pękowskiemu zalecał niebo, gdyż: „A też jako sprawę mam w tym niebieskim kole, / rzadko się tu pojawi od dworu pacholę: / wszyscy nieba chybiają prze złość swą wrodzoną / albo ich gdzie do piekła jako bydło żoną” (S. Grochowski, *Głowa Pękowskiego*, w. 11–14, [w:] idem, *Pamiętka na grobna Samuela Głowy...*, k. [A]₃v).

³⁰ S. Grochowski, *Przedmowa...*, w. 3; S. Bączalski, *op. cit.*, k. F₂r–F₃r: w. 131–132, 139–140, 217–220.

Fraszek drwiących z dworzan królewskich w dorobku Smolika można wskazać dużo więcej. Jedną z nich kpi z wenerycznej przypadłości Marcina Sobieskiego, pokojowca zatrudnionego na dworze Batorego w 1582 r., który później, w latach 1588–1592, był dworzaninem jego następcy (VI 77)³¹. Irytujący Paweł Postolski (zm. przed 1592), sługa królewski zatrudniony na dworze Zygmunta III od 1587 r.³², stał się bohaterem parafrazy Marcialisa (VI 47). Dwie scenki z nieskromnego pożycia dworzan z przychylnymi Reginkami i Urszulkami opisał Smolik we fraszkach skierowanych do Stanisława Chełmskiego, od 1587 r. dworzanina Zygmunta III Wazy³³, przy czym drugą opowiada tam Pawłowski, tożsamy zapewne z Krzysztofem służącym na dworze Batorego, a następnie w latach 1588–1595 dworzaniem jego następcy (VI 48 i 83)³⁴.

Znajomi Smolika praktycznie bezwyjątkowo należeli do środowiska dworu królewskiego. Choć poeta świetnie je znał, sam był uwikłany w klientalne zależności od jednego z ulubieńców

³¹ Zob. W. Dobrowolska, *Do dziejów dworu królewskiego w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1934, nr 2, s. 323; D. Kadzik, *Spis dworzan zmarłego króla polskiego Stefana Batorego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 143: „Prace Historyczne” 2016, s. 204; *Ordynacja dworu Zygmunta III z 1589 roku*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2004, s. 90.

³² Zob. W. Dobrowolska, *op. cit.*, s. 327; *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria Nowa*, t. 5: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 136 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1591*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2009, s. 103–104: nr 199.

³³ Zob. W. Dobrowolska, *op. cit.*, s. 326; *Ordynacja dworu Zygmunta III...*, s. 90.

³⁴ Zob. D. Kadzik, *op. cit.*, s. 191; *Ordynacja dworu Zygmunta III...*, s. 57.

Batorego, Jerzego Niemsty (zm. 1583), do którego mogły go zbliżyć względy wyznaniowe, starosta warszawski wśród różnowierców cieszył się bowiem dużym poważaniem. Literackimi dowodami tej służby są trzy okolicznościowe utwory (V 1–3). W wierszu *Żegnanie p[ana] starostę warszawskiego z Porozowa, Jerzego Niemstę* (V 3), opisując rozstanie „z przyjacielem tak dobrym” (w. 12), Smolik hojną ręką korzystał z figur skodyfikowanych przez nowołaciński apopemptikon – poetyckie pożegnanie osoby wyruszającej w podróż – w jego odmianie erotycznej, co nie pozostało bez wpływu na emocjonalne zabarwienie utworu³⁵. Jak się zdaje, kordialna atmosfera jego walety nie była jedynie wynikiem umiejętnej realizacji genologicznego szablonu, lecz choćby w części oddawała faktyczną zażyłość charakteryzującą opisaną w niej stosunki łączące go z patronem (w. 14–18):

Że się z tobą rozjeżdżam, wielką tęskność czuję,
Znając chęć, znając przyjaźń twą przeciwko sobie,
Wiedząc, że myśli mało nie jednako obie.
Doznałem też w domu twym dobrej woli dosyć,
Którą dziękami memi gotówem wynosić.

Wiersze poety związane z małżeństwem Niemstów trudno bezwzględnie datować, mimo że nie brak w nich informacji

³⁵ Na temat odmian walety erotycznej zob. R. Krzywy, *O staropolskiej walecie miłosnej. Z typologii gatunkowej dawnego erotyku*, [w:] *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. idem, Warszawa 2008.

biograficznych. Ze wzmianek w epicedium poświęconym śmierci trzydziestodwuletniej żony Jerzego, Anny z Frykaczów (V 1, w. 45–46, 49–50), wynika, iż zmarła ona, gdy mąż walczył z dala od domu w jednej z dwóch pierwszych kampanii wojny polsko-moskiewskiej, połockiej (1579) lub ewentualnie wielkookiekiej (1580)³⁶. W późniejszej walecie kierowanej do Jerzego poeta donosi, iż adresat stanął przed podjęciem trudnej decyzji życiowej, czy rozglądać się za kolejną małżonką, która zaopiekuje się jego małoletnimi potomkami (V 3, w. 43–50), czy też ruszać na kampanię wojenną (w. 51–56): „z królem jachać znowu [...], / widzieć smoleńskie baszty, widzieć jego pola” (w. 53–54). Mowa tu albo o wyprawie na Wielkie Łuki (1580), albo o oblężeniu Pskowa (1581–1582). Wzmianka o stolicy Księstwa Smoleńskiego sugeruje pierwszą z tych wypraw, na początku której rozważano twierdzą jako główny cel:

Tych, co chcieli iść na Smoleńsk, pociągały przede wszystkim zaludnienie i rozległość, sława czynów tam dokonanych, obowiązek odebrania prawem wojennym tego, co się straciło, wreszcie nadzieja, że wskutek odzyskania tej twierdzy cała ziemia siewierska, tak rozległa, dostanie się Polsce³⁷.

³⁶ Na podstawie wierszy Smolika ustalić można, że przybliżona data zgonu „przed 21 I 1583” (H. Kowalska, *Niemsta Jerzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 37) daleka jest od precyzji.

³⁷ R. Heidenstein, *Pamiętnik wojny moskiewskiej w 6 księgach*, przeł. J. Czubeł, Lwów 1894, s. 104.

Na rok 1580 jako czas powstania walety wskazuje też fakt, iż napisana została w związku z planowaną przez poetę podróżą do Włoch, podczas gdy w 1581 był on już z powrotem w kraju, skoro wraz z Niemstą brał udział w kampanii pskowskiej. W 1584 r. rotmistrz husarski, a niedługo potem dworzanin królewski Prokop Pieniążek³⁸ upomniął się o zwrot pożyczki, którą Smolik zaciągnął u niego w obozie pod Pskowem. Poeta był tam zapewne aż do lutego 1582 r., kiedy dowódcy wojsk polsko-litewskich zarządzili odwrót spod niezdobytej twierdzy³⁹.

W lirycznym pożegnaniu Niemsty Smolik wspomniął o problemach, które pchnęły go w zaalpejską podróż (V 3, w. 23–26):

Ale wzięwszy zaś na myśl moje trudne sprawy,
Które nie mogły cierpieć już dalszej zabawy,
Owszem, jedna podobno gorzej mi zaszkodzi,
Lecz ten, co mię nią skarał, niechaj o niej radzi.

Ta enigmatyczna wzmianka pozostaje niejasna, nie znamy bowiem szczegółów jego służby na dworze Niemsty ani nie wiemy, co skłoniło Smolika do podjęcia peregrynacji. Że poeta dobrze znał krakowską kamienicę patrona przy ul. Grodzkiej,

³⁸ Wśród posażnych dworzan Zygmunta III wymieniają go jedynie spisy z 1587 (W. Dobrowolska, *op. cit.*, s. 326) i 1589 r. (*Ordynacja dworu Zygmunta III...*, s. 56).

³⁹ Halina Kowalska (*Smolik Jan...*, s. 286) wyciąga stąd wniosek, że włoska podróż Smolika miała w takim razie miejsce po powrocie spod Pskowa, a więc najwcześniej wiosną 1582 r., co kłóci się z datą śmierci Niemściny.

dowodzi epigram o rozwiązłej żonie Foltyna (VI 39). Jako że było to urobione z niemiecka imię Walenty, które niekiedy szło w nazwisko, Foltynów w podwawelskim grodzie nie brakowało, wszystko jednak wskazuje, że poeta miał na myśli Foltyna Powsińskiego (zm. po 1584), w dokumentach zwanego zwykle złotnikiem Foltynem, właściciela kamienicy przylegającej do domu Jerzego Niemsty⁴⁰. Wpisy złotnika w księdze cechowej pochodzą z lat 1565–1584 i zgodnie ze świadectwem przywileju królewskiego w 1592 r. przywracającym nobilitację jego synom, szlachetnie urodzony Foltyn, zajmując się rzemiosłem, utracił prawo do szlachectwa⁴¹. Wraz z małżonką, mieszczką Barbarą z Giemzów (zm. 1612), prowadził on wyszynk, o czym donosi zgryźliwa relacja Waleriana Nekandy Treпки, m.in. satyrycznie interpretująca nowy herb Powsińskich:

Powsiński, co się nazwał, był to ociec jego Niemiec Foltyn, mieszczanin w Krak[owie] na Grodzkiej ulicy [...]. Herbu trzy krzyże i sześć gwiazd [...] pan Foltyn z Krak[owa] śmiał go sobie przybrać. Tak te herby jego insze rozumieć trzeba, co trzy krzyże, to miało być na tym miejscu *drei Holtz*, a to pod nim jest ewar, co do win brania ociec jego zażywał, to zaś skrzydło wzgórc ma być gęsie, co go matka

⁴⁰ Połowę tej kamienicy, ulokowanej między domami wojewody pomorskiego Fabiana Cemy i Niemsty, Walenty i Barbara Powsińscy zakupili 30 kwietnia 1577 r. (Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/447, s. 587–590), a we wrześniu tego roku byli już właścicielami całej kamienicy. Zob. H. Polackówna, *Nobilitacja Bartłomieja i Walentego Powsińskich z r. 1592*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1933, nr 11, s. 162, przypis 21.

⁴¹ Zob. H. Polackówna, *op. cit.*, nr 10, s. 145–149; nr 11, s. 161–168.

jego do ław i stołów dla gości zmiotania zażywała, ten róg jeleni pod nim, co szklanki szynkarskie matka na nim wieszała⁴².

Jeśli wierzyć zorientowanemu poecie, Foltynowa-Powsińska nie tylko napoje wysokowe szynkowała rada.

Adresowaną do Niemsty waletę Smolik napisał, wyruszając do słonecznej Italii (V 3, w. 27–30):

A teraz, iż odjeżdżam, żegnam cię troskliwie,
Prosząc, abyś rozumiał o mnie to prawdziwie,
Że choć odjadę na czas do odległych krajów
Uczyć się jak języków, tak też obyczajów.

Wyznania mówiące o planach zwiedzania Wenecji, Rzymu i okolic Neapolu (w. 31–34) nie mają większej wartości biograficznej, gdyż poeta przepisał je z fraszki Kochanowskiego, by przydać swemu utworowi poetyckiego poloru. Lecz choć nie znamy szczegółów tej peregrynacji, uwiarygodnia ją zachowana twórczość. Zgodnie ze swą deklaracją Smolik faktycznie opanował włoszczyznę do tego stopnia, że pozostawił w papierach translatorską wprawkę: wiernie przetłumaczony białym wierszem początek popularnej we Włoszech tragedii Luigię Grota *Dalida*. Urywa się on w pół zdania, a nadany ustępowi tytuł *Cień albo Dusza Molenta, króla baktryjańskiego* (VII)

⁴² W. Nekanda Trepka, *Liber generationis plebeanorum (Liber chamorum)*, wyd. W. Dworaczek, J. Bartyś, Z. Kuchowicz, uwagi o pisowni K. Zierhoffer, Wrocław 1963, t. 1, s. 420–421: nr 1594.

sugeruje, że poeta nie zamierzał bynajmniej spolszczać reszty dramatu.

Trzy epigramaty ściśle wiążą się z bitwą pod Byczyną. Po śmierci Batorego w czasie wolnej elekcji 19 sierpnia 1587 r. stronnicy Jana Zamoyskiego wybrali na polski tron szwedzkiego królewicza Zygmunta Wazę, podczas gdy skupiona wokół Zborowskich opozycja trzy dni później obwołała królem arcyksięcia austriackiego Maksymiliana III Habsburga. Maksymilian jeszcze przed koronacją Zygmunta III zaczął zbrojnie dochodzić swych praw, co w efekcie doprowadziło do krwawej konfrontacji na ziemiach śląskich. W starciu pod Byczyną po stronie wojsk wiernych Zygmuntowi III walczył Piotr Smolik, a fraszki *Na rok 1588* (VI 10), *Byczyna* (VI 13) i *Nagrobek Hołubkowi* (VI 16) sugerują, że również poeta mógł brać udział w bitwie.

Echem tych wydarzeń są także dwa zjadliwe epigramaty wymierzone w Bartosza Paprockiego, który walczył po stronie Habsburga, a po przegranym starciu musiał emigrować na Morawy (VI 26–27). Z faktu, że Smolik mianuje go „pisorymem”, wnieść można, że gwałtowny atak sprowokował paszkwil *Na harde a wszeteczne śpiewanie Joachima Bielskiego o byczyńskiej przygodzie odpowiedź Bartosza Paprockiego*, będący napastliwą odpowiedzią na opiewającą zwycięstwo Zamoyskiego broszurę sekretarza królewskiego i sprawnego poety pt. *Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną z arcyksiąż[ęciem] Maksymilijanem*.

Smolik starał się przypodobać możliwym, pisząc okolicznościowe epitafia. Korzyści z tych utworów dla rekonstrukcji jego biogramu niewiele, pozwalają one jednak na chronologiczne uporządkowanie drobnej części epigramatycznego dorobku.

Nagrobek Stanisławowi Sienieńskiemu (VI 69), poświęcony jednemu z dorosłych synów kasztelana halickiego i późniejszego arcybiskupa lwowskiego Jana, powstać musiał przed rokiem 1584, w którym to o śmierci Stanisława donosił Paprocki⁴³. Epitafium Gąski (VI 54), blazna kasztelana krakowskiego Seweryna Bonera (po 1530–1592), zostało napisane najpewniej po 1590, kiedy możnowładca uzyskał wymieniony w tytule fraszki urząd kasztelański, a przed jego zgonem 5 kwietnia 1592 r. Pozbawiony osobistych akcentów *Nagrobek wielkiemu marszałkowi panu Andrzejowi Opalińskiemu* (VI 92) powstał po 3 marca, a epitafium nadwornego kaznodziei Batorego i profesora teologii Akademii Krakowskiej ks. Stanisława Sokołowskiego (VI 64) po 8 kwietnia 1593 r.

W odróżnieniu od zmarłych opiewanych w tych lakonicznych epitafiach więcej uwagi poświęcił poeta śmierci starosty śniatyńskiego Mikołaja Jazłowieckiego w 1595 r., którą uczcił parafrazą łacińskiej ody pióra okolicznościowego wierszopisa Andrzeja Dzierżanowskiego⁴⁴ oraz funeralnym epigramatem własnej inwencji (V 7–8). Jazłowiecki od 1578 r. służył na dworze Batorego, ale biorąc pod uwagę, że jako konwertyta był żarliwym katolikiem, a pod Byczyną walczył po stronie Austriaków, znajomość to dla Smolika dość nietypowa.

Chudopacholska kondycja Jana zdeterminowała również charakter obecności w dokumentach z epoki. Dotyczące go

⁴³ Zob. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584, s. 299.

⁴⁴ A. Dzierzanovius, *Ode*, [w:] idem, *Manes Iazlovecciani*, Cracoviae 1595, k. B₂v–B₃r.

wzmianki w aktach ziemskich krakowskich i aktach Trybunału Koronnego z reguły dotyczą upomnień zniecierpliwionych wierzycieli lub zaciągania przez niego nowych długów. Jak tylko po śmierci Kaspra bracia Smolikowie odziedziczyli ojcowskie dobra i uregulowali kwestie spadkowe, najpierw pod ich zastaw pożyczycieli od Sebastiana Lubomirskiego 7500 florenów, by w 1591 r. sprzedać mu majątek i wziąć go w dzierżawę. Rok później na spłatę innych dłużników pożyczycieli od Lubomirskiego kolejny tyśiąc⁴⁵. Zapisy dotyczące zaciągania i spłaty pożyczek Smolika pojawiają się w dokumentach z taką regularnością, że kiedy urywają się w roku 1598, można założyć, że niedługo potem poeta musiał zakończyć żywot.

Kiepska sytuacja finansowa stała się również na przeszkodzie w zawarciu małżeństwa. Gdyby Smolik miał żonę i potomstwo, dochodzący swych praw wierzyciele z pewnością zadbaliby o to, aby pozostał po nich ślad w aktach. Za to kawalerski stan poety sprzyjał rozsmakowywaniu się w panieńskich urokach, generując kolejne wyznania liryczne o erotycznym charakterze. W jednej z epigramatycznych autoprezentacji twórca określił siebie jako podatnego na uroki płci pięknej (VI 91, w. 1–2):

Z natury tę wadę czuję
W sobie: zawsze co miłuję.

⁴⁵ *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria Nowa*, t. 6: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 137 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1592*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2012, s. 130; nr 290; por. też s. 132; nr 296.

Fraszka mówi o płomiennym uczuciu do Maruszy, zapewne Starożrebskiej Sobiejuskiej, której autor poświęcił osobne wyznanie (VI 12):

Osobliwa Maruszo, twe dworskie rozmowy
Gdy sobie przypominam, mam smutek gotowy.
Hojnieś jest od Wenery opatrzona dary,
Dla których cię serdecznie miłuję bez miary.

Chodziło o jedną z dwóch córek skarbnika płockiego Mikołaja Starożrebskiego Sobiejuskiego, przy czym zgodnie ze świadectwem Paprockiego przed 1584 r. obie były już mężatkami:

Drugi brat tego biskupa [przemyskiego, Wojciecha Starożrebskiego Sobiejuskiego (ok. 1511–1580)] był N., którego zostały dwie córce, Krasieńska i Ciemniejska, te rozniosły majątność [Starożrzeby] w domy pomienione⁴⁶.

Jeśli założyć, że „Marusza” stanowi zdrobnienie imienia Małgorzaty, mowa o córce, która poślubiła chorążego płockiego Stanisława Krasieńskiego (1558–1617), późniejszego wojewodę płockiego. Jeśli natomiast uznać, że jest to spieszczenie Marty, należałoby przyjąć, że mowa o jej siostrze nieznaney dziś z imienia, która wyszła za Ciemniejskiego⁴⁷.

⁴⁶ B. Paprocki, *op. cit.*, s. 310.

⁴⁷ Zob. drzewo genealogiczne rodu w: Z. Lasocki, *Szkice z życia szlachty za-wkrzeńskiej w XV i XVI wieku*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1931, nr 12, s. 268.

Było to przekleństwo ubogiego Smolika, któremu zdecydowanie posażniejsi konkurenci stale podbierali co śliczniejsze panny. Akrostych zdradza adresatkę jednej z jego erotycznych pieśni (II 3): Barbarę Rzeszowską (zm. po 1611), która była szwagierką poety. Na nic zdały się płomienne zapewnienia o trawiącym serce miłosnym żarze, petrarkistyczne wyznania pokroju: „Ta panem, ja jej sługą” (w. 22), a nawet parentela. Przed 1582 r. pannę oddano za żonę staroście lełowskiemu Andrzejowi Szafrącowi (ok. 1550–1608), który będąc właścicielem Pieskowej Skały i przynależnych wsi oraz m.in. Secemina, Zalesia, Sąspowa, Krasocina, Sułoszowej, Włoszczowej, Grodowic i Ostrowa, jako kandydat do ręki prezentował się zdecydowanie atrakcyjniej niż niewyplacalny wierszopis.

Inną miłosną pieśń Smolik ofiarował Marynie Paniewskiej, ale i z nią trwale mogła go połączyć wyłącznie udrapowana w podwójny akrostych materia wiersza: z pierwszych liter nieparzystych wersów ułożył własne personalia, a z początkowych sylab wybranych członów pośredniówkowych imię i nazwisko adresatki (II 5). Za kogo wyszła Paniewska, nie udało się ustalić, ale w poświęconym jej epigramacie Smolik sam jak niepyszny przyznawał (VI 53):

Moja śliczna Maryno ze wszech nacudniejsza,
W oczach moich nad wszystkie inne nawdzięczniejsza,
Wiecznie niezbytą żalność czynisz sercu memu,
Żeś się, tak piękną będąc, dostała innemu.

Nic dziwnego, że erotyczne wątki epigramatów Smolika wieńczy gorzka skarga *Do Miłości* (VI 95) na fakt, iż profity

ze służb i starań poety odnosi zawsze ktoś inny. Uderzająca powtarzalność tej niekomfortowej sytuacji w końcu zaowocowała dłuższym wierszem *Frasunek w więzieniu* (V 4), na który cyniczną fraszkę zareagował Stanisław Miński (V 5a). Tłuma-
czył on Smolikowi, iż dzięki małżonkowi jego kolejna uprag-
niona może być bardziej skłonna do przyjmowania awansów,
niż gdy była panną. Znaczące, że choć w *Respoście* rozwiązanie
takie uznał poeta za mało komfortowe, to jednak nie opono-
wał ani nie próbował bronić dobrego imienia młodej mężatki
(V 5, w. 1–6):

Małać wprawdzie uciecha ani za me zstanie,
Choć mi się przy sampierzu mej paniej dostanie.
Jakoż tu mieć cierpliwość? Ba, wołałbym zgoła
Chrząszcza przez nos przepuścić do samego czoła,
Niż widzieć, a u paniej mej kto drugi grzebie
(A komu by to miło, osądź każdy siebie).

Omijające go kolejne matrymonialne okazje doprowadziły
w końcu do tego, że podobnie jak jego bracia zmarł bezzennie,
przyczyniając się do wygaśnięcia tej linii Smolików. Ubocznym
skutkiem ponawianych konkurów poety była mnogość erotycz-
nych liryków spod znaku Petrarki, która w ostatecznym rozra-
chunku wielbicielom dawnej poezji opłaciła się bardziej.

Przyjaciel poetów: cyrkulacja tekstów

Twórczość Jana Smolika i jej rękopiśmienne przekazy stanowią niezwykle ciekawy przyczynek do badań nad dynamiką życia literackiego drugiej połowy XVI stulecia, i to co najmniej na dwa sposoby. Po pierwsze dzięki wymianie poetyckich listów, a niekiedy bardziej wyrafinowanym intertekstualnym korelacjom, w jakie utwory poety wchodziły z dziełami innych rymopisów, po drugie zaś – dzięki świadectwu żywej recepcji odpisów cudzych wierszy.

Do Krzysztofa Kochanowskiego (1560–1616), sekretarza królewskiego Zygmunta III i sprawnego dyplomaty o szerokich horyzontach, syna Piotra z Konar, a synowca wielkiego poety Jana, skierował Smolik umoralniającą przestrogę przed trwonieniem fortuny na zbyt kosztowne bankiety (V 6). Rękopisy nie przechowywały odpowiedzi adresata, jeśli takowa była. A być mogła, bo Krzysztof miał niejaki ambicje poetyckie i wiersze pisywał. Wydając w 1587 r. *Proporzec albo Hołd pruski* stryja Jana, opatrzył go rymowaną dedykacją, w której szumnie wyznawał:

Przetóż niech piramidy, kto chce, i kolosy
Tobie stawia, a mnie mój Febus złotowłosy
Cudzą natenczas pracą zalecić się radzi
Dotąd, póki mię na tę górę nie wprowadzi,
Kędy wdzięcznołaskawe boginie mieszkają,
Co z nich pisorymowie sławni wszystko mają,

(U których aza ja też tej łaski nabędę,
Żeć się na co własnego za czasem zdobędę)⁴⁸.

Co prawda Krzysztof dopiero anonsuje tu przyszłą twórczość, również w incipicie dedykacyjnego wiersza określając go jako „pierwsze rymy moje”, ale mógł mieć na myśli debiut drukarski, podczas gdy co najmniej jednostronna wymiana utworów między Smolikiem a Kochanowskim w XVI stuleciu nie opuściła manuskryptów. W tym kontekście warto pamiętać, iż swego czasu Kazimierz Władysław Wójcicki utrzymywał, że wiersze Krzysztofa widział w rękopisie lwowskiego Ossolineum, jednak bliższych szczegółów poskąpił i teksty te nie są dziś znane⁴⁹.

Wierszowane przypisanie *Proporca* Krzysztof Kochanowski skierował do Stanisława Mińskiego (ok. 1560–1607) wraz z życzeniami wspaniałych awansów. Ziściły się one z nawiązką, gdyż w tym samym roku na polskim tronie zasiadł Zygmunt III, a żarliwy katolik Miński został jego zausznikiem i zaczął się pięć po stopniach kariery, m.in. uzyskując intratne stanowisko wojewody łęczyckiego (1590):

⁴⁸ K. Kochanowski, *Jego M[iło]ści Panu, Panu Stanisławowi Mińskiemu z Mińska*, w. 17–24, [w:] J. Kochanowski, *Proporzec albo Hołd pruski*, Kraków 1587, k. A₂r–v.

⁴⁹ Zob. W. Berbelicki, *Krzysztof Kochanowski, bratanek Jana z Czarnolasu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 293: „Prace Historyczno-literackie” 1972, s. 160, przypis 16. Zob. też: H. Barycz, *Z zaścianka na Parnas. Drogi kulturowego rozwoju Jana Kochanowskiego i jego rodu*, Kraków 1981, s. 213–219.

Miński z przodków swych zacny i z cnót swoich, który
Wszystkim od wiecznych bogów jest uczczony z góry:
Dali godność, naukę, dzielny dowcip jemu
W młodych leciech, a król się przypatrzywszy temu,
Sklonił serce do niego i między zacnymi
Dał miejsce senatory jemu w radzie swemi⁵⁰.

Absolwent kolegium jezuickiego, świetnie wykształcony i znający języki, otaczał się literatami, a ci chętnie odwdzięczali się Mińskiemu dedykacjami swych dzieł. Jak Fabian Birkowski, Krzysztof Warszawicki, Andrzej Loeachius czy Sebastian Petrycy, który tak wychwalał intelektualną formację pryncypała:

Młodość bowiem swoją na miłych zabawach wszyscy zwykli trawić, a W[asza] M[iłość] w filozofiej i w trudnych naukach namyślnie się bawiąc, przystojnie swe młode lata przepędził i teraz tak ci filozofija smakuje, iż przez uczonych ludzi ksiąg czytania żadnego dnia nie opuścisz próżnego⁵¹.

Miłośnik nauk najwyraźniej cenił sobie również Muzy, choć znamy tylko dwa wiersze jego autorstwa. Pierwszym jest wzorowana na epodzie Horacego „Beatus ille, qui procul negotiis”

⁵⁰ A. Zbylitowski, *Droga do Szwecyjy ... Zygmunta III, polskiego i szwedzkiego króla, odprawiona w roku 1594*, Kraków 1597, k. B_{2v}: I, w. 301–306.

⁵¹ S. Petrycy, *Jaśnie Wielmożnemu Panu Jego M[ości] Panu Stanisławowi Mińskiemu..., wielkiemu cnót wszelakich i nauk miłośnikowi i patronowi*, [w:] idem, *Polityki Arystotelesowej ... część wtóra*, Kraków 1605, k. (?)_{2v} (przed s. 129).

pochwała złotej mierności ziemiańskiego życia, dzieło cokolwiek zaskakujące pod piórem magnata⁵², drugim zaś *Żart p[ana] wojewody łęczyckiego Mińskiego po tym „Frasunku” do Jana Smolika* (V 5a), swoista recenzja erotycznego *Frasunku*, w której autora wybujałych żali sprowadzał na ziemię. Smolik odpowiedział przemyślnie skonstruowaną *Respostą* (V 5), która zawiera te same rymy, co wiersz Mińskiego, jednak ułożone w odwrotnej kolejności. Jej trywialny ton został dostrojony do zaczepki wojewody łęczyckiego, tym samym poeta wziął w nawias szumną tonację *Frasunku*, manifestując rozziw między erotycznym pragnieniem a jego wysublimowaną w duchu Petrarcki stylizacją.

Wiersz *Do Jarosza* (VI 22) otwiera wyrafinowane porównanie zapalonego miłosnym płomieniem kochanka do postrzelonej łani, która cierpiąc, nie potrafi znaleźć sobie miejsca. Smolik zaczerpnął je z utworu Jarosza (Hieronima) Morsztyna, który tak rozpoczął przesłanie *Do jednej smętnej paniej po odjeździe męża jej*:

Jako po bujnym krzewiu prędkobystra łani,
Gdy ją żartki myśliwiec nieszkodliwie rani,
Biega w leśnych pustyniach, jamy swej szukając,
Po dzikiej się krzewinie błędlowie tułając,
Upatrując, czym by ból uśmierzyć zadany

⁵² S. Miński, *Żywot ziemiański*, rkpsy Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 2274/II, k. 4r–v, Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1273, cz. 1, s. 11–13. Por. W. Budka, *Otium senatorskie*, „Silva Rerum” 1931, s. 48; *Staropolska poezja ziemiańska. Antologia*, oprac. J.S. Gruchała, S. Grzeszczuk, Warszawa 1988, s. 181–183.

I czego by przyłożyć na teskliwe rany,
Tak ty, o śliczna pani, frasunkiem zraniona,
Będąc z małżonkiem swoim na czas rozłączona,
Cierpisz, widzę, ból srogi, którym kłowie zdjęta,
Tułasz się po pokojach pańskich jakby nie ta⁵³.

Pomysł tego rozbudowanego porównania nastoletni Morsztyn zawdzięczał *Eneidzie* Wergiliusza, w której zakochana Dydona błąka się po mieście niby łania po puszczy ze strzałą wbity w ranę i nie może sobie znaleźć miejsca na pustym łożu (IV 68–83)⁵⁴. Podobnie jak w przypadku *Resposty* Smolik twórczo wyzyskał wiersz Jarosza, by opowiedzieć o jego młodzieńczej miłostce do niejakej Elżbiety⁵⁵.

⁵³ H. Morsztyn, *Do jednej smętnej paniej po odjeździe męża jej*, w. 1–10, [w:] idem, *Wybór poezji*, wstęp i oprac. R. Grześkowiak, Wrocław 2016, s. 106: I 54.

⁵⁴ Por. niewiele późniejsze spolszczenie: „Pała wielką miłością Dydo utrapiona, / biega po wszystkim mieście jako postrzelona / łani, którą z daleka pasterz między łomy / ugodził i zostawił strzałę niewiadomy, / a ta leci po górach, po dyktejskim lesie, / strzałę w boku morzącą wszędy z sobą niesie. / [...] / Sama troskliwa siedząc, z łoża wstawa swego, / więcej czuje niżli śpi, a sama bez niego” (Vergilius, *Eneida, to jest O Eneaszu trojańskim ksiąg dwanaście*, przeł. A. Kochanowski, Kraków 1590, s. 93–94).

⁵⁵ Wskazana zależność początkowej partii wiersza Morsztyna od tekstu *Eneidy* pozwala uchylić hipotezę, iż „najpierw był utwór Jana Smolika, który dobrze zapamiętał nasz autor [tj. Jarosz Morsztyn], obdzielając owymi zapożyczeniami kilka swoich tekstów. Za takim kierunkiem oddziaływania przemawiają i daty życia obu poetów. Jan Smolik umiera po r. 1598 [...], a więc wtedy, gdy Jarosz Morsztyn liczył sobie wszystkiego 18–19 lat życia i co najwyżej mógł rozpoczynać dopiero swój zawód literacki; słowem – mało prawdopodobne jest,

Hieronim Morsztyn starszemu koledze po piórze nie pozostał dłużny. Autor *Światowej Rozkoszy* chętnie inkrustował swe wiersze ustępami przejętymi od poprzedników. Obok utworów Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, Sebastiana Grabowieckiego, Jana Kochanowskiego, Marcina Bielskiego czy Andrzeja Zbylitowskiego źródłem owych niepolemicznych przywołań były też dzieła znanego mu osobiście Smolika⁵⁶. Kapitalną artystycznie miniaturę *Do hardej* (VI 35)⁵⁷ wyzyskał Morsztyn jako stroficzną puentę, zamykającą jego pieśń *Do jednej zacnej pani*, która

by już wtedy zdobył się na tak kunsztowne porównanie” (M. Malicki, *Wstęp do lektury „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1981, s. 92). Morsztyn tworzył zgrabne wiersze już w 1595 r., a kunsztowne porównanie nie było jego autorstwa, tylko zostało zaczerpnięte ze szkolnej lektury. Zob. R. Grześkowiak, *Wstęp*, [w:] H. Morsztyn, *Wybór poezji...*, s. XIV–XVIII, XXIV–XXVI.

⁵⁶ Zob. R. Grześkowiak, *Wstęp...*, s. CXI–CXIV. Znajomość Smolika i Morsztyna potwierdza nie tylko wiersz *Do Jarosza* (VI 22), ale pośrednio także improwizowane naprędce rymowane zaczepki Hieronima pod adresem brata Jana, Piotra, np. *Smolikowi Piotrowi od Morstina*: „Mars z Wenerą pytają się, jeśli / Piotr z Barbarą na rogu się zeszli” (R. Grześkowiak, *Siedem wierszy okolicznościowych...*, s. 178 i 183–184).

⁵⁷ Por.: „Wiersz pierwszy, zawierający w spokojnym tonie twierdzącym utrzymane zdanie złożone i jeden tylko przystanek składniowy, i drugi, złożony z szeregu króciutkich pojedynczych zdań w tonie wykrzyknikowym, pytajnym, twierdzącym, posiekany przystankami składniowymi, żywo z sobą kontrastują. Skontrastowane z sobą są też obie połowy drugiego wiersza: przed średniówką – siekanina przystanków, wykrzykniki, pytanie, po średniówce – jedno zdanie twierdzące. Pointę zaostrza wyodrębnienie rytmiczne. Trudno rzeczywiście o większe urozmaicenie dwuwiersza” (A. Fei, *Z poezji staropolskiej. Jan Smolik*, „Pamiętnik Literacki” 1936, s. 821).

tym samym stała się swoistym komentarzem lirycznym do miniatury starszego kolegi po piórze:

Niewdzięcznaś chęci mojej i szczerości
W większej masz wadze cudze obłudności.
Radaś, żem przegrał, radaś, żeć hołduję,
Ach, ach, wždy nie dbasz, chociaż cię miłuję.

Inszej za szczerość nie pragnę nagrody,
Tylko się cieszyć z twej ślicznej urody,
Której nie znają, kędy słońce wschodzi.
Szczęsny, komu się w tobie kochać godzi.

Wszytko ma, kto zna chęć twoję, bogini,
Więcej takiemu szczęście nie przyczyni.
Choćby mu nawet i wszytek świat dało,
Bez ciebie, nimfo, jeszcze by to mało.

Mniemasz, że nieśmiertelną będziesz dla gładkości?
Uczynaj, daj, miłuj. Nie chcesz? Śmiertelnaś dla złości⁵⁸.

Z kolei gdy w wierszu *Majętność* Morsztyn zakwestionował wartość gromadzenia bogactw, argumenty klasyka (Horacy,

⁵⁸ Tekst pieśni restytuowany na podstawie kopii w przekazach zbiorczych Morsztyna: rkpsach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. IV 1888, k. 99v (*Do jednej zacnej pani*), Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1273, cz. 2, s. 78 (*Prośba*), sygn. 1274, k. 105v (*Do jednej paniej*) oraz sygn. 2257, k. 290v (*Jednej zacnej paniej*). Wiersz szybko wszedł do obiegu melicznego i wersja ze zmienioną ostatnią strofą jako *Padwan* została wydana w zbiorze *Pieśni i tańce zabawam uczciwym k woli*, [b.m.] 1614, k. C₁r.

Ody II 14, w. 21–28) przywołał nie z oryginału, lecz dokonując konfrontacji jego spolszczeń autorstwa Smolika (I 3, w. 21–28) i Kochanowskiego (*Pieśni* I 5, w. 35–36). Artystyczny efekt tej fuzji stanowi ciekawy przyczynek do horacjanizmu początku XVII w.⁵⁹

W jednym z podstawowych przekazów poezji Smolika, ozdobnej rękopiśmiennej książce z pierwszej połowy 1613 r. skopiowanej w Krakowie dla Krzysztofa Lanckorońskiego z Brzezia, zapewne nastoletniego podkomorzycza sandomierskiego, a późniejszego dworzanina Władysława IV (zob. il. na s. 72), w zespole *Pieśni Jana Smolika* wbrew jednoznacznej atrybucji tytułu mamy do czynienia z dziwnym pomieszaniem autorów. Smolikowa proveniencja zdecydowanej większości przepisanych tu utworów nie budzi wątpliwości (zwłaszcza że kilka z nich to akrostychy wskazujące twórcę lub osoby z nim związane), jednak pod koniec owego cyklu znalazły się pieśni znane skądinąd jako teksty obcego pióra. Jako *Pieśń* 9 (inc.: „Pewienem tego, a nic się nie mylę”) zapisano utwór, który otwiera cykl *Pieśni kilka* w wydanych w 1590 r. *Fragmentach albo Pozostałych pismach* Jana Kochanowskiego, natomiast *Pieśń* 7 (inc.: „Zaprzęż nie lwice, nie tygry, Cyprydo”) w 1601 r. została opublikowana w *Rytmach abo Wierszach polskich* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego⁶⁰. Oba pierwodruki są pośmiertne i nie były kontrolowane przez autorów. W obu przypadkach przekaz

⁵⁹ Zob. H. Morsztyn, *Majętność*, w. 7–14, [w:] idem, *Wybór poezji...*, s. 16–17; I 10.

⁶⁰ J. Kochanowski, *Fragmenta albo Pozostałe pisma*, Kraków 1590, k. B₃r–B₄r: *Pieśń* I; M. Sęp Szarzyński, *Rytmy...*, k. D₄v: *Pieśń*.

Pieśni Jana Smolika ma również poprawniejsze brzmienie niż edycje Kochanowskiego i Szarzyńskiego⁶¹, nie jest więc od tych publikacji zależny. Mimo identycznej z punktu widzenia tekstuologii sytuacji w przypadku obu pieśni wyprowadzano dotąd krańcowo różne wnioski: autorstwo Sępowego utworu zakwestionowano na rzecz Smolika⁶², nikt natomiast nie podważał autorstwa tekstu czarnoleskiego⁶³. Brak podstaw, by kwestionować atrybucyjne kompetencje wydania *Fragmentów* i *Rytmów*, podczas gdy mamy powody nie ufać w tym zakresie kodeksowi z 1613 r.⁶⁴ Widocznie obie pieśni znane były Smolikowi, a ich kopie skryba pomyłkowo uznał za utwory jego autorstwa.

Rodzi się pytanie, jak poeta wszedł w posiadanie ich odpisów. W przypadku czarnoleskiej pieśni pośrednikiem był zapewne

⁶¹ Pieśń Sępa ma w rękopisie Lanckorońskiego oryginalną strofę, której brak w *Rytmach*, zaś pieśń Kochanowskiego posiada kilka lekcji niewątpliwie lepszych od tekstu edycji *Fragmentów* (zob. R. Pollak, *Na marginesie utworów Jana Smolika*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzanowskiego*, Kraków 1936, s. 130–131).

⁶² Pieśń próbowano usunąć z kanonu Sępa zarówno w wydaniach *Rytmów* (np. *Rytmy albo wiersze polskie*, oprac. i wstęp J. Sokołowska, Warszawa 1957, s. 102; *Poezje*, wstęp i oprac. J.S. Gruchała, Kraków 1997, s. 61 i 122–123), jak i w monografii poety, gdzie autorstwo Smolika uznano za prawdopodobne (J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków 1967, s. 281–285). Gdy po trzech dekadach książka Błońskiego została wznowiona, z tych samych przesłanek wyprowadził on już odmienny wniosek: „Mnie także – niegdyś niezdecydowanemu – autorstwo Sępa wydaje się dziś pewne” (*ibidem*, wyd. 2 zm., Kraków 1996, s. 249).

⁶³ Zob. R. Grześkowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”*, Gdańsk 2003, s. 98–104.

⁶⁴ Zob. *Zasady wydania*, s. 80–83.

Krzysztof Kochanowski, który opiekował się poetycką spuścizną stryja. W 1587 r. wydał jego *Proporzec*, zapewne także *Wróżki*, które w tym samym roku ukazały się osobno, ale sygnowanie arkuszy dowodzi, iż druk planowano jako ciąg dalszy składu *Proporca*. Krzysztof był również jednym z trzech bratanków wielkiego poety, którzy w 1611 r. uzyskali królewski przywilej na druk jego dzieł i odtąd właściciele oficyny, w której je drukowano, z nimi układali się co do tantiem za kolejne wznowienia⁶⁵. Krzysztofovi zawdzięczać musiał Smolik także znajomość przed drukiem *Fraszek* (1584) epigramatu *Do Piotra Kłoczowskiego* (*Fraszki* II 26), którego fragment wykorzystał w walecie do Niemsty (V 3, w. 31–34), napisanej parę lat wcześniej.

Ciekawsza jest kwestia, dzięki komu poznał wiersze Sępa. Że ich odpisy krążyły wśród literatów, dowodzić może przedruk pieśni o Stanisławie Strusie w *Herbach rycerstwa polskiego* (1584). Anons, którym heraldyk poprzedził utwór, wskazuje, że nie korzystał bynajmniej z przygodnej anonimowej kopii, lecz doskonale znał jego twórcę:

Stanisława Strusa pamięć nasza znacznie niesie, który na
Rastawicy, z nieprzyjacioły długo a mężnie czyniąc, zabít,
co ten wiersz Mikołaja Sępa z domu Junosza, młodzieńca
uczonego, opowieda tymi słowy⁶⁶.

⁶⁵ Zob. P. Buchwad-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 195–197.

⁶⁶ B. Paprocki, *op. cit.*, s. 542. Zob. też M. Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, wyd. R. Grześkowiak, A. Karpiński, przy współpracy K. Mrowcewicz, Warszawa 2001, s. 102–103.

Smolik mógł znać wiersze Sępa z co najmniej dwóch źródeł. Przed 1582 r. głównym dysponentem poetyckiej spuścizny Szarzyńskiego był Stanisław Starzechowski⁶⁷, z którym w czasie studiów w Bazylei zaprzyjaźnił się Jerzy Niemsta, obaj wynajmowali bowiem pokój u tamtejszego humanisty i drukarza Jana Oporyna⁶⁸. Natomiast w późniejszym czasie pośrednikiem mógł być Mikołaj Jazłowiecki, którego w 1595 r. opiewał Smolik w poświęconych mu utworach funeralnych (V 7–8). Kiedy po przedwczesnej śmierci swoich braci ten doświadczony żołnierz i konwertyta dla dominikanów zaplanował budowę mурowanego kościoła oraz ufundowanie klasztoru, w tym celu w 1583 r. sprowadził tam Antonina z Przemyśla. Po śmierci Batorego Jazłowiecki sprzymierzył się ze Zborowskimi, zbrojnie opowiadając się za wyborem Habsburga na polski tron. Dopiero w 1589 r. uzyskał przebaczenie Zygmunta III i mógł ziścić swój zbożny projekt⁶⁹. Antonin odwdzińczył się przypisaniem mu

⁶⁷ Por.: „Częstokroć wiele ludzi zacnych, m[iloś]ciwy panie bracie, którzy nieboszczyka pana Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, brata mego rodzonego, albo zaznali, albo też pisma jego czytali, rozmawiali ze mną i z narzekaniem, że się o to nie starał, aby prace i pisma jego do kupy były za moim staraniem zebrane i światłu pokazane [...]. Lecz mi to na wielkiej przeszkodzie było, że po ześciu z tego świata brata mego nieboszczyk zacej pamięci Jego M[ość] Pan Stanisław Starzechowski, podkomorzy ziemie lwowskiej, pisma i księgi jego na swój dozór i opiekę wziął, który też potym wrychle umarł” (J. Sęp Szarzyński, *Jego Mości Panu Jakubowi Leśniowskiemu, podczaszemu ziemie lwowskiej...*, [w:] M. Sęp Szarzyński, *Rytmy albo Wiersze polskie*, [Lwów] 1601, k. [*]₂r.

⁶⁸ Zob. H. Kowalska, *Niemsta Jerzy...*, s. 35–36.

⁶⁹ Zob. S. Barącz, *Pamiętki jazłowieckie*, Lwów 1862, s. 44–51; R. Żelewski, *Jazłowiecki Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 125–126.

drugiego wydania swojego przekładu *Różańca* Ludwika z Granady z 1590 r.:

Przetoż, iż już tych książek nie zstawało, które do zabawki dusznej są zdrowe, [...] stanąłem na tym, abym ich dał znowu do druku, a nie komu inszemu tym razem, jedno W[aszej] M[iłości] przypisał i zalecił, jako temu, który w tamtym kraju znaczną posługę Panu Chrystusowi, albo raczej zbawieniu swemu a ludzkiemu uczynił [...]. A co się mnie dotyczy, jam to W[aszej] M[iłości] z dawna powinien i z osoby, i za wszystkę bracią zakonu tegoż, który hojne dobrodziejstwa W[aszej] M[iłości] uznali i doznawają. Za co też nie odmawiają posługi swej przy tym kościele, od W[aszej] M[iłości] nowo zmurowanym⁷⁰.

W dedykacji pierwszego wydania tego dzieła, które wyszło spod pras drukarskich siedem lat wcześniej, Antonin podnosił z kolei zalety Sępa jako prawego i skromnego szlachcica oraz niezwykle uzdolnionego literata, sam zaś przedstawił się jako jego spowiednik⁷¹, a zapewne był również powiernikiem jego poetyckiej spuścizny.

⁷⁰ Antonin z Przemyśla, *Wielmożnemu Panu, P[anu] Mikołajowi Jazłowieckiemu z Buczacza, staroście śniatyńskiemu i czerwono grodzkiemu*, [w:] Ludwik z Granaty, *Różaniec, pospolicie Różany wianek Naświetszej Panny Maryjej ... zebrany...*, przeł. idem, Kraków 1590, k.)(3r–v.

⁷¹ Antonin z Przemyśla, *Wielmożnej Paniej, Paniej Katarzynie Wapowskiej z Maciejowa*, [w:] Ludwik z Granaty, *Różaniec, pospolicie różany wianek Najświetszej Panny Maryjej, Matki Bożej*, przeł. idem, Kraków 1583, k. *₂v–*₃r. Jak wysoko cenił Antonin osobę oraz twórczość Szarzyńskiego i jak zażyłe stosunki ich łączyły, świadczy choćby łacińska notatka, którą sporządził na książce odzie-

Utworów Kochanowskiego, które Smolik znalazł z odpisów, zanim jeszcze trafiły pod drukarską prasę, było z pewnością więcej niż tylko te dwa, które można udokumentować. Podobnie musiało być z wierszami Szarzyńskiego, skoro zwracano choćby uwagę, iż *Epitafijum Rzymowi* (VI 24) korzysta z niektórych translatorских rozwiązań wiersza Sępa o identycznym tytule⁷². Prócz kopii dzieł obu tych autorów poeta z pierwszej ręki znalazł także rękopiśmienną twórczość Hieronima Morsztyna, którego jedna pieśń i garść fraszek w 1613 r. pomyłkowo zostały skopiowane jako dzieła Smolika. Przepisywacz sporządzający ozdobny manuskrypt również należał do grona wielbicieli Morsztyna, bowiem do części z tekstami Smolika dołączył *Fraszokorytmny albo Zabawy pokojowe z ksiąg autora pewnego wyjęte na ucięsną krotoczwilę ludziom osobliwie kwitnącego wieku dworskiem*. Adresowany do dworskiej młodzieży zespół wierszy, w którym nie brak utworów obscenicznych, wyszedł spod pióra Hieronima Morsztyna. Poeta był też zapewne autorem jego tytułu, skoro neologizm „fraszokoryt-

dzicznej po poecie: „Po szlachetnej śmierci najczcigodniejszego pana Mikołaja Sępa męża nad innych świętego i uczonego, z którym żyłem w wielkiej zażyłości, na zadatek wieczny jego pamięci daję” (cyt. za: K. Płaszczyńska-Herman, *Książka Mikołaja Sępa Szarzyńskiego. Słów kilka o odkryciu dokonany w Bibliotece OO. Dominikanów w Krakowie*, „Terminus” 2003, z. 4, s. 453).

⁷² Zob. np.: A. Fei, *op. cit.*, s. 823, przypis 2; S. Graciotti, *Losy jednej elegii Giana Vitalego, czyli ruiny Rzymu w poezji polskiej*, przeł. J. Ślaski, [w:] idem, *Od Renesansu do Oświecenia*, t. 1, Warszawa 1991, s. 336–337, przypis 36. J. Ślaski, *Poezja polska na przełomie Renesansu i Baroku między tradycją czarnolesską a włoską*, [w:] *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane Profesorowi Januszowi Pelcowi*, red. B. Otwinowska, A. Nowicka-Jezowska, J. Kowalczyk, A. Karpiński, t. 1, Warszawa 1993, s. 36.

my” poza tym znamy wyłącznie z dedykacji *Światowej Rozkoszy*⁷³. Oznacza to, że ten najwcześniejszy spośród znanych zbiorczych przekazów wierszy poety z Raciborska – jedyny sporządzony za życia, który pozwala na zgrubną chronologizację jego lirycznego dorobku – mógł zostać również przez niego skomponowany⁷⁴.

Zarówno twórczość Smolika, jak i jej kopie zaświadczać wysoką efektywność rękopiśmiennego obiegu tekstów. Prasa drukarska nie była niezbędna do tego, by utwory poetów trafiały do spragnionej zgrabnych wierszy publiczności literackiej. Z tego względu warto pamiętać o zespole ośmiu wierszy, które w rękopisie Lanckorońskiego skopiowano wśród wierszy poety, ale wyróżniono tytułem *Przydatek niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika*. Ponieważ większa ich część razem z utworami Smolika znalazła się także w drugim przekazie zbiorczym poety, pochodzącym z pierwszej połowy lat 30. XVII w., zespół ów w takim kształcie musiał być już obecny w antygrafie obu przekazów⁷⁵.

Nietrudno rozpoznać klucz doboru utworów tej niewielkiej antologii. *Laudes na pisma Joach[ima] Bielskiego, sekr[etarla] k[róla] J[ego] M[ości]* po 1597 r. napisał Andrzej Zbylitowski, który najpierw służył jako pacholę na dworze Batorego, a potem u jego następcy, początkowo w charakterze trukczaszego, a od 1595 do około 1597 sekretarza⁷⁶. *Zalot Stanisława Niego-*

⁷³ H. Morsztyn, *Wybór poezji...*, s. 196: II 2.

⁷⁴ Por. opis przekazu w: M. Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, Kraków 1994, s. 36–43.

⁷⁵ Por. *Zasady wydania*, s. 79.

⁷⁶ Zob. W. Dobrowolska, *op. cit.*, s. 326, 330; *Ordynacja dworu Zygmunta III...*, s. 62, przypis 104; Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory, przy tym opisanie ...*

szewskiego do jednego przyjaciela wyszedł spod pióra sekretarza królewskiego Zygmunta III, o którego talencie poetyckim jego kolega Zbylitowski pisał z najwyższą atencją:

Więc Niegoszowski, który z swej nauki wielkiej,
Z darów Pegaskich bogiń, godzien chwały wszelkiej⁷⁷.

Miejmy nadzieję, że na te komplementy zasłużył autor innymi utworami, gdyż większa część *Zalotu* okazała się sprawnym centonem wiersza Szymona Szymonowica i w rzeczywistości to jemu należą się pochwały, które zbierał kolaż Niegoszewskiego⁷⁸. Również autor *Zalotu do jednej*, Mikołaj Wilczek, był dworakiem: jako komornik od 1585 r. służył Stefanowi Batoremu, a następnie na dworze Zygmunta III Wazy od 1588 do co najmniej 1605 r.⁷⁹

Teksty powstały w tym samym czasie i w tym samym środowisku dworu królewskiego, w którym obracał się zarówno Smolik, jak i adresaci jego wierszy. Razem układają się one w mozaikę literackich możliwości owej grupy. Czy utwory zespołu znane były Smolikowi, trudno jednoznacznie orzec,

wszelkich zwyczajów dworskich i różnych użytecznych szczegółów, Warszawa 1830, s. 194.

⁷⁷ A. Zbylitowski, *op. cit.*, k. B₂r: I, w. 279–280.

⁷⁸ Por. np.: „Wyrazem natchnienia i prawdziwej poezji był napisany przezeń [...] drobny, ale znamienity i posiadający trwałą wartość wiersz miłosny *Zalot*, jeden z bardziej wzruszających erotyków staropolskich, delikatny w oddaniu przeżyć erotycznych” (H. Barycz, *Dwaj pisarze XVI stulecia – Stanisławowie Niegoszewscy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1987, s. 158).

⁷⁹ *Ordynacja dworu Zygmunta III...*, s. 89.

ale fakt, że świetna *Skarga zalotów utraconych jednego panięcia* (Aneks 6) dobrze rymuje się z tonacją jego wierszy o podobnych zawodach miłosnych, a z przewierszowaną przez niego popularną anegdotą (VI 32) bezpośrednio wiąże się fraszka *Do Kołyńskiego* (Aneks 3), sprawia, że możliwość wzajemnego oddziaływania utworów Smolika i tekstów zebranych w *Przydatku niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika* jest jak najbardziej realna⁸⁰.

Między Kochanowskim a nowołacińskimi manierystami

Zachowane dzieła poety nie są liczne, za to dość zróżnicowane gatunkowo i tematycznie. Oprócz pisania dzieł okolicznościowych tłumaczył i naśladował on pieśni Horacego. Obok frywolnych fraszek tworzył miłosne pieśni, których powagę wzmacniał klasycyzującym koturnem. Tematykę erotyczną znacząco rozszerzył o pierwszy polskojęzyczny cykl bukoliczny. Swych sił próbował również w przekładzie włoskiego dramatu. Całkiem sporo jak na osobę na co dzień zatrudnioną zajęciami dalekimi od uprawiania poezji.

Tematykę wierszy Smolika – erotycznych, refleksyjnych lub okolicznościowych – wyznaczały horyzonty poety-dworaka.

⁸⁰ Wiersze owego zespołu wydane zostały w *Aneksie* do niniejszej edycji, s. 337–357.

Brak wśród nich tekstów religijnych, mimo to z roli, jaką w swych utworach wyznaczył Biblii, znać, że w rodzinnym domu odebrał solidne ewangelickie wychowanie⁸¹. Poświęcony miłosnemu cierpieniu *Frasunek w więzieniu* (V 4), by oddać dramatyzm sytuacji lirycznej, miast przywoływać obiegowe petrarkistyczne metafory, mnoży starotestamentowe egzempla, niemające nic wspólnego z erotyką: Daniela pokonującego smoka i wrzuconego do jaskini z wygłodniałymi lwami, Izraelitów przechodzących przez dno Morza Czerwonego, Jonasza połkniętego przez wielką rybę czy pobożnych młodzianków wrzuconych do rozpalonego pieca. Tak zakomponowane miłosne wyznanie wieńczy konkluzja na wskroś modlitewna (w. 45–48):

Z tych dwu uczynić to jedno: alboć niechaj służyć
W jakim zakonie, więcej niechaj się nie dłużyć
Sobie i światu, albo do końca lżejszego
Daj przyść a towarzysza daj, a co dobrego.

Skrypturalne źródła mają też inne komparacje poety: bitewny ogień byczyńskiej bitwy kojarzył mu się z ognistą zagładą Sodomy (VI 13), rotmistrza Hawryłę Hołubka przyrównał do gołąbka Noego (VI 16), a przekładając z Marcjalisa *Epitafijum*

⁸¹ Nie znamy wyznania Smolika. Z faktu, że był synem zasłużonego dla Małopolski dysydenta, niewiele jeszcze wynika, skoro jego starszy brat Piotr nie tylko pochowany został u krakowskich franciszkanów, ale również w jednej z anegdot występuje jako katolik (zob. A. Grabowski, *op. cit.*, s. 374; *Dawna faccja polska...*, s. 272–273: nr 350).

babie, poświadczające jej archaiczną metrykę realia mitologiczne wymieniał na starotestamentowe (VI 11). Wśród epigramatów Smolika nieoczekiwanie odnaleźć można jeden poświęcony Piłatowi (VI 62), a *Gadka* (VI 52) nie pyta wcale o żadne dwuznaczności, tylko przewierszowuje popularne zagadki biblijne ze średniowiecznego zbioru *Ioca monachorum*. Choć zatem poeta przed psalmami zdecydowanie stawiał fraszki (VI 3, w. 10), to i tematyka religijna nie była mu zupełnie obca.

Otwierający zespół epigramatów utwór *Na fraszki* wieńczy pobożne życzenia, aby i typograf zarobił na wierszach autora (VI 1, w. 7–8), dzięki czemu wiemy, że poeta myślał o druku swych dzieł. Gdyby tonący w długach Smolik znalazł nakładcę gotowego zainwestować w drukarza, losy recepcji jego twórczości z pewnością potoczyłyby się inaczej. Z konieczności autor musiał się jednak zadowolić faktem, że przyjaciele i patroni czytali jego wiersze w odpisach, które następnie dawali kopiować swoim znajomym. Zaletą obiegu rękopiśmiennego było to, że pozwalał zaistnieć przed wcale szeroką publicznością literacką, nie krępując pisarzy cenzuralną tematyką, wadą zaś to, że sygnatura autorska poczytnych wierszy szybko się zacierała i nie trzeba było długo czekać, żeby do ich kolekcji zaczęły się mieszać nie mniej popularne teksty innych twórców.

Autorowi przyszło pisać w czasach, kiedy ukazujące się właśnie dzieła Jana Kochanowskiego święciły swoje największe tryumfy. To prawdziwe szczęście, gdyż dzięki temu mógł terminować w szkole największego z ówczesnych polskich poetów (jakże inaczej prezentowałaby się Muza Smolika, gdyby

jego preceptorem był Rej!), okazało się również największym przekleństwem autora, który z góry skazany został na rolę epigona czarnoleskiego mistrza. Pod presją dzieł wielkiego poprzednika powstały frywolne epigramaty, parafrazy Horacego, poświęcony Niemścinie utwór funeralny (V 1) czy jeden z pierwszych literackich potomków *Satyra albo Dzikiego męża* (1564) *Marsyjasz albo Satyr dworski* (IV 3). W utworze *Do starościca o fraszkach* (VI 36) wprost doszedł do głosu czarnoleski kompleks:

Jeśli z Kochanowskiego moje nie zrównają,
Tedy zaś nad twe płonne pewnie miejsce mają.

Taka ocena własnego warsztatu w najmniejszym stopniu nie przeszkadzała Smolikowi w emulacyjnych grach z lirycznym mistrzem, czy to w spolszczeniu anakreontyku (VI 49), czy to w przekładach pieśni Horacego. Poeta był autorem pięciu takich tłumaczeń (I 1–5) oraz dwóch tekstów napisanych w podobnym duchu, które w kopii Lanckorońskiego zebrane zostały razem pod tytułem *Ody Horacyjuszowe niektóre przekładania Jana Smolika*. Wybór refleksyjnych pieśni słabo koresponduje z tematyką jego samodzielnej twórczości, pod wpływem Kochanowskiego skusiły go bowiem liryki o największym ładunku dydaktycznym. Inaczej niż czarnoleski poprzednik, Smolik starał się utrzymać w spolszczeniach oryginalną liczbę strof, gdyż traktował swe dzieło jako pracę filologiczną. Z tego względu poszczególne ody opatrywał incipitami oryginału, a także krótkimi argumentami, które wiernie

powtórzył za wydaniem Denisa Lambina⁸². Spośród dostępnych naukowych edycji Wenuzyjczyka, opracowane przezeń ceniono najwyżej – nie bez kozery korzystał z niego zarówno Kochanowski, jak i Szekspir⁸³.

Również technikę translatorską Smolik podpatrzył u Kochanowskiego, który zgodnie z zaleceniem Horacego (*O sztuce poetyckiej*, w. 131–134) spizowe frazy oryginału oswajał kolokwialną giętkością polszczyzny, nie wahając się aktualizować realiów. Pod piórem obu polskich autorów Wenuzyjczyk z elitarnego poety przedzierzgnął się w swojskiego arbitra, który przypominając o przemijaniu i zalecając złotą mierność, trafiał w potrzeby sarmackiego odbiorcy. W dosadnych amplifikacjach Smolik jest często śmielszy od swego poprzednika, kreatywnością popisując się zwłaszcza w obliczu tematyki funeralnej. Dodatki pokroju: „Panu koszula z trunną się

⁸² Tylko w spolszczeniu ody I 30 z oryginalnym streszczeniem: „Ut in aedeis Glyceræ veniat” poeta połączył tytuł dawnej edycji *Ad Venerem* (I 5). Na potrzeby niniejszej edycji korzystałem z wydania: D. Lambinus, *In Q. Horatium Flaccum ex fide atque auctoritate complurium librorum manuscriptorum a se emendatum et cum diversis exemplaribus antiquis comparatum commentariisque copiosissimis explicatum*, Francofurti ad Moenum 1577.

⁸³ Zob. M. Cytowska, *Horacy Jana Kochanowskiego. Od „Ód” do „Pieśni”*, [w:] *Horacy i polski horacjanizm*, [red. E.J. Głębicka], Warszawa 1993; B.R. Smith, *Homosexual Desire in Shakespeare’s England. A Cultural Poetics*, Chicago 1994, s. 228–230. Aparat naukowy, jakim Lambinus opatrzył edycję Horacego, do tego stopnia zrósł się z dziełami rzymskiego poety, że gdy na początku XVII w. Sebastian Petrycy chciał dać ich całościowe tłumaczenie, przełożył je razem z wyborem komentarzy profesora Collège de France (zob. J. Wójcicki, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] S. Petrycy, *Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego*, wyd. idem, Warszawa 2006, s. 19–20).

dostanie” (I 3, w. 24) czy: „Najdzie na piecu doma śmierć lękliwych” (I 3, w. 16) doskonale przesłużyły się wyakcentowaniu funkcji *permovere* jego spolszczeń⁸⁴. Aby przekonać się, do jakiego stopnia skupił się tłumacz na doborze leksyki i manierystycznej składni, która swą nieoczywistością ma przykuwać do tekstu uwagę, starczy zacytować Smolikowy przekład strofy w czarnoleskiej adaptacji (*Pieśni* I 16) pominiętej (I 1, w. 1–4):

Ani wam, domażnym ożuwcom, i nie wam,
Ludzkich spraw szacownikom, wierszem moim śpiewam.
U których są nie gościem *Musae*, zalecony
Niech będę i tym samym rym mój poświęcony.

Z doświadczeń horacjanisty skorzystał Smolik, tworząc pieśni miłosne własnej inwencji, które w rękopisie Lanckorońskiego zostały wyodrębnione w osobny zespół. Zgromadzone tam erotyki – obciążone mitologiczną erudycją i stylizowanym patosem nagromadzenia apostrof do bóstw antycznych czy łacińskich pluraliów pokroju: *naiades* (II 2, w. 9), *driades*, *charites* (II 5, w. 2) – daleko odszczepiły się zarówno od praktyki czarnoleskiej, jak i uzusu ówczesnej pieśni popularnej⁸⁵. Smolik starał się

⁸⁴ Zob. też: W. Ogrodziński, *Polskie przekłady Horacego*, Kraków 1935, s. 15–19; A. Fei, *op. cit.*, s. 824–827; J. Budzyński, *Horacjanizm w liryce polsko-łacińskiej renesansu i baroku*, Wrocław 1985, s. 98–99.

⁸⁵ Zob. J. Krzyżanowski, *Nieznane „tańce” z połowy w. XVI*, „Pamiętnik Literacki” 1938, s. 34–38. Wbrew datacji Krzyżanowskiego wydane przez niego pieśni powstały w latach 80. XVI w., stanowiąc adekwatne tło porównawcze dla

imitować styl Horacego, m.in. ody, którą uwzględnił w wyborze przekładów (I 5), ale pod jego piórem traci on szkolną manierę, eksponującą opanowane na lekcji erudycje. Na usprawiedliwienie poety warto przypomnieć, że podobne w tonie pieśni cieszyły się wówczas dużym powodzeniem, pisywali je choćby Hieronim Morsztyn (inc.: „Cyprydo, ty, co tym zapalem władniesz”, „Zaprzęż, Neptunie, ciemnowodne konie”, „Zaprzęgaj orły białe, a nie konie”) i Mikołaj Sęp Szarzyński („Zaprzęż nie lwice, nie tygry, Cyprydo”, „Piorunem strasznym obrzemy podbite”), a między ich utworami melicznymi wskazać można wyraźne zależności nieograniczające się do incipitów. Smolik jako autor erotycznych pieśni obracał się więc w doborowym towarzystwie. Oddając swe utwory na służbę Wenerze i Kupidowi, w trzy z nich wpisał akrostychy wprost ujawniające zarówno podmiot autorski, jak i obiekty jego westchnień, tym samym awansował pieśni na swoisty pamiętnik liryczny, mający uwiarygodniać konwencjonalnie opisane miłosne przeżycia⁸⁶.

Tematyce erotycznej zostały również podporządkowane bukoliki poety. Smolik należy do awangardy autorów, którzy co najmniej na kilkanaście lat przed wydaniem w 1614 r. *Sie-lanek* Szymona Szymonowica wprowadzili do polszczyzny nowy gatunek, jest też pierwszym rodzimym twórcą, który stworzył bukoliczny cykl. Jego jednolicie erotyczny charakter

miłosnych pieśni Smolika. Autentyczne szlagiery z połowy stulecia reprezentują zupełnie inną jakość literacką (zob. J. Zathey, M. Malicki, *Nieznane pieśni miłosne polskie z połowy XVI wieku w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej*, [w:] *Miscellanea staropolskie*, t. 5, red. T. Ulewicz, Wrocław 1980, s. 85–93).

⁸⁶ Zob. też A. Fei, *op. cit.*, s. 830–832.

zawdzięczać należy nowołacińskim impulsom. Przed drukiem zbioru Szymonowica, którego tytuł nabrał charakteru terminu genologicznego, przeszczepiana nad Wisłę bukolika nie miała jednolitego rodzimego miana. Stąd różnorodność ówczesnych propozycji wzorowanych na terminologii włoskiej: Smolik swe idylle określał jako „pastorelle”, a idący jego tropem Hieronim Morsztyn – „wilaneski”⁸⁷.

Sześć pastorell poświęconych zostało apoteozie miłości odwzajemnionej: uroczę bohaterki z miejsca zakochują się w adorujących je pasterzach i z erotycznym oddaniem leczą ich miłosną ranę. Biorąc pod uwagę nastroje panujące w autobiograficznych pieśniach i fraszkach Smolika, tak potraktowany temat miłosny uznać można za iście idylliczną projekcję. Uderza konsekwencja pasterskiego sztafazu, który poeta narzucił wykorzystanym klasycznym elementom poezji erotycznej, poczynawszy od opisu dziewczęcej urody (III 1, w. 5–6):

⁸⁷ Przed 1614 r. najwyższą frekwencję miało genologiczne określenie: „skotopaska” (‘pasterka wołów’), będące kalką terminu: *bucolica*. Użył go Kochanowski, chwalcąc idylle – nie wiadomo dziś, łacińsko- czy polskojęzyczne – Stanisława Porębskiego (*Fraszki* II 57, w. 2), przywołał także Knapiesz w swoim słowniku: „*Bucolica, -orum* (gr.) – skotopaski” (G. Cnapius, *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, t. 2, Cracoviae 1621, s. 97). Zob. też: A. Krzewińska, *Sielanka staropolska. Jej początki, tradycje i główne kierunki rozwoju*, Toruń 1979, s. 62–66; A. Nowicka-Jezowa, *Wilanki staropolskie. Społeczna i literacka problematyka mody wiejskiej*, [w:] *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, red. H. Dziechcińska, Wrocław 1980, s. 139–145; J. Ślaski, *Jan Smolik i pisarze włoscy*, [w:] idem, *Wokół literatury włoskiej, węgierskiej i polskiej w epoce Renesansu. Szkice komparatystyczne*, Warszawa 1991, s. 217–218.

Miększaś nad mleko zsiadłe, nad mchową pierzynę,
Wolę cię niż tę owcę, niż każdą zwierzynę

– poprzez *nescio quid*, wyrażające wewnętrzny zamęt spowodowany nieoczekiwanym zauroczeniem (III 1, w. 13–14):

Jużem owce potracił, a o tobie myśląc,
Chodzę leda co głogiem po ugorze kryśląc

– po rozpowszechnione w erotyku antycznym adynata, które mnożeniem niemożliwości podkreślały wagę miłosnych wyznań (III 3, w. 17–20):

Bo rychlej ujrzysz rosnąc leliją na głogu,
A sierć prostą na owcy i kozła bez rogu,
Niżbym cię opuścić miał a miłować drugą,
Choćbym był Florze panem, a u ciebie sługą.

Stylizacja poety obejmuje również językową warstwę pastorelli. Smolik eksponuje choćby formy liczby podwójnej zakończone na *-wa*: „jakobychwa [...] zażywała” (III 1, w. 19), „gdychwa grała” (III 2, w. 3), „miałabyśwa się społem dobrze” (III 3, w. 27), „byśwa [...] odpoczywała” (III 3, w. 39), „siadźważ” (III 6, w. 53), „odprawiwa” (III 6, w. 54), w literackiej polszczyźnie będące już wówczas w zaniku, choć jeszcze długo utrzymywały się one w gwarach, m.in. małopolskiej. Poza pastorellami poeta w swych wierszach nigdy nie korzystał z takich form. W trzech ostatnich utworach cyklu uderza również wysoka frekwencja rymów męskich

(np. *niesie // uśmiecha się, ciało // podjęło, pospieszaj // chowaj*), ewentualnie żeńskich przybliżonych (np. *Kupidynowych // moich, łani // zdrojami*). Jedno z dwojga: albo rustykalną stylizacją objął poeta również świadomie uproszczone rymy, albo mamy do czynienia z nieporadnie wierszowanymi wczesnymi dziełami Smolika (w innych jego tekstach zdarzają się rymy męskie, nigdy jednak w takim nasileniu). Ta druga możliwość nie tylko w odmiennym świetle stawia chronologię pastorelli (wiersze III 4–6 byłyby wcześniejsze niż III 1–3), ale modyfikuje również poglądy na artystyczne implikacje zaalpejskiego wojażu poety: Smolik nie tyle wyruszyłby do Italii, by odkrywać twórczość zagranicznych autorów, ile żeby poszerzyć listę nowołacińskich poetów włoskich, których dzieła – zakupione na straganach podwawelskiego grodu lub pożyczone od bywałego w świecie pryncypała – znał i naśladował już wcześniej.

Trzy pierwsze pastorelle różnią się od pozostałych wierszy cyklu nie tylko dopracowaniem, również ich treść kształtuje się odmiennie. Są to idylle realistyczne, bliskie teokrytycko-wergiliańskiemu wzorcowi gatunkowemu. Trzy kolejne mają już odmienny charakter, obok przedstawicieli stanu pasterskiego na równych prawach występują w nich postaci mitologiczne – Wenera i jej złośliwy syn odpowiedzialni za wzniesienie miłosnych pożarów. Spotykamy w nich scenki wprowadzone dopiero do nowożytnych realizacji gatunku, jak wabiąca uroda bezbronnych dziewcząt – zmożonej snem (III 4) lub kąpiącej się w źródle (III 5). Oba motywy przed 1613 r. rozwinie Morsztyn w *Wilanesce wszeteczniejszej*, której bohater najpierw łakomie podglądał wiewską dziewczkę przy higienie intymnej w czasie

kąpieli, potem zaś wykorzystał jej sen, by zaspokoić swe chucie⁸⁸. Dopiero *Sielanki* Szymonowica zmieniły linię rozwojową staropolskiej bukoliki, otwarty erotyzm wcześniejszych dzieł tłumiąc realiami pańszczyźnianej wsi. Jan Gawiński czy Józef Bartłomiej Zimorowic, komponując własne zbiory bukoliczne, poszli już ścieżką wytyczoną przez Szymonowica.

Obce źródła Smolika sugerował zapisany w kopii Lanckorońskiego tytuł cyklu: *Pastorell kilka przekładania z włoskiego*. Przygodnie wskazano podstawę tylko jednej z nich: *Pastorella 3* okazała się po części przekładem, a po części parafrazą łacińskiej eklogi *Iolas* Andrei Navagera, modnego poety humanistycznego rodem z Wenecji⁸⁹, co oznacza, iż „włoski” w tytule przekazu odnosiło się nie do języka, lecz do kraju pochodzenia naśladowanych poetów. Adaptacje bukolik poety ocenić należy wysoko. Dość porównać *Pastorellę 3* z późniejszą parafrazą *Iolasa*, która w drugiej połowie XVII stulecia wyszła spod pióra Gawińskiego, by uznać warsztatową sprawność Smolika⁹⁰.

Największą paletą tematycznych odcieni mieni się zbiór epigramatów, wiele zawdzięczający czarnoleskim *Fraszkom*, które

⁸⁸ Por. H. Morsztyn, *Wilaneska wszeteczniejsza*, [w:] R. Grześkowiak, *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013, s. 194–196.

⁸⁹ Zob. E. Trzaska, *Kasper Twardowski autorem „Lekcyj Kupidynowych” przypisywanych Jerzemu Szlichtingowi*, „Pamiętnik Literacki” 1916, s. 237–238, przypis 1.

⁹⁰ J. Gawiński, *Do Erminiej bukolik*, [w:] idem, *Dworzanki albo Epigrammata polskie*, wyd. J. Gładzowski, Warszawa 2005, s. 135–136; III 152. Na temat bukolik Smolika zob. też: R. Pollak, *op. cit.*, s. 131–133; A. Fei, *op. cit.*, s. 833–834; A. Krzewińska, *op. cit.*, s. 153–154; J. Ślaski, *op. cit.*, s. 217–221.

Niepraimedlina miłości :
Co za prąro ? co za słosci
W trnnych sprąnách ? y w tycb co ich
Rządsiśi : bo kłopotem moich
Prac, frąsunkow, słuśb sycshnících,
Zocij zgnęse, frątkobshnících.
A z gólá kłos mójey miny,
Xragroch odnosi trny.

NAPEWNIĘSZY PRZY IACIEL.

Bog, i miesszek, to przyjaciel prąrnj :
Ludská prąrnjin ; trjisko álá zábárnj.

K O N I E C PIERWSZYCH KSIĄG FRASZEKIANA SMOLIKA.



po raz pierwszy ukazały się w 1584 r., a potem jeszcze kilkakrotnie za życia Smolika były wznawiane⁹¹. Fraszki pisywał poeta już wcześniej – choćby utwory *Nagrobek Stanisławowi Sienieńskiemu* (VI 69) czy *Do Marusze Starożrebskiej* (VI 12) odnoszą się wydarzeń, które miały miejsce przed 1584 r. – ale większość dających się datować epigramatów poety powstało po tym roku. Przemowny wpływ zbioru Kochanowskiego widać już w roli przyznanej wypowiedziom metapoetyckim. Podobnie jak autora *Fraszek*, bawi poetę definiowanie i redefiniowanie genologicznego terminu (np. VI 1, 2, 50, 89), który jako rodzima nazwa epigramatu był stosunkowo świeży, jej najstarsze poświadczenia pochodzą bowiem z lat sześćdziesiątych XVI w.⁹²

Podobnie jak Kochanowski, a po nim choćby Melchior Pudelowski, Smolik zainteresował się modnymi anakreontykami

⁹¹ Zob. np. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 216–219.

⁹² Por.: „Póki im fraszki piszesz, to radzi czytają, / piszże co statecznego, srodze się gniewają” (*Proteus abo Odmieniec*, [Brześć] 1564, k. A_{2v}), „I fraszkić podczas czytać nie wadzi mądremu, / gdy ich nie było ciężko snadź pisać drugiemu” (*Historyja prawdziwa, która się zstała w Landzie*, Kraków 1568, k. F_{3r}) czy: „Dosyć się inszy w Polsce błazeństw napisali / i około nich rozumy doma uwikłali: / gdzie pojrzyysz, ali fraszki, a dziś są też w cenie, / z których snadnie prostaka do sieci przyzenie” (M. Bielski, *Sprawa rycerska według postępku i zachowania starego obyczaju rzymskiego, greckiego, macedońskiego*, Kraków 1569, k. c_{2r}). Materiały *Słownika polszczyzny XVI wieku* nie notują wcześniejszych poświadczeń takiego znaczenia słowa, które rodzimi studenci podchwycić musieli w czasie włoskich studiów (zob. też M. Lenart, *Patavium, Pawa, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Warszawa 2013, s. 98–141).

(VI 8 i 49)⁹³, jednak zdecydowanie bardziej przypadł mu do gustu Marcialis, którego utwory stanowią źródło piątej części jego fraszek. Spolszczenia miniatur poety z Bilbilis stawały się dla Smolika przepustką do nowej epoki, która doceniła epigramatyczną precyzję kulminującą w efektownej puencie. A choć nie zawsze polski autor umiał sprostać elegancji oryginału, wprowadzane przezeń modyfikacje, ekwiwalenty semantyczne i polonizacja realiów, na ogół dobrze przysługują się jego adaptacjom⁹⁴.

W stosunku do czarnoleskiego zbioru Smolik znacząco rozszerzył zestaw epigramatycznych preceptorów, a jednym z jego szczęśliwych odkryć był finezyjny poeta nowołaciński Andrzej Krzycki, a dokładniej przypisywane mu w szesnastowiecznych kodeksach utwory erotyczne, które nierzadko wyszły spod pióra innych twórców. Criciana stanowią źródła co najmniej pięciu fraszek Smolika (VI 17, 46, 57, 90, 93) i w przeciwieństwie do pozostałych nowożytnych autorów, których łacińskie epigramaty spolszczał, Smolik z dumą eksponował je w tytułach (VI 46 czy 57)⁹⁵.

Uprowadzając filiacyjne dochodzenia, na początku zbioru w charakterze literackiej ramy metapoetyckiej umieścił poeta fraszkę *Do Czytelnika* (VI 3), gdzie wyliczył znakomitszych twórców frywolnych drobiazgów, u których terminował. Po części pokrywają się oni z już wymienionymi. Spośród autorów antycznych najważniejszy okazał się dlań dorobek naśladowców

⁹³ Zob. J. Czerniatowicz, *Recepcja poezji greckiej w XVI–XVII wieku*, Wrocław 1966, s. 76.

⁹⁴ Zob. np. A. Fei, *op. cit.*, s. 821–823.

⁹⁵ Zob. R. Pollak, *op. cit.*, s. 129–130.

Anakreonta i „mój Marcyjalis” (w. 8). Natomiast do grona autorytetów nowożytnych oprócz „naszego Kryckiego” zaliczył Smolik piszących też po łacinie autorów włoskich: Francesca Petrarke, Ludovica Giovanniego Ariosta oraz żyjącego w Italii Greka Michaela Tarchaniotę Marullusa. Bezpośrednich zależności od epigramatów żadnego z tej trójki nie udało się w twórczości Smolika wykazać, ale też należy ich uznać za *pars pro toto* zdecydowanie liczniejszej rzeszy autorów tworzących we Włoszech po łacinie, z których dorobku polski autor korzystał. Dość przypomnieć, że przekładał on utwory Girolama Angeriana, Andrei Navagera czy działającego w Rzymie jezuity André Des Freux.

Spora część epigramatów Smolika zdaje się być zależna od obcych wzorów, niestety ich wytropienie wciąż czeka na swego badacza. Jak słabo są dziś znane źródła wierszy poety, dobrze pokazuje casus *Epitafijum Rzymowi* (VI 24). Autor od kolejnych pokoleń polonistów zbierał cięgi za to, że w porównaniu z Sępem marnie poradził sobie ze spolszczeniem epigramatu Janusa Vitalisa⁹⁶, tymczasem przekładał on – wcale wiernie i całkiem udatnie – inny, bardzo podobny utwór⁹⁷. Podstawą jego

⁹⁶ Zob. zwłaszcza: J. Ślaski, *Jan Smolik i pisarze włoscy...*, s. 217 (ustęp powtórzony w rozprawie: idem, *Poezja polska na przełomie Renesansu i Baroku...*, s. 36), a także: J. Smolik, *Wiersze różne*, wyd. R. Pollak, Warszawa 1935, s. 85; *Helikon sarmacki. Wątki i tematy polskiej poezji barokowej*, wybór, wstęp i komentarze A. Vincenz, transkrypcja M. Malicki, Wrocław 1989, s. 271.

⁹⁷ Epigramat Vitalisa cieszył się niezwykle popularnością, w szesnasto- i siedemnastowiecznej Europie doczekał się blisko trzydziestu przekładów i przeróbek. Informacje na ich temat zbierają dwa podstawowe dla zagadnienia artykuły Malcolm C. Smitha: *Looking for Rome in Rome. Janus Vitalis and*

translacji był łaciński wiersz o inc.: „Languentem gressum paulisper siste viator”, znany z dwóch różnych redakcji – przypisanej sekretarzowi Ignacego Loyoli, Fracuzowi André Des Freux (ok. 1515–1556), i drugiej, sygnowanej nazwiskiem nauczyciela poetyki i retoryki w Collegium Romanum Fulvia Cardula (ok. 1526–1591). Smolik korzystał z pierwszej, na której najpewniej Vitalis wzorował swoją wersję. Trudno to udokumentować, gdyż najstarszy znany obecnie przedruk wersji Frusiusa ukazał się na początku XVII w., ale już w poprzednim stuleciu musiał być on powielany w odpisach, czego świadectwem jest choćby Smolikowe *Epitafijum Rzymowi*⁹⁸.

his Disciples (1977) oraz jego uzupełnienie *Janus Vitalis Revisited* (1989) wydrukowane [w:] idem, *Renaissance Studies. Articles 1966–1994*, Genève 1999. Z obszernej literatury przedmiotu zob. też: S. Graciotti, *op. cit.*; A. Litwornia, *Jezuickie epitafia Rzymowi*, [w:] *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej. Drogi przemian i osmozy kultur*, red. J. Pelc, K. Mrowcewicz, M. Prejs, Warszawa 2000.

⁹⁸ Źródło przekładu Smolika wskazał Andrzej Litwornia (*op. cit.*, s. 261–266), mylnie uznając, że była nim wersja Cardula, a nie Des Freuxa, na którą wskazuje szereg lekcji swoistych mających swój odpowiednik w spolszczeniu naszego poety. Najstarszy znany Litworni przedruk wersji Des Freuxa pochodził z tomu jezuity Aleksandra Donatiego z 1725 r., podczas gdy wraz z interesującym nas wierszem był on wydany już z górą półwiecze wcześniej (A. Donatus, *Roma vetus ac recens utriusque aedificiis ad eruditam cognitionem expositis*, tertio edita ac multis in locis, Romae 1665, s. [540] – pierwszy wiersz na pozbawionej numeru stronie na końcu druku). Najstarsze znane mi wydanie wiersza Frusiusa pochodzi z 1608 r.: *Epitaphium Romae veteris Andrea Frusio Soc[ietatis] Iesu auctore*, [w:] F. Sweetius, *Selectae christiani orbis deliciae ex urbibus, templis, bibliothecis et aliunde*, Coloniae Agrippinae 1608, s. 2–3.

Idąc śladem czarnoleskiego zbioru epigramatycznego, poeta zróżnicował gatunkowo swą kolekcję fraszek. Znaleźć w niej można zarówno wariant wędrownego wątku anegdotalnego (VI 67), jak i przekład popularnej facecji Heinricha Bebela, upowszechnianej dzięki przedrukowi łacińskiego oryginału i przekładom na kolejne języki wernakularne, m.in. niemiecki, włoski, niderlandzki, a w XVIII w. także rosyjski (VI 32)⁹⁹. Obok typowych dla humanistycznych autorów pouczających obrazków o antycznej proveniencji (VI 56, 80), przywołany został również dawny apoftegmat, przekornie skonfrontowany z jakże odmiennymi realiami znanymi poecie z autopsji (VI 4)¹⁰⁰.

Podobnie jak Kochanowski Smolik chętnie pisywał epitafia, nader różnicowane w tonacji i sposobie opracowania funeralnego tematu. Spod jego pióra wyszły nagrobki dygnitarza (VI 92), rycerza (VI 16) i młodzieńca (VI 69), a także żartobliwe epitafia błazna (VI 54), opoja (VI 34) czy lubiącego dobrą zabawę chłopca (VI 71), epitafia kobiece (VI 61 i 86), poświęcone bohaterom

⁹⁹ H. Bebel, *Libri facetiarum iucundissimi*, [w:] *In hoc libro continentur haec Bebeliana opuscula nova*, Argentorati 1508, k. c₄v–c₅r: *De unoculo* (II 6). Na temat recepcji anegdoty zob. np.: J. Freys, *Gartengesellschaft* (1556), hrsg. von J. Bolte, Tübingen 1896, s. 233–234, przypis 60; E. Małek, *Русская нарративная литература XVII–XVIII вв. Опыт указателя сюжетов*, Łódź 1996, nr 74.

¹⁰⁰ Strategię Smolika z powodzeniem wyzyskał Hieronim Morsztyn, tworząc cykl liryczny *Apoftegmata* (por. H. Morsztyn, *Apoftegmata*, [w:] idem, *Wybór poezji...*, s. 64–75: I 29–35). Niewiele później, z gorszym już skutkiem artystycznym, Stanisław Witkowski podobnie opracował epigramaty zbioru *Apoftegmata abo Subtelne powieści z ksiąg Plutarcha i różnych filozofów, cesarzów, królów ku krotofilnej uciesze zebrane* (Kraków 1615).

biblijnym (VI 62) i mitycznym (IV 2). W zdialogizowanym *Epitafijum Miłości* (VI 59) funeralna oprawa została wykorzystana na cele erotycznego komplementu. Dwie literackie zagadki Smolika (VI 52 i 97) również ukazują skrajne bieguny gatunku. Epigramaty na ryciny (VI 5–7, 84–85), które nie pociągały mistrza Jana, miały za to wzięcie u Reja, Szarzyńskiego czy Mikołaja Kochanowskiego. Poeta cenił je sobie do tego stopnia, że nawet parafrazę popularnego utworu o śnieżce, której uderzenie wywołało miłosny pożar, podporządkował regułom fraszki *sub imaginem* (VI 93). Prócz anegdot i słownych igraszek zdarzają się mu także epigramaty liryczne najwyższe próby, jak choćby realizujący wzorzec alby erotyk *Do Jadwigi R.* (VI 94).

Poeta szczęśliwie nie podążył tropem innego naśladowcy czarnoleskiego tomu, niegdysiejszego sekretarza królewskiego Melchiora Pudłowskiego, który zbiór *Fraszek księga pierwsza* z 1586 r. wytrzebił z jakichkolwiek sprośności. Dla Smolika, pozostającego w tym względzie pilnym uczniem Marcialisa i Kochanowskiego, pieprzność była niezbywalnym elementem epigramatycznego gatunku, bez której traci on wartość i smak (VI 66):

Powiedasz, że me fraszki są nazbyt waśniwe?
Owałaszże je sobie, będą nierzewniwe;
Ale jakbyś im też wziął dusze połowicę,
A na stół czczą bez wina postawił szklenicę.

Jednak choć obsceniczny temat był żywiołem, w którym poeta czuł się swobodnie i który potrafił zalecić czytelnikowi,

nie w całej rozciągłości podporządkowywał się regule: „naturalia non sunt turpia”. W autotematycznej fraszce *O żarcie* deklarował bowiem (VI 72):

Niech nie boli, nie śmierci, a k temu przez szkody.
Prócz tych żartuj, jako chcesz – zawsze dojdziem zgody.

Przewierszowana w ten sposób zasada wykorzystywana była do odtrąbienia odwrotu humoru skatologicznego, stanowiącego do niedawna stały element kultury elitarnej. Dość przypomnieć fekalne żarty *Figlików albo Rozlicznych ludzi przypadków dworskich* Reja czy anonimowych *Facecji polskich abo Żartownych a trefnych powieści biesiadnych*¹⁰¹. Nie trzeba zresztą szukać tak daleko: scenki z odchodami i defekacją należały też do ulubionych chwytów komicznych Piotra Smolika, których opisy były przez rozbawionych współczesnych z uznaniem powtarzane. Tym bardziej warto docenić starania młodszego brata, by jego epigramaty tę samą publiczność literacką śmieszyły w sposób bardziej wyrafinowany.

Purgacja dworskich żartów z fekalii oddalała poetę od praktyk literatów wczesnego renesansu, za to za forpocztę

¹⁰¹ Zob. R. Grześkowiak, E. Kizik, *Wstęp*, [w:] *Sowiźrzał krotochwilny i śmieszny. Krytyczna edycja staropolskiego przekładu „Ulenspiegla”*, wyd. i idem, Gdańsk 2005, s. VII–XL; R. Grześkowiak, *Przysłowia „są jakoby szpikiem niejakim bystrego rozumu i głębokiego dowcipu ludzkiego”*. Nieznane wydanie „Przypowieści polskich, od Solomona Rysińskiego zebranych, dwa tysiąca i dwieście” z roku 1621, [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarzykowska, R. Ryba, Katowice 2014, s. 119–123.

barokowej estetyki uznać można jego predylekcję do epatowania okropnościami. Taką genezę miały przekłady epigramatów z Marcjalisowej *Księgi widowisk*, w których punktem wyjścia do konceptystycznej wolty była krwawa kaźń na arenie – skazańca rozszarpywanego przez niedźwiedzia (VI 44) czy uśmiercanej lochy, która wraz z ostatnim tchnieniem wydała na świat warchlaka (VI 40). Makabryczny temat podniecał twórcę równie mocno, jak jego młodszego kolegę, Hieronima Morsztyna, który cykl błyskotliwych epigramatów potrafił poświęcić wydarzeniu tak streszczonemu w tytule: *Jednej pannie, która w kościele poroniwszy, dziecku odbieżyła, aż je psi poszarpali*. Zapewne niezdrowy urok okrucieństwa zanęcił Smolika do tragedii Luigiego Grota, której pierwszą scenę z niewielkim naddatkiem przełożył w ramach translatorskiej wprawki (VII). Utwór ślepcy z Adrii, prześcigający się w mnożeniu potworności, kulminujących w zamordowaniu przez oszalałego Molentusa wnuków i przygotowaniu z nich córce potrawki, daleko odstrzelił się od umiaru renesansowego klasycyzmu. Nic dziwnego, że skądinąd poślednie dzieło w czasie barokowego przełomu cieszyło się dużym uznaniem, zwłaszcza dramaturgów włoskich i angielskich¹⁰².

Smolika pociągały nie tylko nowe literackie tematy. Zapatrzony w twórczość manierystycznych autorów łacińskojęzycznych,

¹⁰² Zob. J. Ślaski, *Jan Smolik i pisarze włoscy...*, s. 221–225; idem, *Dalla storia della poesia polacca italianizzante fra il Rinascimento ed il Barocco (Jan Smolik)*, [w:] *Filologia e letteratura nei paesi slavi. Studi in onore di Sante Gracioti*, a cura di G. Brogi Berkoff, Roma 1990; M. Wojtkowska-Maksymik, „*Dalida*” Luigiego Grota w przekładzie Jana Smolika, [w:] eadem, *Podróże do Italii. Studia o dawnej literaturze włoskiej i polskiej*, Warszawa 2014.

zawdzięczał im dykcję poetycką wyraźnie odmienną od czarnole-
skiej, świadomie zrywającą z klasycystycznym ładem i harmonią.
Nie tylko w puentach eksponuje on natrętne paralelizmy (IV 2,
w. 3–4; II 3, w. 11–12; VI 80, w. 7–8):

To dwoje z jednym sercem w jednąż noc zginęło
Jednąż bronią, w jeden grób jeden pogrzeb wzięło!

Tyś przyczyną, ty pomóż, ty władniesz tym sama,
By był ogień miłości wspólnej między nama.

Nie obchodzą jej dary, noszenia, klejnoty:
Zna Cyrus, wie trzebieńców pan mądry przymioty.

Z upodobaniem mnoży asyndetony (w ich obrębie prefe-
rując układy trójkowe), silnie dynamizujące dyskurs liryczny
(V 4, w. 15–16; V 1, w. 25–26; IV 1, w. 29–30; VI 13, w. 5–6):

Ty sam, o źródło pociech, Boże mój wszechmocny,
Sam wyrwać, sam pocieszyć, sam ratować mocny.

Jak baczna, jak rozumna, jako mądra była,
Ty sam przyznaj, Apollo, gdyż tego tak siła.

Taż broń, ta śmierć, ten grób będzie,
A duch mój z twym niech usiedzie.

Tu ogień, tu strach śmierci, tu z bitwy przegranej
Na rączy m wskok do bramy bodą pożądanej.

Zdecydowanie częściej niż Kochanowski używał Smolik przerzutni, chętnie łącząc ją ze środkami zacierającymi przejrzystość składni, jak złożona inwersja czy hyperbaton (II 5, w. 1–2; VI 92, w. 15–16):

Już i ty, złotowłosa Matko, i wy, gładkie,
Stańcie współ, *Charites* i *driades* żartkie.

Godzienieś, cny marszałku, by twój między ony
Rzymskie był obraz wstawion surowe Katony.

Zmieszanie słów nierzadko skutkowało zmąceniem sensów. Zdyszana przerzutnia mająca oddać dynamikę pędu: „Prędsza niż jelen i obłok pędzący / niż Eurus rączy” (I 2, w. 23–24) sugeruje trzy elementy porównania, podczas gdy mamy tu do czynienia jedynie z dwoma, z których drugi to pędzący deszczowe chmury wiatr Eurus.

Analiza stylu Smolika pokazuje, iż wpisuje się on w późno-renesansowy paradygmat, pod wieloma względami zbliżony do dynamiki lirycznych wypowiedzi Sępa¹⁰³. Przedwojenni bada-

¹⁰³ Por.: „W składni *Rytmów* Mikołaja Sępa zróżnicowanie rodzajów wypowiedzi przyczynowo-skutkowych jest zaskakująco podobne do rozkładu, jaki pojawia się w tekstach Jana Smolika. Nie jest to pierwsze i jedyne podobieństwo, jakie łączy M. Sępa z J. Smolikiem. W zupełności podzielam pogląd Janusza Gruchały, który zauważa, że poetów tych musiało łączyć jakieś pobratymstwo zainteresowań [...], dodałbym również – upodobań stylistycznych, choć pod piórem Sępa przybierało ono swoisty, niezwykle wyrazisty, kształt” (B. Wyderka, „*Przedziwny wszędzie*”. O stylu Mikołaja Sępa Szarzyńskiego na tle tendencji stylistycznych poezji polskiego renesansu, Opole 2002, s. 173; por.

cze prebarokowych predylekcji poety skłonni byli upatrywać w jego zainteresowaniach bukoliką czy okropieństwami włoskiego wzoru *Cienia albo Duszy Molenta* (VIII), tymczasem dla stylistycznej manieri poety znacznie ważniejsze były inspiracje płynące z rozczytywania się w wierszach autorów nowolacińskich i to ich rozwiązania z powodzeniem wykorzystał do stworzenia dykcji poetyckiej niezawisłej od czarnoleskiej¹⁰⁴.

Spśród utworów Smolika zwłaszcza epigramaty cieszyły się w XVII w. uznaniem, co skutkowało wysoką liczbą ich odpisów. Ale podobnie jak w przypadku wspominanych na wstępie fra szek o przyjaźni, poczytność tekstów rzadko przekładała się na uznanie dla autora, którego wiersze powielane były zwykle anonimowo. Wymowny jest fakt, że Adam Władysławiusz, przedrukowawszy jeden z nich w 1609 r. pod własnym nazwiskiem,

też s. 108, 243). W książce Bogusława Wyderki zajmujące analizy stylu Smolika stanowią jedynie tło dla rozważań nad kształtem poetyckiego języka Sępa, niestety, dalekie są one od precyzji, m.in. analizowane teksty zawierają błędy (np. Smolikowi dostało się za hipermetrie, których nie popełnił), a za lekcje autorskie uznane zostały ingerencje i koniektury wydawców. Wyłącznie z bibliograficznego obowiązku odnotować też należy zręby stylistycznej charakterystyki poezji Smolika pióra Aleksandra Wilkonia (*Dzieje języka artystycznego w Polsce. Renesans*, Katowice 2004, s. 222–224).

¹⁰⁴ Zob. J. Kotarska, *Nad lirykami miłosnymi Jana Smolika*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska” 1979; T. Wikoń, *Ciągłość i odmiennność utworów staropolskich*, [w:] *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestelecie pracy naukowej i dydaktycznej*, red. I. Opacki, B. Mazurkowska, Katowice 2002. Zob. też: M. Wojtkowska, *Poetycki kształt erotyków Jana Smolika*, „Młoda Polonistyka” 2001.

mógł się cieszyć pełną bezkarnością¹⁰⁵. Z translatorskich potyczek Smolika z Marcjalisem korzystali jego następcy, Jan Danielecki i Jan Andrzej Morsztyn¹⁰⁶. Nie przypadkiem ten drugi, rekrutując w zaświatach dla zmarłego wuja literata kondukt żałobny z najznakomitszych rodzimych poetów, uwzględnił również autora pastorell:

Lecz i jego ziomkowie niech im pomagają:
Dwaj Kochanowscy, Morsztyn Jarosz, Naborowski,
Simon Simonides, Rej, Smolik, Karmanowski,
Orzelski, Żórawiński, Grotkowski i co ich
Obfita w syny Polska może znaleźć swoich¹⁰⁷.

Wymienieni literaci w przeważającej części należą do twórców obiegu rękopiśmiennego, tylko dlatego mógł w ich gronie zaistnieć również Smolik. Inne, wcale częste, wyliczenia

¹⁰⁵ Por. *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie. Utwory wyłączone z pierwszego wydania zbiorowego*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948, s. 3: nr I 78. Zob. A. Fei, *op. cit.*, s. 816, przypis 2; R. Grześkowiak, *Amor curiosus...*, s. 193, przypis 58.

¹⁰⁶ Zob. J. Danielecki, *Zabawy*, oprac. K. Lojtek, wstęp R. Grześkowiak, Warszawa 2017, s. 135, 144, 146–147: objaśnienia do III 14, 34, 39–40; R. Grześkowiak, „Czemuż nie masz dać, czego nie ubędzie?” *Długi Jana Andrzeja Morsztyna wobec czarnoleskich fraszek*, [w:] *Dobrym towarzyszom gwoli. Studia o „Foriceniach” i „Fraszках” Jana Kochanowskiego*, red. R. Krzywy, R. Rusnak, Warszawa 2014, s. 226–228. Zob. też w niniejszej edycji objaśnienia do VI 14, 15, 18, 25, 28, 39, 73 i 84.

¹⁰⁷ J.A. Morsztyn, *Nadgrobek Jegomości Panu Walerianowi Otwinowskiemu*, w. 402–406, [w:] idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 138.

znaczniejszych poetów z XVI i pierwszej połowy XVII stulecia pomijały go już milczeniem.

Za pomoc, odpowiedzi i wyrozumiałość wydawca chciałby gorąco podziękować dr. hab. Grzegorzowi Franczakowi, dr. hab. Romanowi Krzywemu, dr. Jackowi Pokrzywnickiemu oraz prof. dr. hab. Mikołajowi Szymańskiemu. Dzięki ich kompetencjom i życzliwości niniejsza edycja znacząco zyskała na jakości.

Zasady wydania

Twórczość Jana Smolika zachowała się w postaci nieautoryzowanych odpisów. Przy ustalaniu poprawnego brzmienia tekstów oraz ich atrybucji znaczenie zasadnicze miały dwa przekazy wskazujące na autorstwo poety:

F – rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606; *in folio*, s.nlb. 2, s.lb. 148. Starannie sporządzony czystopis obecnie pozbawiony jest karty tytułowej, dwóch nieliczbowanych kart, które następowały po niej¹, a ponadto s. 123–126, 129–130, 137–138 oraz kart po s. 148. Na czas i miejsce powstania kodeksu wskazują ozdobne karty śródtytułowe opatrzone adnotacjami naśladującymi adresy drukarskie: tytułowi *Ode Horatii Flacci interprete Ioanne Smolik* towarzyszy nota: „Scriptum Cracoviae, idibus cal. Maii anno 1613” (s. 39; zob. il. na s. 116), a tytuł: *Fraszkokorytmy albo Zabawy pokojowe z ksiąg autora pewnego wyjęte* ma notę: „W Krakowie pisane są roku 1613, dni miesiąca lipca” (s. 101).

Zarówno wewnętrzne karty tytułowe kodeksu, ze stylizowanymi na adresy drukarskie informacjami o czasie i miejscu jego

¹ Na ich brak wskazuje analiza pierwszej składki, której k. 7–9 nie posiadają swoich półlarkuszych odpowiedników na początku kodeksu.

MAGNO ANIMO
NIL MAGNUM.



Ten **HERZADORA** nigdy r. śwankuie.
 Wic falszem zadnemu nie p. huc;
 Pod Ktorem to **HERBEM** pal... cnośa:
 K. tora tak vjdzie bez peret b. zlotā.



sporządzania, jak też starannie wyrysowane tytuły i ozdobniki oraz ich wielobarwność dowodzą, że nie był to przekaz opracowany jako podstawa planowanego wydania², lecz ekskluzywna książka rękopiśmienna.

Na pierwszej zachowanej karcie znajduje się czterowersowy stemmat na herb Zadora. W otoku okalającym rysunek herbu podane zostały personalia osoby, dla której sporządzono kodeks: Krzysztofa Lanckorońskiego z Brzezia (zob. il. na s. 72). Barwny rękopis (tytuły zapisywano na ogół atramentem czerwonym, a inicjały wierszy błękitnym, ponadto do ozdobienia kodeksu użyto atramentów w kolorach żółtym i zielonym) spisywano więc w Krakowie co najmniej od kwietnia do lipca 1613 r. dla Krzysztofa Lanckorońskiego (Lanckoruńskiego). Najpewniej chodziło o pierworodnego syna podkomorzego sandomierskiego Zbigniewa (zm. 1619), Krzysztofa (ok. 1600–1666), późniejszego dworzanina królewskiego (1635), starostę szydłowskiego (1642) i małogoskiego (1646), kasztelana radomskiego (1651), urodzonego z małżeństwa zawartego w 1598 r. W 1613 r. był on jeszcze małoletni. Dopiero rok później wysłano go na zagraniczne studia, kolejno do Dilingen (1614), Igolstadt (1615) i Padwy (1619)³.

² Tak jeszcze zakładał Marian Malicki (idem, „*Summarius wierszów*” przypisywany Hieronimowi Morsztynowi i odmiany jego tekstu, „*Archiwum Literackie*” 27: *Miscellanea staropolskie*, t. 6, red. T. Ulewicz, Wrocław 1990, s. 126; idem, *Z zagadnień tekstologicznych „Summariusza wierszów” Hieronima Morsztyna*, Kraków 1994, s. 36).

³ T. Jaworski, *Jan Smolik. Seine Schriften und Übersetzungen. Ein Beitrag zur Geschichte der Polnischen Litteratur an der Wende des XVI. Jahrhunderts*, Gnesen 1903, s. 7, przypis 1; *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. 1: *Metryka nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, transkrypcja

Wiersze Smolika zapisano w pierwszej części kodeksu (s. 1–99). Składają się na nią następujące zespoły utworów: *Fraszek Jana Smolika księgi pierwsze* (s. 1–31; zob. il. na s. 217 i 57): VI 1–18, IV 2, VI 19–21, *O Dorocie* (inc.: „Wesołem dosyć z ochoty”), VI 22–42, *O jednej pannie* (inc.: „Panna młodzieńca pytała”), VI 43–65, *O Słuszcze* (inc.: „Posłał jeden do panny Słuszkę w nawiedziny”), VI 66–96; *Ode Horatii Flacci interprete Ioanne Smolik // Ody Horacyjuszowe niektóre przekładania Jana Smolika, przytem Fragmenta insze jego wpisane* (s. 39–60; zob. il. na s. 116): I 1–7, IV 1, 3–4, V 3, 1–2; *Pieśni Jana Smolika* (s. 60–69): II 1–6, *Pieśń 7* (inc.: „Zaprzęż nie lwice, nie tygry, Cyprydo”), II 7, *Pieśń 9* (inc.: „Pewienem tego, a nic się nie mylę”), *Pieśń 10* (inc.: „Kryją się gwiazdy, czarne cmy nadchodzą”); *Pastorell kilka przekładania Jana Smolika z włoskiego* (s. 69–80): III 1–6; pozbawiony osobnego tytułu zespół tekstów w tytułach wskazujących nazwisko autora: *Frasunek Jana Smolika w więzieniu* (V 4), *Żart p[ana] wojewody łęczyckiego Mińskiego po tym „Frasunku” do Jana Smolika* (V 5a), *Resposta Jana Smolika* (V 5), *Do Krzysztofa Kochanowskiego J[an] S[molik]* (V 6) i *Enigma wszystkie pisma Jana Smolika zawierująca* (VI 97); przekład początku dramatu *Dalida*

H. Barycz, indeks oprac. K. Targosz, Wrocław 1971, s. 309. Młody wiek Krzysztofa sprawia, że można mieć wątpliwości, czy faktycznie dla niego zlecono sporządzenie odpisu wierszy, wśród których sporo jest obscenów. Pierwszym właścicielem kodeksu mógł ewentualnie być również jego wuj imiennik, brat Zbigniewa, przy czym według Władysława Dworaczka (*Genealogia*, t. 2: *Tablice*, Warszawa 1958, tabl. 102; zob. też S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. 8, Warszawa 1911, s. 268) zmarł on bezzennie po roku 1604. Jeśli to jemu dedykowano manuskrypt z wierszami Smolika i Morsztyna, wówczas domniemaną datę jego śmierci należałoby przesunąć prawie o dekadę.

Luigiego Grota pt. *Cień albo Dusza Molenta, króla baktryjańskiego, przekładania Jana Smolika z włoskiej tragedyi* (s. 85–94; zob. il. na s. 292): VII; łacińska pieśń Andrzeja Dzierżanowskiego z okazji pogrzebu Mikołaja Jazłowieckiego (inc.: „Firmet metallo pectus aheneo”) i jej przekład *Interpretes huius ode Ioannes Smolik*, uzupełniony epigramatem i refleksyjną pieśnią *Konkluzja fraszek żywotem ludzkim* (s. 95–98): V 7–8, II 8. Po ostatnim utworze kopista wyrysował kunsztowny ozdobnik, pod którym umieścił notę: „Dokończenie wszystkich opera Jana Smolika”. Część ta obejmuje również *Przydatek niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika* sygnowanych jako wiersze pióra innych autorów, m.in. Mikołaja Wilczka, Stanisława Niegoszewskiego i Andrzeja Zbylitowskiego (s. 32–38).

Druga część rękopisu (od s. 101) zawiera zespół wierszy Hieronima Morsztyna, którego tytuł przemilcza personalia żyjącego twórcy, zwracając jednak uwagę na autorską jednolitość zespołu: *Fraszokorytmy albo Zabawy pokojowe z ksiąg autora pewnego wyjęte na ucieśzną krotoczwilę ludziom osobliwie kwitnącego wieku dworskiem*⁴.

Kodeks do biblioteki w Czeniejewie nabył hrabia Rajmund Skórzewski (1791–1859)⁵, zaś od jego syna, Zygmunta (1828–

⁴ Wykaz wierszy tej części w: M. Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych...*, s. 188–192.

⁵ W. Chot[omski], *Czeniejewo*, „Tygodnik Ilustrowany” 1861, nr 86, s. 184–185; B. Szulc-Golska, *Wielkopolskie biblioteki prywatne*, Poznań 1929, s. 15–18; T. Popiel, *Skórzewski Rajmund*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 227. Alfred Fei (*Z poezji staropolskiej. Jan Smolik*, „Pamiętnik Literacki” 1936, s. 816, przypis 1) zwrócił uwagę, iż kodeks Skórzewskich mógł być tożsamy z odpisem wierszy Smolika, w którego posiadaniu był wcześniej hrabia Józef Ksawery Kuropatnicki z Lipinek (zm. ok. 1830). Kuropatnicki przedrukował z niego wiersz I 4 („Pamiętnik Lwowski” 1817, nr 6, s. 313–314), a jego charak-

–1901), zakupił go hrabia Leon Skórzewski (1845–1903) do księgozbioru w Lubostroniu (na obecnej pierwszej manuskrypcie znajduje się pieczęć własnościowa ze skrzyżowanymi inicjałami „L S” i napisem: „Lubostroń”)⁶. Od 1935 r. przechowywany jest w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu⁷.

Biblioteka Raczyńskich posiada również kopię tego manuskrypcy (sygn. 313), sporządzoną do celów naukowych w połowie XIX w., kiedy oryginał pozostawał jeszcze z zbiorach prywatnych, a wykorzystywaną przez Aleksandra Brücknera, Rudolfa

terystyka twórczości poety (*Wiadomość o Szarzyńskim, wierszopisie wieku XVI*, „Pamiętnik Lwowski” 1817, nr 5, s. 280–283) odpowiada zawartości przekazu F.

⁶ B. Szulc-Golska, *op. cit.*, s. 26–27; R. Nowicki, *Fragment biblioteki rodowej i ordynackiej Skórzewskich w Bibliotece Raczyńskich*, „Biblioteka” 2004, s. 59–60. Ten epizod dziejów kodeksu znamy z adnotacji ks. Ignacego Polkowskiego (1833–1888), bibliotekarza i opiekuna zbiorów Skórzewskich, sporządzonej na przedniej karcie ochronnej rękopisu: „Manuskrypt Jana Smolika nabył p[an] hr. Leon Skórzewski od p[ana] hr. Zygmunta Skórzewskiego z Czerniejewa. Kto był ten Smolik, pomimo szperań usilnych, nie dowiedzieć się nie mogliśmy. Było ich dwóch braci, Jan i Piotr, żyli w końcu XVI i na początku XVII wieku. Piotr był dworzaninem Zygmunta III, wielce dowcipny, pozostawił po sobie manuskrypt pod tytułem *Żarty Piotra Smolika*, który się znajduje w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie. Jan pozostawił obecny manuskrypt zawierający str. 148, którego treścią są fraszki, pieśni, ody, pastorelle itd. Jak Piotra *Żarty*, tak *Fraszki* Jana dotąd nie były ogłoszone drukiem. I słusznie, gdyż swawolna myśl, która je ożywia, brudy, które są gęsto w nich rozrzucone, nie mogą wyjść na jaw bez obrazy przyzwoitości. Wśród grubych i tłustych żartów, wyrażeń i wyrazów, wśród śmieci, że tak powiem, znajdują się tu i ówdzie niezłe rzeczy, zasługujące na uwagę, jak np. *Laudes na pisma Joachima Bielskiego* (st. 37), *Do Czytelnika fraszek* (str. 2), *Nagrobek Hołubkowi* i niektóre *Ody z Horacego*, w których i wierności przekładu, i poezji niewiele”.

⁷ Zob. A. W., *Jan Smolik się znalazł*, „Kurier Poznański” 1933, nr 35, s. 10.

Abichta czy przygotowującego dysertację doktorską o twórczości Smolika Tadeusza Jaworskiego⁸. Kopia istniejącego rękopisu jako przekaz tekstu nie przedstawia wartości edytorskiej i nie była wykorzystywana przy pracy nad niniejszym wydaniem⁹.

J – rkps ze zbiorów Preussische Staatsbibliothek w Berlinie, obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. Ms.Slav. Fol.9; *in folio*, k.nlb. 2, k.lb. 192. Z adnotacji na k. 93v („Com pactus libellus hic Anno a Christo nato 1628”) wynika, iż kodeks został scalony w 1628 r.¹⁰ Jego tytuł brzmi: *Jocoseria albo Poważne ludzi mądrych pisma i powieści z różnych autorów z pracą, z pilnością, z niemniejszym i sumptem zebrane i przepisane w roku Pańskim 1630*. Na karcie tytułowej co najmniej dekadę później właściciel wyrysował herby Trąby i Topór otoczone inicjałami: „S W K W X L S P C G”, wskazującymi, iż kodeks należał do Stanisława Kazimierza Woyny (zm. 1649), kuchmistrza Wielkiego Księstwa Litewskiego (1640), starosty

⁸ Na pierwszej karcie ochronnej kodeksu 313 zanotowano: „Diese Handschrift haben benutzt: Herr Prof. Dr. A. Brückner in Berlin, Herr Candidat Jaworski in Posen in den Jahren 1890–1899”. Zob. też T. Jaworski, *op. cit.*, s. 5–7; R. Abicht, *Życiorys Andrzeja Zbylitowskiego*, Kraków 1899, s. 26–32.

⁹ Z tych samych względów jako przekazu tekstu nie uwzględniono wspomnianego przedruku wiersza I 4 z 1817 r., uznając, że jego podstawą był rękopis Lanckorońskiego, a różnice tekstu są efektem redakcyjnych ingerencji wydawcy.

¹⁰ Datację potwierdzają filigrany papieru kodeksu. W dostępnych kompendiach nie udało się odnaleźć pierwszego z nich, występującego do k. 75. Następne, w kształcie romboidalnego winnego grona, w dwóch wariantach występujące od k. 81, są niemal identyczne ze znanymi z dokumentów datowanych na lata 1625–1633. Zob. A.A. Гераклитов, *Филиграни XVII века на бумаге рукописных и печатных документов русского происхождения*, Москва 1963, nr 3–7.

połagowskiego, ciwuna gondyńskiego (1637)¹¹. Ów światły dworzanin królewski herbu Trąby, po studiach w Ingolstadt (1617) i we Fruburgu (1619), swe prawa do rękopisu oznaczył również na okładce superekslibrisem z herbem i inicjałami „S W S P” (Stanisław Woyna starosta połagowski)¹².

W tytule jako czas sporządzenia zasadniczej części sylwy podany został rok 1630, ale daty w tytułach utworów politycznych i dokumentów pisanych tą samą ręką, co główny zwód kodeksu (m.in. wiersze Smolika), dochodzą do roku 1637, uznać więc należy, iż odpis powstawał co najmniej w latach 1628–1637¹³.

Sylwa, zasobna w skopiowane anonimowo teksty poetyckie, zawiera przede wszystkim utwory Hieronima Morsztyna, a także wiersze m.in. Kaspra Twardowskiego, Olbrychta

¹¹ W rękopisie zanotował on m.in. akrostych („Stanisław Woyna, kuchmistrz litewski *vivat et diu bibat*”, k. 147r–v) i obsceniczny anagram swojego imienia i nazwiska (k. 148r).

¹² *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 63: nr 324; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 3: *Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Haratym, Warszawa 2015, s. 108: nr 302, oraz s. 365; P. Czaplewski, *Polacy na studiach w Ingolstadtzie*, Poznań 1914, s. 107.

¹³ Opublikowany spis wierszy manuskryptu (M. Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych...*, s. 193–209) oprócz kilku drobnych utworów łacińskich (np. po numerze 65 czy 218) pominął dwa epigramaty po numerze 43, łaciński pt. *Osculum* (autorstwa Johna Owena) i *Osculum polskie* (autorstwa Hieronima Morsztyna) oraz przekład bez tytułu po numerze 263 (inc.: „Zje mol szaty, łamią się perły, złoto gnije”) i jego łacińskie źródło pt. *Latine idem* (Owidiusz, *Miłoszki* I 10, w. 61–64). W wykazie zamieniona została kolejność wierszy 140 i 141, a pod numerem 154 umieszczono fraszkę, której w rękopisie nie ma.

Karmanowskiego, Stanisława Grochowskiego, Adama Grodzieckiego oraz wypis z druku *Kwaternijo* Jana Żabczyca (k. 75r–v), istotny ze względów chronologicznych, gdyż jego wydanie pochodzi z 1629 r.

Zespół siedmiu utworów poety został tu zapisany na k. 35v–37r: IV 3, VI 94, 79, 81, 22, 32, 4¹⁴. Przy tytule pierwszego z nich kopista wskazał autorstwo zespołu adnotacją: „Smolik”.

Oba przekazy zbiorcze pochodzą niezależnie od siebie ze wspólnego pierwowzoru, który obok wierszy Smolika zawierał również całość w przekazie F opatrzoną tytułem *Przydatek niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika* (s. 32–38) i składającą się z ośmiu utworów obcego pióra. W przekazie J sześć z nich zapisano bez osobnego nagłówka bezpośrednio przed wierszami Smolika (k. 33v–35v). Mimo różnic w liczbie i poprawności przepisanych utworów obie kopie stanowią równorzędne przekazy, które wzajemnie się dopełniają, i tak zostały potraktowane przy restytucji wydawanych tekstów poety¹⁵.

¹⁴ Pięć wierszy tego zespołu wydanych zostało w ramach przedruku poetyckiej zawartości kodeksu w: *Jocoseria albo Poważne ludzi mądrych pisma i powieści*, wyd. F. K. Nowakowski, Berlin 1840 (wyd. 2: Berlin 1849), s. 89–93, 95–96.

¹⁵ Zob. R. Pollak, *Na marginesie utworów Jana Smolika*, [w:] *Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci I. Chrzanowskiego*, Kraków 1936, s. 128–129. Dziś znane są tylko te dwa współzależne przekazy zbiorcze, w XVI–XVII w. mogło ich być oczywiście więcej. Z tego samego źródła pochodził najpewniej kodeks chorążego przemyskiego Krzysztofa Tomasza Dorohojowskiego odnotowany w inwentarzu jego księgozbioru z 1676 r.: „Manuskrypt specjalny biały z p[ana] Smolikowemi wierszami etc.” (rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 229/II, k. 61v), który mógł odziedziczyć

Przewaga przekazów zbiorczych nad przekazami drugorzędnymi, o których mowa niżej, polega na tym, że te drugie zawierają na ogół pojedyncze teksty poety zapisane anonimowo, podczas gdy pierwsze jednoznacznie wskazują na autorstwo Smolika. Atrybucja przekazów zbiorczych wymaga weryfikacji, gdyż ich wiarygodność w tym zakresie jest ograniczona. Wątpliwości dotyczących autorstwa nie wzbudza niewielki zespół wierszy poety skopiowany w przekazie J, ale w F dwa teksty zostały zapisane dwukrotnie, raz wśród utworów Smolika, drugi raz we *Fraszokorytmach* gromadzących poezje Hieronima Morsztyna. Są to utwory o inc.: „Wesołem dosyć z ochoty” (F, s. 7: *O Dorocie* oraz s. 134: *O Dorocie*, inc.: „Dość wesela, dość ochoty”) i inc.: „Kryją się gwiazdy, czarne ćmy nadchodzą” (F, s. 67–68: *Pieśń 10* oraz s. 107: *Na dobrą noc*). Ponieważ zespół wierszy Morsztyna w tym przekazie z powodu wyrwanych kart nie zachował się w całości, brak pewności, czy podobnych przypadków nie było

po swoim dziadku, kasztelanie sanockim Janie Drohojowskim – jako sekretarz Stefana Batorego musiał on znać poetę osobiście, a kalwińskie wyznanie kasztelana mogło ich do siebie zbliżyć. Zob. Z. Staniszewski, *Inwentarze biblioteczne wieku XVII i XVIII w rękopisach Ossolineum*, „Ze Skarbca Kultury” 1955, s. 205–206: nr 10; K. Schuster, *O Drohojowskich w związku z inwentarzem księzek z r. 1676*, „Rocznik Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich” 1974, s. 85; M. Barłowska, *Litteraria w rękopiśmiennym inwentarzu ksiąg Krzysztofa Tomasza Drohojowskiego*, „Rocznik Przemyski” 2012, nr 2, s. 279. Zob. też: K. Schuster, *O autorstwie „Regestru ksiąg” z roku 1676 i ich właścicielu Krzysztofie Tomaszu Drohojowskim*, „Ze Skarbca Kultury” 1977. Wobec bliskiej koegzystencji utworów Hieronima Morsztyna i wierszy Smolika zarówno w przekazie F, jak i J, warto zauważyć, że Krzysztof Tomasz Drohojowski miał również w swych zbiorach „Manuskrypt wierszów ks. Morsztynowy” (rkps 229/II, k. 61r).

więcej. Fakt ów nakazuje ostrożność w przyjmowaniu atrybucyjnych rozstrzygnięć przekazu F.

W niniejszym wydaniu za utwory Smolika uznane zostały wiersze sygnowane jego nazwiskiem w przekazach zbiorczych z pominięciem tych, które inne wiarygodne atrybucyjnie przekazy przysądają obcemu pióru. W sumie dotyczy to sześciu tekstów: trzech epigramatów i trzech pieśni:

1) *O Dorocie* (inc.: „Wesołem dosyć z ochoty”; F, s. 7) to skrócony zapis fraszki Hieronima Morsztyna znanej z kilku niezależnych odpisów (F, s. 134; rkpsy Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2257, k. 267 r: *O Dorocie*; sygn. 1274, k. 146 r: *O Dorocie*)¹⁶;

2) *O jednej pannie* (inc.: „Panna młodzieńca pytała”; F, s. 13) to fraszka Hieronima Morsztyna znana z rkpsu Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 3563/II, k. 201r (*Brodaty młodzieniec*);

3) *O służce* (inc.: „Posłał jeden do panny służkę w nawiedziny”, F, s. 21) to fraszka Hieronima Morsztyna znana z rkpsu 3563/II, k. 197r (*Jakie pytanie, taka odpowiedź*).

4) *Pieśń 7* (inc.: „Zaprzęż nie lwice, nie tygry, Cyprydo”; F, s. 65–66) została wydana wcześniej jako utwór Mikołaja Sępa Szarzyńskiego (*Rytmy abo Wiersze polskie*, [Lwów] 1601, k. D₄v: *Pieśń*)¹⁷;

¹⁶ Zob. R. Grześkowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów”*, Gdańsk 2003, s. 251–252, 256–257.

¹⁷ Zob. W. Weintraub, *O kanon poezji Sępa. Sprawa autorstwa wiersza „Zaprzęż nie tygry, nie lwice, Cyprydo”*, [w:] idem, *Od Reja do Boya*, Warszawa 1977, s. 63–76; R. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 98–104.

5) *Pieśń 9* (inc.: „Pewniem tego, a nic się nie mylę”; F, s. 67–68) została wydana wcześniej jako utwór Jana Kochanowskiego (*Fragmenta albo Pozostałe pisma*, Kraków 1590, k. B_{3r}–B_{4r}: *Pieśń 1*)¹⁸;

6) *Pieśń 10* (inc.: „Kryją się gwiazdy, czarne ćmy nadcho-dzą”; F, s. 67–68) to utwór Hieronima Morsztyna znany z kilku niezależnych odpisów (rkpsy 2257, k. 327 r: *Dobranoc*; Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1273, cz. 2, s. 27–28: *Dobranoc do amazyjej*; Biblioteki Narodowej, sygn. III 6690, k. 4 r: *Dobranoc do amazyjej*), również takich, które w innym miejscu zawierają sygnowane wiersze Smolika (F, s. 105: *Na dobranoc*; J, k. 44v: *Na dobranoc*)¹⁹.

Odmienne potraktowany został epigramat *Do hardej* (VI 35), skądinąd znany jako zwieńczenie pieśni Hieronima Morsztyna *Do jednej zacnej pani*. W utworze Morsztyna jest to dwuwersowa puenta, odcinająca się swym metrum od poprzedzających ją strof i wyglądająca na typową dla tego poety alegację (rozpoczynanie lub wieńczenie autorskiego tekstu cytatem z dzieł jego poprzedników), do której również przy innych okazjach wyzyskiwał strofy Smolika²⁰. Także epigramat *O pleszce* (VI 78), przedrukowany we wznowieniu zbioru Adama Władysławiusza *Krotofile uciężne i żarty rozmaite, teraz po wtóre znowu wydane i na wielu miejscach z pilnością poprawione* (Kraków 1609)²¹, w niniejszej edycji

¹⁸ Zob. R. Pollak, *op. cit.*, s. 130–131.

¹⁹ Zob. R. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 251–256.

²⁰ Por. *Wstęp*, s. 36–38.

²¹ *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie. Utwory wyłącznie z pierwszego wydania zbiorowego*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948, s. 3:

uznany został za utwór Smolika. Nie tylko dlatego, że wobec znanego epigramatu źródłowego brzmienie tekstu w przekazie F wydaje się poprawniejsze, ale przede wszystkim z tego względu, że Władysławiusz chętnie przywłaszczał sobie teksty renesansowych autorów, m.in. Mikołaja Reja, Marcina Bielskiego, Jana Kochanowskiego czy Sebastiana Fabiana Klonowica²².

Zawarte w przekazach zbiorczych utwory stanowią wszystkie znane obecnie teksty należące do dorobku Smolika²³. Edycja ob-

nr I 78. Na zbieżność obu epigramatów zwrócił uwagę Tadeusz Mikulski (zob. A. Fei, *Z poezji staropolskiej. Jan Smolik*, „Pamiętnik Literacki” 1936, s. 816, przypis 2). Na temat atrybucji zob. R. Grześkowiak, *Amor curiosus. Studia o osobliwych tematach dawnej poezji erotycznej*, Warszawa 2013, s. 193, przypis 58.

²² Zob. D. Piskorz, *Adam Władysławiusz*, „Prace Literackie” 1956, s. 30–36.

²³ Swego czasu Aleksander Brückner rzucił luźną uwagę, że szczątek jednego ze spolszczeń dramatu *Il pastor fido* Giovaniego Battisty Guariniego (1590) był „może również pióra Smolikowego” (rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 3552/II, k. 195r–219v). Przy czym opisawszy zachowany fragment tekstu, sam przyznał: „Może to nie Smolikowy styl (np. *prorocstwa*, *ponderować* itp.), może Smolik lepiej pisał [...], więc się przy tym pomyśle nie upieram” (A. Brückner, [rec. z:] W. Hahn, *Literatura dramatyczna w Polsce XVI. wieku*, Lwów 1906, „Pamiętnik Literacki” 1907, s. 261 i 265). Brak stylistycznych związków tego przekładu z dorobkiem Smolika faktycznie utrudnia poważne traktowanie tej atrybucyjnej sugestii. Zwłaszcza, że fragment ów jest zależny od spolszczenia włoskiego dramatu zachowanego w odpisie z datą 18 lutego 1664 r. (rkps Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Baworowskich, sygn. 740, k. 162v), tożsamego zapewne z przekładem Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, o którego istnieniu donosił Sebastian Cefali (zob. W. Roszkowska, *Na tropie autora pierwszego przekładu „Pasterza wiernego” Barptysty Guarina*, [w:] *Filologia e letteratura nei paesi slavi. Studi in onore di Sante Gracioti*, a cura di G. Brogi Bercoff, Carucci 1990, s. 299–309; L. Marinelli, „*Il pastor*

jęła również skierowany do poety wiersz Stanisława Mińskiego (V 5a), na który Smolik odpowiedział *Respostą* (V 5), a w ramach aneksu wydany został zespół wierszy *Przydatku niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika*.

Przy ustalaniu brzmienia tekstów oprócz przekazów podstawowych wykorzystano również przekazy drugorzędne, w których wiersze Smolika skopiowane zostały anonimowo i na ogół pojedynczo, niekiedy jednak ich zapis pozwala na skorygowanie lekcji przekazów podstawowych. Jest to jedynie wybór tego typu odpisów, istotny także z uwagi na dokumentację popularności utworów poety w obiegu rękopiśmiennym przez cały wiek XVII:

C₁ – rkps Archiwum Państwowego w Sztokholmie, Kolekcja Skokloster, sygn. E 8603; *in folio*, k.nlb. 10. Szczątek sylwy

fido” Battisty Guariniego w przekładach polskich XVII wieku, [w:] *Przekład literacki. Teoria – historia – współczesność*, red. A. Nowicka-Jeżowa, D. Knysz-Tomaszewska, Warszawa 1997, s. 148–155).

W 1594 r. ukazał się w Krakowie druk *Otucha na poganą wszystkim potentatom chrześcijańskim*, sygnowany inicjałami: „I. S.”, które niedawno zaproponowano rozwiązać jako: „Jan Smolik” (zob. M. Ciccari, „*Otucha na poganą*” (1594) i Jan Smolik, jej domniemany autor, [w:] eadem, *Żart, inność, zbawienie. Studia z literatury i kultury polskiej*, przeł. M. Woźniak, Warszawa 2008, s. 69–89). Jednak utwór nie wykazuje istotnych atrybucyjnie zbieżności tematycznych lub stylistycznych z dorobkiem poety, a jego jakość poetycka jest zdecydowanie słabsza (np. autor *Otuchy* kiepsko radzi sobie z rymowaniem, chętnie posiłkując się rymami męskimi, które u Smolika – z wyjątkiem pastorell, gdzie stanowią składnik stylizacji bukolicznej – występują zdecydowanie rzadziej), brak więc podstaw, by łączyć go z warsztatem autora *Frasunku w więzieniu*.

poetyckiej z pierwszej połowy XVII w. Na k. [9]r–v zapisano tu anonimowo dwie fraszki Smolika: VI 15 i 55²⁴;

C₂ – rkps Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. IV 1888; *in folio*, k. 204. Kopiarz wierszy z końca XVII w., w obecnej postaci nieposiadający karty tytułowej ani not własnościowych. Zawiera kilkaset utworów, m.in. Szymona Szymonowica, Hieronima i Jana Andrzeja Morsztynów, Daniela Naborowskiego, Wacława Potockiego, wśród których anonimowo wpisano również kilka wierszy Smolika: VI 15, 55 (k. 28v), 22 (k. 83v–84r), I 6 (k. 134r–135r)²⁵;

C₃ – rkps Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Petersburgu, sygn. FN 196; *in folio*, k. 62. Fragment sylwy poetyckiej, bliższej w stosunku do przekazu C₂. Na k. 22v znalazły się tu anonimowe odpisy dwóch fraszek Smolika: VI 15 i 55;

D – rkps Biblioteki Narodowej, sygn. BOZ 1331; *in quarto*, s. 24. Fragment sylwy poetyckiej z początku XVII w. Na s. 9 w ramach cyklu *Epitafija* zapisano tu anonimowo dwa epigramaty Smolika: VI 11 i 69;

H – rkps Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Ossolińskich, sygn. 4502/II; *in folio*, k. 389. Sylwa spisana w XVII stuleciu, zawierająca przeważnie okolicznościowe mowy i wiersze. W zespole pt. *Spizarnia fraszek rozmaitych*, obok sygnowanych utworów Daniela Naborowskiego czy

²⁴ Opis przekazu w: R. Grześkowiak, W. Polak, *Nieznany odpis „Lekcyj Kupidynowych” Kasprowa Twardowskiego ze sztokholmskiego Riksarkivet, „Barok”* 2005, nr 1, s. 145–152.

²⁵ Opis przekazu zob. M. Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych...*, s. 55–57 i 245–263.

Hieronima Morsztyna w cyklu epitafiów różnych autorów na k. 214 r. zapisano również anonimowo fraszkę VI 11;

L – rkps Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1046; *in folio*, k.lb 603 (w rzeczywistości mniej, błędy foliacji). Jest to spisywana w ostatnich dekadach XVII w. sylwa zawierająca materiały historyczne i literackie z lat 1592–1699. Na k. 521v zapisano tu anonimowo utwór VI 79;

P – rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 185/II; *in folio*, k.lb. 118. Rękopis z początku XVII w. Na k. 8r–v zapisano tu utwór III 3;

Q – rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 2140/I; *in quarto*, s.lb. 146. Sylwa poetycka z ostatnich lat XVII w. zawierająca utwory m.in. Hieronima i Jana Andrzeja Morsztynów, Wespazjana Kochowskiego, Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Wśród nich znalazły się również anonimowo dwie fraszki Smolika: IV 51 (s. 79) i 68 (s. 77).

Ustalony na podstawie wymienionych przekazów tekst transkrybowany był z uwzględnieniem autokorekt kopistów (przeróbki liter, przekreślenia, podkreślenia w funkcji wykreśleń, nadpisanie, przywrócenie cyframi poprawnej kolejności słów lub strof itp.). Stosowane w przekazach abrewiacje przez suspensję rozwijano bez oznaczania tego faktu, natomiast skróty rozwiązywano w nawiasach kwadratowych.

Interpunkcja pochodzi od wydawcy. Zmodernizowane zostały także reguły pisowni małych i wielkich liter, przy czym majuskułą rozpoczynano określenia Boga i zaimki bezpośrednio się doń odnoszące, a także personifikacje i alegorie oraz określone liczebnie kategorie postaci mitologicznych (np. *Muzy*, *Kameny*,

Gracyje i ich łacińskie odpowiedniki, np. *Musae, Charites*, w odróżnieniu od kategorii niepoliczalnych: *nimfy, najady, dryjady* i ich łacińskich odpowiedników np. *naiades, driades*).

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną (np. *powoli* → *po woli, włodce* → *w łódce, w ow czas* → *wówczas*), pozostawiając łączny zapis *niwczym*. Partykuły *-li, -ż, -że* oraz końcówki ruchome *-m, -eś, -ć* oddzielano dywizem *wówczas*, gdy pisownia łączna zmieniałaby znaczenie wyrazów (np. *czy-li, który-m, ma-ż, tak-że, te-ż, ty-li, zda-ć*) lub ich zapis (np. *użyć-eś*).

Nie zachowano oznaczanego w przekazie F rozróżnienia między *a* jasnym (oznaczanym jako *á*) oraz *a* pochyłym (oznaczanym jako *a*). W transkrypcji kreskowanie wykorzystano natomiast do oznaczenia w rymach *a* pochyłonego, które zgodnie z małopolską wymową Smolika rymuje się w jego wierszach z *o*, np. *dáwa / dżdżowa, gája / moja, przewážnych / możnych*. Pozostawiono oboczne zapisy: *každy || koždy, zorza || zarza*, natomiast pojedynczy zapis *ukazono* wyrównano do stałych poza tym form z *a* (np. *pokazać*). Honorowano oboczności: *leda || lada*, a także formę *malony*.

Nie różnicowano zapisu *e* jasnego i pochyłonego z wyjątkiem pozycji rymowych (np. *onéj / strony, statécznosc / ustawicznosc*). Pozostawiono bez zmian formy bez przegłosu, np. *powiedasz, powiedział* (w rymie do: *nie dał*), jak również archaiczne formanty od *ić* typu: *odysć, przysć, zysć*, formy typu *gmyrać, kryśląc, styruj* oraz *lipki* (= 'lepki') i potwierdzoną rymem *myślić* (np. *myśliła / siła*). Jednorazowy zapis *szczyre* wyrównano do konsekwentnej poza tym formy *szczyry*, natomiast pojedynczy zapis *liliją* do stałej formy *lelija*. Pochylenie *e* w końcówkach dopełniacza

liczby pojedynczej przymiotników rodzaju żeńskiego zapisano jako *-ej*, np. *CATONOWY* → *Katonowej*, *trąby Archángelski* → *trąby archanielskiej* (w pozycji rymowej oznaczając pochylenie, np. *łaki zielonęj / ulubiony*). Dwa sporadyczne zapisy *sięła* wyrównano do stałego poza tym *siła*, który uwiarygodniając rymy *siła / myśliła, była*.

Zachowano oboczność w zakresie pisowni *e* || *o* w formach: *siostra* || *siestra*, *żona* || *żena* (za pierwszą z nich przemawiają rymy: *żonę / onę, żony / Junony*). Nie ingerowano w zapis form: *kozieł, śmiotaną* oraz *rzemięstu*.

Grafie *i, j, y* zmodernizowano (np. *iest* → *jest*, *gniie* → *gnije*, *prziymuią* → *przyjmują*), także w przypadku głoski *j* zapisywanej jako *g*, którą w transkrypcji oddawano jako *j* (np. *GERZEMU* → *Jerzemu*) lub *i* (np. *Archángelski* → *archanielski*). Wyjątkiem poddyktowanym względami prozodii był leksem *śtojki*. W wyrazach obcego pochodzenia rozszerzono ówczesne grupy *ij, yj*, zarówno w wierszu, gdy wymagała tego prozodia (np. *Asia* → *Azyja*, *dryady* → *dryjady*), jak i w tytułach (np. *Aepitaphivm* → *Epitafijum*, *Conclusya* → *Konkluzycja*). Zgodnie z przekazami bez rozszerzenia pozostawiano jedynie formy typu: *przyść* (i pochodne) obok *przyjdzie* (i pochodnych). Honorowano pisownię przedrostka w stopniu najwyższym przymiotnika *na-*, także w formach pochodnych typu *przynamniej* (w przekazie F tylko raz występuje forma *naywięcey*, którą wyrównano do pozostałych). Nie ingerowano w dawne zapisy typu: *tróglowy, trózab*.

Formy z *o, ó, u* transkrybowano według wymogów ortografii dzisiejszej (np. *ktorey* → *której*, *puł* → *pół*, *skury* → *skóry*), od zasady tej odstępując w rymach (np. *nieskory / ktory, położny*

/ *pożny*). Nie modernizowano również form uzasadnionych etymologicznie (np. *sprowszy*, *wykoł*, *żoraw*), których wymowę potwierdzają rymy (np. *żywota* / *przekłota*). Pojedynczą formę *marmurowe* wyrównano do konsekwentnego poza tym zapisu *marmorowe*.

Głoskę *u* pisaną w nagłosie jako *v* zapisywano jako *u*, np. *vprzeymość* → *uprzejmość*, *vsięde* → *usięde*, *z vst* → *z ust*.

Zmodernizowano zapis samogłosek nosowych, których kopiści często nie oznaczali (np. *rozpietey* → *rozpiętej*, *sa* → *są*, *stekátá* → *stękała*, *zakasíta* → *zakąsiła*, *żeby* → *zęby*) lub oznaczali niekonsekwentnie (np. *między* || *miedzy* → *między*). Nie honorowano w transkrypcji wtórnej nosowości (np. *ba-czenia* → *baczenia*, *czemu* → *czemu*, *miłemu* → *miłemu*, *zienie* → *żenie*) i rozłożenia nosówek (np. *roziesdzą* → *rozjeżdżam*). W pełni respektowano natomiast oboczność *ą* || *ę* (np. *dosiągać*, *dziewiącią*, *odpądzają*, *oglądać*, *usiędą*, *zaprząga*).

Zmodernizowano pisownię spółgłosek dźwięcznych i bezdźwięcznych (np. *otchnioná* → *otchniona*, *wyplfátá* → *wyplwata*).

Zgodnie ze współczesną ortografią wyrównano pisownię spółgłosek *c* || *ć* || *cz* (np. *defc* → *deszcz*, *proc* → *prócz*, *w czyszy* → *w ciszy*, *zaczne* → *zacne*), w zależności od kontekstu transkrybując formy typu: *plączą* → *placą*, *plácow* → *plączów*. Zmodernizowano również zapis grup spółgłoskowych w formach typu: *podciwością* → *po-czciwością*, *Świadcie* → *Świadczenie*, *z tzcym* → *z czczym*. Do formy obecnej wyrównano oboczność: *vcciwey* || *ucziwe* → *uczciwej*.

Uwspółcześniono grafie grup spółgłoskowych *dz*, *dź*, *dż* (np. *gdsiesz* → *gdzieś*, *idscie* → *idźcie*), honorując jedynie dawną formę *tabęć*.

Zmodernizowano zapis grup *rz* || *rs* (np. *morzką* → *morską*, *pasterzkie* → *pasterskie*), *rs* || *rz* (np. *prsynamniey* → *przynajmniej*), *rz* || *rsz* (np. *wierz* → *wiersz*) oraz *rz* || *rż* (np. *vskarżania* → *uskarżania*), od reguły tej odstępując w pozycjach rymowych (np. *dzierzy* / *wierzy*, *mierzy*). Pozostawiono zlatynizowany zapis nazwiska *Krycki* (= *Krzycki*).

Uwspółcześniono zapis szeregów *s* || *ś* || *sz* oraz *z* || *ż* || *ź*, które w przekazach zapisywano na wiele sposobów (np. *sácunk* → *szacunk*, *odestás* → *odesztaş*; *Marszá* → *Marsa*, *troszki* → *troski*; *dsiki* → *dziki*, *rospal* → *rozpal*; *zkąd* → *skąd*; *srodlo* → *źródło*; *vżyciesz* → *użyć-eś*; *gdsiesz* → *gdzież*, *niemász* → *nie ma-ż*, *temusz* → *temuż*; *Halzká* → *Halszka*; *nizli* → *niżli*; *zákiem* → *żakiem*, *żáwždy* → *zawždy*; *brzożowy* → *brzozowy*, *żeby* || *żęby* → *zęby*; *gdyzz* → *gdyż*). To samo dotyczy grafii grup *ss* → *sz* (np. *dusse* → *dusze*, *sskody* → *szkody*), *sdz* || *sdź* || *śdź* → *ść* (np. *wynisdz* → *wynić*; *przysdz* → *przyć*; *isdź* → *ić*). W zależności od kontekstu transkrybowano zapisy typu: *což* → *coś*, *cos* → *cóż*. Pozostawiono zapis *sprosný*, uwiarygodniony rymem *sprosněj* / *żałosny*.

Oboczne zapisy *sc* || *szcz* || *szcz* zmodernizowano (np. *desc* → *deszcz*).

Występujący w zapisach zdwojenia spółgłoski znak *f* transkrybowano *ff* → *zs* (np. *roffądek* → *rozsządek*) lub *s* (np. *offobie* → *osobie*, *roffą* → *rosą*), natomiast *sf* → *ss* (np. *poszał* → *possał*) lub *zs* (np. *sftanie* → *zstanie*, *sftawa* → *zstawa*).

Ligaturę *ß* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą ortografią jako *ż* (np. *gdyß* → *gdyż*, *jeßliß* → *jeśliż*) lub *sz* (np. *cieß* → *ciesz*, *iadaß* → *jadasz*).

W przypadku rozbieżności grafii spółgłosek *l* || *ł* preferowano formy zgodne z normą dzisiejszą (np. *łáni* → *łani*, *żałośc* → *żałość*).

Bez interwencji pozostawiono formy: *krześcijańskich* i *okrzczonych*.

Podwojenia spółgłosek nie zachowano w wyrazach, które dziś zapisywane są odmiennie, zarówno obcego pochodzenia (np. *Appollo* → *Apollo*, *Fortunná* → *Fortuna*), jak i rodzimych (np. *lássy* → *lasy*, *offiáry* → *ofiary*, *zazyłł* → *zażył*). Z tych samych względów zdwojono spółgłoski w zapisie słów obcego pochodzenia (np. *Cátulus* → *Katullus*, *pastorela* → *pastorella*), pozostawiono natomiast zapisy *fontany* (= ‘źródła’) i *świtoranej* (= ‘wczesno porannej’), a w obrębie rymu także zapis *iny* (rymujący się z *winy*).

Transkrypcja honoruje zapisy *barzo*, *izop* oraz *olenderskich*, *trunna*, *spaniałą*, *szarłatnym*, *wszytko*, a także uproszczenia spółgłoskowe w formach *pczoła*, *sierć*.

Nie modernizowano form fleksyjnych (jedynym wyjątkiem był wołacz *Jowisie* → *Jowisze*), m.in. pozostawiając zapisy: *paniej* (= pani), *starościnej* (= starościny), formy typu: *nad moje topolą* oraz formy trybu rozkazującego typu: *pošli*.

W narzędniku i miejscowniku liczby pojedynczej i narzędniku liczby mnogiej w odmianie przymiotnika i zaimka pozostawiono końcówki *-em*, *-emi* (np. *niezwrotnem*, *poddanemi*) obok obocznych *-im*, *-ym*, *-imi*, *-ymi*, w razie potrzeby ingerując jedynie przy zapisach słów w pozycji rymowej.

Zachowano męską nieosobową formę zaimka w liczbie mnogiej *ty*: *ty słowa*, *ty męki*, *ty kłopoty*. Pozostawiono dawne końcówki imiesłowu uprzedniego: *rzekszysy*, *wypadszysy*.

Pozostawiono wewnętrzną deklinację w wyrazie *białagłowa* (np. *białłęgłowy* → *balejgłowy*).

Spolonizowano zapis wyrazów łacińskich w zakresie dyfton-gów *ae* → *e* (np. *Æole* → *Eole*, *Lædy* → *Ledy*) i *oe* → *e* (np. *Phoe-bę* → *Febe*), grupy *ph* (np. *Krzysztopha* → *Krzysztofa*, *tryumph* → *tryumf*), przydechowego *h* (np. *threnow* → *trenów*, *Thysy-phony* → *Tyzyfony*), pisowni *c* czytanego jako *k* (np. *Calliope* → *Kalijope*, *dicurs* → *dyskurs*), *t* czytanego jako *c* (np. *Propertius* → *Propercjusz*, *Martialis* → *Marcyjalis*) oraz *v* i *u* czytanych jako *w* (*Jouiszowej* → *Jowiszowej*, *Venus* → *Wenus*).

Od powyższych zasad odstępowano ze względu na dokładność rymu lub akrostychu.

W tytułach utworów liczebniki porządkowe zapisywano cyframi arabskimi (np. *Ode pierwsza* → *Ode 1*, *Pastorela. V.* → *Pastorella 5*).

Wcięcia stychiczne, układ utworów i tytuły działów pochodzą od wydawcy. Nadane i uzupełnione w edycji tytuły wierszy ujęto w nawias kwadratowy. Przy ustalaniu tekstu krytycznie wyzyskano propozycje koniektur Romana Pollaka i Alfreda Feja oraz recenzyjne uwagi Ryszarda Gansińca²⁶.

²⁶ Zob. J. Smolik, *Wiersze różne*, wyd. R. Pollak, Warszawa 1935; A. Fei, *op. cit.*, s. 835, przypis 2. Zob. też: R. Ganszyniec, [rec. z:] J. Smolik, *Wiersze różne...*, „Przegląd Klasyczny” 1937, s. 249–253.

I. ODY HORACJUSZOWE

W przekazie F przekłady pieśni Horacego poprzedza ozdobna karta tytułowa (s. 39): *Ode Horatii Flacci, interpretate Ioanne Smolik* z nieco zniekształconym cytatem: „Nihil cuiquam proprium est, sors omnia donat et auffert, / quae mea nunc dico, cras alter et alter habebit” [Jan Kochanowski, *Dryas Zamchana*, w. 69–70], oraz stylizowaną na adres typograficzny adnotację u dołu strony: „Scriptum Cracoviae idibus cal. Maii, anno 1613” (zob. il. na s. 116). Bezpośrednio przed tekstem I 1 kopista zanotował tytuł wewnętrzny (s. 41): *Ody Horacyjuszowe niektóre przekładania Jana Smolika, przy tem fragmenta insze jego wpisane*.

[1.] *Ode* 1

Przekaz F, s. 41–42.

w. 14 *ró<w>nym prawem* – poprawka wydawcy (w parafrazowanym oryginale: „aequa lege”); *różnym prawem* – F

w. 15 *z z<n>acznym* – poprawka wydawcy (w parafrazowanym oryginale: „insignis”); *z zacnym* – F

przy w. 34 w F marginalium: „Wenecyja”

[2.] *Ode* 2

Przekaz F, s. 42–44 (pomyłkowo powtórzony w. 10).

w. 17 *w wieku tak krótkim* – poprawka wydawcy; *w wieku w tak krótkim* – F

[3.] *Ode* 3

Przekaz F, s. 44–45.

w. 1 *Niezwrotnem* – poprawka wydawcy; *Niewzwrotnem* – F

[4.] *Ode* 4

Przekaz F, s. 45–46.

Incipit: *nec <que>* – poprawka wydawcy; *nec* – F

[5.] *Ode* 5

Przekaz F, s. 46.

[6.] *Ode* 6

Przekazy: C₂, k. 134r–135r; F, s. 46–48 (pomyłkowo powtórzony w. 17).

Tytuł: *Ode VI. Ad Mercurium Deorum nuncium alipedem, quod intractabilis sit amica* – F; *Ad Mercurium* – C₂

w. 5 *Ty* – F; *Gdy* – C₂ (błąd)

w. 10 *Okrutnych ... ty* – F; *Okrutność ... tej* – C₂ (błąd)

w. 17 *Orfeowe* – F; *Plutonowe* – C₂

w. 18 *Plutonowe trony* – F; *Orfijowe tony* – C₂

w. 19 *Wzbudzały* – F; *Wzbudziły* – C₂

w. 21 *mistrzu* – F; *mistrze* – C₂ (błąd)

w. 29 *dziewko* – F; *panno* – C₂

w. 30 *znakomita* – F; *znamienita* – C₂

w. 31 *Zniewolić* – F; *Niewolić* – C₂

w. 34 *spuści* – F; *spuszcza* – C₂

w. 35 *Dziwiąc się ... wielkiej* – F; *Dziwiąc się ... pięknej* – C₂ (błąd)

w. 36 *I nielutości* – F; *Daje lutości* – C₂ (błąd)

w. 38 *upad* – F; *upał* – C₂ (błąd)

w. 40 *nadętości* – F; *z nadętości* – C₂

w. 41 *jakiej* – F; *takiej* – C₂

w. 42 *moje smutne* – F; *smutne moje* – C₂

w. 45 *gdyż* – F; *gdy* – C₂

w. 49 *chowa* – F; *chować* – C₂

w. 50 z *wszelkimi* – F; z *wielkiemi* – C₂

w. 53 *też trzeba* – F; *trzeba też* – C₂

[7.] **Ode 7**

Przekaz F, s. 48–50.

w. 28 *zdobiąc* <*a*> – poprawka wydawcy; *zdobiący* – F

w. 31 *Muzy z zacnego Parnasu* – transkrypcja wydawcy; *Muzy zacnego Parnasu* – F

w. 42 *W kazu* <*l*> *baszkim ... kraju* – poprawka wydawcy; *W kazu-balskim ... kraju* – F

II. PIEŚNI

W przekazie F cykl poprzedza śródtytuł (s. 60): *Pieśni Jana Smolika*.

[1.] **Pieśń 1**

Przekaz F, s. 60–61.

w. 6 *broń srogą* <*ty*> *masz* – poprawka wydawcy; *ty broń srogą masz* – F

w. 14 *iż będzie* – poprawka wydawcy; *iż będzie, iż będzie* – F (błąd)

[2.] **Pieśń 2**

Przekaz F, s. 61–62.

w. 2 <*Przy*> *ozdobiła* – poprawka wydawcy; *Ozdobiła je* – F

w. 7 *Bogu miła* – transkrypcja wydawcy; *Bogumiła* – F

w. 18 *żárzy* – F; być może winno być „sroży”

[3.] **Pieśń 3**

Przekaz F, s. 62–63.

[4.] **Pieśń 4**

Przekaz F, s. 63–64.

[5.] **Pieśń 5**

Przekaz F, s. 64–65.

[6.] **Pieśń 6**

Przekaz F, s. 65.

w. 13 z *zioły* – transkrypcja wydawcy; *zioły* – F

[7.] **Pieśń <7>**

Przekaz F, s. 66–67 (zapis styliczny).

Tytuł: <7> – zmiana wydawcy; 8 – F

[8.] **Konkluzja fraszek żywotem ludzkim**

Przekaz F, s. 98–99.

III. PASTORELLE

W przekazie F cykl poprzedza śródtytuł (s. 69): *Pastorell kilka przekładania Jana Smolika z włoskiego.*

[1.] **Pastorella 1**

Przekaz F, s. 69–71.

w. 35 *Bądzże* – transkrypcja wydawcy; *Bądze* – F

[2.] **Pastorella 2**

Przekaz F, s. 71.

[3.] **Pastorella 3**

Przekazy: F, s. 71–72; P, k. 8r–v (brak w. 13–16 i 31–34, tekst podzielony na kwartyny).

Tytuł – F; w P brak (zamiast niego późniejszy dopisek: „To nie moja”)

w. 1 *gdy ciebie* – F; *kiedy cię* – P

w. 2 *wszytko sobie* – F; *wszystkim się* – P (błąd)

w. 3 *w tym lesie słowicy* – F; *słowicy w tym lesie* – P

w. 4 – F; *I młodzi kozietkowie przede mną igrają* – P

- w. 5 *Chocia się też* – F; *Już się wszystkie* – P
- w. 6 – F; *Jako baczę, że się wszystkie po trawie składły* – P
- w. 7 *A choć i czas pogodny, wesóło* – F; *Choćby też był piękny dzień i miło* – P
- w. 8 – F; *Ja nie mogę być wesół, gdy nie ma-ż ciebie* – P (błąd)
- w. 9 *kiedym cię ujrzał, a tyś* – F; *podkawszy ciebie, kiedys* – P
- w. 10 *barzo spodobała* – F; *w miłość podobala* – P (błąd)
- w. 12 *jedno mógł kupić a* – F; *mógł drogo kupić i* – P
- w. 13 *Częstokroć* – F; *Często więc* – P
- w. 14 *Wskazując* – F; *Powiadając* – P
- w. 15 *się* – F; *cię* – P (błąd)
- w. 16 *na to* – F; *o to* – P
- w. 18 *A sierć prostą* – F; *I prostą sierść* – P
- w. 19 *Niżbym cię opuścić miał a miłować* – F; *Niżli bym cię opuścił, a miłował* – P
- w. 20 *Choćbym był* – F; *Wółę być* – P
- w. 21 *a deszcz* – F; *deszcz* – P (błąd)
- w. 22 *kózkom, a kwiateczki* – F; *kozom, a kwiatki* – P (błąd)
- w. 23 *owoc małym* – F; *jabłko młodym* – P
- w. 24 *wszystkie, co ich jest* – F; *wszystek owoc* – P (błąd)
- w. 25 *Bo bym cię tylko sobie piastował* – F; *Ciebie bym ja piastował u siebie* – P
- w. 26 *A mógł tu przy tym lesie gdzie mieszkać* – F; *I z tobą bym rad mieszkał w lesie* – P (błąd)
- w. 27 *Miałabyśwa się spółem ... choć* – F; *Mielibychwa się ... chocia* – P (błąd)
- w. 28 *Mam też loch ku mieszkaniu, patrz w jakowej* – F; *A mam loch ku mieszkaniu, patrz w jakiej* – P

- w. 29 *bujna ... precz ku górze* – F; *piękna ... ku górze* – P (błąd)
- w. 30 *Drzewo też* – F; *I drzewo* – P
- w. 35 *już mówiąc* – F; *powiadając* – P (błąd)
- w. 36 – F; *Iżby mi się z tobą nigdy nie uprzykrzyło* – P (błąd)
- w. 37 *rano bydło wyganiał* – F; *ja wyganiał bydło* – P (błąd)
- w. 38 *na noc ... w grodzonym okole* – F; *bym je ... w ogrodzonym kole* – P
- w. 39 *Czasem ... też w cieniu gdzie* – F; *Podczas ... z sobą w chłodzie* – P
- w. 40 *na pieszczalce, a ty* – F; *na cytarze, ty* – P (błąd)
- w. 41 *Wyszłyby ... najady* – F; *Zeszłyby ... pleady* – P (błąd)
- w. 42 *boginie tej muzyki* – F; *muzyki te boginie* – P
- w. 43 *dzień też* – F; *niż dzień* – P
- w. 44 *Pójdźcież z pola* – F; *Pójdźcie wszystkie* – P (błąd)
- [4.] **Pastorella 4**
Przekaz F, s. 73–74.
- [5.] **Pastorella 5**
Przekaz F, s. 74–76.
- [6.] **Pastor<e>lla 6 na kształt eklogi pasterza z pasterką**
Przekaz F, s. 76–80.
Tytuł: *Pastor<e>lla* – poprawka wydawcy; *Pastorla* – F
w. 76 *zostawiam* – transkrypcja wydawcy; *zostawią* – F
po w. 90 *Koniec rozmowy* – F

IV. FRAGMENTY

- [1.] **Miłość Tyzby z Piramem**
Przekaz F, s. 50–51.

w. 13 *pod drzewem mor<w>owem* – poprawka wydawcy (w parafrazowanym oryginale: „ardua morus”); *pod drzewem morowem* – F

w. 14 *przy grobie <N>inowem* – poprawka wydawcy (w parafrazowanym oryginale: „ad busta Nini”); *przy grobie jej nowem* – F

[2] Pyramusowi z Tyzbą epitafijum

Przekaz F, s. 6.

[3.] Marsyas albo Satyr dworski

Przekazy: F, s. 51–53; J, k. 35v–36r (brak w. 13–18, pomyłkowo zdublowane w. 30–31).

Tytuł: *dworski. Do murzyna w Sarmacyjej* – F; *dworski* – J

w. 4 *dosyć wielkiej* – F; *wielkiej* – J (błąd)

w. 5 *bierz* – F; *bierz mi* – J (błąd)

w. 7 *ludzi indyjskiego* – J; *ludzi z indyjskiego* – F

w. 9 *pióro* – F; *lico* – J

w. 10 *Poszczęść też, Kalijope ... swoje* – F; *Posłęć też na kopę ... moje* – J (błąd)

w. 12 *z źródł* – F; *źródł* – J

w. 20 *nie bez przyczyny. Znać, że zapędziło* – F; *by mię z przyczyną na to napędziło* – J

w. 21 *twą chytrobaczną* – F; *twoja chytrobaczna* – J

w. 22 *nieznaczną* – F; *nieznaczna* – J

w. 31 *jadowitszą* – F; *jadowitą* – J

w. 32 *i uprzejmość* – F; *lecz uprzejmość* – J

w. 34 *Kiedy* – F; *Jeśli* – J

w. 35 *wspomni i westchnie* – F; *wspomnę i westchnę* – J

w. 37 *nałaje* – F; *nałęg* – J

w. 38 *Chce mijać. Mówiąc* – F; *Chcę mijać. Mówięć* – J

- w. 44 *nic się* – F; *przecie* – J
 w. 46 *Szukać* – F; *Szuka* – J
 w. 47 *tu przyprowadziwszy* – F; *przyprowadziwszy* – J (błąd)
 w. 48 *Po ostrych ... wzrokuć* – F; *I w ostrych ... wzroku* – J
 w. 49 *byle* – F; *byleć* – J
 serce – F; *serca* – J (błąd)
 w. 52 *prawdziwszym, niech samo* – F; *prawdziwym, niechaj sam* – J
 w. 54 *Dla niej* – F; *Dla mnie* – J (błąd)
 w. 60 *wam* – F; *nam* – J
 jedzie – J; *idzie* – F (błąd rymu)
 [4.] **Tenże**

Przekaz F, s. 53.

- w. 10 *uciesz<a>nie* – poprawka wydawcy; *ucieszenie* – F

V. UTWORY OKOLICZNOŚCIOWE

[1.] O śmierci Anny Niemściny, starościnej warszawskiej

Przekaz F, s. 55–59 (w. 54 pomyłkowo powtórzony po w. 59).

W rękopisie tekst podzielony na strofy cztero- i jedną sześciowersową. Wysoka frekwencja przerzutni międzystroficzych i niepodzielna przez cztery liczba wersów wskazują, iż nie był to autorski układ tekstu.

- w. 1 *coś* – F (alternatywna transkrypcja: *cóż*)
 w. 5 *skwapliwie<ś>* – poprawka wydawcy; *skwapliwie* – F
 w. 83 *rozstrzygła* – transkrypcja wydawcy; *rostrzygła* – F

[2.] Epitafijum na grób

Przekaz F, s. 59–60.

- w. 11 *cztać* – transkrypcja wydawcy; *czcąc* – F

[3.] Żegnanie p[ana] starostę warszawskiego z Porozowa,
Jerzego Niemstę

Przekaz F, s. 54–55.

w. 6 *E<t>ezyja* – poprawka wydawcy: *Echezyja* – F (błąd)

w. 7 *kwi<aty> rozkwitną* – poprawka wydawcy; *kwitnąc rozkwitną* – F

w. 14 *rozjeżdżam* – transkrypcja wydawcy; *rozjeżdżę* – F

w. 43 *Hymen<e>owi* – poprawka wydawcy; *Hymeonowi* – F (błąd)

w. 53 *<twoja> wola* – poprawka wydawcy; *wola twoja* – F (błąd)

[4.] Frasunek w więzieniu

Przekaz F, s. 81–82.

Tytuł: *Frasunek Jana Smolika w więzieniu* – F

w. 1 *przeża<r>t* – poprawka wydawcy; *przeżał* – F (błąd)

w. 2 *w za<m>ęcie oceanśkim* – poprawka wydawcy; *w zakręcie oceanśkim* – F

w. 30 *S<p>ornym* – poprawka wydawcy; *Sfornym* – F (błąd)

[5a.] Żart p[ana] wojewody łączyckiego Mińskiego po tym
Frasunku do Jana Smolika

Przekaz F, s. 82–83.

[5.] Resposta

Przekaz F, s. 83.

Tytuł: *Resposta Jana Smolika* – F

[6.] Do Krzysztofa Kochanowskiego

Przekaz F, s. 83–84.

Tytuł: *Do Krzysztofa Kochanowskiego J[an] S[molik]* – F

[7. Oda na śmierć Mikołaja Jazłowieckiego,
starosty śniatyńskiego]

Przekaz F, s. 96–98. W odpisie przekład Smolika poprzedza łaciński oryginał pt. *Ode Andreae Dzierzanowski in funere*

Jazłowecii, capitanei sniatinensi<*s*> (F, s. 95–96). Jest to wier-
na kopia utworu drukowanego w zbiorze [A. Dzierzanovius],
Manes Iazlovechiani, Cracoviae 1595, k. B₂v–B₃r. W druku oda
Andrzeja Dzierżanowskiego ma postać:

Ode

Firmet metallo pectus aheneo,
Fidaque obarmet casside verticem
Eques vel hastili cruento
Vel celeri metuendus arcu.

5 Non ille fati vulnera praepetis,
Non ille dextram Persephones trucem
Dextra retundet. Non amica
Alipedes prece sistet annos.

Quid nos Tonantis quaerimus in sinu
10 Sacro latentes temporis exitus?
Quid sortis altrices futurae
Spes avidis iaculamur ausis?

Aeterna vitae nox datur omnibus
Nec ducta nigro stamina pollice
15 Parcae retexent, nec refigent
Impositas adamante leges.

Non ipse Mavors si latus obtegit
Servetque alumni corda potens sui

20 Bellona, Iazlovecium unquam
 A rapidis tueantur atrae

Mortis sagittis, semideo licet
Par ille nuper fulserit Hectori;
 Nunc coeca nubes sidus urget
 Laechiacum Stygiis sub umbris.

25 Declivis alto sol ruit aethere
 Fessas reclinans Oceano rotas;
 Mox luce terras vestit idem
 Purpureo rediens Eoo.

30 Nos ut severa languidus abluit
 Cocytus unda, fataque Gnosius
 Iudex ahena movit urna,
 Ad superos via nulla ducit.

 Sed parce inani, Pieri, noeniae,
 Non ille famae flos novus aureae
35 Lanquescit, afflatus rapaci
 Ore Stygis gelidaque nocte.

Vivit superstes post cineres decus
Virtutis almae, vivit honor tuus,
 O magne Iazloveci, iniquis
40 Altior invidiae tenebris.

Tytuł: – nadany przez wydawcę; *Interpres huius ode Ioannes Smolik* – F

w. 1 z *szczerej stali* – transkrypcja wydawcy; *szczerej stali* – F

w. 5 *wrog<a>* – poprawka wydawcy; *w rogu* – F (błąd)

w. 13 *kaz<a>no* – poprawka wydawcy; *kazono* – F

[8.] *Aliud epigramma* temuż staroście

Przekaz F, s. 98.

VI. EPIGRAMATY

W przekazie F cykl poprzedza śródtytuł (s. 1; zob. il. na s. 217): *Fraszek Jana Smolika księgi pierwsze*, a zamyka adnotacja (s. 31; zob. il. na s. 57): „Koniec *Pierwszych ksiąg fraszek Jana Smolika*”.

[1.] Na fraszki

Przekaz F, s. 1.

[2.] Do fraszek

Przekaz F, s. 1.

[3.] Do Czytelnika

Przekaz F, s. 1–2.

[4.] O jebce

Przekazy F, s. 2; J, k. 37r.

Tytuł: – J; *O Jewce* – J

w. 2 *Jebka* – J; *Jewka* – F

[5.] Na obraz Junony

Przekaz F, s. 2.

[6.] Na obraz Pallady

Przekaz F, s. 2.

[7.] **Na obraz Wenery**

Przekaz F, s. 3.

[8.] **Z Anakreonta**

Przekaz F, s. 3.

[9.] **Na hardego**

Przekaz F, s. 3.

[10.] **Na rok 1588**

Przekaz F, s. 3.

[11.] **Epitafijum babie**

Przekazy: F, s. 4; D, s. 9; H, k. 214r.

Tytuł: – F; [*Nagrobek*] *babie* – D; *Nagrobek babie* – H

w. 1 *Córka* – D (w parafrazowanym oryginale: „filia”); *Ciotka* – F H

w. 2 *Mamka* – F H; *Matka* – D

w. 4 *żywo gnita, teraz gnije w dole* – D; *żyjąc gnita, teraz gnije w dole* – H; *przedtym gniwszy, tu gnije w tym dole* – F

[12.] **Do Marusze Starożrebskiej**

Przekaz F, s. 4.

[13.] **Byczyna**

Przekaz F, s. 4.

[14.] **Na złe stadło**

Przekaz F, s. 4.

[15.] **Do Hanuśki**

Przekazy: F, s. 5; C₁, k. [9]r; C₂, k. 28v; C₃, k. 22v.

Tytuł: – F; *Na list* – C₁ C₂ C₃

w. 1 *do Hanuśki* – F; *do swej pani* – C₁ C₂ C₃

w. 2 *dać będzie* – F; *będzie dać* – C₁ C₂ C₃

[16.] **Nagrobek Hołubkowi**

Przekaz F, s. 5.

w. 10 <gna> w r<ak>uskie – poprawka wydawcy; *pędzi w ruskie* – F

[17.] **O jednej**

Przekaz F, s. 5.

[18.] **Do starej**

Przekaz F, s. 6.

[19.] **Na zazdrościwego**

Przekaz F, s. 6.

[20.] **Do jednego**

Przekaz F, s. 6.

[21.] **Do Miłości**

Przekaz F, s. 6–7. Podział na strofy (z uwagi na powtórzony refren) pochodzi od wydawcy.

[22.] **Do Jarosza**

Przekazy: C₂, k. 83v–84r; F, s. 7–8 (brak w. 23–24); J, k. 36v–37r.

Tytuł: – F J; *Do K[rzysztofa] Żarnowieck[ie]go* – C₂

w. 1 *rączonoga* – C₂ F; *razonoga* – J (błąd)

w. 4 *Ano przecie z niej postrzał ustawicznie* – F; *Ano przecie z jej postrzał ustawicznie* – J (błąd); *A przecie i z postrzału krew ustawnie* – C₂ (błąd)

w. 5 *tak cyprska pani* – F; *tak cypryska pani* – J (błąd); *cypryska róża* – C₂ (błąd)

w. 6 *Dotknie, a skarże* – F J; *Dotknęła, skarże* – C₂

w. 8 *zewszaąd przecie* – C₂ F; *przecie* – J (błąd)

w. 9 *taić ... go barziej* – F J; *gasić ... bardziej go* – C₂

w. 10 *ugara* – F; *dogara* – C₂ (błąd); *ugaja* – J (błąd)

w. 13 *już więc ona z myślą swą* – F; *więc już ona z myślą swą* – C₂; *już z myślą swą więc jak* – J (błąd)

- w. 14 *chodzi* – C₂ F; *choćby* – J (błąd)
 w Cyprydowym – F J; *w cyprysowym* – C₂ (błąd)
 w. 15 *Jako ma ... twarz trzeźwią* – F; *Jako ma ... trzeźwą twarz* – C₂;
 Ja mam ... twarz sama – J (błąd)
 w. 16 *dobry Jaroszu, twej* – F J; *drogi Krzysztofie, swej* – C₂
 w. 17 *Halszka* – F J; *pani* – C₂
 w. 19 *wdzięczne* – C₂ F; *śliczne* – J (błąd)
 w. 20 *iż* – C₂ F; *że* – J
 w. 23 *goi* – J; *zgoi* – C₂
 w. 24 *ugasi* – J; *ugasi-ć* – C₂

[23.] **O żupach**

Przekaz F, s. 8.

[24.] **Epitafijum Rzymowi**

Przekaz F, s. 8–9.

- w. 12 *leż<ę>* – poprawka wydawcy; *leżą* – F

[25.] **Do Kliczkowskiej**

Przekaz F, s. 9.

[26.] **O jednym pisorymie**

Przekaz F, s. 9.

[27.] **O tymże**

Przekaz F, s. 9.

- w. 1 *jemu co za herb <na>damy* – poprawka wydawcy; *jemu co mu za herb damy* – F

[28.] **O Konopnickim**

Przekaz F, s. 9.

- w. 1 *nie idzie* – poprawka wydawcy; *nie idziesz* – F

[29.] **O dobrej myśli**

Przekaz F, s. 10.

[30.] **Do Wenery o pchle**

Przekaz F, s. 10.

[31.] **O sobie**

Przekaz F, s. 10.

[32.] **O pannie**

Przekazy: F, s. 10; J, k. 37r.

w. 2 *nalazł* – F; *znalazł* – J

w. 5 *Jeśliżec* – F; *Jeślić* – J (błąd)

w. 6 *miec* – F; *me* – J (błąd)

w. 7 *Mnie oko wykoł* – F; *Mnieć oko wykoł* – J

[33.] **O Szczęściu**

Przekaz F, s. 10–11.

w. 8 *ma<sz>* – poprawka wydawcy; *mam* – F

[34.] **Epitafijum Jerzemu Elżanowskiemu**

Przekaz F, s. 11.

[35.] **Do hardej**

Przekaz F, s. 11.

[36.] **Do starościca o fraszkach**

Przekaz F, s. 12.

[37.] **Do Kupidyna**

Przekaz F, s. 12.

[38.] **Do panny Anny**

Przekaz F, s. 12.

[39.] **Do Fołtyna**

Przekaz F, s. 12.

[40.] **Z Marcyjalisa**

Przekaz F, s. 12.

[41.] **O naszych paniach**

Przekaz F, s. 13.

w. 10 *pożądnem dotknięciem* – poprawka wydawcy (być może winno być: <nie>*rządnem dotknięciem*); *porządnem dotknięciem* – F

[42.] **Do jezuity**

Przekaz F, s. 13.

[43.] **Do Zuzanny**

Przekaz F, s. 14.

[44.] **Do Dedala**

Przekaz F, s. 14.

[45.] **Do lutniściej**

Przekaz F, s. 14.

[46.] **Straż próżna (z Kryckiego)**

Przekaz F, s. 14–15.

[47.] **Do Postolskiego**

Przekaz F, s. 15.

[48.] **Do Stanisława Chełmskiego o piżmo**

Przekaz F, s. 15.

[49.] **Z Anakreonta**

Przekaz F, s. 15–16.

[50.] **O sobie**

Przekaz F, s. 16.

[51.] **Do wieńca**

Przekazy: F, s. 16; Q, s. 79.

w. 1 *wiś ..., a rano* – F; *wiśże tu ..., aż rano* – Q (błąd)

w. 3 *zmoczony* – F; *zmaczany* – Q

w. 4 *rosą, nie dżdżem – powiedz – ... skropiony* – F; *wodą ani też dżdżem ... oblany* – Q

[52.] **Gadka**

Przekaz F, s. 16.

[53.] **Do Maryny Paniewskiej**

Przekaz F, s. 16.

[54.] **Nagrobek Gąsce, blaznowi pana krakowskiego Bonara**

Przekaz F, s. 16–17.

[55.] **Dwie siostrze**

Przekazy: C₁, k. [9]v; C₂, k. 28v; C₃, k. 22v; F, s. 17.

w. 1 *Jadwisiu* – F C₁ C₂; *Jadwisia* – C₃

[56.] **O Porcyjej, dziewce Katonowej**

Przekaz F, s. 17.

[57.] **Do brata (z Kryckiego)**

Przekaz F, s. 17–18.

w. 5 *po tym* – transkrypcja wydawcy; *pot tym* – F

[58.] **Do Anny**

Przekaz F, s. 18.

[59.] **Epitafijum Miłości**

Przekaz F, s. 18–19.

[60.] **O jednym wojewodzie**

Przekaz F, s. 19.

[61.] **Epitafijum uczciwej żenie**

Przekaz F, s. 19.

[62. Epitafijum] **Piłatowi**

Przekaz F, s. 19.

Tytuł: *[Epitafijum] Piłatowi* – uzupełnienie wydawcy; *Piłatowi* – F
(tekst zapisany po *Epitafijum uczciwej żenie* jako kolejny epigramat nagrobkowy)

[63.] **Do Wenery**

Przekaz F, s. 19–20.

w. 22 *Cale* <też> – poprawka wydawcy; *Cale* – F (błąd)

[64.] **Nagrobek Sokołowskiemu**

Przekaz F, s. 20.

[65.] **Do Pękowskiego sekretarza**

Przekaz F, s. 21.

[66.] **Do jednego**

Przekaz F, s. 21.

[67.] **O jednym panie**

Przekaz F, s. 21–22.

[68.] **Na nieopatrność**

Przekazy: F, s. 22; Q, s. 77.

Tytuł: – F; *Nieopatrność* – Q

w. 2 *mijają* – F; *zmijają* – Q

w. 3 *prosty* – F; *lotny* – Q

w. 5 *pilno* – F; *pilnie* – Q

w. 6 *głupi ludzie* – F; *ludzie sobie* – Q

w. 7 *stuszną to mieć* – F; *to mieć stuszną* – Q

[69.] **Nagrobek Stanisławowi Sienieńskiemu**

Przekazy: D, s. 9; F, s. 22.

w. 3 *że stary* – F; *by stary* – D

w. 4 *Ścięłaś* – D; *Ścięła* – F

wprawiła <ś> *na mary* – poprawka wydawcy; *wprawiła na mary*
– F; *wyprawiłaś w mary* – D (błąd)

[70.] **Do panięcia ruskiego**

Przekaz F, s. 22–23.

[71.] Epitafijum na dół Żywieckiemu w Wolwanowicach

Przekaz F, s. 23.

[72.] O żarcie

Przekaz F, s. 23.

[73.] Śmierć zewsząd

Przekaz F, s. 23.

[74.] O jednej

Przekaz F, s. 24.

[75.] Do męża

Przekaz F, s. 24.

[76.] Do zazdrościwego

Przekaz F, s. 24.

[77.] Do Marcina Sobieskiego

Przekaz F, s. 24.

[78.] O pleszce

Przekaz F, s. 24–25. Epigramat pod własnym nazwiskiem przedrukował Adam Władysławiusz w zbiorze *Krotofile ucieszne i żarty rozmaite, teraz po wtóre znówu wydane i na wielu miejscach z pilnością poprawione* (Kraków 1609).

[79.] Przyjaciół

Przekazy: F, s. 25; J, k. 36v; L, k. 521v.

Tytuł: – F J; *Przyjaciół prawdziwy* – L

w. 1 *Kto przy mnie za tebie pójdzie* – J L; *Gdy za tebie pójdzie przy mnie* – F (błąd)

w. 3 *jest prawy ... takiego* – F J; *mym zdaniem ... tego ja* – L (błąd)

[80.] Aspazyja

Przekaz F, s. 25.

[81.] **Do Żebrowskiego**

Przekazy: F, s. 25; J, k. 36v.

Tytuł: – J; *Do jednego* – F

[82.] **Do tegoż**

Przekaz F, s. 26.

[83.] **Do Stanisława Chełmskiego**

Przekaz F, s. 26.

[84.] **Na obraz Ledy**

Przekaz F, s. 26.

[85.] **Pod obraz Andromedy**

Przekaz F, s. 26–27.

[86.] **Nagrobek Herkulesowej**

Przekaz F, s. 27.

[87.] **Wenus do pana G.**

Przekaz F, s. 27.

[88.] **Do Doroty**

Przekaz F, s. 27–28.

[89.] **Fraszka fraszką**

Przekaz F, s. 28.

[90.] **Na starą miłosną**

Przekaz F, s. 28.

[91.] **O sobie**

Przekaz F, s. 28–29.

[92.] **Nagrobek wielkiemu marszałkowi**

Panu Andrzejowi Opalińskiemu

Przekaz F, s. 29.

[93.] Na obraz królowej polskiej, Zygmunta III pierwszej
małżonki

Przekaz F, s. 29–30.

w. 1 *do śniegu podobien* – transkrypcja wydawcy; *to śniegu podobien*
– F

[94.] Do Jadwigi R.

Przekazy: F, s. 30; J, k. 36r–v.

Tytuł: – F; *Do Jadwigi* – J

w. 1 *wóz zaprząga* – F; *zaprząga* – J (błąd)

w. 4 *na pogodę w śliczne barwy* – F; *na pogodę śliczną barwę* – J (błąd)

w. 8 *złotobarwe* – F; *z złotą barwą* – J

w. 9 *tedy chcesz* – F; *chcesz tedy* – J

w. 12 *po ulicy* – F; *po ulicach* – J

w. 14 *wnet u nas* – F; *u nas wnet* – J

[95.] Do Miłości

Przekaz F, s. 30–31.

[96.] Napewniejszy przyjaciel

Przekaz F, s. 31.

[97.] Enigma

Przekaz F, s. 84.

Tytuł: *Enigma wszystkie pisma Jana Smolika zawierająca* – F

VII. PRZEKŁAD FRAGMENTU *DALIDY*

W przekazie F przekład początku dramatu Grota poprzedza ozdobna karta tytułowa (s. 85; zob. il. na s. 292): *Cień albo Dusza Molenta, króla baktryjańskiego, przekładania Jana Smolika z włoskiej tragedyyej*, pod spodem wanitatywna ilustracja z inskrypcją

biblijną: „Morieris et non vives” (Iz 38,1: „Umrzesz a nie będziesz dłużej żyw”) oraz wykazem osób występujących w przełożonych scenach. Bezpośrednio przed tekstem przekładu (s. 87) kopista wiernie powtórzył tytuł z poprzedniej karty.

Przekaz F, s. 85–94.

Tytuł: *Cień albo Dusza Molenta, króla batryjańskiego przekładania Jana Smolika z włoskiej tragedyjey* – F (tytuł bez zmian powtórzony na s. 87, bezpośrednio przed tekstem)

w. 26 *Kosy* – poprawka wydawcy; *Kosy mej* – F (błąd)

w. 34 *do spraw, rządów* – poprawka wydawcy; *do spraw, do rządów* – F (błąd)

w. 64 <to> *miata* – poprawka wydawcy; *miata* – F (błąd)

w. 107 *Jeślibyś się* – transkrypcja wydawcy; *Jeśliby się* – F

w. 148 *któr<y> odjął ojc<a>* – poprawki wydawcy (w oryginale: „Dando figliuoli a chi ti tolse il padre”, Groto, *Dalida*, s. 21: w. 162: „Dając potomków temu, kto zabrał ci ojca”); *które odjął ojcu* – F (błąd)

ODE
HORATII FLAC
CI, INTERPRETE
IOANNE SMOLIK.



Nihil cuiquam proprium est, sors omnia donat et aufert.
Qua mea nunc dico, cras alter et alter habebit. *Horatius*



SCRIPTVM CRA
COVLÆ IDIBVS CAL. MAI
ANNO. I 6 13.

Jan Smolik
Utwory zebrane

I. ODY HORACEGO

[1.] *Ode* 1

Non opibus aut honoribus, sed animi tranquillitate vitam beatam effici.
„Odi profanum vulgus”.

Ani wam, domalożnym ożuwcom, i nie wam,
Ludzkich spraw szacownikom, wierszem moim śpiewam –
U których są nie gościem *Musae*, zalecony
Niech będę i tym samym rym mój poświęcony.

[1.] *Ode* 1

Przekład pieśni Horacego (*Ody* III 1, inc.: „Odi profanum vulgus et arceo”, por. Lambin, s. 135–138), będący emulacją wersji czarnoleskiej (Kochanowski, *Pieśni* I 16).

Tytuł: *Ode* – (łac.) pieśń.

Argument: – (łac.) „Nie bogactwa i zaszczyty, lecz spokój ducha czyni życie szczęśliwym” (argument z wydania Lambina, s. 135).

w. 1 *domalożnym ożuwcom* – domatorom obmówcom.

w. 2 *Ludzkich spraw szacownikom* – oszczercom krytykującym zajęcia innych.

w. 3 *są nie gościem* – mieszkają na stałe; *Musae* – (łac.) Muzy, w mitologii greckiej dziewięć cór Zeusa i Mnemosyne, będących patronkami nauk i sztuk (dla Smolika przede wszystkim poezji), którymi opiekował się Apollo. Ich siedzibę lokalizowano w lasach masywu górskiego Helikon w Beocji lub na stokach Parnasu w Środkowej Grecji.

w. 4 *tym samym ... poświęcony* – poświęcony Muzom.

- 5 Królowie poddanemi, jako chcą, władają,
A ci zasię nad sobą wzgórcę pana znają,
Pana, który przeważne olbrzymy rozgromił,
Ich dumę tęgotnym piorunem uskromił.

I tenże niejednako sprawy ludzkie mierzy:

- 10 Ten się zacnym urodził, ten wsi więcej dzierzy,
Ten zaś w polu dzielniejszy, sławą przeszedł w boju,
Ten obyczajmi chwalny i rządem w pokoju,

Ów ma powinnych więcej, z tym sług siła chodzi,
Jednak Śmierć równym prawem każdemu dogodzi.

- 15 Tak z zaciętnym, tak z chudziną ona postępuje,
Jako komu długo los żywot nasznuruje.

Miecz komu wisi zawsze nad karkiem dobyty,
Nie da mu smaku namniej stół potraw obfity
Wydwornych ani śliczne uśpi go śpiewanie

- 20 Słowicze albo przyjemne muzyki granie.

w. 6 *pana* – mowa o władającym gromami Jowiszu. W odróżnieniu od Ko-chanowskiego Smolik nie chrystianizuje wizerunku pogańskiego boga.

w. 7 *przeważne olbrzymy rozgromił* – mowa o gigantomachii, wygranej walce bogów olimpijskich pod wodzą Zeusa-Jowisza z gigantami narodzonymi z Gai.

w. 11 *w polu* – na polu bitwy; *sławą przeszedł w boju* – w czasie bitew prze-siękł sławą.

w. 12 *obyczajmi chwalny i rządem* – chwalony za maniery i praworządność.

w. 16 *żywot nasznuruje* – Śmierć przejmuje tu kompetencje Parki snującej nieć ludzkiego życia; zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 17–20 Aluzja do historii Damoklesa, nadwornego sługi tyrana Dionizjusza Starszego (ok. 430–367 p.n.e.), któremu zazdrościł wystawnego życia.

Częstokroć sen u ludzi prostych miłszy bywa
Ani poszytym słomą domem pogardzywa,
Śpi się więc owo smaczno pod jaworem w cieniu,
Przy szumiącym na brzegu zielonym strumieniu.

- 25 Kto chciw na samo dosyć, ten się nie frasuje,
Choć po gniewliwym morzu, choć cichem żegluję,
Ani go spornych wiatrów utrapi niezgoda,
Nie dba, będzieli pluta, będzieli pogoda.

- Ani choć na winnicy grad wino pobije,
30 Na polu chybi, powódź drzewo też podmyje.
Nie skarży na gorąco, gdy urodzaj skazi,
Albo gdy twarda zima jarzyny przerazi.

Władca posadził go za suto zastawionym stołem pod zawieszonym na końskim włosie mieczem, by pokazać, jak wygląda los tyrana.

w. 22 *poszytym słomą* – pokrytym strzechą, tj. ubogim, chłopskim.

w. 23–24 Aluzja do ustępu czarnoleskiego (Kochanowski, *Pieśni* II 11, w. 9–10):

Tu przy ciekącym, przezornym strumieniu
Każ stół gotować w jaworowym cieniu.

w. 25 *Kto chciw na samo dosyć* – komu wystarcza tyle, ile mu potrzeba. Por. parafrazę czarnoleską: „Komu swą chciwość na tym, co dosyć, miarkuje” (Kochanowski, *Pieśni* I 16, w. 17).

w. 26 *Choć po gniewliwym morzu, choć cichem* – czy po burzliwym morzu, czy po spokojnym.

w. 29 *wino pobije* – zniszczy krzewy winorośli.

w. 30 *Na polu chybi* – tj. nie będzie urodzaju.

Jużci i wielorybom morza umniejszono,
Miejscy – chciwości coś trudnego? – osuszono,
35 Gdzie gęstych palów bijąc grunt, w wodzie muruje
Miasto misterne czeladź, pan też utyskuje

I cknie sobie na ziemi. Aleć Strach i Grozy
Tuż za panem wsiadają, gdziekolwiek ułoży:
Bądź pod rozpiętym żaglem popłynię w galerze,
40 Bądź pieszo, bądź na koniu – Troskę z sobą bierze.

Przetoż gdy frasownemu nie ulecą głowy
Pokoje marmorowe ani złotogłowy,
Ni serdecznego bólu nie zapijesz w trunku,
Ani wykurzysz drogą perfumą frasunku,

w. 34 *chciwości coś trudnego?* – wariant zwrotu przysłowiowego, przez Grzegorza Knapiusza zapisanego w postaci: „Chciwość niebezpieczeństwa sobie nie waży, lecz wszystko odważy” (NKPP, *chciwość* 4).

w. 35–36 *w wodzie muruje / miasto misterne* – na marginesie przekazu F adnotacja aktualizująca horacjański ustęp: „Wenecja”; por. V 3, w. 32, i cytat w objaśn. do V 3, w. 31–34.

w. 38 *gdziekolwiek ułoży* – dokądkolwiek się uda.

w. 41–42 Smolik nawiązuje do czarnoleskiego spolszczenia tego ustępu (Kochanowski, *Pieśni* I 5, w. 17–18):

Serca nie zlecą żadne złotogłowy,
Żadny skarb troski nie wybije z głowy.

w. 43–44 Por. Kochanowski, *Fraszki* II 80, w. 7–8:

Ale witaj mi ta noc wolna od frasunku.
Któż wiedział, by tak wiele należało w trunku?

- 45 Czemuż komu zajrzeć mam nakładów kosztownych
Albo że w mej wsi nie ma-ż pałaców budownych?
Przecz mam swój dom frymarczyć? Albo się przeciwię,
Że nie w takim dostatku jako drugi żywię?

[2.] *Ode 2*

Tranquillitatem animi optari ab omnibus eam vero non congerendis opibus,
honoribusve consequendis, sed coercendis cupiditatibus comparari.
„Otium divos rogat in patenti”.

Wczasu pożąda, gdy w pól morza plynie
W noc ciemną, aże już ledwie nie zginie –
Wtenczas by widział rad żeglarz ubogi
Domowe progi.

w. 45–47 Por. Kochanowski, *Pieśni* I 16, w. 31–32:

Przecz mam zajrzeć kosztownych pałaców komu,
A nie raczej w swym mieszkać ojczystym domu?

[2.] *Ode 2*

Przekład pieśni Horacego (*Ody* II 16, inc.: „Otium divos rogat in patenti”,
por. Lambin, s. 121–125), również pisanej strofą saficką (mniejszą).

Argument: – (łac.) „Spokoju ducha, którego wszyscy pragną, nie osiąga się
dzięki bogactwu czy zaszczytom, lecz przez ograniczenie wygórowanych oczeki-
wań” (argument z wydania Lambina, s. 121).

- 5 Wczasu nie najdziesz przy wojennym huku,
Przy perskiej szabli, przy kajdajskim łuku,
To, co możesz mieć doma nie z kłopotem,
Nie kupuj złotem.

- Nie skarb, nie urząd, orszak upierzonych
10 Pacholków myśli uleczy strapionych,
Ni trosk zagoją też obite ściany
Serdecznej jamy.

- Umiej na male żyć, gdy umysł czysty,
Przestając na tym, co ma dom ojczysty:
15 Nie przerwieć chciwość, strach, zbytnie starania
Smacznego spania.

w. 6 *perskiej szabli* – mowa o wysoko cenionym w dawnej Rzeczypospolitej szamszirze, dobrze wyważonej szabli perskiej z damasceńskiej stali o zakrzywionej głowni; *kajdajskim łuku* – zapewne o łuku refleksyjnym, używanym przez Tatarów i Turków, a w wojsku polskim przez jazdę wołoską, tatarską i kozacką, także husarię. Epitet być może zwraca uwagę na fakt, iż łuk taki owijany był skórą (z tur. *kajd(a)* – ‘wiązanie’). Smolik polonizuje realia pieśni Horacego, w oryginalnej mowa o porywce Tracji i łucznikach z Medii.

w. 7 *nie z kłopotem* – bez kłopotu.

w. 9–10 *orszak upierzonych* / *pacholków* – dodatek Smolika.

w. 11–12 *Ni trosk zagoją ...* / *serdecznej jamy* – ani nie ukoją trosk w sercu.

w. 11 *obite ściany* – komnaty ozdobione drogimi szpalerami, rodzajem tekstylnej tapety.

w. 13–14 Por. Kochanowski, *Fraszki* III 37, w. 5–6:

Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym.

w. 13 *na male żyć* – żyć, poprzestając na małym.

Czegóż wždy w wieku tak krótkim szukamy?
Czego po krajach postronnych biegamy?
Język a ubiór – ten tylko odmienisz,
20 Sam się nie zmienisz.

Wsiędzie za tobą Troska prędką w nawę,
Nie opuści cię w wojenną zabawę,
Prędsza niż jeleni i obłok pędzący
Niż Eurus rączy.

25 Swobodna myśl to wszystko ma na pieczy,
Co przed oczyma, a nie k myślnie rzeczy
Mierzy baczeniem. Bo cóż jest pewnego
Wieków krótkiego?

w. 19–20 Parafraza nawiązuje do innego znanego cytatu horacjańskiego:
„Caelum, non animus mutant, qui trans mare currunt” (Horacy, *Listy* I 11,
w. 27), który tak spolszczono w XVI w. (Budny, *Apoftegmata*, k. A₃v: nr 18):

Niebo, nie umysł, tacy odmieniają,
Którzy po rozum za morze biegają.

w. 21–24 Zob. I 1, w. 37–40.

w. 22 Amplifikacja Smolika.

w. 23–24 *obłok pędzący* / *niż Eurus rączy* – inwersja: niż Eurus, porywisty wiatr południowo-wschodni niosący ze sobą deszcze i burze, pędzący chmury.

w. 26–27 *nie k myślnie rzeczy* / *mierzy baczeniem* – rzeczy idące nie po naszej myśli kielzna rozsądkiem.

- Wzięła Achilla śmierć młodokwapliwa,
30 Starość Tytona skurczyła zeckliwa,
I mnie snadź też to, co tobie dzieje się,
Godzina niesie.

- U ciebie sto par klacz sekielskich chodzą,
Po błoniach żrebce urodziwe rodzą,
35 Krów olenderskich u twojego dwora
Pełna obora.

w. 29 *Achilla* – Achilles, najdzielniejszy z Greków walczących pod Troją. Jego matka zapewniła mu nieśmiertelność, zanurzając niemowlę w wodach Styksu. Ponieważ trzymała dziecko za piętę, tylko w nią godząc, można było zabić herosa. Achilles zginął w kwiecie wieku trafiony w piętę strzałą Parysa; *młodo-kwapliwa* – przedwcześnie zabierająca młodych.

w. 30 *Starość Tytona skurczyła* – zakochana Eos (Jutrzenka) wyblagała u Zeusa nieśmiertelność dla pięknego Titonosa, jednak zapomniała poprosić o wieczną młodość. Z latami Titonos w cierpieniach kurczył się i małał, aż Eos układała go do snu w kołysce.

w. 31–32 *I mnie snadź też to, co tobie dzieje się, / godzina niesie* – upływ godzin to samo przyniesie mi, co przyniósł tobie (w oryginale: „et mihi forsan tibi quod negarit / porriget hora” – „i mnie może godzina przyniesie to, czego tobie odmówi”).

w. 33–34 Por. Kochanowski, *Psalterz* 144, w. 35–36:

Stada nieprzeliczone tysiącmi niech rodzą,
A woły gładkie pod jarzmy chodzą.

w. 33 *sto par klacz sekielskich chodzą* – masz sto par klaczy sekiela, rasy z pogranicza Siedmiogrodu (z węg. *sekhely* – ‘granica’), wysoko wówczas cenionej (w oryginale brak określenia rasy koni).

w. 35 *Krów olenderskich* – sprowadzane do Polski od końca XVI w. bydło holenderskie miało bardzo wysoką cenę i początkowo spotkać je było można wyłącznie w hodowlach magnackich (w oryginale mowa o krowach sycylijskich).

Mnie równy spłacheć dosyć, dosyć dały
 Mnie Kameny: myśl wolną, dowcip mały.
 Nie dbam, jeśli mię prosty gmin szacuje,
 Sprawy nie czuje.

[3.] *Ode 3*

Mortem vitari non posse.
 „Eheu, fugaces, Posthume, Posthume”.

Niezwrotnem biegiem lata przemijają,
 A przeszłych czasów nazad nie wracają.
 Śmierć, także starość, co komu sfolguje?
 Czy dobry żywot od śmierci ratuje?

w. 37 *równy spłacheć* – skromne włości.

w. 38 *Kameny* – tj. Muzy (Kameny, pierwotnie cztery italskie nimfy źródeł, z czasem utożsamiono z greckimi Muzami).

w. 39–40 Por. Kochanowski, *Muza*, w. 19–20:

Przeto, jako was kolwiek prosty gmin szacuje,
 Panny, którym lotnego konia zdroj smakuje.

w. 40 *Sprawy nie czuje* – tj. niczego nie rozumie.

[3.] *Ode 3*

Przekład pieśni Horacego (*Ody* II 14, inc.: „Eheu, fugaces, Posthume, Posthume”, por. Lambin, s. 117–120).

Argument: – (łac.) „Nie można uniknąć śmierci” (argument z wydania Lambina, s. 117).

- 5 Błagaj Plutona rocznemi ofiary,
Niepłatne mu są, nie dba nic o dary:
Nieubłagany kaźnią Tytyjona,
On tróglowego króci Geryjona.

- Zgoła każdy człek, co jedno jest z ziemi,
10 Każdy stan musi przemknąć, każde plemię,
Przez czarną wodę – bądź król wielomożny,
Bądź też zagrodnik będzie niedołężny.

w. 5–6 Por. Kochanowski, *Psalterz* 51, w. 33–34:

Byś ofiar pożałował, palilibych ofiary,
Ale wiem, że mało dbasz o takie dary.

w. 5 *Błagaj Plutona* – próbuj wymodlić u Plutona (gr. ‘Bogacz’, eufemistyczny przydomek Hadesa, boga krainy umarłych, używany, by nie kusić śmierci wymawianiem jego imienia); *rocznemi ofiary* – w oryginale mowa o trzech hekatombach (ofiarach ze stu wołów) składanych każdego dnia.

w. 7 *kaźnią Tytyjona* – mityczny gigant Tityos za próbę gwałtu na Latonie został skazany na wieczną karę w Hadesie: przykutemu do skały dwa orły wyjadają wątrobę, która ciągle odrasta.

w. 8 *tróglowego ... Geryjona* – Gerion, władca Tartessos, olbrzym o trzech głowach i trzech zrosniętych tułowiach, został zabity przez Heraklesa w ramach jego dwunastu prac.

w. 9 *co jedno jest z ziemi* – ulepiony z gliny.

w. 11 *Przez czarną wodę* – nieco niżej w ten sposób określił Horacy Kokytos (Rzekę Jęków): „ater flumine [...] / Cocytos”, jedną z rzek Podziemi, przez które muszą przepłynąć zmarłe dusze, by dotrzeć do krainy umarłych.

w. 12 *zagrodnik ... niedołężny* – ubogi szlachcic zagrodowy.

- Darmo się bojów Marsowych lękamy,
Darmo żeglować po morzu strachamy,
15 Darmo się wiatrów strzeżemy szkodliwych –
Najdzie na piecu doma śmierć lękliwych.

- Przyjdzie nam Kocyt zakrętny przepławić,
A przed Minosów trybunał się stawić,
Przyjdzie oglądać bezecne Belidy
20 I ciężkowieczne prace Eolidy.

w. 13 *bojów Marsowych* – walk, wojen. Mars (odpowiednik greckiego Aresa) był rzymskim bogiem wojny.

w. 15 *wiatrów ... szkodliwych* – w oryginale mowa o przynoszącym choroby jesiennym wietrze południowym Austerze.

w. 16 Dodatek Smolika, będący przywołaniem zwrotu przysłowiowego, który Wacław Potocki zanotował później w postaci: „Komu śmierć obiecana, na piecu umiera” (NKPP, *śmierć* 16b).

w. 17 *Kocyt zakrętny* – zob. objaśn. do w. 11.

w. 18 *Minosów trybunał* – trybunał Minosowy. Mający żyć na trzy pokolenia przed wojną trojańską Minos był królem Krety i znakomitym prawodawcą, dzięki czemu został też jednym z sędziów w Hadesie.

w. 19 *bezecne Belidy* – wnuczki Belosa, Danaidy, pięćdziesiąt córek króla Danaosa, które na polecenie ojca w czasie nocy poślubnej zamordowały swoich mężów. Za tę zbrodnię w Hadesie skazano je na karę niekończącego się napełniania wodą dziurawej beczki.

w. 20 *ciężkowieczne prace Eolidy* – trudy Syzyfa, syna Eola. Za zdradzenie tajemnic bogów został skazany na wtaczanie wielkiego kamienia na górę, który u wierchołka na powrót staczał się na dół i Syzyf musiał zaczynać pracę od nowa.

Zostaną włości, skarby i pieniądze,
W których zbieraniu były wszystkie żądze,
Żona jedyna w żałobie zostanie,
Panu koszula z trumną się dostanie.

- 25 A potomek rozproszy zbiory one,
Gęsto twardemi kłódkami zamknione,
Skąpo dawane wino wnet wypije
A onym nieraz pawiment omyje.

w. 21–28 Te dwie strofy Horacego spolszczył również Kochanowski (*Pieśni* I 5, w. 29–36). Wersję Smolika, amplifikując do trzynastozgłoskowca, włączył do wiersza *Majętność* kamrat poety, Hieronim Morsztyn (*Poezje* I 10, w. 7–14; por. *Wstęp*, s. 37–38).

w. 21–22 Por. Kochanowski, *Treny* 9, w. 1–2:

Kupić by cię, Mądrości, za drogie pieniądze,
Która, jeśli prawdziwie mienią wszystkie żądze.

w. 24 *koszula* – tj. tylko licha koszula (mowa o specjalnej, zawiązywanej pod szyją koszuli trumiennej).

[4.] *Ode 4*

Retinendam esse mediocritatem et animi
in utraque Fortuna aequabilitatem.
„Rectius vives, Licini, nec<que> altum”.

Rozumnie, sturuj po nurcie głębokim,
Nazbyt nie puszczaj po morzu szerokim
Łodzi twej ani nazbyt kieruj biegi
Pod krzywe brzegi.

- 5 Złotą świebodobność w kaźdey swojej sprawie
Kto chowa, w porcie jest bezpiecznym prawie,
W miernym dostatku ujdzie a bez złości
Dworskiej zazdrości.

[4.] *Ode 4*

Przekład pieśni Horacego (*Ody* II 10, inc.: „Rectius vives Licini, necque altum”, por. Lambin, s. 109–111), również pisanej strofą saficką (mniejszą).

Argument: – (łac.) „Należy zachować umiar i spokój ducha bez względu na to, co przynosi Fortuna” (argument wydania Lambina, s. 109).

w. 1–2 Por. Kochanowski, *Psalterz* 89, w. 45–46:

Rękę jego położę na morzu szerokim,
Drugą na eufratowym strumieniu głębokim.

w. 5–6 *Złotą świebodobność ... / kto chowa* – kto zachowuje złotą wolność (w oryginale: „auteam [...] mediocritatem” – „złoty umiar”). Por. Kochanowski, *Psalterz* 16, w. 21–22:

W kaźdey swej myśli i w kaźdey swej sprawie
Mam Pana zawždy przed oczyma prawie.

- Patrz, wicher ciężej wali dąb wysoki
10 Niż pomierny krzak, częściej na opoki,
Także na wieże bije piorun srogi
Niż w dom ubogi.

- Lub co nieszczęście, lub co szczęście nosi,
Wspaniałe serce jednak to znosi,
15 Gdyż ten Jupiter, co nam zimą szkodzi,
Wiosnę przywodzi.

w. 9–10 *ciężej wali dąb wysoki / niż pomierny krzak* – w oryginale mowa o tym, że wicher silniej targa wysoką sosną. U Smolika reminiscencja bajki Ezopowej o dębie i trzcinie (70): „Dąb, pyszniąc się w swej mocności, wywabiał trzcinę ku potykaniu, jeśliby śmiała, aby też ukazała swą moc. Nie dbając trzcina na to jego chępczenie, tak odpowiedziała: «Nie chcę się ja z tobą przeczać, a też mi tego nie żal, czymem jest, bo choć się ja każdemu wiatrowi uchylam, wszakże się wždy nie powalam, ale ty, skoro na cię nagle wiatry przyjdą, powaliwszy się raz, więcej nie wstaniesz. Tam się z ciebie ja śmiać będę»” (*Przypowieści Ezopowe*, s. 33), która poszła w polskie przysłowie, tak zapisane później przez Wespazjana Kochowskiego w epigramacie *Mocnych prędką ruina* (NKPP, *dąb* 6):

Lub jak od wichru prędej dąb padnie niż trzcina,
Tak często, widzim, przetrwa mocarza zdechlina.

w. 15 *Jupiter* – Jowisz (utożsamiany z greckim Zeusem), władca ludzi i bogów.

Mniemasz, że dziś źle, iż tak zawždy będzie –
 Apollo łuku nie ciągnie też wszędzie,
 Podczas rad lutnią a śpiącą bez ludzi
 Boginią budzi.

W rzeczach przeciwnych mężnym w złą przygodę
 Staw się, jeśli zaś popłyniesz w pogodę,
 Spuść żagle – choć wiatr łaskawy powiewa,
 Odmianę miewa.

w. 18–20 Apollo, bóstwo solarne, patron sztuk i poezji, opiekun Muz, jego atrybutami były łuk (zabił z niego smoka Pytona) i lira. Por. czarnoleską parafrazę tego ustępu (Kochanowski, *Pieśni* II 15, w. 1–2):

Nie zawsze Apollo strzela,
 Ale łuk z lutnią podziela.

w. 19 *bez ludzi* – w samotności.

w. 20 *Boginią* – w oryginale mowa o Muzie.

[5.] *Ode 5*

Ad Venerem. Ut in aedes Glycerae veniat
„O Venus, regina Gnidi”.

O Wenus, Gnidon i Pafu królowa,
Opuść Cypr luby, a tam, gdzie gotowa
Z kadzidl ofiara, przybądź z łaski twojej
Do paniej mojej.

- 5 Z tobą niech będzie dziecię twoje żartkie,
Będą Gracyje, będą nimfy gładkie,
Także młodzieńcy, co bez ciebie smutni,
Ku wdzięcznej lutni.

[5.] *Ode 5*

Przekład pieśni Horacego (*Ody* I 30, inc.: „O Venus, regina Cnidi Paphique”, por. Lambin, s. 74–75), również pisanej strofą saficką (mniejszą).

Argument: – (łac.) „Do Wenery. By przybyła do domu Glykery” (argument z wydania Lambina, s. 74).

w. 1 *Wenus* – bogini miłości (utożsamiana z grecką Afrodytą). Do najważniejszych ośrodków jej kultu należało Pafos (Pafos Palaja) u wybrzeży Cypru, gdzie miała się ona wyłonić z morskiej piany, oraz Knidos (dziś Tekir w Turcji), nadmorskie miasto w Karii (Azja Mniejsza).

w. 4 *Do paniej mojej* – w oryginale mowa o pięknej Glykerze.

w. 5 *dziecię twoje żartkie* – Kupidyn (Amor, grecki Eros), bóg miłości, uchodzący za syna Wenus i Merkurego. Przedstawiano go z opaską na oczach (na znak, że miłość jest ślepa; por. IV 1, w. 5), pochodnią oraz kołczanem i łukiem (którymi rozpałał miłosne uczucie; por. II 4, w. 29–30).

w. 6 *Gracyje* – należące do orszaku Wenus trzy boginie wdzięku i piękna (utożsamiane z greckimi Charytami), przedstawiane jako nagie dziewczęta; *gładkie* – urodziwe.

w. 7–8 *młodzieńcy*... / *ku*... *lutni* – młodzieńcy grający na lutni (w oryginale mowa o bogini Młodości i Merkury).

[6.] *Ode 6*

Ad Mercurium. Deorum nuncium alipedem, quod intractabilis sit amica.

Jowiszów sprawco, pośle skrzydłonogi,
Śliczny Merkury, ciebie dziś ubogi
Pokornie wzywam, zginionego prawie
Ratuj łaskawie.

- 5 Ty gryfy sprzągasz, uzdasz jadowite
Tygry i smoki, ty tworzysz obfite
Dowcipów sztuki w ludziach niećwiczonych,
Snadź niezliczonych.

[6.] *Ode 6*

Utwór wykorzystuje motywy pieśni Horacego (*Ody* III 11, inc.: „Mercuri, nam te docilis magistro”, por. Lambin, s. 167–170; w mniejszym stopniu *Ody* I 10, inc.: „Mercuri, facunde nepos Atlantis”, por. Lambin, s. 30–33), również pisanych strofą saficką (mniejszą). Pieśń Smolika stanowi emulację utworu czarnoleskiego wzorowanego na pierwszym z tych utworów (Kochanowski, *Pieśni* II 18).

Argument: – (łac.) „Do Merkurego. Skrzydłonogiemu posłańcowi bogów na nieczulą przyjaciółkę”. W edycji Lambina odmienny argument (zob. Lambin, s. 167), co dowodzi, że Smolik nie traktował tej pieśni jako przekładu, z tego względu brak również incipitu oryginału.

w. 1 *Jowiszów sprawco* – pełnomocniku Jowiszowy.

w. 1–2 *posle skrzydłonogi, / śliczny Merkury* – Merkury (utożsamiany z greckim Hermesem), bóg handlu i złodziei, ale także wynalazca lutni, patron wymowy i poetów. Przedstawiany ze skrzydłami u stóp, w uskrzydłonej czapce i z kaduceuszem.

w. 5–6 *Ty gryfy sprzągasz, uzdasz jadowite / tygry i smoki* – apostrofa do Merkurego jako wynalazcy lutni, której gra w wykonaniu Amfijona kielznała dzikie zwierzęta. W oryginale mowa jedynie o tygrysach, Smolik na ową wzmiankę nałożył wykorzystaną przy innej okazji reminiscencję biblijną; por. V 4, w. 17 i objaśn.; *gryfy* – groźne mityczne zwierzęta o ciele lwa ze skrzydłami oraz głową orła; *tygry* – tygrysy.

- Ty możesz, gdy chcesz, rozumem bystrości
10 Okrutnych miękczyć, ty wszelkiej krnąbrności
Wędzidło kładziesz, hamujesz złośliwe
Jędze szkodliwe.

- Twój Amfijona słodkobrzmiającej lutnie
Dowcip nabawił, której słuchać chutnie,
15 Delfini morscy, tak okrutne ryby,
Szły bez pochyby.

- Za twą nauką Orfeowe strony
Błagały srogie Plutonowe trony,
Wzbudzały lasy, miękczyły i skały,
20 Nimfy skakały.

w. 12 *Jędze szkodliwe* – Furie (utożsamiane z greckimi Eryniami), boginie zemsty.

w. 13–14 Amfijon grą na lirze podarowanej mu przez Apolla poruszał kamienie, które same ułożyły się w mur wokół Teb. Parafraza ustępu Horacego (*Ody* III 11, w. 1–2), wykorzystująca rym czarnoleski (Kochanowski, *Pieśni* I 21, w. 21–22):

Do Amfijonowej lutnie
Spieszyły się lasy chutnie.

w. 15–16 *Delfini morscy, tak okrutne ryby, / szły bez pochyby* – poeta skonaminował mit o Amfionie i Arionie. Arion z Metymny na Lesbos dzięki swej cudownej grze na kitarze został uratowany w morzu przez delfina i bezpiecznie dowieziony na brzeg (zob. np. Elian, *O właściwościach zwierząt* 12,45).

w. 17–20 Nawiązanie do opowieści o najsłynniejszym śpiewaku z Tracji, Orfeuszu, który zstąpił do Hadesu, by błagać Plutona (zob. objaśn. do I 3, w. 5) o oddanie żony Eurydyki. Por. Owidiusz, *Metamorfozy* X, w. 1–77; Wergiliusz, *Georgiki* IV, w. 454–527. Gra Orfeusza na lirze wprawiała w ruch kamienie i rośliny, skłaniała do posłuszeństwa dzikie zwierzęta, poruszała nimfy (por. Owidiusz, *Metamorfozy* X, w. 86–108; XI, w. 1–2, 44–46).

w. 17 *Za twą nauką* – dzięki twoim naukom.

Za tą nauką, o mistrzu łaskawy,
Dodaj dowcipu, pokaż sposób prawy,
Jak zmiękczyć serce dziewczyneczki skrytej,
Tak nieużytej,

- 25 Która jak żróbek jeszcze niełapany
Albo leśny sarn nigdy nie tykany
Nie da się najrzeć, bo jak człeka zoczy,
Chybko uskoczy.

- Ach, złe stworzenie, dziewko nieużyta,
30 Której ani chęć moja znakomita
Zniewolić może, ni szczere posługi
Za czas tak długi!

- Patrz, jako Wenus śmieje się z wysoka,
Ani bystrego z ciebie spuści oka,
35 Dziwiąc się twojej tak wielkiej krnąbrności
I Nielutości.

w. 25–28 Por. Kochanowski, *Pieśni* II 18, w. 9–12:

Która jakoby żróbek niełapany
Ani pasterską ręką ugłaskany
Ucieka w pole, a pędem człowieka
Mija z daleka.

w. 31–32 Por. Kochanowski, *Pieśni* II 23, w. 7–8:

Żem się dał za nos wodzić czas tak barzo długi,
Bacząc, że w małej wadze były me posługi.

w. 33 *Wenus* – zob. objaśn. do I 5, w. 1.

Już się i gniewa, widząc upór taki,
Snadź i przemyśla twój upad wszelaki,
Ale ty, o cna bogini miłości,

Złóż nadętości.

Ale że onę uprzejmie miłuję,
I tego z serca wiernie jej winszuję,
Niech się jej wszystko podług myśli wodzi
60 Tam, kędy godzi.

[7.] *Ode 7*

Durat in omne fama perennis aevum.

Wiekowi żaden nie przetrwa, lecz na wieki słynie
Człek prze sławę uczciwą, która nie zaginie.
Bez śmierci imię jego nad wszystko natrwałe:
Niecałe inne rzeczy, imię to nacalsze.
5 Wniwecz łakome złoto i klejnot kosztowny,
Wniwecz też pałac ręką kosztownie budowny,
Sprawa ułomnej ręki wniwecz się obraca,
Której pamięć śmierć gubi, a z czasem ukraca,
Lecz sława nieśmiertelna nas wiecznymi czyni,
10 Tą żyjęm wieków długich godnej chwały syny.

w. 60 *kędy godzi* – dokąd zmierza, czego pragnie.

[7.] *Ode 7*

Utwór wykorzystuje motywy znane z pieśni Horacego (m.in. *Ody* II 2, III 2, IV 8 i 9), ale nie jest przekładem ich fragmentów.

Argument: – (łac.) „Wieczna sława trwa po wsze czasy”.

w. 1 *Wiekowi żaden nie przetrwa* – tj. nikt nie żyje wiecznie.

w. 3 *Bez śmierci* – nie podlegając śmierci.

w. 5 *łakome złoto* – wzbudzające pożądanie złoto.

w. 7 *Sprawa ułomnej ręki* – niedoskonałe dzieło człowieka.

w. 8 z *czasem ukraca* – w miarę upływu czasu króci.

- O tę stał i doszedł jej on Hannibal sławny,
 Tą żyje, tą nie umarł on Tezeusz dawny.
 Achillesowej ręki mężnej dzielność, sprawa
 Teraz cnót jego świadkiem, nieśmiertelność dawa.
- 15 Słyną szeroko światu jego męstwa znaki
 Nieznikome, nieskrotne, bo nie chciał być taki,
 Jak Midas, co we złocie myśl wszytkę pokładał,
 Albo Krezus on, który wielą świata władał.
 Ci, iż marną chciwością złota nabywali,
- 20 Nie w sławie, ale w skarbiech myśl swą pokładali:
 O gardło jednego z tych złoto przypawiło,
 Gdy bogów żądał, co tknie, aby złotem było;

w. 11 *Hannibal sławny* – Hannibal Barkas (247–183 p.n.e.), dowódca wojsk kartagińskich, który w czasie II wojny punickiej (218–202 p.n.e.) odniósł nad Rzymianami szereg spektakularnych zwycięstw.

w. 12 *Tezeusz dawny* – jeden z największych herosów greckich, m.in. pokonał Minotaura w Labiryncie na Krecie, zabił olbrzyma Sinisa, który za pomocą nagiętych drzew rozrywał ludzi, czy rozbójnika Prokrusta, który torturował złapanych podróżnych.

w. 13 *Achillesowej ręki ... sprawa* – czyny Achillesa; zob. objaśn. do I 2, w. 29.

w. 17 *Midas, co we złocie myśl wszytkę pokładał* – słynący ze swej chciwości władca Frygii. Gdy za uratowanie Sylena ten obiecał spełnić życzenie króla, Midas zapragnął, by wszystko, czego dotknie, zamieniało się w złoto, nie przewidując, że grozi mu to śmiercią głodową. Jako symbol nieprzebranego bogactwa wspomina go np. Marcjalis (VI 86, w. 4).

w. 18 *Krezus ..., który wielą świata władał* – Krezus (595 – ok. 546 p.n.e.) władca Lidii w Azji Mniejszej. Niesyty podbojów terytorialnych, w 547 r. wypowiedział wojnę Persji, która skończyła się dla Lidii sromotną porażką. Zasłynął ogromnymi skarbami pochodzącymi z kopalni złota i wysokich danin, stąd w poezji antycznej jego imię stało się synonimem bogactwa, por. np. Owidiusz, *Listy z Pontu* IV 3, w. 37; *wielą świata* – dużą częśćią świata.

w. 22 *bogów żądał* – prosił bogów.

- Ów zaś jak nieme bydlę zszedł z świata, a duszę
 W cień wieczny niepamięci wprowadził, co ja muszę
 25 Wyznać, że cny potomek tych czasów niniejszych
 Nie wspomni, nie wyliczy spraw jego marniejszych.
 Owych zaś krwią w obłoki, jak rosą na ziemię,
 Wstępuje sława dobra zdobiąc<a> ich plemię.
 Otwiera uszy ludzkie, ustom mowę daje,
 30 Rymów i głośnym pieśniom przez nie słów dostaje,
 Któreми święte Muzy z zacnego Parnasu
 Śpiewają sprawy przeszłe ku wiecznemu czasowi,
 Wielbiąc znacznie ich prace w ojczyźnie podjęte,
 Których zasługą zmarłych ma być serce zdjęte
 35 Potomka, aby tymże męstwem i dzielnością
 Z ojcem zrównał, a gardło stawiał z poczciwością
 K woli sławie uczciwej, śmierci niepoddanej,
 Będąc wzruszony żalem krwi swojej rozlanej.

w. 23–26 Niegdyś potężny Krezus na starość był prywatną osobą, zdaną na łaskę Cyrusa Wielkiego, który pokonał jego armię.

w. 26 *spraw ... marniejszych* – dokonań, które jawią mu się jako nieistotne.

w. 27 *Owych* – tj. bohaterów heroicznych, jak Hannibal, Tezeusz czy Achilles.

w. 31 *święte Muzy z zacnego Parnasu* – zob. objaśn. do I 1, w. 3.

w. 34–35 *ma być serce zdjęte / potomka* – ma być poruszony (wzruszony) potomek.

w. 36 *Z ojcem zrównał* – dorównał ojcu; *gardło stawiał* – ryzykował życiem.

w. 38 *krwie swojej* – krwią swego ojca.

- Niech się prędkie Tatarzyn ręki jego boi,
 40 Niech w morzu, a nie w Nieprze bachmaty swe poi.
 Niech car ich, choć okrutny, prosi tu pokoju,
 W kazu <l>baszkim gdzieś kraju używając boju,
 A nie w Polsce, gdzie wiele pustyń naczynili
 Z osady, które ogniem do gruntu zniszczyli.
 45 Także też krześcijańskich, bogobojnych ludzi
 Krwie okrzczonych nie łepcą, ta niechaj żal wzbudzi,
 A ku pomście płaczliwe oko serce ruszy,
 Gdy w ichże gardle ręka pogańska się juszy.
 Przetoż komu rozum dan z wysokiego nieba,
 50 Im się za rzeczy wieczne: sławyc szukać trzeba.
 Służ ojczyźnie, tę ratuj, niech imię twe słynie
 Po śmierci, które nigdy z pamięci nie zginie.

w. 39 *prędkie Tatarzyn* – południowo-wschodnie kresy Rzeczypospolitej w XVI w. były stale narażone na łupieżcze wyprawy tatarskie. Szybkość i zwinność tatarskiej jazdy była przysłowiowa, por. np.: „Wiatry siecią zagarniać, łapać Tatarzyna, wspaczonego uczyć raka, niech krok prosty niesie” (NKPP, *Tatar* 30).

w. 40 *Niech w morzu, a nie w Nieprze bachmaty swe poi* – mowa o Tatarach z Chanatu Krymskiego: niech pozostaną u siebie, nad Morzem Czarnym, i nie posuwają się wzdłuż Dniepru na ziemię polsko-litewskie.

w. 41 *car ich* – tj. chan krymski.

w. 42 *W kazu <l>baszkim ... kraju* – u Persów, na wzór turecki zwanych niekiedy Kozulbaszami (z tur. *kizul başlar* – ‘czerwona głowa’).

w. 46 *Krwie ... nie łepcą* – niech krwi nie chlepcą (tj. nie przelewają).

w. 47 *ku pomście płaczliwe oko serce ruszy* – lzy niech poruszą do zemsty.

w. 50 *Im się* – bierz się.

w. 51–52 Por. Kochanowski, *Psalterz* 112, w. 31–32:

A też sława znakomicie
 Jego uczynności słynie
 I chwala nigdy nie zginie.

A ty, *Gradive* mężny, szczęście teraz temu,
Co się udał na pracę ku rzemiosłu twemu,
55 Żeby posłużył Bogu, ojczyźnie, a sobie
Sławę godną mógł zjednać, więc ofiary tobie
Na ołtarzu z wonnych ziół oddawał, okwite
Oleje balsamowe paląc znakomite.

w. 53 *Gradive* – (łac.) Gradywie. *Gradivus* ('maszerujący') to przydomek rzymskiego boga wojny Marsa prowadzącego wojska do walki. Przeciwstawiany mu był *Mars Quirinus*, opiekun obywateli w czasie pokoju: „Gdy Mars szaleje, zwany jest *Gradivus*, w pokoju zaś *Quirinus*” (Maurus Serwiusz Honoratus, scholium do *Eneidy* I 292).

II. PIEŚNI

[1.] Pieśń 1

I przeczze wždy, Kupido, tak mocnie hartujesz
Tę strzałę w ogniu krwawym? Na co ją gotujesz?
Albo nie wiesz, me serce? Będąc tak strapione,
Nie dziw, jeśli od gwałtu będzie zwyciężone.

- 5 Nie jest ci to zwycięstwo, chocia je otrzymasz,
Nad tym, co się nie broni, gdyż broń srogą <ty> masz:
Strzałę z ostrem żełęczem, k temu rozpalonym –
Padać się serce musi z bólem niezleczonym.

- Mocny i twardy marmor, a przecie się kruszy,
10 Od takowego gwałtu wszelka się moc wzruszy.
Ogień żże, strzała rani – oboje szkodliwe,
A sercu na upadek z sobą są zgodliwe.

[1.] Pieśń 1

Pieśń jest akrostychem: pierwsze litery wersów nieparzystych (poza ostatnim) układają się w personalia autora.

w. 1 *Kupido* – zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 2 *w ogniu krwawym* – tj. w mojej krewkości.

w. 4 *od gwałtu będzie zwyciężone* – zostanie pokonane przemocą.

w. 10 *wszelka się moc wzruszy* – każda siła ulegnie.

w. 11 *Ogień żże* – ogień (rozpalonego grotu, por. w. 2 i 7) pali.

w. 12 *sercu na upadek z sobą są zgodliwe* – jednoczą swe siły, by zdobyć serce.

Lecz iż najdzie lekarstwo na wszelkie niemocy,
To się też zleczyć może, iż będzie bez mocy.
15 Już ogień zalać przyjdzie tąż spólną miłością,
A strzale się zastawić stałą uprzejmością.

Kędy ból spólny bywa, już się sercu k woli
Dzieje – nie tak ugara i nie tak też boli.
A przetoż mnie ty męki już wytrwane będą –
20 Niechajże, jakowe chcą, padną, niech usiedą.

[2.] Pieśń 2

Natura można tve zacne przymioty
<Przy>ozdobiła rozkwitłemi cnoty:
Z urodą wdzięczność, śliczne obyczaje,
Baczne zwyczaje.

w. 13 *najdzie lekarstwo* – znajdzie się lek.

w. 15 *ogień zalać* – ugasić ogień.

w. 16 *się zastawić stałą uprzejmością* – zasłonić się stalową (tj. trwałą) życzliwością.

w. 19 *ty* – te.

w. 20 *Niechajże, jakowe chcą, padną, niech usiedą* – niechże mnie trapią.

[2.] Pieśń 2

w. 1–2 Por. Kochanowski, *Treny* 3, w. 5–6:

Z rany rozumem twoim, z pięknymi przymioty,
Z których się już znaczyły twoje przyszłe cnoty.

- 5 Rozkosznych darów Fortuna życzliwa
Tobie nadała, tak iż żadna żywa
Z tobą nie zrówna ani Bogu miła
Żadna nie była.

- Nic nad cię nimfy i *naiades* mają,
10 Choć przy źródłach rozkosznych mieszkają,
I pani z Cypru, która tym władnęła –
Siłaś jej wzięła.

- Zaczym me serce z rozsądku prawego
Wyrok bez ciebie czyni, że wiecznego
15 Kłopotu z troską ujść nie będzie mogło,
Gdy się zawiodło.

- Pociechy nie ma-ż, która smętek morzy,
Serce omdlewa, żal się barziej żarzy.
To łaską swą zlecz, a rany się zgoją
20 Przyjaźnią twoją.

w. 5 *Fortuna* – w mitologii rzymskiej bogini kierująca ludzkim szczęściem i nieszczęściem.

w. 7 *Z tobą nie zrówna* – nie dorówna ci.

w. 7–8 *Bogu miła / żadna nie była* – żadnej dotąd Bóg nie ofiarował tak hojnie.

w. 9 *naiades* – (łac.) najady, nimfy wód śródłądowych.

w. 11 *pani z Cypru* – Wenus (zob. objaśn. do I 5, w. 1); *tym władnęła* – dotąd była jedyną panią tych zalet.

w. 12 *Siłaś jej wzięła* – tj. wiele zalet jej odebrałaś.

Moc piękności twej sercem moim władać:
Możesz zachować, możesz go i stradać.
Użyj baczenia a uczyni mu k woli,
Niechaj nie boli.

- 25 Niechżeć już, służąc, ciebie, panią moję,
Wierszem mym sławię, który cię za swoją
Eufrozyne mam. Niech tobą słyne,
Niechaj i ginę.

[3.] Pieśń 3

BARzo się w sercu moim twe płomienie żarzą,
Bogini zacna Wenus, i strzały się darzą
Synowi, bo postrzelił z ogniem przyprowadzonym
Strzałą, z czego utrapion bólem niezleczonym.

w. 21 *Moc piękności twej sercem ... władać* – serce jest we władzy twej urody.

w. 22 *go i stradać* – je również zgubić.

w. 23 *uczyni mu k woli* – tj. potraktuj serce zgodnie z wolą jego właściciela.

w. 27 *Eufrozyne* – imię jednej z Gracji (należy je czytać pięciogłoskowo);
zob. objaśn. do I 5, w. 6; *Niech tobą słyne* – niech zyskam sławę jako twój piewca.

w. 28 *Niechaj i ginę* – choćbym miał zginąć.

[3.] Pieśń 3

Pieśń jest akrostychem: pierwsze sylaby zwrotek układają się w personalia adresatki, Barbary Rzeszowskiej (zm. po 1611), szwagierki Jana Smolika (jego siostra Zofia wyszła za mąż za Hieronima Rzeszowskiego). Poeta chudopacholek nie miał szans w konkurach, przed 1582 r. Barbara została bowiem drugą żoną aktywnego działacza kalwińskiego, starosty lelowskiego Andrzeja Szafrąca (ok. 1550–1608), właściciela Pieskowej Skały i przynależnych wsi oraz m.in. Secemina, Zalesia, Sąspowa, Krasocina, Sułoszowej, Włoszczowej, Grodowic i Ostrowa.

w. 2 *Bogini ... Wenus* – zob. objaśn. do I 5, w. 1.

w. 3 *Synowi* – zob. objaśn. do I 5, w. 5.

- 5 **B**Acznej rozrywki twojej użyć-eś nie chciała,
By serce wolne było, radniejeś wołała,
Aby złośliwa Zazdrość mnie za gniewem twoim
Wprawiła w trudny kłopot tym urzędem swoim.

RAdy od Apollina nie szukam mądrego

- 10 **N**i Muzy Kalijopy wiersza uczonego.
Tyś przyczyną, ty pomóż, ty władniesz tym sama,
By był ogień miłości wspólnej między nama.

RZEc też nie myślę tego, abym miał żałować,
Iż tak wdzięcznemu człeku mnie przyszło hołdować.

- 15 **Ś**wiadczenie, Opis i Juno, żony bogów możnych,
Żem jest od jej zwyciężon fortelów przeważnych.

w. 5 *Baczej rozrywki ... użyć-eś nie chciała* – nie chciałaś roztropnie udzielić pomocy.

w. 6 *radniejeś wołała* – raczej wołałaś.

w. 7 *za gniewem twoim* – z powodu twego gniewu.

w. 8 *tym urzędem* – wyrokiem.

w. 9–10 *Rady od Apollina nie szukam mądrego / ni Muzy Kalijopy wiersza uczonego* – tj. nie szukam zapomnienia w poezji. Na temat Apolla zob. objaśn. do I 4, w. 18–20; Kaliope, Muza opiekującą się poezją epicką, zgodnie z praktyką pisarską (por. np. Kochanowski, *Psalterz: Piotrowi Myszkowskiemu*, w. 11–12) także przez Smolika uznawana była za patronkę poezji w ogóle (por. IV 3, w. 10; V 1, w. 27).

w. 11 *Tyś przyczyną, ty pomóż* – odwołanie się do zasady dawnej medycyny: „Similia similibus curantur” („Podobne należy leczyć podobnym”), wedle której najlepszym medykamentem jest to, co wywołało objawy choroby.

w. 15 *Opis i Juno, żony bogów możnych* – Ops, rzymska bogini obfitości, płodności i urodzaju, towarzyszką Saturna, oraz Junona (odpowiednik greckiej Hery), rzymska bogini, opiekująca się kobietami, ich pożyciem seksualnym i macierzyństwem, małżonka Jowisza. Inspiracją dla tej erudycji mogły być ryciny,

SZOWite dary w tobie z łaski gwiazd życzliwych
I ozdobne postęпки w zwyczajach uczciwych.
Nie chlub się, gładka Dafne, z przymioty twojemi:
20 Równie was Bóg podzielił z cnotami spólnemi.

SKAż już dekret, Jowisze, by ta przodek miała.
Ta panem, ja jej sługą – a niechby wiedziała,
Że niezmiennie posługi, niezmienną statécność
Znać po mnie będzie, wiarę znać i ustawicność.

gdyż w cyklu grafik Rossa Fiorentina ukazującym bogów antycznych, a mogących być inspiracją dla wierszy VI 5–7 (zob. objaśn. do VI 5), przedstawienie bogini Ops zostało opatrzone inskrypcją: „Opis Saturni coniunx materque deorum” („Ops, żona Saturna i matka bogów”). Na temat inskrypcji ryciny ukazującej w cyklu Junonę zob. objaśn. do VI 5 oraz il. na s. 222.

w. 17 z *łaski gwiazd życzliwych* – tj. z powodu urodzenia się przy sprzyjającym układzie planet (tzw. gwiazd błędzących), por. np.: „gwiazdyś sprzyjażliwie sobie obiecował” (Kochanowski, *Jezda*, w. 130); zob. też II 5, w. 12.

w. 18 *ozdobne postęпки w zwyczajach uczciwych* – piękne czyny płynące z wychowania w zacności.

w. 19–20 Uroda Rzeszowskiej została zrównana z powabem córki boga rzecznoego Penejosa, nimfy Dafnis, zbyt pięknej, by pozostać dziewicą (zob. Owidiusz, *Metamorfozy* I, w. 489–490).

w. 21 *Skaz ... dekret, Jowisze* – wydaj wyrok, Jowiszu; *by ta przodek miała* – tj. by Rzeszowska miała więcej zalet niż nieczuła na zaloty Apolla nimfa Dafne.



[4.] Pieśń 4

Neptunie, morza co trójzębem chwiejesz,
Wiatry, *Aeole*, burzliwemi wiejesz,
Żeglarze waszej wzywają pomocy
We dnie i w nocy.

- 5 Marsa krwawego bojownik ofiarą
 Miękczy krwią zbitych, by ręki swej miarą
 Niechybną tryumf otrzymał, zwycięstwo
 I wszelkie męstwo.

[4.] Pieśń 4

w. 1 *Neptunie* – apostrofa do rzymskiego władcy mórz (utożsamianego z greckim Posejdonem). Jego atrybutem był trójząb, używany przez rybaków do polowania na większe ryby. Inspiracją do erudycyjnych apostrof pieśni mogły być dla poety inskrypcje do ukazujących bóstwa antyczne rycin z cyklu Rossa Fiorentina (zob. objaśn. do VI 5 i II 3, w. 15). Graficzne przedstawienie Neptuna z trójzębem w dłoni opatrzone zostało tam inskrypcją: „Qui maria imperia regie Neptunus et undas” („Ten, który godnie włada morskim imperium i falami”; zob. il. na s. 150); *morza co trójzębem chwiejesz* – który trójzębem rządzisz morzami.

w. 2 *Aeole* – (łac.) Eolu. Eol (Aiolos), syn Posejdona, bóg wiatrów.

w. 3–4 Por. Kochanowski, *Psalterz* 88, w. 1–2:

Boże, moja nadziejo i moja pomocy,
Do Ciebie wołam we dnie i w nocy:

w. 5 *Marsa krwawego* – zob. objaśn. do I 3, w. 13. W cyklu rycin Fiorentina przedstawienie zbrojnego w miecz Marsa opatrzone zostało inskrypcją: „Mars, qui victrici comitit proelia destra” („Mars, który zwycięską prawicą toczy boje”).

w. 6 *Miękczy krwią zbitych* – przebłaguje krwią pokonanych.

w. 6–7 *by ręki swej miarą / niechybną tryumf otrzymał* – tj. by za zasługi bojowe (za celność niechybiającej mieczem ręki) urządzono mu stosowny tryumf.

- Mądra Minerwo, rzemieślnik od ciebie
10 Każdy rozrywkę bierze, nie od siebie.
Bóg win też sławny ma, co mu hołdują,
Za dar dziękują.

- Robotna Ceres, oracz twoje dary
W kłosianym wieńcu wysławia bez miary,
15 Gdy plennym zbożem urodzaj przynosisz,
Pożytek wnosisz.

- Nie tarcz Pallady, Wulkanowa zbroja
Mnie biła – rozum mój obrona moja:
W łaskę się serce strapione podało,
20 By lutość znało.

w. 9 *Mądra Minerwo* – rzymska Minerwa (utożsamiana z grecką Ateną) była boginią mądrości, wojny sprawiedliwej oraz opiekunką miast i rzemieślników.

w. 9–10 *od ciebie / ... rozrywkę bierze* – tj. dzięki tobie ma zajęcie.

w. 11 *Bóg win* – Bachus (utożsamiany z greckim Dionizosem), rzymski bóg winnej latorośli i wytwarzanego z niej wina. W cyklu rycin Fiorentina przedstawienie Bachusa opatrzone jest inskrypcją: „Pampineas vinis docuit qui adiungere vites” („Ten, który nauczył szczepić winorośl, by uzyskać wino”).

w. 13 *Robotna Ceres* – rzymska bogini urodzaju i rolnictwa (utożsamiana z grecką Demeter). W cyklu rycin Fiorentina przedstawieniu Ceres w wieńcu z zboża na głowie towarzyszy inskrypcja: „Alma Ceres docuit segetum spem credere suis” („Karmicielka Ceres nauczyła powierzać bruzdom nadzieję na plony”).

w. 17 *tarcz Pallady* – „Pallas” (‘wymachująca włócznią’) to obrzędowy przydomek Ateny, której atrybutem obok złotej włóczni i bojowego hełmu była egida – tarcza obciągnięta skórą kozy Amaltei z przymocowaną głową Meduzy, zamieniającą przeciwników, którzy na nią spojrzeli, w kamień (zob. il. na s. 224); *Wulkanowa zbroja* – Wulkan (odpowiednik greckiego Hefajstosa), rzymski bóg wulkanów i kowalstwa, kuł zbroję i broń dla bogów i herosów.

w. 18 *Mnie biła* – pokonała mnie.



AEMA CERES DOCVIT SEGETVM SPEM CREDERE SVICIS

Niechże cię bogi i boginie chwala,
A próśb mych szczerych niech się też użala.
My tylko paniej cyperskiej wzywamy,
Której moc znamy.

- 25 Zacna Cyprydo, pani dobrotliwa,
 Z pochodnią twoją nie bądź ukwapliwa,
 Ogień twój żartki a nieugaszony
 Wznieć w inne strony.

- Przetoż, jeśli ty i ze strzelcem twoim
30 Sfolgujesz strzałom i płomieniom swoim,
 Będę kładł wieńce na twe śliczne skronie
 Z różanej wonie.

w. 23 *paniej cyperskiej* – zob. objaśn. do II 2, w. 11.

w. 25 *Cyprydo* – przydomek Wenus jako bogini pochodzącej z Cypru; zob. objaśn. do II 2, w. 11. Poświęcona Wenus rycina w cyklu Fiorentina ukazuje nagą boginię stojącą na muszli w towarzystwie Kupidyna i opatrzona została inskrypcją: „Cypria lascivi pulcherrima mater Amoris” („Cypryda, przepiękna matka swawolnego Amora”, zob. il. na s. 226).

w. 26 *Z pochodnią twoją* – pochodnia, symbolizująca palącą moc pożądania, była atrybutem syna Wenus, Kupidyna; zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 29 *ze strzelcem twoim* – z twoim synem, Kupidynem; zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 31–32 *wieńce ... / z różanej wonie* – tj. wieńce różane (czerwone róże były kwiatami poświęconymi Wenus).

[5.] Pieśń 5

Już i ty, złotowłosa MATko, i wy, gładkie,
Stańcie współ, *Charites* i *driades* żartkie,

A niech wysokiej Idy on sędzia prawdziwy
Uczyni między nami wyrok sprawiedliwy

[5.] Pieśń 5

Pieśń jest podwójnym akrostychem: pierwsze litery wersów nieparzystych układają się w personalia autora, natomiast pierwsze sylaby członów pośredniówkowych wybranych wersów nieparzystych układają się w personalia adresatki, Maryny Paniewskiej. Smolik poświęcił jej również fraszkę *Do Maryny Paniewskiej* (VI 53), w której wyraża żal, że wyswatano ją innemu. Nie udało się ustalić, o której pannie z rodu Paniewskich (Paniowskich) herbu Godziemba mowa.

Pieśń rozwija koncept, iż piękno panny zaćmiło urodę Wenus, której Parys przyznał wygraną w konkursie na najpiękniejszą boginię. Por. np.: „Ujrzałem cię i osłupiałem. Ogarnięty zachwytem poczułem w najgłębszych tajnikach serca jakieś nieznane mi uczucie. Podobną postać miała, o ilem zdołał zapamiętać, kyterejska bogini, gdy zjawiała się na mój sąd. Jeślibyś ty także brała udział w owym sporze, wątpię, czy palmę zwycięstwa otrzymałaby Wenus” (Owidiusz, *Heroidy* 16, w. 135–140).

w. 1 *złotowłosa matko* – apostrofa skierowana do Wenus. Określenie wywiedzione z poezji antycznej, w której najpierw Afrodytę, a potem Wenus określano epitetem „złota”. Por. np.: Wergiliusz, *Eneida* X 16; Owidiusz, *Heroidy* 16, w. 289.

w. 2 *Charites* – (łac.) Charyty (zob. objaśn. do I 5, w. 6); *driades* – (łac., słowo należy czytać trzysylabowo) w mitologii greckiej urodziwe nimfy drzew.

w. 3 *wysokiej Idy on sędzia prawdziwy* – królewicz trojański Parys, który na stoku góry Ida u brzegów Morza Egejskiego rozsądził spór trzech bogiń: Hery (Junony), Ateny (Minerwy) i Afrodyty (Wenus), o to, która z nich jest najpiękniejsza, na rzecz ostatniej z nich.

- 5 Nieomylnym rozsądkiem. **RY** chleję klejnot złoty
Odniesiesz, bowiem tego godne twoje cnoty.

Szczęście cię tym uczciło, **NA**tura też dała,
A co w urodzie umie, tu pokazać chciała.

- Masz od niej obyczaję, masz wstyd przyrodzony,
10 Masz postępęk w swych sprawach niwczym niezganiony.

Osobnemi przymioty **PA**ni oszlachciona,
A od gwiazd sprzyjażliwych ślicznie ozdobiona,

Lecz twym przyjemnym darom, **NIE** Wiem, by nie każdy,
Przypatrując się, musi w niewoli być zawždy.

- 15 Już zmysły są struchlałe i serce strapione,
Które tylko twą łaską może być zleczone.

K temu niech serce nie zna **SKA**zy, wdzięczna pani,
Nieszczęście nie przeszkodzi, zazdrość cię nie zgani.

w. 5–6 *rychleję klejnot złoty / odniesiesz* – tj. łatwiej prześcigniesz swą urodą trzy boginie. Nagrodą, którą przyznał Parys, było złote jabłko z napisem: „Dla najpiękniejszej”.

w. 8 *co w urodzie umie, tu pokazać chciała* – tj. dała ci tak wiele urody, ile tylko jest w stanie dać.

w. 10 *postępęk w swych sprawach* – twoje zachowanie, twoje czyny.

w. 11 *Osobnemi przymioty ... oszlachciona* – ozdobiona (uszlachcona) nadzwyczajnymi zaletami.

w. 12 *od gwiazd sprzyjażliwych ślicznie ozdobiona* – zob. II 3, w. 17, i objaśn.

w. 17–18 Tj. do tego jeśli two serce odpowie uczuciem, nie zaznasz żadnych przeciwnieństw losu, ani nikt zazdrosny nie będzie cię krytykował.

[6.] Pieśń 6

Kupido, gniewem zjęty
A mając łuk napięty,
Matki swej rady użył, tę sprawić gotowy:
W serce zmierzył niechybnie, usłuchał jej mowy.

5 Miłości żartkich pani,
 Nielutościwie rani
Twe dziecko, nie dziecińską rozrywkę ma w sobie,
Bo wnet żal trudny sprawi i frasunek w głowie.

10 Krwawy ból serce męczy,
 Strapione zmysły dręczy,
A rozżarzone członki wzruszać pewnie musi,
Gdyż boleści niecznośnej koniec śmiercią tuszy.

[6.] Pieśń 6

w. 3 *te sprawić gotowy* – gotów wprowadzić w życie radę Wenus.

w. 7 *nie dziecińską rozrywkę ma w sobie* – nie na sposób dziecięcy się bawi,
jego zabawy nie są dziecinną igraszką.

w. 9 *Krwawy* – tj. dojmujący.

w. 12 *koniec śmiercią tuszy* – tj. tylko śmierć może je ukoić.

- Chironie z zioły twemi,
 Nic nie ulecysz jemi:
- 15 Wszelkie ludzkie choroby zioła odpędzają,
 Ale na tę pochodnię mocy nie miewają.
- Ty, co ogniem szafujesz
 A strzałkami mordujesz,
 Ty też sam bądź lekarzem. Chorobyś przyczyną,
- 20 Ratunku twego żądam, ciebie czyniąc winą.

Pomóż sercu choremu,
 A uporowi swemu
 Nie daj przemóc. Baczenia użyć się w tym godzi.
 Niech, choć długo, nie zawsze płomień sercu szkodzi.

w. 13 *Chironie z zioły twemi* – apostrofa do najmądrzejszego z centaurów, pół koni i pół ludzi, słynącego z biegłości w sztuce medycznej. Por. np. Kochanowski, *Satyr*, w. 305–308.

w. 14 *jemi* – nimi.

w. 15 *zioła odpędzają* – leczą zioła.

w. 16 *na tę pochodnię* – zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 17–18 Apostrofa do Kupidyna.

w. 19–20 *Chorobyś przyczyną, / ratunku twego żądam* – zob. II 3, w. 11 i objaśn.

w. 20 *czyniąc winą* – obwiniając, obciążając winą.

w. 21–22 *uporowi ... / nie daj przemóc* – nie daj przeważać uporowi, poskrom zawziętość.

w. 24 *Niech, choć długo, nie zawsze* – tj. nawet jeśli długotrwale, to niechaj nie na zawsze.

[7.] **Pieśń <7>**

Wesołe zioła i kwiatki szczęśliwe,
Które, białością śniegom zazdrościwe,
Mej paniej ręce po tych łąkach rwały
I śliczne stopy jej po was deptały,

- 5 Skarby Krezowe szacunk wasz przechodzi
I co Szczęśliwa Arabija rodzi,
I co Paktolus na brzeżyste progi
Albo Hydaspes miece nieubogi,

[7.] **Pieśń <7>**

w. 2 *białością śniegom zazdrościwe* – tj. które bielą przewyższają śniegi (mowa o rękach z w. 3).

w. 5–8 Poeta skorzystał z gotowych wzorców szkolnej erudycji. Por. np.: „Niech się, jak chce, z swoją popisuje i pyszni w złoto obfitująca Arabija, niech się z swoim kruszczem szczyci Tagus, niech się perłowym fluktem chlubi Paktolus” (rkps Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 5334/I, k. 17r, cyt. za: Rynduch, *Nauka o stylach*, s. 107).

w. 5 *Skarby Krezowe* – zob. objaśn. do I 7, w. 18.

w. 6 *Szczęśliwa Arabija* – Arabia Szczęśliwa (łac. *Arabia Felix*) to rzymska nazwa na określenie terenów dzisiejszego Jemenu i Omanu na Półwyspie Arabskim, które wzbogaciły się m.in. na handlu perłami i złotem.

w. 7–8 *Paktolus ... / albo Hydaspes* – złotonośna rzeka Paktol (dziś Gediz w Turcji) w Azji Mniejszej, w której miał się wykapać Midas, by zdjąć czar zamiany w złoto wszystkiego, czego się dotknął (zob. objaśn. do I 7, w. 17), lub Hydaspes (dziś Dżhelam w północnych Indiach i Pakistanie), mający toczyć kamienie szlachetne i złoto. Por. np. erudycję ze szkolnej poetyki: „A przecież także wody rozślawia co innego: Paktolos toczy złoto, fale Hydaspesu lśnią drogimi kamieniami” (Kwiatkiewicz, *Phoenix rhetoricum*, s. 123).

- Was ona, zdjąwszy z swej spaniałej głowy,
10 Dała mi na znak łaski tymi słowy:
„Jako ten wieniec nigdziej nie ma końca,
Tak nasza miłość, póki zstawa słońca”.

- O wdzięczne słowa, które gdy wspomionę,
Na którąkolwiek obrócę go stronę,
15 Pierwszym się panem rozumiem na świecie,
Bo wy mnie wszystko dać i wziąć możecie.

- W waszej jest mocy rozprząć mię z żywotem
I umarłego zasię wskrzesić potem,
I latać albo głową sięgać nieba,
20 Albo u ludzi zebrząc szukać chleba.

w. 11–12 Por. Kochanowski, *Satyr*, w. 497–498:

Imię twoje nie zgaśnie ani uzna końca,
Póki zwierząt na ziemi, a na niebie słońca.

w. 12 *póki zstawa słońca* – dopóki będzie (świecić) słońce, tj. wiecznie.

w. 14 *Na którąkolwiek obrócę go stronę* – niezależnie, z której strony spojrzę na wieniec.

w. 16 *wy* – apostrofa do kwiatów.

w. 19–20 Por. zwrot przysłowiowy: „Myśl w niebie, a rzyć w popiele” (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 918; por. NKPP *niebo* 32); zob. też VI 9, w. 1.

[8.] Konkluzja fraszek żywotem ludzkim

Żywota szukając, żywota zbywamy,
Lecz gdy się ze wszech stron bezpiecznemi zdamy,
Więźniemy na świecie, nie inaczej wszędzie,
Jak ryby na wędzie.

- 5 Gdy nas Ceres karmi, Bachus trunek daje,
Atrope jadów swych mieszać nie przestaje.
A *Circes* się śmiejąc tworzy z ludzi świnię
Przy łagodnym winie.

[8.] Konkluzja fraszek żywotem ludzkim

Tytuł: – zamknięcie zbioru epigramatów pieśnią o naturze życia ludzkiego.

w. 3 *Więźniemy na świecie* – za życia jesteśmy więźniami (z perspektywy życia wiecznego). Por. np. Kochanowski, *Psalterz* 142, w. 25–26:

Zbaw więzienia duszę moję,
Abych wyznał łaskę Twoję.

w. 4 *Jak ryby na wędzie* – porównanie przysłowiowe (NKPP, *węda, wędka* 2).

w. 5 *Ceres karmi, Bachus trunek daje* – zob. objaśn. do II 4, w. 11 i 13.

w. 6 *Atrope jadów swych mieszać nie przestaje* – tj. zmierzamy ku śmierci. Atropos obok Lachesis i Kłoto była jedną z trzech Parek odpowiadających za nić ludzkiego żywota. Jedna z nich ją przędła, druga zwijała, a trzecia przecinała, wyznaczając moment śmierci. W poezji Smolika Kłoto zwija nić (por. VI 86, w. 1), a Atropos ją przecina (por. V 1, w. 1; VI 69, w. 3).

w. 7–8 *Circes ... tworzy z ludzi świnię / przy łagodnym winie* – aluzja do czarodziejki Kirke (w tekście forma łacińska), zamieszkującej mityczną wyspę Ajaja. Wywarem z magicznych ziół zamieniła ona przybyszy w świnię. Por. Kochanowski, *Fraszki* II 105, w. 9–11:

- Jeść, pić człowiekowi, by żył, rozkazano,
10 By tylko jadł a pił, nie przeto żyć dano.
Rozumem uczciwszy, ukazano jemu,
Co należy k temu.

- Bydła pyski k ziemi Bóg skłonił i oczy,
By na tym przestało, co nogą przytłoczy.
15 Dalszych powinności u siebie nie pyta,
Dość, gdy trawy chwytą.

Więc i w to nie wierz, aby w tej krainie
Medea jaka i Kirke nie była,
Która by ludzi obracała w świnię.

w. 9–10 *Jeść, pić człowiekowi, by żył, rozkazano, / by tylko jadł a pił, nie przeto żyć dano* – przekład łacińskiej sentencji: „Esse oportet, ut vivas, non vivere, ut edas” przypisywanej Sokratesowi (zob. np. Gelliusz, *Noce attyckie* 19,2; Diogenes Laertios 2,34; Stobajos III 17,21; Makrobiusz, *Saturnalia* II 8,16), którą Cyprjan Bazylík spolszczył: „Nie dlatego żyw, abys jadł, ale dlatego jedz, abys żył” (Modrzewski, *O poprawie*, k. 10v; zob. NKPP, *jeść* 168).

w. 13–20 Komunał antycznej i renesansowej antropologii. Por. np.: „Bo jeśli inne żyjące stworzenia pochyliła natura ku pokarmowi, to jedynie człowiekowi nadała postawę wyprostowaną, kierując wzrok jego ku niebu jakby w tym celu, by spoglądał na swoich krewnych oraz na dawną swą siedzibę” (Cyceron, *O prawach* I 9,26); „Inne stworzenia wzrok spuszczaają w ziemię, człowiek jedynie otrzymał postać wyniosłą, miał nakaz patrzeć w niebo, twarz zwracać ku gwiazdom” (Owidiusz, *Metamorfozy* I, w. 84–86), do literatury polskiej wprowadzony przez Jana Kochanowskiego (*Satyr*, w. 331–342; *Pieśni* II 19).

w. 12 *Co należy k temu* – tj. jaki jest cel istnienia.

w. 14 *na tym przestało, co nogą przytłoczy* – zadowalało się tym, co depcze, tj. pożywieniem.

Człowiek ma wzrok dobry w miarę usadzony,
 Ostrożne baczenie, rozum z każdej strony,
 By uznawszy ziemię, wzniośł myśli do nieba,
 Gdy czego potrzeba.

Lecz gdy nam wszystkiego dostatek dostaje,
 To człek co dopija, a rozum za jaje.
 Wzdam jednak na insze nieradzi patrzymy,
 Dość, gdy co pić mamy.

w. 17 *wzrok ... w miarę usadzony* – tj. oczy osadzone w odpowiednim miejscu (do patrzenia w górę).

w. 18 *rozum z każdej strony* – rozum do rozważania za i przeciw.

w. 21–22 Por. Kochanowski, *Fraszki* I 62, w. 7–8:

Ale to wszystko za jaje,
 Kiedy Hanny nie dostaje.

w. 21 *wszystkiego dostatek dostaje* – opływamy w dostatki.

w. 22 *co dopija* – tylko się upija; *za jaje* – przestaje się liczyć, mieć znaczenie.

III. PASTORELLE

[1.] Pastorella 1

DAMETAS MÓWI

- Galateo, w oczach mych bielsza niż lelija,
Niż róża, kiedy kwitnie, kiedy się rozwija,
Piękniejszaś jest nad łąkę nadobnie kwitnącą
I nad moję topolą teraz zieleniącą.
- 5 Miększaś nad mleko zsiadłe, nad mchową pierzynę,
Wolę cię niż tę owcę, niż każdą zwierzynę.
Patrzże na ten ogród mój, patrz na te w nim kwiatki,
Wdzięczniejszaś nad to wszystko. Gdzie mam na to świadki?
Tyrsis, ten licząc stada ongi, mi powiedział
- 10 O tobie, w twej urodzie innej przodku nie dał.
Wiem ja to, żeś nadobna, przeto cię miłuję
Tak barzo, że samego siebie już nie czuję.
Jużem owce potracił, a o tobie myśląc,
Chodzę, leda co głogiem po ugorze kryśląc.
- 15 Pocieszyć mię nie może ni pieszczalka moja,
Jako ty możesz, gdyby była łaska twoja.
Byś chciała ze mną mieszkać a mnie miłowała,
Powiem ci, jakoby chwa doma zażywała:

[1.] Pastorella 1

w. 10 *w twej urodzie innej przodku nie dał* – tj. stwierdził, że nie ma piękniejszej.

w. 18 *jakoby chwa doma zażywała* – jakby się nam wspólnie mieszkało (liczba podwójna).

- Śmiotaną słodką zawždy jadałabyś z chłodu,
20 Mam ci też i ogórki, malony z ogrodu.
Tam byś tylko z macochą moją pilnowała,
Ażeby kozieł drzewa nie gryzł, doglądała.
Ja bym paśł owce w polu i tam je wydoił,
Rano i w wieczór zżegnał i samże napoił.
25 W południe zawždy mleka przyniosę niemało,
Ujrzysz, jedno pomieszkaj, jak się będzie działo.
Podobnoć się spodoba lepiej niż u siebie,
Wszak też u mnie jest źródło, jako i u ciebie.
Nie wiem, co masz za rozkosz to w lesie mieszkanie.
30 Poradz się Alcyjapy, dam się na jej zdanie.
Pluty, dżdża, niepogody wszelakiej zażyjesz:
Ja w budzie nie umoknę, ty pod drzewem żyjesz.
Mieszkajże raczej ze mną, nać wieniec ruciany,
A jeśli jutro przyjdiesz, tedyć dam różany.
35 Bądźże rano, nie brzydź się, choć na wierzchu słoma,
Sypiam teraz na polu, będę wołał doma.

w. 30 *dam się na jej zdanie* – zaufam jej opinii, zdam się na nią.

w. 33 *wieniec ruciany* – wianek z zimozielonej ruty był symbolem panieństwa. Por. Kochanowski, *Fraszki* II 7:

Ten wianeczek ruciany piękna Greta wila,
Aby weń nadobnego Klimka przystroiła.
A jako wieniec, tak się miłość jej zieleni,
A chocia wieniec zwiednie, miłość się nie zmieni.

w. 34 *dam różany* – różany wieniec symbolizował miłość zmysłową.

- Pan owiec niechaj strzeże, wszak są w jego mocy,
Bym i wszystkie miał zgubić, nie omieszkam nocy.
Teraz już słońce zaszło, a mrok też nadchodzi,
40 Rosa padła, więc nie wiem, jeśli wełnie szkodzi.
Już mi czas owce pognać, ty do boru pojdiesz,
Nieraz po tobie westchnę, niż do niego dojdiesz.

[2.] Pastorella 2

- Nie wiem, czemu cię nad mię Flora tak miłuje,
Nie wiem, jeśli serdecznie, czy-li pochlebuje,
Bo tego nie zapomnię, ongi, gdychwa grała,
Tedy się jej nad prawdę bardziej podobała
5 Troista twa piszczalka, wrzaskliwe piskanie,
Aniż multanek moich głośnowdzięczne granie.
Drugi raz już Marsyjasz sędzią naszym będzie:
My przed nim grać będziemy, on na pniu usiedzie.

w. 37 *Pan* – grecki bóg pasterzy i opiekun ich trzód, przedstawiany jako człowiek o kozich nogach, z kozią brodą i rogami.

w. 38 *nie omieszkam nocy* – tj. nie spóźnię się na wspólną noc.

w. 42 *po tobie* – za tobą.

[2.] Pastorella 2

w. 2 *jeśli serdecznie* – czy szczerze.

w. 3 *gdychwa grała* – gdyśmy grali (liczba podwójna).

w. 5 *Troista ... piszczalka* – syringa; zob. IV 3, w. 3 i objaśn. oraz IV 3, w. 55.

w. 7 *Marsyjasz sędzią naszym będzie* – Marsjasz, satyr z Frygii (Azja Mniejsza) należący do orszaku Dionizosa, był mistrzem gry na aulosie. Wyzwał grającego na lirze Apolla, by sprawdzić, który z nich jest lepszym muzykiem, a kiedy przegrał, bóg nakazał obdrzeć go ze skóry (por. np. Owidiusz, *Metamorfozy* VI, w. 381–400).

- Ty parę jagniąt rocznych, ja kozła w zakładzie
10 Przywiode, komu przyzna, niech weźmie nie w zwadzie.
Tam się swarzyć nie będziemy, już Flora nie zwadzi,
Gdyż w pochlebstwie, nie w prawdzie, rozsądek swój sadzi.
Pomnisz, kiedy Menalka owcę łysonogą
Niesprawiedliwie przegrał? Wiele słowa mogą.
15 Bo to baczę, iż barzo miłe się być zdają
Słówka twe, które fałszu w sobie siła mają.
Wszak wiesz, u źródła ze mną coś mówił o Florze,
Na gwiazdy, na jutrenkę, na wieczorne zorze
Przysięgając częstokroć, przeklinając onę,
20 Że się jej nie dasz uwieść ni chcesz mieć za żonę.
A wždy ona tak głupia, że twej mowie wierzy,
Przekładając cię w graniu, spór za tobą dzierzy.
Niechże dzierży, jako chce, niech za tobą sądzi,
Nie dbam, gdy nie sama rzecz, lecz pochlebstwo rządzi.
25 Lecz wieczór niedaleko, już się rozejdziemy,
A skoro skopu najdę, owce pożeniemy.

w. 12 *w pochlebstwie, nie w prawdzie, rozsądek swój sadzi* – od prawdy woli pochlebstwo.

w. 22 *spór za tobą dzierzy* – trzyma twoją stronę.

w. 23 *za tobą sądzi* – wybiera ciebie.

w. 24 *nie sama rzecz* – tj. nie fakty, nie prawda.

[3.] Pastorella 3

- Nadobna Amarylli, gdy ciebie nie widzę,
Nic mi się nie podoba, wszystko sobie brzydzę,
Choć mi pięknie w tym lesie słowicy śpiewają
Albo przede mną młodzi kozielkowie grają,
5 Chocia się też owieczki i kózki najadły,
Które, widzę, wszystkie się na ziemi pokładły.
A choć i czas pogodny, wesoło na niebie,
Przecie ja nic nie wesół, gdy nie widzę ciebie.
Wczora, kiedym cię ujrział, a tyś kwiatki rwała,
10 Dziwna rzecz, jakoś mi się bardzo spodobała.
Nie żal by mi dla ciebie wszystkiego utracić,
Bym cię jedno mógł kupić a wszystkim zapłacić.
Częstokroć do mnie Flora posyłała z dary,
Wskazując, że mię ona miłuje bez miary,
15 Mówiąc: „Piękny Ijola, otoc się w moc dawam”.
Lecz ja na to nic nie dbam, w rzecz się z nią nie wdawam,

[3.] Pastorella 3

Utwór stanowi po części przekład, a po części parafrazę fragmentu łacińskiej eklogi *Iolas* Andrei Navagera (*Camina quinque illustrium poetarum*, Florentiae 1552), w. 13–20, 22–32, 35–40, 80–84.

w. 2 *sobie brzydzę* – brzydnie mi.

w. 11–20 Amplifikacja tekstu Navagera.

w. 15 *się w moc dawam* – tj. będę ci posłuszna.

- Bo rychlej ujrzysz rosnąc leliją na głogu,
 A sierć prostą na owcy i kozła bez rogu,
 Niżbym cię opuścić miał a miłować drugą,
 20 Choćbym był Florze panem, a u ciebie sługą.
 Miła woda łąbęciom, a deszcz suchym ziołom,
 Wdzięczna rzecz cytys kózkom, a kwiateczki pszczołom,
 Milszaś ty mnie niż owoc małym dzieciom lecie,
 Wolałbym cię niż wszystkie, co ich jest na świecie.
 25 Bo bym cię tylko sobie piastował na łonie,
 A mógł tu przy tym lesie gdzie mieszkać na stronie,
 Miałabyśwa się społem dobrze, choć na male.
 Mam też loch ku mieszkaniu, patrz w jakowej skale,
 Po niej bujna lebioda pnie się precz ku górze,
 30 Drzewo też jaworowe sadzone po sznurze.
 Troszkę niżej pod skałą wychodzi źródło żywy,
 Nad którym jest zawsze cień od leśnej oliwy.
 Łąka tuż między dwiema górami wesoła,
 Gdzie się Echo ozywa, kiedy kto zawoła.

w. 17–20 Bukoliczna wersja adyntów, wyliczenia rzeczy niemożliwych zgromadzonych w celu podkreślenia nieprawdopodobieństwa tezy, spopularyzowanych przez literaturę antyczną, gdzie chętnie wykorzystywano je w twórczości o tematyce erotycznej (np. Wergiliusz, *Eklogi* 1, w. 59–63; 8, w. 52–56; Horacy, *Epody* 5, w. 79–82); zob. też Aneks 7, w. 27–32.

w. 17 *rosnąc* – rosnącą.

w. 22 *cytys* – odmiana lucerny, kalka oryginalnego: „cytissus”.

w. 25 *bym* – gdybym; *sobie piastował na łonie* – trzymał o objęciach.

w. 27 *Miałabyśwa* – mielibyśmy (liczba podwójna); *choć na male* – choć skromnie.

w. 30 *po sznurze* – równo, (jak) przy sznurze.

w. 33–34 Amplifikacja tekstu Navagera.

- 35 Owa, krótko już mówiąc, tak tu mieszkać miło,
Żebyć się, zwłaszcza ze mną, nigdy nie sprzykrzyło.
Z tobą bym rano bydło wyganiał na pole,
Z tobą na noc zawierał w grodzonym okole,
Czasem byśwa też w cieniu gdzie odpoczywała,
40 Ja bym grał na piszczałce, a ty byś śpiewała.
Wyszłyby się dziwować nimfy i najady,
Bo słuchają boginie tej muzyki rady.
Lecz długo rozmyślając, dzień też na zachodzie,
Pódcież z pola, owieczki, napiwszy się w wodzie.

[4.] Pastorella 4

- Do gęstego mię lasa miłość wwiodła,
Gdzie z ziemie żywe wypływały źródła,
A gęste drzewa słońce zakrywały
Cieniem, na których ptaszątka śpiewały.
5 Tam się też wdzięczna Filis przechodziła,
A wieniec, nie wiem komu, śliczny wiła.
Tego dowiwszy, łagodnie westchnęła,
Potym na trawie zielonej zasnęła.
Wiatr jej rozwiewa warkocz roztoczony,
10 Ja stojąc patrzę w te i w owe strony,

w. 39 *byśwa ... odpoczywała* – byśmy odpoczywali (liczba podwójna).

w. 41 *najady* – zob. objaśn. do II 2, w. 11.

w. 42 *rady* – rade.

w. 43 *długo rozmyślając, dzień też na zachodzie* – tj. rozmyślania trwały aż do wieczora.

- Nie maszli kogo. Nie dbałbym, by tyle
Z raz pocałować jej twarz wdzięczną mile.
A w tym obaczę boginią miłości
Wenerę z synem, która swej nagości
- 15 Nie wstydziła się mnie, lecz dziecku swemu
Kazała złożyć łuk ku sercu memu.
Powiedz mi, Wenus, com ci takowego
Zawinił kiedy przeciw tobie złego,
Iż mię w gęsty las tu zaprowadziwszy,
- 20 Trapisz, Filidę wdzięczną pokazawszy?
Jeszcze na wzdargę mnie pozostałemu
Zabraniasz lubych zabaw z nią samemu
I tak to mniemasz, iżebyś wygrała,
Żeś swych fortelów na mnie dokazała
- 25 I z dzieckiem twoim, strzelcem niećwiczonym,
Który mię zranił bólem niezleczonym.
Pójdę się leczyć do Filidy wdzięcznej,
Aza mię zbawi tej rany serdecznej,
Którą hań widzę na zielonej trawie
- 30 Śpiącą wesoło, a ona się prawie
Szarłatnym licem ku mnie obróciła
I wieńcem z bluszczu głowę obtoczyła.

[4.] **Pastorella 4**

w. 11 *Nie maszli kogo* – czy nikogo nie ma.

w. 14 *Wenerę z synem* – zob. objaśn. do I 5, w. 1 i 5.

w. 30 *Śpiącą wesoło* – śpiącą wdzięcznie.

- Wstań, nimfo moja, ratuj zginionego,
 Którym dla ciebie od Kupidynowego
- 35 Jadu zarażon. A iżeś tu sama,
 Niech się spółny jad krzewi między nama.
 A w tym się ocknie i rzecz w ty słowa
 (Z przestrachu prawie zmieni się jej mowa):
 „Śliczny Adamon, ty-li do mnie mówisz,
 40 A mnie lubieżną mową swoją łowisz?”
 „Jać to – powiem jej. – Już się nie bój zdrady,
 A uczyni wszystko według mojej rady.
 Chcę ja być wiecznym przyjacielem tobie,
 Tylko mię już miej za jednego sobie”.
- 45 To rzekszy do niej, w twarz ją pocałuję
 Podobną zarzy, kiedy następuje
 Przed wschodem słońca. Ona mię też wdzięcznie
 Prawie ze wszystkich stron całować pocznie
 Na onej trawie. Tamże miłe swoje
- 50 Wczasym odprowiał, a kryształne zdroje
 Z skał wypływały, szumiąc wdzięcznym torem,
 I wiatr powiewał ozdobnem pozorem.
 Zaczyn onże jad strzał Kupidynowych
 Już placu nie miał we wnętrznościach moich.

w. 36 *między nama* – między nami.

w. 37 *ty* – te.

w. 46–47 *zarzy, kiedy następuje / przed wschodem słońca* – tj. zorzy porannej.

w. 52 *ozdobnem pozorem* – tj. malowniczo.

[5.] Pastorella 5

- Przechadzając się niegdy pod majem zielonym,
Bym mógł należeć ochłodę myślom utrapionym,
Usłyszę, ano słowik we krzu wdzięcznie krzyczy
Ni mutety, ni salty, a kto je wyliczy.
- 5 Ja tam uciszywszy się w cieniu chłodnym sięde,
Tusząc, iż za tym krzykiem słowiczym pozbędę
Smutku, w który mię Wenus z synem swym wprawiała
I kłopotem nieznośnem serce nabawiła,
A wtym ujrzę pasterza na twarzy dziwnego,
- 10 Z rogami, także ciała zewsząd kosmatego,
A on przed sobą żenie stado ślicznych łani
I tuż niedaleko mnie siędzie nad zdrojami
Rozkosznemi i w paszej traw łąki zielonęj
Potym zagra w piszczałkę rym mnie ulubiony.
- 15 Zaczym słowik ucichnął, bo z piszczałki onęj
Echo odgłos krzykliwy czyni na wsze strony.
Patrzę, co dalej będzie, słysząc wdzięczne granie
Pasterza rogatego. Ony śliczne łanie
Imą wesoło skakać, czyniąc żartkie skoki,
- 20 Tak aż głos ich od ryku przenika obłoki.
Dopieroż się serce me wdzięczniej ucieszyło,
Patrząc na te zabawy, aż i trosk ulżyło.

[5.] Pastorella 5

w. 4 *Ni mutety, ni salty* – ni to motety, ni to skoczne tańce.

w. 7 *Wenus z synem swym* – zob. objaśn. do I 5, w. 1 i 5.

w. 9–10 *pasterza na twarzy dziwnego, / z rogami, także ciała zewsząd kosmatego* – tj. Pana, zob. objaśn. do III 1, w. 37.

- Lecz długoż tego było? Bo żal prędko nowy
Przypadł na mię, że nigdy nie bywał takowy,
25 Jak skorom zajrzał Dafny z głową rozczosaną,
W zdrojowej wodzie stojąc po pas ukasaną.
Na głowie ma wonnych ziół wieniec ślicznie wity,
A każdy kwiat cyprysem zielonym przewity.
Oczy złotoświetnącym rąbkiem zawiązała,
30 Biodra kształtne izopem wonnym opasała.
Nuż do inszych wdzięczności, które w sobie miała,
Ręczynkami na wodzie trefnie pleskotała.
Nóżki nad śnieg świetniejsze z wody ukazuje,
Na co ja chciwie patrząc, sobie to cukruję.
35 Tuż wedla niej dziecina stoi barw rozlicznych,
Usteczek koralowych, oczek wdzięcznie ślicznych,
Na głowie swej ma włoski ukędzierzawione,
Które bindą złocistą były obwinione.
Łuczek przez się powiesił, sajdak pełnostrzały,
40 I tak mi się srogim zda ten to łotrzyk mały,
Bo jak skoro mię zoczył, wnet łuk ku mnie składa,
A strzałkę jadowitą na cięciwę wkłada.
Obaczę, skoczę, krzyknę, by mi pofolgował,
A jadu sercu memu więcej nie zadawał,

w. 23 *długoż tego było?* – krótko to trwało.

w. 26 *stojąc* – stojącą.

w. 29 *złotoświetnącym rąbkiem* – lśniąca złoto cienką chustką.

w. 33 *nad śnieg świetniejsze* – bielsze niż śnieg; por. II 7, w. 2 i objaśn.

w. 35 *dziecina* – mowa o Kupidynie; zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 39 *pełnostrzały* – napelniony strzałami.

- 45 Któregom już zachwycił, widząc nimfę śliczną
W zdrojowej wodzie po pas, z przyprawą rozliczną.
Przecie łotrzyk, nie dbając na strapione ciało,
Srogim hartem serce me szwank właśnie podjęło.
Wnetże się mnie użali Dafne urodziwa,
- 50 Bo jej miłość znacznie się przeciw mnie odkrywa.
Słójki mi rozmaite w rękach swoich niesie,
A pośpieszając ku mnie, mile uśmiecha się
I rzecze mi: „Zemdlałeś od tej małej rany,
Chociażeś nie śmiertelnie strzałką ustrzelany”.
- 55 A mnie się też zda do niej rzec w te słowa prawie,
Zdumiawszy się śliczności twarzy jej przypawie:
„Wdzięczna nimfo, zaż zioła, zaż pomocą maści
Przeciw jadom serdecznym rozkosznej miłości?”
A ona, lży wylawszy, krew z rany omyje
- 60 I cienką jedwabnicą ranę mą obwije,
Mówiąc do mnie ucieszne i lubieżne słowa:
„Otom ja jest lub żywot, lub też śmierć gotowa
Z tobą znosić. Tylko bądź umysłu stałego,
Aniś więcej dopuszczę ran do serca twego”.

w. 48 *hartem* – tj. hartowaną strzałą.

w. 50 *przeciw mnie* – do mnie.

w. 61 *ucieszne i lubieżne* – mile mi.

w. 63 *umysłu stałego* – stały w uczuciach.

[6.] Pastor<e>lla 6
na kształt eklogi pasterza z pasterką

PASTERKA MOWĘ ZACZYNA

Nie krzycz żałośnie, mój pasterzu drogi,
Niech cię nie trapi dla mnie kłopot srogi.
Nie wątp, acz trochę nad zwyczaj się bawię,
Wszak gdy tam będę, wszytkiegoć się sprawię.

PASTERZ

- 5 Jakoż nie krzyczeć? A tyś mię zdradziła,
Nie dbasz nic, byleś tylko czas zwłoczyła.
A tego nie wiesz, iż miłość zwłoki
Nie czeka, onaż wzgardza próżne skoki.

PASTERKA

- A wszak w prawdziwej nie ma-ż wątpliwości,
10 Chyba iżby się w tobie te chytrności
 Tały wewnątrz, z wierzchu pokazując,
 Żeś mi jest szczerym, a w sercu fałsz mając.

[6.] Pastor<e>lla 6 na kształt eklogi pasterza z pasterką

Jak wskazuje tytuł, zamysł pastorelli pośrednio lub bezpośrednio zaczerpnął poeta z sielanki Teokryta (27), choć realia obu tekstów są odmienne.

w. 2 *dla mnie* – z mego powodu.

w. 3 *trochę ... się bawię* – nieco się spóźniam.

w. 6 *czas zwłoczyła* – zwlekąca.

w. 8 *próżne skoki* – pozorne nagle zmiany.

w. 9 *w prawdziwej nie ma-ż wątpliwości* – gdy miłość jest prawdziwa, nie ma wątpliwości.

PASTERZ

- Terazem zwątpił prawie w twojej mowie.
Biadaż mnie zewsząd omylnemu w słowie
15 Twym, które mówisz, iżęć pokazuję
Miłość wątpliwą, w czym się ja nie czuję.

PASTERKA

- Chcąc cię doświadczyć i tak mi się zdało
Spytać cię, jeśliś mi jest szczerym cało.
Ale ty nie wąp w mojej uprzejmości,
20 Iże nagrodę odzierzysz miłości.

PASTERZ

Kiedy by zaraz, me wdzięczne kochanie,
Pastreczko ma, drogie ucieszenie,
Byłbym dziś szczęśliw, a kłopoty moje
Pędził za wiatry w nieużyte knieje.

PASTERKA

- 25 I to być może, tylko mało zetrwaj,
A serca więcej w kłopoty nie wdawaj.
Będzie godzina i dziś tak szczęśliwa:
Uznasz a powiesz, iżem ci chętniwa.

w. 13 *Terazem zwątpił prawie w twojej mowie* – teraz, słuchając twoich słów, faktycznie zwątpilem.

w. 21 *Kiedy by zaraz* – gdyby nastąpiło to teraz.

w. 24 *za wiatry* – razem z wiatrem.

PASTERZ

- Godzinę mianuj, która by być miała,
30 Gdyż u mnie rokiem każda by się zdała,
Co bym ją liczył, nie mając pewnego
Czasu od ciebie mnie naznaczonego.

PASTERKA

- Mnie się powiedać nie zda o godzinie,
Gdyż nie godzina ni jeden dzień minie,
35 Coć się nagrodzi za zwleczeniem twoim
Życzliwości twych przeciw chęciom moim.

PASTERZ

- Oczy lubieżne i wdzięczne kochanie,
Gdyż ja dla ciebie w sercu udręczenie
Cierpię i ogień. Iż go teraz czuję,
40 Niech go zagaszę, gdy cię z raz całuję.

w. 29–30 Por. Kochanowski, *Pieśni* I 21, w. 38–40:

Ale gdy co komu miło,
Trudno wytrwać i czas mały:
Godzina tam jak rok cały.

w. 35–36 *Coć się nagrodzi za zwleczeniem twoim / życzliwości twych przeciw chęciom moim* – gdy dzięki zwłoce twoje życzliwości zostaną nagrodzone moją chęcią.

PASTERKA

Toć u mnie ogień prawie niesłychány,
By całowaniem miał być ugaszony.
Głupie to mówisz. Jeśliś ogniu k woli,
Gaś, a nie całuj, mając mię po woli.

PASTERZ

- 45 O złote słowa pastreczki drogiéj,
Którem usłyszał, bo mię dla niej srogi
Kupido trapił nieżnośnem kłopotem.
A ja takich słów nie przepłacę złotem.

PASTERKA

- Złota nie pragnę, lecz stałości twojej,
50 Byś jej przestrzegał z szczerzej chęci mojej.
Bądźże już wesół a wyjmi multanki,
Nadmi a zagraj dla swojej kochanki.

w. 41 *Toć u mnie ogień prawie niesłychány* – nigdy nie słyszałam o taki ogniu.

w. 43 *Jeśliś ogniu k woli* – jeśli podoba ci się ogień.

w. 47 *Kupido* – zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 48 *ja takich słów nie przepłacę złotem* – takie słowa są dla mnie nieprzeplacone.

w. 50 *z ... chęci mojej* – ze względu na moją chęć.

PASTERZ

- Siądzważ tu w cieniu pod majem dla słońca,
Tu odprawiwa lubieżnego tância
55 I tu już będziem wczasów swych zażywać,
Tylko się nie chciej ode mnie porywać.

PASTERKA

- Odprawiwszy ten taniec, muszę odyść
Od ciebie, bo mi matka kazała przyść
Zaraz do domu, a jakbym nie przyszła,
60 Pewnie by na mnie kija z rąk odészła.

PASTERZ

Biadaż mnie na cię, iże mię odchodzisz,
Biadaż mnie na cię, iże mię przywodzisz
Drugi raz w kłopot niezmiernej tęsknice,
Biorąc me wszystkie z sobą tajemnice.

PASTERKA

- 65 Wszystkie myśl moję przy tobie zostawiam,
Ale tajemnic żadnych cię na zbawiam,
Które się działy teraz między nami
Nad szumiącemi żywemi źródłami.

w. 53 *Siądzważ* – siądzmyż (liczba podwójna); *dla słońca* – z powodu palącego słońca.

w. 54 *odprawiwa* – odprawimy (liczba podwójna).

w. 60 *kija z rąk odészła* – tj. kij by poszedł w ruch.

w. 61 *Biadaż mnie na cię* – biada mi z twego powodu.

PASTERZ

- Tak jest, iż są między nami wielkie,
70 Przetoż cię proszę, by na czasy wszelkie
W nas się taify. Lecz że już odchodzisz,
Wiedz, iż niemały żal do mnie przywodziś.

PASTERKA

- Dalszą cię więcej rozmową nie bawię,
Bo skoro przydę, wszystkiego poprawię.
75 Tylko mię czekaj w takiej stateczności,
Jak cię zostawiam w jakiej uprzejmości.

PASTERZ KOŃCZY ROZMOWĘ

- Nie żałować odyść pasterza takiego,
Któregoś nigdy nie miała milszego?
Ej, gdzież wždy idziesz? Komuż serce moje
80 Hołdować będzie, gdyż zniknienie twoje
Siła mi ujmie, a jak błędny w lesie
Sam chodzić będę, aż cię zaś przyniesie
Tu szczęście do mnie. Przetoż się pośpieszaj,
To, co się rzekło, w sercu swoim chowaj.
85 Matkę swą przeproś, jeśli by łajała,
Powiedz jej: „Żem się była obłąkała
W lesiech pochmurnych, a zwierza srogięgo
Obawiałam się z rogiem chodzącego”.
Już idź w dobry czas, pastereczko moja,
90 A staw się prędko tu zasię do gąja.

w. 70 *na czasy wszelkie* – na zawsze.

w. 74 *wszystkiego poprawię* – wszystko ci zrekompensuję.

w. 89 *w dobry czas* – szczęśliwie.

IV. FRAGMENTY

[1.] Miłość Tyzby z Pyramem

- Dzbanie, w którym popiół z kości
Pary nieszczęsnej miłości,
Twego grobu pamięć krwawa
Żalu nam wielce dodawa.
5 Ślepe dziecię złotą strzałą
Zgodził serca wiarą stałą.
Miejsce niespojonej ściany
Przyczyną serdecznej rany.
Znak mają uprzejmej chęci,
10 Że nie zaraz, to ich męczy,
Zyść się mogli w miejsce skryte,
Srogim zwierzom znakomite.

[1.] Miłość Tyzby z Pyramem

Opowieść o tragicznie zakończonej miłości Pyrama i Tyzby, kochanków pochodzących ze zwaśnionych babilońskich rodów, oparł poeta na wersji Owidiusza (*Metamorfozy* IV, w. 55–166). Równoległe z redakcją Smolika powstał przekład Andrzeja Dębowskiego (zm. 1577) pt. *Tyzbe z Pyramusem*, wydany przed 1591 r.

w. 1–4 Apostrofa do urny z prochami obojga kochanków, o której wspomina Owidiusz w zakończeniu opowieści (*Metamorfozy* IV, w. 166).

w. 5 *Ślepe dziecię* – zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 5–6 *złotą strzałą / zgodził serca* – według Owidiusza Kupidyn miał w kołczanie strzałę z grotem ołowianym, które uodparniały na miłosne zapaly, oraz ze złotym, które wzbudzały uczucie (Owidiusz, *Metamorfozy* I, w. 467–475); *zgodził* – tj. zgodziło.

w. 7–8 Por.: „Niegdyś, gdy budowano ich sąsiednie domy, została między nimi wąska szpara, błąd murarzy. Przez całe wieki nikt na nią nie zważał, lecz czegoż nie wypatrzy miłość? Pierwsi więc ją dostrzegli zakochani i tędy wymieniali czule słowa” (Owidiusz, *Metamorfozy* IV, w. 65–69).

- Zdrój był pod drzewem mor<w>owem
 Blisko przy grobie <N>inowem,
 15 Tam Tyzbe uprzedzić chciała,
 A w noc ciemną czekać miała.
 Lwice posoką skrwawioną
 A z paszczką ujuszoną
 Ujrzy, bieżącą ku wodzie
 20 Do siebie, po zbytym głodzie.
 Zjęta strachem uciekała
 I rąbka tam odbieżała.
 Pyramus najdzie skrwawiony.
 Śmiercią Tyzby ulękniony,
 25 Z żalu wraził broń okrutnie
 W serce, nie chcąc tu żyć smutnie.
 Martwego Tyzbe zoczyła,
 Zaraz się, mówiąc, przebiła:
 „Taż broń, ta śmierć, ten grób będzie,
 30 A duch mój z twym niech usiedzie.

w. 13–14 Por. Owidiusz, *Metamorfozy* IV, w. 88–90, w przekładzie z epoki (Dębowski, *Tyzbe*, w. 69–72):

U grobu Ninowego, tamże powiedzieli,
 Pod drzewem, co tam było, iżby się ujrzeli
 Morwowym, które białych jabłek dość rodziło,
 A tuż przy zimnym źrzódle niedaleko było.

w. 14 *przy grobie <N>inowem* – obok grobu Ninosa, założyciela i eponima Niniwy, męża Semiramidy, rządzącej Babilonem, gdzie mieszkali kochankowie.

w. 19–20 *bieżącą ... / do siebie* – biegnącą w jej kierunku.

w. 20 *po zbytym głodzie* – po zaspokojeniu głodu.

w. 29 *Taż broń, ta śmierć, ten grób będzie* – ten sam sztylet, taka sama śmierć, ten sam grób; por. IV 2, w. 4.

- Płacz, ojcze, płacz żałobliwie,
 Zginął twój syn obłądliwie.
 Płacz, matko, bierz kaptur smutny,
 Niech łzy wzbudzą żal okrutny.
 35 Świadczyć, zdroje, świadczyć, lasy,
 Na niezamierzone czasy,
 Iż tu z sobą w puszczy byli,
 A miłości nie zażyli,
 Której po śmierci ścigali,
 40 Aby jej kwiat oberwali.
 Owo zgoła krótko byli,
 By po śmierci z sobą żyli”.

w. 31–34 Apostrofa do rodziców, którzy zabronili synowi spotykać się z ukochaną, a teraz go utracili, inspirowana tekstem Owidiusza (Owidiusz, *Metamorfozy* IV, w. 155–156).

w. 33 *bierz kaptur smutny* – tj. na znak żałoby przywdziej czarną kapę sukienną z obszernym kapturem zakrywającym pogrążoną w smutku twarz (por. V 1, w. 15). Ubiór taki, symbolizujący ciężką żałobę, przysługiwał (oprócz dziadów żałobnych, m.in. niosących trumnę) najbliższym osobom zmarłego na czas jego pogrzebu.

w. 35–36 Por. Kochanowski, *Psalterz* 96, w. 47–48:

Skaczcie, pola, płaszcie, lasy:
 Blisko są żądane czasy.

w. 37 *w puszczy* – na odludziu.

w. 39–40 Którą gonili po śmierci, by szukać miłosnego spełnienia; por. IV 2, w. 2.

w. 41 *Owo zgoła* – jednym słowem.

w. 41–42 *krótko byli, / by po śmierci z sobą żyli* – krótko ze sobą żyli, by zostać połączeni po śmierci.

[2.] Pyramusowi z Tyzbą epitafrum

Nieszczęśliwy Pyramus z Tyzbą, ach żałości,
Nie oberwawszy kwiatu rozkosznej miłości,
To dwoje z jednym sercem w jedną noc zginęło
Jednąż bronią, w jeden grób jeden pogrzeb wzięło!

[3.] Marsyas albo Satyr dworski. Do Murzyna w Sarmacyjej

Jeśliś mię z skóry złupił, Apollo ćwiczony,
Przeto, żem twej przyjemnej liry wdzięczne strony
Troistą swą piszczalką naganić się ważył,
Za który-m upór męki dosyć wielkiej zażył,

[2.] Pyramusowi z Tyzbą epitafrum

w. 2 *Nie oberwawszy kwiatu rozkosznej miłości* – nie zaznawszy miłosnego spełnienia, por. VI 1, w. 39–40.

w. 3 *z jednym sercem* – tj. zakochani w sobie nawzajem.

w. 4 *Jednąż bronią, w jeden grób jeden pogrzeb wzięło* – por. IV 1, w. 29.

[3.] Marsyas albo Satyr dworski

Tytuł: Marsjasz – zob. objaśn. do III 2, w. 7. Utwór, opiewający przenosiny tytułowego satyra z lasu do miasta, gdzie zamieszkuje jego ukochana, stanowi jedno z pierwszych naśladownictw *Satyra albo Dzikiego męża* Kochanowskiego (1564), niemające jeszcze charakteru poematu satyrowego; w *Sarmacyjej* – tj. w Polsce. Nazwa odnosi się do legendarnej genealogii szlachty, którą w XVI w. powszechnie wywodziło od starożytnych Sarmatów, językowo i kulturowo spokrewnionego z irańskimi Scytami, por. np.: „To jawna i jasna rzecz jest, żeśmy są *Sarmatae* własni i przeto cokolwiek o Sarmatach pisano, to się słusznie ma rozumieć o przodkach naszych” (Bielski, *Kronika Polski*, s. 1–2).

w. 3 *Troistą ... piszczalką* – Marsjasz grał na aulosie, składającym się z dwóch piszczalek, u Smolika mowa o syrindze (zob. III 2, w. 5), zwanej dalej: „trzcinią”

- 5 Wždy mię nie łup z rozumu ani bierz baczenia.
 Daj rozsądek i domysł do wyrozumienia
 Dziwnych słów dziwnych ludzi indyjskiego kraju,
 Chociaż tu blisko mieszkam, u fontany w gaju.
 A teraz swym promieniem oświeć pióro moje,
- 10 Poszczęść też, Kalijope, póki słowa swoje
 Wierszem niewzbyt wydawnem wiązać potrzebuję,
 Niech trochę z źródeł parnaskich smak wody uczuję.
 Murzynie burotwarzny, namniej mi nie dziwny,
 Z niewyrozumną mową ten twój wzrok przedziwny
- 15 Nie jest mi w podziwieniu, bo twe bystre oko,
 Z podniebia na świat patrząc, gdzie barzo wysoko,

piszczałką” (w. 55). Owidiusz określił instrument Marsjasza fletem tritońskim (Owidiusz, *Metamorfozy* VI, w. 384: „Tritoniaca [...] harundine”), co poeta mógł mylnie zrozumieć.

w. 7 *Dziwnych słów* – niezrozumiałego języka (por. też w. 14 i 22); *indyjskiego kraju* – bohater zakłada, iż tytułowy Murzyn pochodzi z Indii.

w. 10 *Kalijope* – zob. objaśn. do II 3, w. 9–10.

w. 11 *niewzbyt wydawnem* – nie nazbyt wytwornym, tj. prostym.

w. 12 z *źródeł parnaskich* – mowa o źródłach natchnienia poetyckiego, Hipokrene i Aganippe, bijących jednak nie ze stoków Parnasu, lecz z gór Helikonu w Beocji, drugiej ulubionej siedziby Muz.

w. 13 *Murzynie burotwarzny* – Murzyn patrzący z „podniebia” (w. 17) mógł być godłem gospody, którą mijał po drodze Marsjasz. Karczmy takiej nie znamy, warto natomiast pamiętać o figurach zdobiących krakowskie domy. W Kamienicy Pod Murzyny (Pod Murzynem), znajdującej się na wschodniej pierzei Rynku u wylotu ul. Grodzkiej, co najmniej od 1419 r. mieściła się apteka zwana wielką. W ostatniej dekadzie XVI w. taką samą nazwę przyjęła również kamienica przy ul. Floriańskiej 1, do dziś zwana Pod Murzynami (Pod Etiopy) od godła, które w obecnej postaci zdobi ją od drugiej połowy XVII w. W czasach Smolika również w tej kamienicy mieściła się apteka słynąca m.in. z luksusowych win.

w. 15 *Nie jest mi w podziwieniu* – nie wzbudza mego zdziwienia.

- Dojrzeć wszystkiego spełna nie mogło na ziemi,
Przetoż ostatka wiarą dosiagać musimy.
Ale choć sen, choć prawda, choć na jawi było,
20 Jednak nie bez przyczyny. Znać, że zapędziło
Serce twe w insze strony myśl twą chytrobaczną,
Która wydaje mowę twoję, choć nieznaczną.
Pan słudze służyć pragnie, lew okrutny jęczy,
A tego nędzna myszka bez przestanku męczy.
25 Wielka niesprawiedliwość zda-ć się, mój Murzynie,
Lecz takowa odmiana takiego nie minie,
Który serce powolne trapi i morduje –
Wnet panem, a po chwili temuż usługuje.

w. 18 *ostatka wiarą dosiagać musimy* – tj. kwestie wymykające się poznaniu empirycznemu musimy poznawać wiarą.

w. 19 *choć sen, choć prawda, choć na jawi było* – czy był to sen, czy jawa.

w. 21 *chytrobaczną* – sprytną.

w. 23 *Pan słudze służyć pragnie* – tj. zakochany pragnie oddawać służby adorowanej pannie.

w. 23–24 Aluzja do bajki Ezopowej o lwie i myszy (150): „Spracowawszy się lew w gorący dzień chodząc, pod drzewem sobie w cieniu odpoczywał. Tamże gdy myszy po grzbiecie kupą łążyły, on, ocuciwszy, jedną uchwycił. Jęła się nieboga modlić, mieniać, iż niesłuszna, aby się pan lew miał na myszkę gniewać. On, bacząc małą korzyść, gdyby myszkę zadławił, puścił ją wolno. Niedługo potym lew wpadł w sieci, po lesie chodząc, a tak uwikłany ryczał, ale się wypleść nie mógł. Słyszając mysz żałobne rykanie, głos jego poznała, przybieżawszy, między sieci się wemknęła, a nalazszy węzły, przegryzła, że lew wolno wyszedł. Naucza ta przypowieść, aby mocarze łaskę czynili, bo jako świat jest przemienny, przydawa się, iż oni potrzebują pomocy poddanych” (*Przypowieści Ezopowe*, s. 7–8).

w. 28 *Wnet panem* – tj. teraz panem.

- Snadno w to pasierb Marsów, kiedy chce, ugodzi,
 30 Na czas postrzeli, strapi i zasię ochłodzi.
 O to nie dbasz? On znowu jadowitszą strzałą
 Sprawi ból tęższy w sercu i uprzejmość stałą.
 A wtenczas onże ogień wielką mękę dawa,
 Kiedy serdeczko cudze gdzie indziej przestawa.
 35 Nieraz wspomni i westchnie na twe krwawe boje,
 Kupido wielowładny, i twe niepokoje.
 Wnet fałszowi nałaje, a jego gospodę
 Chce mijać. Mówiąc wprawdzie, trudno z nim o zgodę.
 Wolno chodzące wrota skrzypieć mu się zdadzą,
 40 Wadzi rdzawe żelazo, zawiasy mu wadzą,
 A nie wie, iże wzajem Pafija bogini
 Ugara i z zdrowego chore serca czyni.
 Oto też mnie, Satyra, ogień jej ten pali,
 Chocia mam rogi na łbie, nic się nie użali
 45 I w lesie mię nalazszy, do murów prowadzi,
 Szukać gdzie pożywienia, szukać miejsca radzi.

w. 29 *pasierb Marsów* – pasierb Marsowy. Mars miał romans z matką Kupidyna, Wenus; zob. objaśn. do I 5, w. 5.

w. 30 *Na czas* – zawsze, ciągle; *zasię ochłodzi* – tj. na powrót odkocha.

w. 38 *z nim* – tj. z Kupidynem.

w. 39 *Wolno chodzące* – luźno się otwierające.

w. 41–42 *Pafija bogini / ugara i z zdrowego chore serca czyni* – Wenus (nazwana tu od głównego ośrodka swego kultu w Pafos; zob. objaśn. do I 5, w. 1) podpala i niszczy serce miłosnym płomieniem.

w. 44 *Chocia mam rogi na łbie* – cytat z Kochanowskiego, *Satyr*, w. 1–2:

Tak, jako mię widzicie, choć mam na łbie rogi,
 I twarz nie prawie cudną, i kosmate nogi.

w. 45 *do murów* – do miasta.

- Ciebie też z piaszczystych ziem tu przyprowadziwszy,
 Po ostrych skałach wodzi, wzrokuć nie straciwszy.
 To mniejsza, byle serce przy zdrowiu zostało,
 50 A dziecko żeby strzałą swą pofolgowało.
 Ostatek niech oboje trzecie Szczęście rządzi,
 A kto komu prawdziwszym, niech samo rozsądzi.
 Ta, która i Murzyna pod moc swą podbija,
 Dla niej też leśne cienie Satyr precz omija,
 55 Tej trzcinią puszczalka moja będzie grała
 I pasterskie piosneczki k woli jej śpiewała.
 Przetoż was już opuszczam, siostry me dryjady
 Leśne, i was też, skoczne podwodne najady.
 Już mój taniec i moja puszczalka nie będzie
 60 Więcej wam hołdowała, bo do murów jedzie.

w. 47 *Ciebie też* – zwrot do Murzyna; *z piaszczystych ziem* – z pustyni.

w. 48 *Po ostrych skałach wodzi* – tj. naraża na niebezpieczeństwa.

w. 50 *dziecko* – Kupidyn.

w. 51 *Ostatek niech oboje trzecie Szczęście rządzi* – niech naszą dwójkę rozsądzi trzecia Fortuna.

w. 52 *kto komu prawdziwszym* – kto kogo bardziej kocha.

w. 53 *i Murzyna pod moc swą podbija* – rozkochała w sobie nawet Murzyna (mowa o dziewczynie, której uroda kazała Marsjaszowi przybyć do miasta).

w. 54 *leśne cienie ... precz omija* – opuszcza las.

w. 55 *trzcinią puszczalka* – zob. objaśn. do w. 3.

w. 57–58 *dryjady / leśne* – zob. objaśn. do II 5, w. 2.

w. 58 *podwodne najady* – zob. objaśn. do II 2, w. 9.

[4.] Tenże

- Zielone łąki i bukowe lasy
Opuszczam wszystkie już wiecznymi czasy.
Pójdę pod mury, pójdę się dziwować,
Wrotom zamkniętym pięknym przypatrować.
- 5 Twarde zawiasy i wy, mocne zamki,
Kraty żelazne i wyniosłe ganki,
Znajcie Satyra, głosy jego znajcie,
A smutnych piosnek wam k woli słuchajcie,
Który opuścił w lesiech swe mieszkanie
- 10 Rozkoszne, chcąc tu mieć z was uciecz<a>nie,
I źródła, które kryształowe wody
Szumiejąc leją za miłej pogody.

[4.] Tenże

w. 2 *wiecznymi czasy* – na stałe.

w. 3 *się dziwować* – podziwiać, przypatrywać się ze zdumieniem.

w. 8 *wam k woli* – skierowanych do was, wam poświęconych.

V. UTWORY OKOLICZNOŚCIOWE

[1.] O śmierci Anny Niemściny, starościnej warszawskiej

- Atrope* jadowita, coś wždy uczyniła?
Gdyż jeszcze siostra twoja nie prawie dowiła
Żywnotnej nitki, która dłużej potrwać miała,
A ty prędko, bez czasu, nagleś ją urwała.
5 Z Śmiercią się na jej żywot skwapliwie<ś> uparła,
Która nieodpowiednie rychło ją pożarła,
Zajrząc dłuższej pociechy i dalszego wieku.
Odeszłaś precz, wprawiwszy niewinnie człowieka
W ciężki lament, w srogi żal, w wielkie narzekanie
10 I często serdecznych łez gęste wylewanie.
Wniosłaś smutek w dom jego, przyniosłaś wzdychania
Dziatek małych, matki swej zawždy wspomniania.

[1.] O śmierci Anny Niemściny, starościnej warszawskiej

Przed 1566 r. żoną Jerzego Niemsty (zob. objaśn. do V 3) została córka dworzanina królewskiego Piotra Frykacza z Mnikowa i wdowa po burgrabim krakowskim Andrzeju Dembińskim, Anna (1547/1548–1579/1580). Małżeństwo doczekało się dziewięciorga dzieci: późniejszego dworzanina królewskiego Jana, Jerzego, Mikołaja, Krzysztofa, Samuela, Hieronima, Jadwigi, Anny oraz Zofii. Żadne z nich nie było pełnoletnie, kiedy w wieku 32 lat (zob. V 2, w. 3) zmarła ich matka. Por. *Wstęp*, s. 20–21.

w. 1 *Atrope* – (łac.) Atropos; zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 2 nie *prawie dowiła* – nie całkiem uwiła, tj. Niemścina żyła zbyt krótko.

w. 4 *bez czasu* – bezzwłocznie.

w. 6 *nieodpowiednie rychło* – nienaturalnie szybko.

w. 8 *Odeszłaś precz* – tj. zabrałaś.

- Ojcowi zaś nabarziej dokuczasz w żalości,
 Która trapiąc myśl jego, przenika do kości,
 15 Oblóczy czarny kaptur, znak żaloby sprosněj,
 Prze co długo musi być smutny i żalosny,
 Patrząc na czarne ściany i na mary ony,
 Na których ciało leży jego miłej żony.
 Żony, która w zgodliwym towarzystwie żyła
 20 Przez wszytek czas a własny dar od Boga była.
 Cnota, się pomieszawszy z przymioty wdzięcznemi,
 Ozdobiła ją zewsząd, szczerze uczciwemi.
 Zgodę, wiarę i miłość póty zachowała
 W świętym stanie małżeńskim, póki żyć przestała.
 25 Jak baczna, jak rozumna, jako mądra była,
 Ty sam przyznaj, Apollo, gdyż tego tak siła,
 Że długo Kalijope musiałaby bawić,
 Gdyby miała jej sprawy uczciwe wysławić.

w. 13–14 Por. np. Kochanowski, *Pieśni* I 17, w. 15–16:

Uszłabych była tej ciężkiej żalości,
 Przed którą prawie schną dziś moje kości

czy Kochanowski, *Treny* 16, w. 1–2:

Nieszczęściu kwoli a swojej żalości,
 Która mię prawie przejmuje do kości.

w. 17 *na czarne ściany* – na ściany przykryte czarnym suknem na znak żaloby; *na mary ony* – na owe mary, na ów katafalk, na który wystawiano trumnę ze zwłokami.

w. 26 *tak siła* – jest tak wiele.

w. 27 *długo Kalijope musiałaby bawić* – dużo czasu zajęłoby Kaliope, tj. długo by zajęło opiewać to wierszem (zob. objaśn do II 3, w. 9–10).

- Jak rządnie, jak nabożnie, z jaką zaś pamięcią
 30 Rozrządziła dziateczki, a z jakową chęcią
 Godziny nieprzestępnej nabożnie czekała,
 A bladej Śmierci jadu mało się co bała,
 Której nazarażliwszem duchem jest otchniona,
 Rano nad spodziewanie od swych rozłączona
 35 Pociech, dziatczek wdzięcznych, latorosłek małych,
 Których tu odbieżała jeszcze niedojrzałych.
 Jako szczep, nowo rodząc jabłuszka zielone,
 Więdnie, kiedy go zbyt słońce rozpalone
 Grzeje, a iż wilgotność nie pokrapia dżdżowa,
 40 Usycha i owocu żadnego nie dawa,
 Tak ta, postrzałem Śmierci będąc obrażona,
 Zasnęła ani więcej już jest oglądana
 Tym to latorośliczkom, owocowi swemu,
 Ani też, wielka żałość, mężowi miłemu.
 45 Którego ta nowina w odległej krainie
 Doszła, że już ku onej twoja Prozerpinie

w. 30 *Rozrządziła dziateczki* – wydała dyspozycje dotyczące opieki nad dziećmi.

w. 31 *Godziny nieprzestępnej* – tj. nieodsuwalnego czasu śmierci.

w. 34 *Rano nad spodziewanie* – niespodziewanie wcześniej.

w. 45–46 *w odległej krainie / doszła* – ustęp ten, razem ze wzmianką o Niemście przebywającym na wyprawie wojennej (w. 49–50), wskazuje, iż do śmierci jego żony doszło, gdy brał on udział w kampanii połockiej (1579), ewentualnie wielkołuцьkiej (1580). Por. *Wstęp*, s. 20–21.

w. 46 *Prozerpinie* – w mitologii rzymskiej bogini podziemnego królestwa umarłych (utożsamiana z grecką Persefoną).

- Poszła jedyna żona na Wyspy Szczęśliwe,
 Lecz tobie, ach, podobno nie są pożądliwe,
 Gdyż z tych wielkich niewczasów Marsowego boju
- 50 Miałeś zastać pociechę inakszą w pokoju!
 Wnet ujrzysz trunnę zimną, na której jest ono
 Wdzięcznego towarzysza ciało położono.
 Próżno to, wielką żalność, wielki smutek czuje,
 Kiedy tak ulubionych pociech nie znajduje.
- 55 Niechaj by był namędrszy, by był namężniejszy,
 Żal serce wzruszyć musi, bo jest potężniejszy
 Niż siła albo rozum. Mądrych słów wywody,
 Coby żałować nie miał nienagrodnej szkody...
 Ale cóż, niech narzeka, niechaj się frasuje,
- 60 Łzy wylewa hojnie swe, serdecznie żałuje,
 Niechaj jedzie pod ziemię w łódce Charonowej.
 Czy ujmie smutnym rymem złości Plutonowej?

w. 47 *na Wyspy Szczęśliwe* – w mitologii greckiej Wyspy Szczęśliwe stanowiły część Hadesu przeznaczoną dla cnotliwych zmarłych. Por. Kochanowski, *Treny* 10, w. 5–6.

w. 51–52 *jest ... / ... położono* – jest położone.

w. 52 *Wdzięcznego towarzysza* – małżonki.

w. 61–64 Nawiązanie do mitu o Orfeuszu, który po śmierci żony Eurydyki poszedł po nią do krainy umarłych, gdzie okrutnych władców Podziemia wzruszył swą grą na lirze. O popularności mitu świadczy choćby fakt, iż znajomy Smolika Stanisław Miński (zob. V 5a) w czasie maszkar z okazji ślubu Zygmunta III Wazy w 1592 r. wystąpił przebrany za „Orfeusza, który mając żalność po żonie swej, szedł do piekła, aby ją graniem swym wybawił od śmierci (a natenczas też żona mu była umarła)” (Bielski, *Dalszy ciąg Kroniki Polski*, s. 174).

w. 61 *w łódce Charonowej* – w łodzi Charona, przewoźnika dusz zmarłych przez rzekę Styks.

w. 62 *Czy ujmie smutnym rymem złości Plutonowej* – czy wzruszy żalną pieśnią okrutnego Plutona; zob. objaśn. do I 3, w. 5.

- Jednak próżno. Próżne to, daremne starania
 Orfeuszowej drogi i łagodne grania.
- 65 Jako przyjdzie każdemu tam się człeku stawić,
 Tak też tam wiecznie wszyscy musim się zabawić.
 Kogo moc, kogo mądrość jego wybawiła
 Od tej kosi śmiertelnej, kogo obroniła?
 O krzywdo ludzkich rzeczy, Śmierci nieskrócona,
- 70 Ty każdego najdujesz, o zła Persefona!
 Czemu nam ten krótki wiek tak marnie mieszacie,
 A bez wieści, bez czasu na nas przypadacie,
 Nie folgując smutkowi, nie dbając wysokich
 Stanów albo urzędów, lub też państw szerokich?
- 75 Nie dbasz na marmorowe stropy ani dachy
 Uzłoczone, ani też na obite gmachy,

w. 66 *wiecznie ... się zabawić* – spędzić wieczność.

w. 67–68 Por. Kochanowski, *Treny* 11, w. 3–4:

Kogo kiedy pobożność jego ratowała?
 Kogo dobroć przypadku złego uchowała?

w. 70 *zła Persefona* – zob. objaśn. do w. 46 (w teście dawna forma wołacza).

w. 72 *bez wieści, bez czasu* – bez uprzedzenia, przed czasem.

w. 75–76 Por. Kochanowski, *Satyr*, w. 79–80:

Albo iż na kościelech złote były dachy,
 A białym alabastrem budowane gmachy?

w. 76 *obite gmachy* – zob. objaśn. do I 2, w. 11.

- Bo tak w lichej chałupie chudego zawadzisz,
 Jako prędko możnego z jego grodów zsadzisz.
 Porwiesz od macierzyńskich piersi małe dziatki,
 80 Zaś od biednych dziecinek ich karmiące matki.
 Żalu pełno na świecie, o przyczyno sroga,
 Iż w marmor przemieniona jest matka uboga.
 Toś już rozstrzygła prędko tę parę zgodliwą
 Na pamiątkę mężowi, dziatkom nieszczęśliwą.
 85 Zostawiłaś z odeścia, zostawiłaś wieczną
 Tęskność dziatkom, mężowi zaś ranę serdeczną,
 Którą ty zgój, lekarzu rzeczy nienawrotnych,
 Czasie, a nadaj pociech smutnemu stokrotnych.

w. 77–78 Reminiscencja horacjańskiej sentencji: „Pallida Mors aequo pulsat pede pauperum tabernas / regumque turris” (Horacy, *Ody* I 4, w. 13–14: „Śmierć błada jednakowo ubogie chaty nawiedza i królewskie wieże”).

w. 81 *o przyczyno sroga* – kolejna apostrofa do Śmierci (zob. w. 69–70), bezlitosnego sprawcy zgonu Niemściny.

w. 82 *w marmor przemieniona jest matka uboga* – tj. nieszczęsna matka spoczęła pod marmurowym nagrobkiem. Metafora nawiązuje do historii Niobe, która skamieniała z żalu po śmierci swoich dzieci. Por. Kochanowski, *Treny* 4, w. 17–18.

w. 83 *Toś już rozstrzygła ... parę zgodliwą* – rozerwałaś to zgodne małżeństwo.

w. 87–92 Por. Kochanowski, *Treny* 19, w. 145, 149–156:

Teraz, mistrzu, sam się lecz. Czas doktor każdemu.

[...]

A czas co ma za fortel? Dawniejsze świeżymi

Przypadkami wybija, czasem weselszymi,

Czasem też z teżej miary; co człowiek z baczeniem

Pierwej, niż przyjdzie, widzi i takim zmyśleniem

Przeszłych rzeczy nie wściąga, przyszłych upatruje

I serce na oboję fortunę gotuje,

Tęgo się, synu, trzymaj, a ludzkie przygody

Ludzkie noś – jeden jest Pan smutku i nago dy.

- Ujmi żal, z której miary serce jest żałosne,
90 Z tej zaś niech się ucieszy, niech będzie radosne:
Bóg, który człeka mdłego zafrasować umie,
I Ten, jako pocieszyć z nagrodą, rozumie.
Przetoż ten żal, ten smutek twej namilszej żony
Niech będzie w jednym grobie z ciałem położony,
95 A zaś na tym kamieniu, którym jest przykryte,
Ten napis i ty słowa mają być wyryte:
„Pod tym twardem kamieniem leży zacne ciało
Mojej żony. Snadź prędko tak leżeć nie miało,
Ale któż srogiej śmierci prawa pohamuje?
100 Tak młodym, jako letnim, starem nie brakuje.
Tać już tu odpoczynek ciała będzie miała,
Wszakże wstyd i jej cnota wiecznie będzie trwała”.

[2.] Epitafijum na grób

- Tu, w tym, Anna Niemścina, grobie, pochowana,
Która od zdradnej Śmierci prędko jest porwana.
Trzydzieści i dwie lecie ledwo wtenczas miała,
Kiedy kresu żywota swego dokonała.
5 Ten jej ostatni pokój, ostatnie mieszkanie,
Mając spokojne ciała tu odpoczywanie,

w. 89 *Ujmi żal* – ujmij żalu (dawna forma rozkaznika).

w. 93 *ten żal ... namilszej żony* – ta żałość po stracie ukochanej małżonki.

w. 96 *ty słowa* – te słowa.

[2.] Epitafijum na grób

w. 3 *dwie lecie* – dwa lata (liczba podwójna).

- Gdzie dotąd czekać będzie ani się obudzi,
Aż ją głos hucznej trąby archanielskiej wzbudzi
Do onej świętej chwały rozkoszy przebranych,
10 Usty ani językiem niewypowiedzianych.
A ty, przychodniu, to cztąc na tym smutnym grobie,
Ucz się umrzeć a gotuj takież pokój sobie.

[3.] Żegnanie p[ana] starostę warszawskiego z Porozowa, Jerzego Niemstę

Jako gdy dziki żoraw, drugie opuszczając,
Krzyczy głosem krzykliwym, od nich odlatając,
Wówczas kiedy już zima oszedziała minie
A kra też lodowata z ciekących wód spłynie,

w. 8 *głos hucznej trąby archanielskiej wzbudzi* – mowa o trąbie wzywającej zmarłych na sąd ostateczny (zob. Ap 11,14–18).

w. 12 *Ucz się umrzeć* – tj. naśladowaj jej pobożną śmierć.

[3.] Żegnanie p[ana] starostę warszawskiego...

Tytuł: *z Porozowa* – Porozów, miasteczko nad rzeką Rosią w dawnym powiecie wołkowyskim województwa nowogródzkiego (dziś Porazowa na Białorusi); *Jerzego Niemstę* – Jerzy Niemsta (ok. 1545–1583), starosta warszawski, miecznik koronny. Urząd starosty sądowego warszawskiego otrzymał w połowie 1576 r. Por. *Wstęp*, s. 19–24.

w. 1–10 Pierwsza część homeryckiego porównania odwołuje się do zwyczaju żurawi, które powróciwszy wczesną wiosną z ciepłych krajów, gromadzą się na tych samych zlotowiskach, co jesienią, swe przybycie obwieszczając głośnym klangorem. Pary rychło opuszczają zlotowisko, by w odosobnieniu założyć własne gniazda.

w. 3 *oszedziała* – siwa, tj. oszroniona.

- 5 Albo gdy ziemię ciepły Syryjusz ogrzeje
 I kiedy E<t>czyja wiatrem ciepłym wieje,
 Łąki kwi<aty> rozkwitną, sady się zielenią,
 Szczepy lipkiem pąkowieć rozlicznie się mienia,
 Wtenczas, mówię, iż krzyczy, z stadem się rozstając,
- 10 Powinność przyrodzeniu samicom oddając,
 A cóż ja, mój starosto, gdy się żegnam z tobą,
 Z przyjacielem tak dobrym, mam żalować gotową.
 Nie krzyczyć jako żoraw, lecz barzo żałuję,
 Że się z tobą rozjeżdżam, wielką tęskność czuję,
- 15 Znając chęć, znając przyjaźń twą przeciwko sobie,
 Wiedząc, że myśli mało nie jednako obie.
 Doznałem też w domu twym dobrej woli dosyć,
 Którą dziękami memi gotówem wynosić.
 Przetoż, na to wspomniawszy, żal od ciebie było
- 20 Precz jachać, prze co serce frasunku użyło.
 I teraz tęskliwym jest pisać to do ciebie,
 Gdyż barzo rad bym jeszcze tam był widział siebie,

w. 5 *ziemię ciepły Syryjusz ogrzeje* – peryfrazą wiosny. Syriusz to najjaśniejsza gwiazda konstelacji Wielkiego Psa, w której słońce znajduje się w okresie letnich upałów, od końca czerwca do końca sierpnia.

w. 6 *E<t>czyja wiatrem ciepłym wieje* – Etezie to wiatry wiejące latem przez około 40 dni we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, łagodzące upały, którym patronuje Syriusz (zob. Hyginus, *O astronomii* II 4, 6; Seneka, *O zjawiskach natury* V 10,4).

w. 10 *Powinność przyrodzeniu samicom oddając* – tj. aby założyć gniazda.

w. 15 *przeciwko sobie* – wobec mnie.

w. 16 *myśli mało nie jednako obie* – tj. myślimy niemal tak samo. Nawiązanie do antycznej koncepcji, wedle której przyjaciele to jedna dusza w dwóch ciałach.

w. 18 *dziękami ... gotówem wynosić* – jestem gotów opiewać z wdzięcznością.

w. 20 *Precz jachać* – odjeżdżać; *prze co* – z powodu czego.

w. 22 *tam* – tj. w twoim domu (por. w. 17).

- Ale wzięwszy zaś na myśl moje trudne sprawy,
Które nie mogły cierpieć już dalszej zabawy,
25 Owszem, jedna podobno gorzej mi zaszkodzi,
Lecz ten, co mię nią skarał, niechaj o niej rądzi.
A teraz, iż odjeżdżam, żegnam cię troskliwie,
Prosząc, abyś rozumiał o mnie to prawdziwie,
Że choć odjadę na czas do odległych krajów
30 Uczyć się jak języków, tak też obyczajów,
Widzieć, gdzie między mury Tyber bystry bieży
I jako miasto sławne wpośród morza leży

w. 24 *cierpieć ... dalszej zabawy* – wytrwać dłuższej zwłoki.

w. 29 *na czas* – na jakiś czas.

w. 30 *Uczyć się ... języków* – próbą planowanego tu opanowania na wyjeździe obcego języka jest przekład fragmentu *Dalidy* Luigiiego Grotta (VII).

w. 31–34 Smolik powtarza itinerarium zaproponowane przez Kochanowskiego udającemu się ponownie do Włoch Piotrowi Kłoczowskiemu (Kochanowski, *Fraszki* II 26, w. 7–14):

Co wadzi, póki lata nie zajdą leniwe,
Widzieć szeroki Dunaj, widzieć Alpy krzywe
Albo gdzie wpośród morza sławne miasto leży,
Albo gdzie pod dawny mur bystry Tyber bieży.
Dojedź i Partenopy, a ujrzysz te lasy,
Gdzie złotej różgi szukał Eneas przed czasy.
Tamże i piekło będzie, i ogromna skała,
Z której wieszczka Sybilla odpowiedź dawała.

Czarnoleska fraszka została udostępniona drukiem dopiero w 1584 r., już po śmierci Niemsty, Smolik musiał ją więc znać z obiegu rękopiśmiennego. Por. *Wstęp*, s. 38–40.

w. 31 *gdzie między mury Tyber bystry bieży* – do Rzymu.

w. 32 *miasto sławne wpośród morza leży* – mowa o Wenecji; zob. I 1, w. 35–36 i objaśn.

- Albo gdzie są Sybille wieszczej wykowane
 Pałace, w ostrej skale dziwnie wyciosane,
- 35 Albo gdzie trzy lełije bogate królują,
 Gdzie się mało co smęca, a często tańczują,
 Wszakże zawsze jednakim przeciw tobie będę,
 Chocia w dalekim kraju, choć w bliskim usiędę.
 Natenczas uprzejmość swą caleć zostawuję
- 40 I prawym sercem tobie od Boga winszuję,
 Żebyć we wszystkich sprawach dobrze się wodziło,
 Szczęście też przedsięwzięciu łaskawie zdarzyło.
 Jeśli Hymen <e>owi chcesz ofiarę wzniecić
 A świece lane jemu w łożnicy rozświecić,

w. 33–34 *gdzie są Sybille wieszczej... / pałace, w ostrej skale dziwnie wyciosane* – mowa o Kume pod Neapolem, gdzie mieści się jaskinia zamieszkiwana przez Sybillę Kumańską, kapłankę wyroczni Apolla. Wzmianka o niezwykłości wykucia jaskini odnosi się do otworów doprowadzających światło i odurzające opary, znanych z klasycznego opisu: „W skalistym zboczu eubejskiej wyżyny pieczara ziejie ogromna. Sto wlotów prowadzi do niej, sto ust, skąd tylomaż głosami huczą jak wichry wyroki Sybilli” (Wergiliusz, *Eneida* VI, w. 42–44).

w. 35 *gdzie trzy lełije bogate królują – fleur-de-lis*, figura heraldyczna o kształcie kwiatu lilii, jest herbem Florencji (czerwona lilia na białym tle), ale trzy lilie (złote na błękitnym tle) od XIV w. stanowiły herb Francji.

w. 37 *przeciw tobie* – wobec ciebie.

w. 43–50 Z ustępu tego wynika, że kiedy Smolik pisał swój wiersz, Niemsta był wdowcem po śmierci Anny (por. V 1 i objaśn.), a czas jego żałoby albo już się skończył, albo winien się skończyć, kiedy poeta będzie za granicą.

w. 43 *Hymen <e>owi* – tj. Hymenowi (łac. *Hymenaeus*), greckiemu bogu miłości małżeńskiej.

w. 44 *świece lane ... w łożnicy rozświecić* – mowa o odlewanych z białego wosku dużych świecach, które palono, odprowadzając nowożeńców na uroczystość pokładzin, i które oświecały małżeńskie łóże podczas nocy poślubnej.

- 45 Życzyć, by z towarzyszem dary obdarzonym,
 Od trzech niezgodnych bogiń ślicznie oszlachcionym:
 Niech od Pallady mało, więcej od Junony
 Daru weźmie złotego, Jowiszowej żony,
 Od Wenery najwięcej, życzyć, niechby miała,
 50 Za nic by Juno z dary złotymi nie zstała.
 Jeśliżę też suchego chleba chcesz skosztować,
 Polem w płóciennych gmachach nieraz przenocować,
 A z królem jachać znowu była <twoja> wola,
 Widzieć smoleńskie baszty, widzieć jego pola,

w. 45 z *towarzyszem* – z towarzyszem życia, tj. z małżonką; por. V 1, w. 52.

w. 45–46 *dary obdarzonym, / od trzech niezgodnych bogiń ... oszlachcionym* – obdarzony szlachetnymi zaletami przez trzy boginie spierające się o to, która z nich jest najpiękniejsza (por. objaśn. do II 5, w. 3). Rozsądzającego spór Parysa obiecały one kolejno obdarować: Minerwa (w wierszu zwana „Palladą”, zob. objaśn. do II 4, w. 17) kunsztem w sztuce, Junona (zob. objaśn. do II 3, w. 15) władzę i bogactwem, a Wenera ręką najpiękniejszej kobiety (tu darem bogini miłości jest uroda panny młodej).

w. 50 *Za nic by Juno z dary złotymi nie zstała* – sama złota biżuteria od Junony to za mało.

w. 51–52 Mowa o obozowym wikcie i surowym życiu w czasie wyprawy wojennej.

w. 53 z *królem jachać znowu* – Niemsta należał do pułku dworzan królewskich, który w latach 1579–1582 brał udział w wojnie polsko-moskiewskiej. Ponieważ mowa tu o kolejnej wyprawie, chodzi zapewne o kampanię wielkołucką z 1580 (zob. objaśn. do w. 54) lub ewentualnie pskowską z 1581/1582 r.

w. 54 *smoleńskie baszty* – wieże Smoleńska, stolicy Księstwa Smoleńskiego, od 1395 r. znajdującego się w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w 1514 przyłączonego do państwa moskiewskiego przez wojska Wasyla III. Smoleńsk jako główny cel wyprawy rozważany był podczas kampanii z 1580 r. Por. *Wstęp*, s. 20–21.

w. 54 *jego pola* – tj. pola pod Smoleńskiem.

- 55 Tedy niech ci Bellona szczęści w stępnym boju,
 A Gradywus brat strzeże w krwawym niepokoju.
 Teraz już tym zamykam to pisanie moje,
 Oddając moje służby stałe w pamięć twoję.

[4.] Frasunek w więzieniu

- Frasunek mię już przeżał aż na drugą stronę,
 W którym jako w zaćmie oceanśkim tonę:
 Głowa czczy, myśli zawsze są w mulnym odmęcie,
 Uwiadłem już na poły, chodzę jako w pęcie,
 5 W dzień nie jem, w nocy nie śpię, rozum mój zatkany,
 A kłopoty jak siecią nową uwikłany.
 Cóż czynić, kto poradzi? Któż mi da ratunek,
 Kto pociechę na ten mój żelazny frasunek?
 Człowiek czy doktor jaki, czy z przyjaciół który?
 10 Płonna nadzieja u tych i ratunk nieskory.
 Koźdy z nich sobie garnie, a próżnymi słowy
 Bawią i przyczyniają trosk więcej do głowy.

w. 55 *Bellona* – rzymska bogini wojny (utożsamiana z grecką Enyo), niekiedy uchodziła za siostrę Marsa; *w stępnym boju* – w otwartej walce.
 w. 56 *Gradywus brat* – zob. objaśn. do I 7, w. 53.

[4.] Frasunek w więzieniu

Tytuł: *w więzieniu* – tj. w okowach nieodwzajemnionej miłości.
 w. 2 *w zaćmie oceanśkim* – w odmętach oceanu.
 w. 3–6 Mający antyczne korzenie patograficzny opis chorobowych objawów miłosnego uczucia.
 w. 5 *zatkany* – otępiały.
 w. 6 *kłopoty* – troskami.
 w. 8 *na ... żelazny frasunek* – na ciężką żalosc.
 w. 11 *sobie garnie* – ciągnie w swoją stronę, tj. myśli o sobie.

- Pomocy, nie mistrza chcę, której ja nie czuję
 U powinnych ni rady ważnej tam najduję.
- 15 Ty sam, o źródło pociech, Boże mój wszechmocny,
 Sam wyrwać, sam pocieszyć, sam ratować mocny.
 Ty lwy i smoki uzdasz, a Danijel mały
 (Nie z serca swego, ale z Twojej łaski śmiały)
 Dwa głodne smoki truje, między lwy głodnymi
- 20 Chodzi właśnie jak między szczeniętą młodymi.

w. 13 *nie mistrza* – nie nauczyciela, tj. nie dobrych nauk.

w. 13–14 *nie czuję / u powinnych* – nie mam od krewnych.

w. 16 *ratować mocny* – mający moc ratowania.

w. 17 *Ty lwy i smoki uzdasz* – por.: „Gdyżes ty rzekł: «Pan ci jest nadzieja moja» [...], nie tknie się ciebie nic złego [...] Będiesz deptał po lwie i po aspidzie, a podepczesz lwie i smoka” (Ps 91,9–10 i 13), por. też I 6, w. 5–6 i objaśn.; *Danijel mały* – pochodzący z królewskiego rodu prorok Daniel (VII w. p.n.e.) jako młodzieniec został uprowadzony do Babilonii. O jego wieku jest wzmianka przy okazji historii o Zuzannie i starcach: „A gdy już była wiedziona na śmierć, wzbudził Pan ducha świętego młodzieniaszka małego, któremu imię było Danijel” (Dn [13],45). Por. też Kochanowski, *Zuzanna*, w. 167–169.

w. 19 *Dwa głodne smoki truje* – Daniel otrul babilońskiego smoka sposobem dobrze znanym z opowieści o smoku krakowskim: „Nabrał tedy Danijel smoły i tłustości, i sierści, a to wszystko społu uwarzył. A naczyniwszy z tego kołaczków, wmiotł je smokowi w paszczkę. I rozpukł się” (Dn [14],27). Drugim wspomnianym smokiem miał być Bel, któremu oddawano boską cześć, gdyż miał codziennie zjadać „dwanaście miar wielkich mąki czystej, owiec czterdzieści i sześć baryl wina” (Dn [14],2), a którego Daniel zdemaskował i zabił.

19–20 *między lwy głodnymi / chodzi właśnie jak między szczeniętą młodymi* – knowania panów babilońskich sprawiły, że Daniel został wrzucony do jaskini pełnej głodnych lwów, z którymi spędził noc. Nie uczyniły mu jednak krzywdy, gdyż jak mówił: „Bóg mój posłał anioła swego a zamknął paszczeki lwom, tak iż mię nie zagubili” (Dn 6,22). Epizod ten został opowiedziany w Księdze Daniela w dwóch wersjach, protokanonicznej (Dn 6,1–24) i deuterokanonicznej (Dn [14],32–43).

- Ty z morza mur stanowisz, a przez mokre wody
Suche stopy przewodzisz ich przez wielkie brody.
Tyś gmach w brzuchu baleny zbiegłemu postawił
Potopniowi, któregoś łąco zaś wybawił.
- 25 Ty ogień lodem czynisz – Sydrach w palającym
Piecuz drugimusiadł by w źródle chłodzącym.
Wszystko jest Tobie snadno, wszystko jest u Ciebie
W mocy, co jedno tu jest i co jedno w niebie.
Ty górne sfery kolisz, żywiołom panujesz
- 30 S<p>ornym, a nasze sprawy, jako chcesz, kierujesz:

w. 21–22 Nawiązanie do przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone (Wj 14,19–31), a konkretnie do wersetu: „Tedy synowie izraelscy przeszli przez pośrodek morza po suszy, a wody były jako mury, tak po prawej, jako i po lewej stronie ich” (Wj 14,22; por. też 15,19).

w. 23–24 Kiedy prorok Jonasz (VIII w. p.n.e.) nie usłuchał rozkazu Boga i zamiast udać się do Niniwy, by głosić jej rychły upadek, wsiadł na okręt płynący w przeciwnym kierunku, rozpętała się burza. Wówczas żeglarze wyrzucili Jonaszazaburtęi połknęła go wielka ryba, w której brzuchu spędził trzy doby. Dopiero gdy Jonasz obiecał poprawę, na rozkaz Boga ryba wyrzuciła go na ląd (zob. Jon 2,1–11).

w. 25–26 Gdy trzech izraelskich młodzieńców, Sydrach, Misach i Abdenago, odmówiło oddania czci babilońskiemu bożkowi, Nabuchodonozor polecił wrzucić ich do rozpalonego pieca. Ogień nie uczynił jednak żadnej krzywdy modlącym się młodzieńcom (zob. Dn [3]).

w. 29 *górne sfery kolisz* – obracasz sfery kosmiczne. Zgodnie z ptolemejskim modelem kosmosu Ziemię otaczały obracające się kryształowe sfery z umieszczonymi na nich siedmioma planetami (do których zaliczano też Księżyc i Słońce) oraz sfera gwiazd stałych. Wprawiała je w ruch sfera *primum mobile*, która sama wzruszała się miłością do Stwórcy.

w. 29–30 *żywiołom panujesz / s<p>ornym* – rządziś zantagonizowanymi żywiołami. Por.: „Która spornych żywiołów gniew spinasz łańcuchem” (Kochanowski, *Fraszki* III 11, w. 7).

Obracasz smutek w radość, radość zaś w kłopoty –

Ty Szczęścia niepewnego pewne rządzisz loty.

Panie mój, jam nieszczęśliw przez wszystkie dni moje,

Grażnę w troskach rozlicznych, przetoż zwykle Twoje

35 Niech mię sprze miłosierdzie, niechaj mię ratuje

Łaska Twa albo serce niech je wždy przyjmuje

Z złejsem bólem, boć ciężko, a zwłaszcza młodemu –

Winnemu, toć jest prawda, lecz nieprzywykłem.

Proszę o te dwie rzeczy, Boże mój, do końca,

40 Gdyż mam pewną nadzieję, żeś Ty mój obrońca

w. 31–32 Por.: „Abowiem ten, który na was wniósł to nieszczęście, tenżeć was, zasię wybawiwszy, obdarzy weselem wiecznym” (Bar 4,28). W czasach Smolika myśl była komunalem zadomowionym w polszczyźnie w różnych wariantach, z których przyjęła się wersja Mikołaja Reja (*Żywot Józefa*, k. B_{7r}; zob. NKPP, *Bóg* 107):

Pan Bóg, który dać może, też mu wolno pobrać,

Dziwnie On swemi skarby tu raczy szafować,

[...]

Boć Jemu zawždy łączno smętnego rośmieszyć,

Bo ten umie zasmucić, umie i pocieszyć.

Por. też np.: „Bóg i szczęście, i nieszczęście daje” (Pudłowski, *Fraszki*, s. 11), „Jedenże to Bóg, co i chmury zbiera, / i co rozświeca niebo słońcem złotym” (Kochanowski, *Fragmenta: Pieśń* 4, w. 21–22), „Bogu [...], który nosi / szczęście w swych i nieszczęście ręki [...]” (Kochanowski, *Jezda*, w. 77–78).

w. 32 *pewne rządzisz loty* – pewnie kierujesz torem.

w. 39–40 Por. np. Kochanowski, *Psalterz* 70, w. 15–16:

Ale Ty nie daj niszczyć mię do końca,

A nie odkładaj, wieczny mój obrońca

- I sam mię wyswobodzisz z więzienia mojego,
Aby mój nieprzyjaciel nie chełpił się z tego.
Druga zasię, mój Panie, jeśliż wola Twoja,
Niech się dalej nie dwoi fantazyja moja.
45 Z tych dwu uczyn to jedno: alboć niechaj służyć
W jakim zakonie, więcej niechaj się nie dłużyć
Sobie i światu, albo do końca lżejszego
Daj przyść a towarzysza daj, a co dobrego.

czy Kochanowski, *Psalterz* 94, w. 41–42:

Panie, Tyś moja skała, Tyś mój obrońca,
Ty mnie strzec, jakoś począł, będziesz do końca.

w. 42 *mój nieprzyjaciel* – mowa o nieczulej dziewczynie.

w. 44 *Niech się dalej nie dwoi fantazyja moja* – niech się nie rozdważy dłużej
moja myśl, niech przestanie się wahać.

w. 47–48 *do końca lżejszego / daj przyść* – tj. daj wstąpić w związek małżeński.

w. 48 *towarzysza* – zob. V 1, w. 52, 3 w. 45 i objaśn.

[5a.] Żart p[ana] wojewody łączyckiego Mińskiego
po tym *Frasunku* do Jana Smolika

- Siedząc między dziewięcią siostr na Helikonie
Febus a złotą lutnią trzymając na łonie,
Słuchał twych żalów, Janie, słuchał narzekania,
Wdzięcznym rymów niechawszy i wdzięcznego grania.
- 5 Febe spółnie okrutną miłość w tym winuje,
Że ty panią, a ona inszego miłuje.
Ale i sam, chocia bóg, nie ratował siebie,
Dafnę trudną miłując, jako ma i ciebie?

[5a.] Żart p[ana] wojewody łączyckiego...

Tytuł: *wojewody łączyckiego Mińskiego* – Stanisław Miński (ok. 1561–1607), zarliwy katolik, od 1588 r. jako zausznik Zygmunta III Wazy zyskiwał kolejne urzędy: starosty osmolińskiego (1588), liwskiego (1591), tyszowieckiego (1594), płockiego (1595), sannickiego (1595), kasztelana zakroczymskiego i liwskiego (1588), wojewody łączyckiego (1590) i wreszcie podkanclerzego koronnego (1606). Oprócz *Żartu* znany jest tylko jeden wiersz Mińskiego, pochwała życia ziemiańskiego wzorowana na epodzie *Beatus ille, qui procul negotiis* Horacego. Por. *Wstęp*, s. 32–34.

w. 1 *dziewięcią siostr na Helikonie* – mowa o Muzach; zob. objaśn. do I 1, w. 3.

w. 2 *Febus* – Apollo, określony tu swym przydomkiem jako bóstwo solarne (gr. *Phoibos* – ‘Jaśniejący’); *na łonie* – na kolanach.

w. 5 *Febe* – Febus; *spólnie ... w tym winuje* – obwinia z tego samego powodu, co ty.

w. 6 *ty panią, a ona inszego miłuje* – z odpowiedzi Smolika wynika, że nie pozostawał on swej wybrance obojętny, ale miała na oku lepszą partię; por. V 5, w. 7.

w. 7–8 *nie ratował siebie, / Dafnę trudną miłując* – nie uchronił się przed miłością, kochając się w odpornej na jego zaloty córce boga rzecznego Penejosa, nimfie Dafne (zob. Owidiusz, *Metamorfozy* I, w. 452–568).

- Nie pomogą nic czary, nie pomogą zioła,
10 Cierpliwości tu trzeba, mój Jachniku, zgoła.
Tym się ciesz, iże jednak przecie za twe zstanie,
Kiedyc się jej przy tamtym sampierzu dostanie.

[5.] Resposta

Małać wprawdzie uciecha ani za me zstanie,
Choć mi się przy sampierzu mej paniej dostanie.
Jakoż tu mieć cierpliwość? Ba, wołałbym zgoła
Chrząszcza przez nos przepuścić do samego czoła,

w. 9 *Nie pomogą nic czary, nie pomogą zioła* – por. Kochanowski, *Fragmenta: Pieśń* 11, w. 17–18:

Czegom zbyć nie mógł przez zioła, przez czary,
To sam dziś wyznam na się z prawej wiary,

w. 10 *Jachniku* – zdrobnienie imienia Jan.

w. 11 *się ciesz* – pocieszaj się; *za twe zstanie* – wyjdzie na twoje.

w. 12 *się jej przy tamtym sampierzu dostanie* – tj. dzięki rywalowi luba Smolika jako mężatka będzie bardziej skłonna do przyjmowania zalotów niż panna; por. V 5, w. 2.

[5.] Resposta

Odpowiadając Mińskiemu, Smolik użył dokładnie tych samych rymów, co on, tylko w odwrotnej kolejności.

w. 1 *za me zstanie* – wyjdzie na moje, wygram.

w. 2 Zob. V 5a, w. 12 i objaśn.

w. 3–4 *wołałbym zgoła / chrząszcza przez nos przepuścić do samego czoła* – przysłowiowe porównanie skrajnie nieprzyjemnego uczucia. Por.: „Rychlej by wytrwał, kiedy by mu chrząszcza przez nos puszczano” (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 1513; por. NKPP, *chrabąszcz, chrząszcz* 3).

- 5 Niż widzieć, a u paniej mej kto drugi grzebie
(A komu by to miło, osądz każdy siebie).
Jeśliż go jeszcze barziej niżli mnie miłuje
Albo że jego chwali, a mnie w czym winuje,
Zda mi się, żeby miasto muzyki i grania
10 Byłoby żalów dosyć, także narzekania.
Lecz wolę sam (jeśliż sam) siedzieć na jej łonie
Aniż między dziewiącią siostr na Helikonie.

[6.] Do Krzysztofa Kochanowskiego

Z pany obiady jadasz, a w skarbie wieszczę,
Nie pytając, po czemu od osoby bierzę.
Doznasz z rachunku, tuszę, przy zapłacie potym,
Iż tu drożej niż w Wiedniu „Pod Jeleniem Złotym”.

w. 5 *a u paniej mej kto drugi grzebie* – tj. gdy ktoś inny zabawia się z moją wybranką.

w. 8 *w czym winuje* – krytykuje.

w. 11 *jeśliż sam* – jeśli można by samemu.

w. 12 *między dziewiącią siostr na Helikonie* – zob. V 5a, w. 1 i objaśn.

[6.] Do Krzysztofa Kochanowskiego

Tytuł: Krzysztof Kochanowski (1560–1616), syn Piotra z Konar, synowiec poety Jana i opiekun jego niewydanej spuścizny. Dworzanin i sekretarz królewski, dyplomata, okazjonalny wierszokleta. W późniejszym czasie chorąży sandomierski (1599), starosta małoski i burgrabia krakowski (1604). Zob. *Wstęp*, s. 31–32.

w. 2 *po czemu od osoby bierzę* – ile biorą od osoby.

w. 4 *w Wiedniu „Pod Jeleniem Złotym”* – w znanej aptece „Pod Złotym Jeleniem”, działającej w Wiedniu od XV w. w Kamienicy Pod Jeleniem przy placu Graben 1121, która w 1564 r. otrzymała specjalny przywilej od cesarza Ferdynanda I Habsburga (w 1840 r. budynek został rozebrany, a aptekę przeniesiono pod adres

- 5 O bankiety obłudne, o zdraadne potrawy,
Kędy człowiek wysługę swą i swój pot krwawy
Ma pokarmem. Równie tak ptasznik na kwiczoły
Przy kalinach zdradliwe rozstawuje poły:
Ony łakomie swoją szkodę i śmierć jedzą,
10 Bo o sieci rozpiętej wokoło nie wiedzą.
Takie stoły nędznego Finea bywały:
Potraw moc, lecz Harpije straszne przylatały,

Rynek Węglowy 11, gdzie istnieje do dziś). W XVI stuleciu apteki poza medykamentami oferowały również luksusowe artykuły spożywcze, m.in. zamorskie przyprawy, świeże i kandyzowane owoce południowe (cytryny, pomarańcze), pierniki, wyroby cukiernicze, cukier trzcinowy, syropy, soki, gorzałki, nalewki.

w. 6–7 *wysługę swą i swój pot krwawy / ma pokarmem* – tj. marnotrawi swoją krwawicę.

w. 7–8 *ptasznik na kwiczoły / przy kalinach zdradliwe rozstawuje poły* – poła to szeroka i długa na kilkanaście metrów sieć na ptaki. Zgodnie z ustępem pt. *Sieci wielkie poły – jako z nimi masz postępować* poradnika ptasznika z 1584 r. używana głównie do łapania kwiczołów (drobnych ptaków z rodziny drozdowatych, których mięso ceniono ze względu na charakterystyczny posmak jagód jałowca, którymi się żywią): „A tyć się sieci zgodzą na rozmaite ptaki. Kwiczołów imi barzo siła mozesz dostawać, gdzie miejsca po temu są” (Cygański, *Myślistwo ptasze*, k. G_{2v}).

w. 9 *szkodę i śmierć jedzą* – tj. jedzą przynętę, która zwabiła ptaki w śmiertelną pułapkę. Cygański (*Myślistwo ptasze*, k. G_{2v}) zalecał wabić w poły zawieszanymi na krzakach jagodami, w wierszu Smolika w tej roli występują owoce kaliny.

w. 11–14 Fineus, posiadający dar wieszczenia król Tracji, został ukarany przez bogów w ten sposób, że Harpie (przedstawiane jako szponiaste ptaki z kobiecą głową) porywały lub zanieczyszczały mu jedzenie. Smolik opisał jego karę za Waleriuszem Flakkusem: „Harpie, córki Tyfeusa, sługi gniewu Gromowładnego, wyniszczają go, porywając mu pokarm z samych ust. [...] «Harpie bez przerwy strzegą mojego pożywienia [...]. Rozszarpują i rozrzucają moje potrawy, szpecą i niszczą moje kielichy. Sroży się straszny smród i powstaje nieszczęsna bitwa, gdyż potwory są tak samo głodne, jak ja. Wszystko, czym wzgardziły bądź zanieczyściły swym

- Które brały i pokarm, a gmach ciężkim smrodem
Zarażały, a on mdlał, umierając głodem.
- 15 To bierz, Krzysztofie, w rozum, karząc się przykłady,
A z nami tak wieczerze jadaj, jak obiady.

[7. Oda na śmierć Mikołaja Jazłowieckiego,
starosty śniatyńskiego]

Niech na się włoży z szczerzej stali zbroję,
Niechaj szyszakiem pewnym głowę swoją
Żołnierz nakryje bądź groźny niezłomnem
Drzewem, bądź też strzał sajdakiem ogromnem,

dotykem, lub co wypadło z ich czarnych szponów, pozwala mi utrzymać się przy życiu» (Waleriusz Flakkus, *Argonautyki* IV, w. 428–429, 454–458).

w. 14 *mdlał, umierając głodem* – zagłodzony słabł.

w. 15 *bierz ... w rozum* – przemyśl; *karząc się przykłady* – tj. wyciągając naukę z tych przykładów.

[7. Oda na śmierć Mikołaja Jazłowieckiego, starosty śniatyńskiego]

Pieśń stanowi przekład łacińskiej ody autorstwa Andrzeja Dzierżanowskiego, wydanej w druku funeralnym ku czci zmarłego Mikołaja Jazłowieckiego *Manes Iazlovecciani* z 1595 r. Tekst łaciński zob. *Zasady wydania*, s. 101–103.

Tytuł: Mikołaj Jazłowiecki (zm. 1595), po studiach we Włoszech poświęcił się służbie wojskowej. Dzięki poparciu Stefana Batorego w 1576 otrzymał starostwo śniatyńskie, a w 1578 r. stanowisko dworzanina królewskiego. Za zasługi w wojnie polsko-moskiewskiej (brał udział co najmniej w kampaniach z 1580 i 1581/1582) w 1582 r. uzyskał starostwo czerwonogrodzkie. Przeszedł na katolicyzm i jako żarliwy neofita ufundował kościół dominikanom w Jazłowcu, wspierał też finansowo jezuitów w Krakowie. Zob. *Wstęp*, s. 26, 41–42.

w. 2 *szyszakiem pewnym* – mocnym hełmem.

w. 3–4 *niezłomnem / drzewem* – niezawodną kopią. Kopie były bronią jednorazową: robiono je w ten sposób, by kruszyły się przy uderzeniu w ciało wroga, czyniąc większe szkody, epitet ma więc wskazywać na ich celność, a nie trwałość.

- 5 Ani się wrog<a> przejrzanego schroni,
Ani złej razu Persefonie zbroni
Niechybłą ręką, ani wdzięcznej mowy
Wiatrolotnych lat prośbą zastanowi.

- Cóż my tu gmyrać by w zanadrzu chcemy
10 W zakrytych rzeczach albo jako śmiemy
Przypadków przyszłych nadzieję swoimi
Chcieć ugonić postęпки przeważnymi?

- Umrzeć nam zgoła wszystkim raz kaz<a>no,
A jako kądziel od Park nasnowano,
15 Tak się wić musi, więc owo surowe
Już będzie prawo trwać dyamentowe.

w. 6 *złej razu Persefonie zbroni* – odparuje cios złej Persefony; zob. V 1, w. 70 i objaśn. do V 1, w. 46.

w. 7–8 *ani wdzięcznej mowy / wiatrolotnych lat prośbą zastanowi* – inwersja: prośbą wdzięcznej mowy powstrzyma prędko uciekający czas.

w. 10 *W zakrytych rzeczach* – w wyrokach Opatrzności.

w. 11–12 *Przypadków przyszłych nadzieję swoimi / chcieć ugonić postęпки przeważnymi* – kształtować przyszłość śmiałymi czynami.

w. 13 *Umrzeć nam zgoła wszystkim raz kaz<a>no* – zwrot przysłowiowy, znany już w 1545 r. Mikołajowi Rejowi: „Wszak nie dwakroć mrzeć, jedno raz” (NKPP, *rodzić, rodzić się* 6).

w. 14 *kądziel od Park nasnowano* – Parki uwiły nic żywota; zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 16 *prawo ... dyamentowe* – tj. przeznaczenie (wyrte na wiecznotrwałych diamentowych tablicach). Por. Kochanowski, *Pieśni* II 8, w. 1–4:

Nie frasuj sobie, Mikołaju, głowy,
Kto ma być królem, już dekret gotowy
Przed Bogiem leży – nie piórem pisany,
Lecz w dyamencie twardym wykowany.

- Niechby był obok stał Mars albo ona,
Co go u siebie ćwiczyła, Bellona,
Nie mógł być Jazłowiecki uchowany
20 I przy nich od strzał tej śmiertelnych rany.

Dawnoż żył znacznym, a prze sprawy sławne
Między Hektory mógł być liczon dawne,
Teraz ta gwiazda podolska się skryła,
Gdy onę czarna ćma śmierci zaćmiła.

- 25 Słońce zachodzi, od wieczornej zorze
Rozbiegłe koła spuszczając za morze,
Wnet światłem ziemię przyodzieje zątym,
Kiedy ze świtem nawraca się złotym,

w. 17 *Mars* – zob. objaśn. do I 3, w. 13.

w. 18 *go* – mowa o Jazłowieckim; *Bellona* – zob. objaśn. do V 3, w. 55.

w. 19–20 *uchowany / i przy nich od strzał tej śmiertelnych rany* – inwersja: nawet pod ich protekcją ochroniony od tej rany zabójczych strzał (w domyśle: Śmierci, woryginalne: „Mortis sagittis”).

w. 21 *Dawnoż żył znacznym* – od dawna był znany, sławny.

w. 22 *Hektory ... dawne* – tj. sławnych wojowników. Hektor, syn króla Troi Priama, był najdzielniejszym żołnierzem broniącym miasta przed Grekami.

w. 23 *gwiazda podolska* – starosta czerwonogrodzki Jazłowiecki cieszył się dużą popularnością wśród ukraińskiej szlachty Podola.

w. 25–26 *Słońce ... / rozbiegłe koła spuszczając za morze* – mowa o zaprzężonej w cztery białe konie kwadrydze boga słońca Heliosa, którą codziennie przemierzał drogę po nieboskłonie, wynurzając się z Oceanu na wschodzie i zanurzając się w nim na zachodzie.

- A my, w Kocycie gdy się omyjemy,
30 Bez wrotu nazad już tam zostajemy,
Bo skoro sędzia losy wyda komu
Żywnotnie, próżno pomyślać o domu.

- Ale zaniechaj, Muzo, żalób takich
I skarg, i płaczów, i trenów wszelakich.
35 Będzie nowy kwiat pięknej sławy cały,
Choć go śmiertelne duchy obleciały.

- Śmierć prawa nie ma na sławę pocziwą,
Przystojne sprawy i po śmierci żywą.
Cny Jazłowiecki, twoich cnót promienie
40 Objaśnią wszelkie złej zazdrości cienie.

w. 29 *w Kocycie gdy się omyjemy* – gdy umrzemy; Kocyt – zob. objaśn. do I 3,
w. 11.

w. 30 *Bez wrotu nazad* – bezpowrotnie.

w. 31 *sędzia* – w trybunale Hadesu zasiadali trzej sędziowie, którzy za życia
słynęli ze swej sprawiedliwości: Ajakos, Radamantys i Minos; zob. objaśn. do I 3,
w. 18.

w. 31–32 *losy wyda komu / żywotnie* – powoła do krainy umarłych.

w. 35 *Będzie nowy kwiat pięknej sławy cały* – tj. zyska sławę nowego bohatera.

w. 37–38 Por. Kochanowski, *Jezda*, w. 138–140:

Prowadziłeś do końca rzeczy tryby swemi
I dzielnością, że już masz tak sławę uczciwą,
Przez którą ludzie godni i po śmierci żywą.

Komunał chętnie opracowywany stylistycznie np. przez Mikołaja Reja: „Wszystko z czasem ustanie każdemu człowieku, / jedno sława cnotliwa, ta mu trwa do wieku”, „Wszystko pospołu umiera z człowiekiem, / lecz święta cnota, ta trwa wiecznym wiekiem”, „Wszystko przeminie, sława nie zginie” (NKPP, *cnota* 121; *sława* 34).

[8.] *Aliud epigramma* temuż staroście

Znałem cię mężem, znałem cię potężnym
Nie tylko u swych, lecz poganom mężnym.
Jeszcze cię większym znać będę u siebie,
Jeśli dzielnością swą usiędziesz w niebie.

[8.] *Aliud epigramma* temuż staroście

Wiersz nie ma odpowiednika w epigramatach z druku Andrzeja Drzieżanowskiego; zob. objaśn. do V 7.

Tytuł: *Aliud epigramma* – (łac.) odmienny, inny epigramat.

w. 2 *poganom mężnym* – słynącym ze swej odwagi wśród pogan (tj. Turków i Tatarów, z którymi walczył).

w. 4 *Jeśli dzielnością swą usiędziesz w niebie* – gdy swoimi zasługami w zbrojnej obronie katolicyzmu zasłużysz na zbawienie.

FRASZEKIANA SMOLIKA Księgi Pierwsze.



NA FRASZKI.



U nie tak wiele fraszek w nagłym racjonalnym
Pisze by się tak wiele fraszek niegodziło:
Ale iż fraszki płaczą, fraszki podnoszą się:
Czują też me i w łokami, chociaż fraszki
Te kłopot, tożym, tożym, magi ciarom mały:
Przecie fraszki fraszki, są się nasymiają:
Wracę my też iśćcie, nie z drugiemu fraszki:
Bij nóżki, Dróżka są mas miosyć co do fraszki.

DO FRASZEK.

Mnie się zda, że se fraszki, Alia tego mas zom:
Jz się z tym mieszkam pisać, iż z fraszka glosą.

DOCZYTELNIKA.

VI. EPIGRAMATY

[1.] Na fraszki

- By nie tak wiele fraszek w naszych rzeczach było,
Pisać by się tak wiele fraszek nie godziło.
Ale iż fraszki płacą, fraszki podczas szkodzą,
Czasem też nie z fraszkami, chocia fraszki, chodzą –
5 To kłopot, to żart, to śmiech wagę czasem mają,
Przecie fraszki fraszkami zawsze nazywają.
Więc wy też idźcie moje za drugiemu fraszki,
By nawet drukarz za was włożył co do taszki.

[1.] Na fraszki

w. 1–2 Już w pierwszym dystychu Smolik igra dwoma znaczeniami słowa *fraszka*: ‘drobiazg, blahostka’ i ‘epigramat’. Por. też Kochanowski, *Fraszki* I 26, w. 1–2:

Jesliby w moich książkach co takiego było,
Czego by się przed panną czytać nie godziło,

w. 3 *fraszki płacą, fraszki podczas szkodzą* – fraszki czasem popłacają, czasem szkodzą.

w. 4 *nie z fraszkami, chocia fraszki, chodzą* – tj. epigramaty poświęcone są tematowi nieżartobliwym, poważnym.

w. 5 *wagę ... mają* – tj. są tematem epigramatu.

w. 6 *fraszki fraszkami zawsze nazywają* – leksem „fraszka” jako rodzima nazwa epigramatu ma poświadczenie dopiero od lat sześćdziesiątych XVI w. Takie znaczenie ugruntował wydany w 1584 r. tom *Fraszek* Kochanowskiego. Por. *Wstęp*, s. 56–58.

w. 7–8 Sens: idźcie do druku, naśladować epigramaty innych, żeby i drukarz na was zarobił. Nawiązanie do dystychu fraszki otwierającej tom epigramatów czarnoleskich (Kochanowski, *Fraszki* I 1):

[2.] Do fraszek

Mnie się zda, że fraszkami dlatego was zową,
Iż się z czczym mieszkim piszą i z stroskaną głową.

[3.] Do Czytelnika

Jeślić się będą zdały me rymy bezpieczne
Albo iże w nich żarty są jakie wszeteczne,
Nie pierwszym ja jest, bracie, nie mów o tym ze mną,
Ale z tymi, co tak-że pisali przede mną –

Jesli darmo masz te książki,
A spełna w wacku pieniądze,
Chwałę twą rzecz, gościu-bracie,
Bo nie przydziesz ku utracie.
Ale jeśliś dał co z taszki,
Nie kupiłeś, jeno faszki.

[2.] Do fraszek

w. 2 Stosując figurę etymologiczną, poeta wyprowadza pochodzenie słowa *fraszka* od „frasunku”.

[3.] Do Czytelnika

w. 1 *rymy bezpieczne* – zuchwałe wiersze. Por., co o epigramatach Kochanowskiego pisał Jan Januszowski: „Wydał też był mniemaniem ludzkim i rzeczą samą *Fraszki*, w których niektóre są barzo, a drugie podobno barzo bezpieczne” (Januszowski, *Dedykacja*, k. *_{3r}).

w. 3 *nie mów o tym ze mną* – nie do mnie miej pretensje.

- 5 Tak naszy, tak dawniejszy. Pisał te-ż Katullus,
Anakreon, nasz Krycki, także i Marullus,
Aryjost, Propercyjusz, przykry Juwenalis,
Petrarcha, Owidyjusz i mój Marcyjalis.

w. 5 *Tak naszy, tak dawniejszy* – zarówno autorzy współcześni, jak i antyczni; *Katullus* – Gajusz Waleriusz Katullus (87/82–54/32 p.n.e.), wybitny poeta rzymski, autor ponad stu dochowanych utworów, z których większość to frywolne epigramaty.

w. 6 *Anakreon* – Anakreont z Teos (ok. 570 – ok. 485 p.n.e.), poeta grecki, którego epigramatyczna twórczość o tematyce erotycznej i sympotycznej zachowała się we fragmentach. Dla autorów renesansowych odkryła ją grecko-lacińska edycja Henri Estienne’a z 1554 r., która jako dzieła greckiego poety wydała również epigramaty jego naśladowców, anakreontyki. Dwa z nich spolszczył również Smolik (VI 8 i 49); *nasz Krycki* – Andrzej Krzycki (1482–1537), prymas Polski i sekretarz królowej Bony, jeden z najwybitniejszych poetów łacińskich polskiego renesansu. Obok utworów okolicznościowych, satyrycznych i religijnych pisywał również obsceniczne epigramaty (w dostępnych w XVI w. i dziś rękopiśmiennych przekazach zostały one przemieszane z utworami obcego pióra, stąd w objaśnieniach niniejszej edycji mowa o dziełach mu przypisywanych, Cricianach). Kilka z Cricianów przełożył Smolik (VI 17, 46, 57, 90, 93); *Marullus* – Michael Tarchaniota Marullus (ok. 1458–1500), grecki humanista i poeta nowołaciński, autor m.in. zbioru epigramatów o tematyce erotycznej wydanego w czterech księgach (*Epigrammata et hymni*, Parisiis 1561)

w. 7 *Aryjost* – Ludovico Giovanni Ariosto (1474–1533), wybitny poeta włoskiego renesansu. Oprócz eposu *Orland szalony*, komedii i satyr w młodości pisał również włosko- i łacińskojęzyczne utwory o tematyce miłosnej; *Propercyjusz* – Sekstus Propercjusz (ok. 50/45 – po 15 p.n.e.), rzymski poeta, autor cyklu elegii erotycznych poświęconych Cyntii; *przykry Juwenalis* – Decymus Junius Juwenalis (60–127), rzymski poeta, autor szesnastu ciętych satyr (stąd epitet, jakim opatrzył go Smolik).

w. 8 *Petrarcha* – Francesco Petrarca (1304–1374), wybitny prerenesansowy poeta włoski, tworzący erotyki po łacinie i po włosku; *Owidyjusz* – Publiusz Owidyusz Naso (43 p.n.e. – 17/18 n.e.), najwybitniejszy poeta rzymski

- Małolić na tym jeszcze? Ich tytułu spytaj:
10 Żeć są fraszki, nie psalmy, za fraszki je czytaj,
Czytelniku, a iż są nie barzo wstydlive,
Natura to ich – dosyć, że nieobrażliwe.

[4.] O jebce

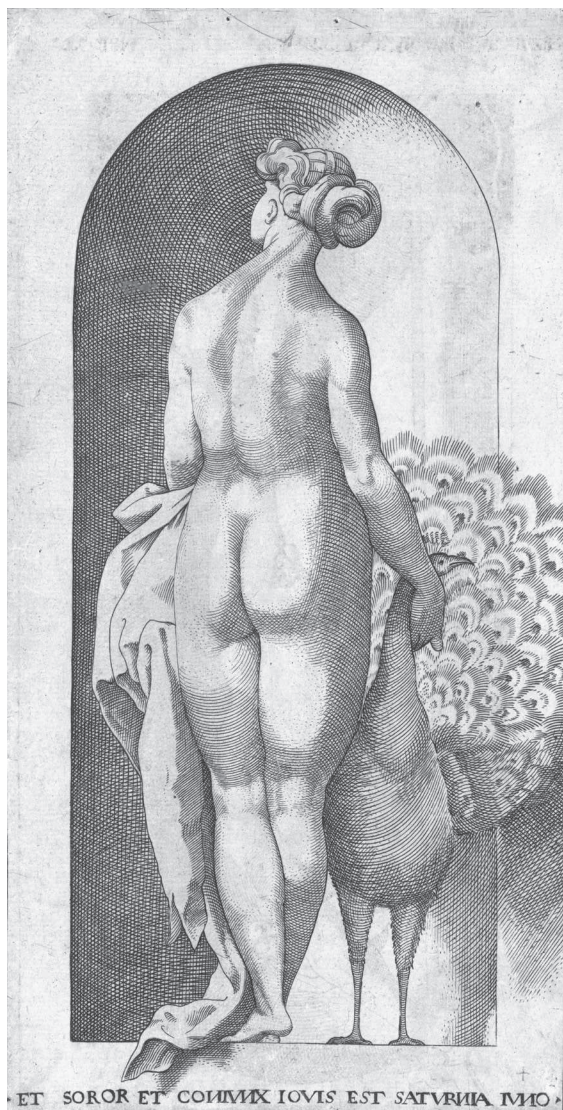
- Kukulka między ptakami,
Jebka między niewiastami:
Ta nie gardzi żadnym ptakiem,
Ta hajdukiem ani żakiem,
5 Sługą, Żydem – zgoła ona
Wystawi, kto chce, ogona.

epoki augustowskiej, autor m.in. cyklu elegii erotycznych poświęconych Koryn-
nie (*Miłostki*); *mój Marcyjalis* – Marek Waleriusz Marcjalis (38/41 – przed 104),
autor 15 ksiąg epigramatów, w których nie stronił od tematyki obscenicznej.
W renesansie uchodził za najwybitniejszego antycznego mistrza tego gatunku.
Również wśród fraszek Smolika najwięcej jest przekładów utworów Marcjalisa
(VI 11, 14–15, 18–20, 25, 28, 39–40, 44–45, 47, 55–56, 61, 70, 73, 75, 84).

[4.] O jebce

w. 3 *Ta nie gardzi żadnym ptakiem* – tj. samica kukulki, podrzucając do
wysiedzenia swoje jajka, nie gardzi gniazdem żadnego ptaka (lista gospodarzy
gniazd, do których kukulka podrzuca jajka, obejmuje blisko 200 gatunków).

w. 6 *Wystawi ... ogona* – tj. wypnie tyłek (w celach erotycznych).



[5.] Na obraz Junony

Dziewką i żoną zaraz Jowiszową była
Juno ta, która często kłopotu użyła
Przeto, że małżonek jej tu, na naszą ziemię,
Przekradał się, skąd było gęste boskie plemię.

[5.] Na obraz Junony

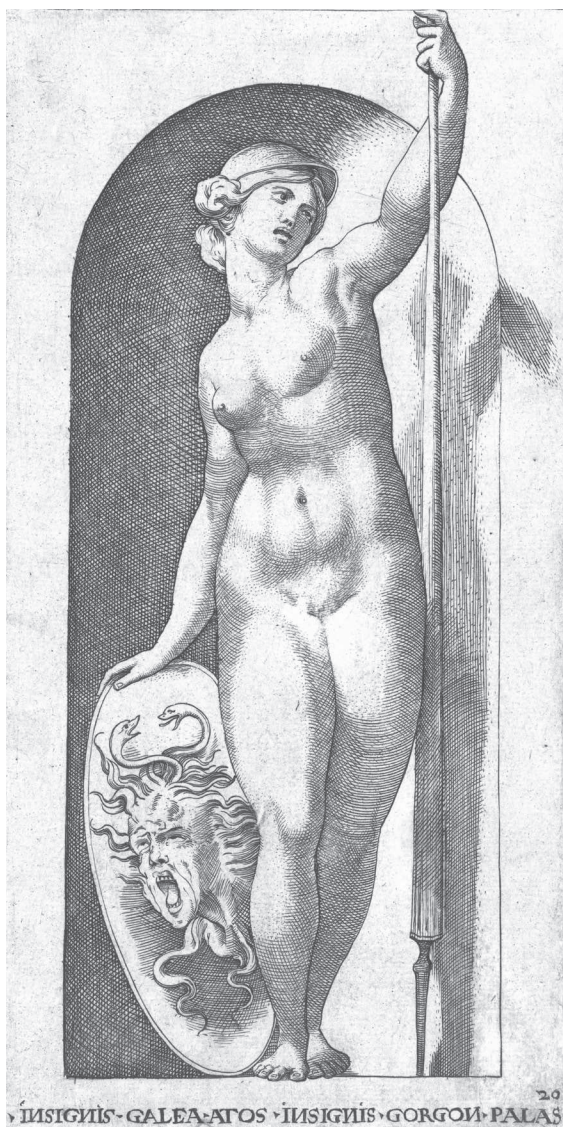
Źródłem epigramatów VI 5–7 mogły być ryciny należące do cyklu dwudziestu przedstawień antycznych bogów w niszach, z których każde opatrzone zostało jednowersową inskrypcją. Cykl zaprojektował Rosso Fiorentino, zaś rytowali go w 1526 r. Jacopo Caraglio, od 1539 działający w Polsce jako złotnik królewski na dworze najpierw Zygmunta I, potem Zygmunta II Augusta (odbitki jego cyklu rycin mają trzy różne wersje), a w 1530 jego niemiecki naśladowca, Jacob Blinck. Rycina przedstawiająca Junonę ukazuje nagą boginię z pawiem i opatrzona została inskrypcją: „Et soror, et coniunx Iovis est Saturnia Iuno” („I siostrą, i żoną Jowisza jest Saturnijska Junona”).

Tytuł: Junona – zob. objaśn. do II 3, w. 15.

w. 1 *Dziewką i żoną zaraz Jowiszową była* – była zarazem córką i żoną Jowisza (zob. objaśn. do I 4, w. 15). Błąd Smolika, w mitologii rzymskiej Junona była córką Saturna i siostrą Jowisza, którego potem zaślubiła. Stąd poeci doby augustowskiej w usta Junony wkładali słowa: „Iovisque / et soror, et coniunx” (Wergiliusz, *Eneida* I 46–47: „jako i siostra, i żona Jowisza”), czy: „si sum regina, Iovisque / et soror, et coniunx” (Owidiusz, *Metamorfozy* III, 265–266: „jeśli jestem królową, i siostrą, i żoną Jowisza”), za którymi poszedł autor inskrypcji.

w. 2–3 *kłopotu użyła / przeto* – doznała trosk z tego powodu.

w. 4 *Przekradał się, skąd było gęste boskie plemię* – aluzja do licznych romanсів Jowisza z ziemiankami i nimfami.



INSIGNIS - GALEA - ATOS - INSIGNIS - GORGON - PALAS

[6.] Na obraz Pallady

To jest obraz Pallady, boginiej mądrości,
Której płomień nie doszedł wszechecznej miłości.
Przypatrz się tej przyłbicy, tarczy i drzewcowi:
Tym się mocno zastawia złemu Kupidowi.

[6.] Na obraz Pallady

Rycina przedstawiająca Pallas Atenę (zob. objaśn. do II 4, w. 17) w cyklu zaprojektowanym przez Rosso Fiorentino ukazuje nagą boginię w hełmie z włócznią oraz egidą i opatrzona została inskrypcją: „Insignis galea at os insignis Gorgon Pallas” („Pallas słynna hełmem, a także przez oblicze Gorgony”).

w. 2 *Której płomień nie doszedł wszechecznej miłości* – która nie zaznała miłości zmysłowej.



CIPRIA LASCVI PVLCHERRIMA MATR AMORIS L

[7.] Na obraz Wenery

To jest zaś malowana wszech miłości pani,
Wenus, u której stan jest każdy barzo tani;
A nie tylko na ziemi moc swą pokazuje,
Lecz jej władzą Jupiter dobrze w niebie czuje.

[7.] Na obraz Wenery

Zob. objaśn. do II 4, w. 25.

w. 2 *u której stan jest każdy barzo tani* – która nie oszczędza przedstawicieli
żadnego stanu społecznego.

w. 3–4 Zob. objaśn. do VI 5, w. 4.

[8.] Z Anakreonta

- Kupido wśród różej chodzi,
Na pczolę zaraz ugodzi.
Ta go w rękę zakąsiła,
Ostre żądło w nią wpuściła.
- 5 Płaczu dosyć, narzekania
Było, matce uskarżania:
„Przebóg, matko, umrzeć muszę,
Tu moję położyć duszę.
Ach, matko ma, wielką mękę
- 10 Czuję od złej pczoly w rękę!”
„Prawda, synu – Wenus rzecze –
Mała ranka tak cię piecze,
A cóż, jaki ból tve strzały
W sercach czynią niewytrwały?”

[8.] Z Anakreonta

Przekład anakreontyku (*Carmina Anacreontea* 35), którego parafrazę dał również młodszy kolega Smolika, Hieronim Morsztyn, pt. *Kupido ranny* (przekazy C₂, k. 73r–v; rkpsy Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 2257, k. 274v–275r; sygn. 1274, k. 80r–v), a później także Jan Gawiński (*Dworzanki* II 58). Powodzenie tematu w dawnej poezji polskiej (zob. też np. Sz. Szymonowic, *Sielanki* 2, w. 59–66; P. Kostka, [*Versus in Cupidinem*] *Po polsku*; H. Morsztyn, *Historia o zacnej królownie Banialuce* X, w. 337–346) było pochodną jego popularności w poezji nowołacińskiej, do czego walcie przyczynił się emblematyczny zbiór Andrei Alciata (*Emblematum libellus*, s. 198–201: emblemat 89, *Dulcia quandoque amara fieri*, oraz 90, *Fere simile ex Theocrito*), a także jego powodzenie w sztukach plastycznych (np. grafika Albrechta Dürera z 1514 r. czy obraz Łukasza Cranacha Starszego z 1530 r.).

[9.] Na hardego

Ten fortel na hardego a co myśl ma w niebie:
Nie dbaj – on samże będzie wnet się miał do ciebie.

[10.] Na rok 1588

Wojnę, grad, wichry, powódź, rozterki domowe
Ten zły rok z sobą przyniósł, powietrze morowe.

[9.] Na hardego

Fraszka przewierszowuje popularny zwrot przysłowiowy, który Salomon Rysiński odnotował w postaci: „Fortel na hardego: nie dbać nic o niego” (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 326; por. NKPP, *hardy* 1). Poeta wykorzystał przy tym inną paremię na ten sam temat; por. II 7, w. 19–20 i objaśn.

w. 2 *samże będzie ... się miał do ciebie* – tj. spokorniej.

[10.] Na rok 1588

w. 1–2 W 1588 r. nieurodzaj na Litwie spowodował znaczący wzrost cen żywności i głód. Zbierająca śmiertelne żniwo zaraza morowa ogarnęła Wielkopolskę, Śląsk i Ruś Czerwoną, w mniejszym stopniu Litwę i Mazowsze: „Tegoż roku mór był wielki w Krakowie i na inszych miejscach, który się zaczął przed Panną Maryją Zielną [15 sierpnia], a trwał aż po pół postu. A to powietrze przez Żydy przyniesione było do Krakowa, u których się napierwej zaczęło mrzeć, gdzie umarło ludzi natenczas do sześć tysięcy” (Bielski, *Dalszy ciąg Kroniki Polski*, s. 94).

w. 1 *rozterki domowe* – w czasie wolnej elekcji po śmierci Stefana Batorego szlachta koronna podzieliła się na dwa obozy. Przedstawiciele jednego z nich 19 sierpnia 1587 r. następcą tronu wybrali siostrzeńca Anny Jagiellonki, szwedzkiego królewicza Zygmunta Wazę. Trzy dni potem opozycja zorganizowana wokół frakcji Zborowskich obwołała królem cesarskiego brata, arcyksięcia austriackiego Maksymiliana III Habsburga.

Toć jeszcze nie nowina, lecz insze odmiany
Gorsze, co pomieszały dziwnie zacne stany.

[11.] Epitafijum babie

Córka Noego, Lotowa macocha,
Mamka Abrama a siostra Enocha,
Starsza niż wrony, już ją zjadły mole:
Co żywo gniła, teraz gnije w dole.

w. 3–4 Gdy po podpisaniu *pacta conventa* (7 października) Zygmunt Waza został koronowany na władcę Rzeczypospolitej (27 grudnia 1587), Maksymilian III zaczął zbrojnie dochodzić swych praw. Rozstrzygnięcie nastąpiło rankiem 24 stycznia 1588 r. w bitwie pod Byczyną (zob. VI 13), w czasie której wojska pod wodzą hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego rozgromiły Austriaków. Zginęło wówczas ponad 3 tys. żołnierzy, wśród nich także wielu polskich stronników Maksymiliana. Por. *Wstęp*, s. 25.

[11.] Epitafijum babie

Parafraza epigramatu Marcjalisa (X 67, inc.: „Pyrrhae filia, Nestoris noverca”), w której realia mityczne Smolik wymienił na biblijne.

w. 1 *Córka Noego* – córka długowiecznego patriarchy Noego (miał on przeżyć 950 lat, por. Rdz 9,29), który zbudował arkę i uratował ludzkość oraz zwierzęta lądowe od zatury w potopie (Rdz 6,8–9,29). Biblia wspomina wyłącznie o jego synach i synowych. Córka pojawiła się tu dlatego, że u Marcjalisa mowa jest o córce Pyrry, żony Deukaliona, za czasów którego był mityczny potop; *Lotowa macocha* – Lot, jedyny sprawiedliwy mieszkanić Sodomy, który wraz z rodziną został ocalony z zagłady miasta (Rdz 19,1–29). Nie miał on macochy, w spolszczeniu jest ona odpowiednikiem macochy długowiecznego Nestora z epigramatu Marcjalisa.

[12.] Do Marusze Starożrebskiej

Osobliwa Maruszo, twe dworskie rozmowy
Gdy sobie przypominam, mam smętek gotowy.
Hojnieś jest od Wenery opatrzona dary,
Dla których cię serdecznie miłuję bez miary.

w. 2 *Mamka Abrama* – Abraham, ojciec narodu żydowskiego, pierwotnie nosił imię Abram. Gdy miał 99 lat, Bóg zmienił je na Abraham (Rdz 17,1 i 5); *siostra Enocha* – Henoch, syn Jereda, patriarcha biblijny, który w wieku 365 lat miał dostąpić wniebowzięcia (Rdz 5,22–24; Hbr 11,5).

w. 3 *Starsza niż wrony* – wedle autorów antycznych wrony (kruki) żyły pięć (Arystofanes, *Ptaki* 609) lub nawet dziewięć ludzkich pokoleń (Hezjod, fragm. 183 według wydania Aloisiusa Rzacha, [w:] Plutarch, *Moralia: O zamilknięciu wyroczni* 11).

w. 4 *żywo gniła* – gniła za życia.

[12.] Do Marusze Starożrebskiej

Tytuł: – panna pochodziła z gałęzi rodu Srzeńskich herbu Dołęga zwanej Sobiejuskimi lub Starożrebskimi. Mowa o jednej z dwóch córek Mikołaja Starożrebskiego Sobiejuskiego, które przed 1584 r. wyszły za mąż (zob. Paprocki, *Herby*, s. 310), dzięki czemu wiemy, że epigramat Smolika musiał powstać przed tą datą. Por. *Wstęp*, s. 27–28. Tej samej pannie została zapewne poświęcona fraszka VI 91.

w. 1 *Osobliwa Maruszo* – stroniąca od towarzystwa Marto.

w. 3 *Hojnieś jest od Wenery opatrzona dary* – tj. jesteś przepiękna; zob. V 3, w. 49 i objaśn. do V 3, w. 45–46.

[13.] Byczyna

- Mało bym się nie wołał był widzieć w Sodomie,
Z której z Lotem mógłbym był snadź wynieść widomie:
Tam wewnątrz płacz, wrzask, trwoga, huku pełno w głowie,
A wkoło obstąpili modrzy aniołowie,
- 5 Tu ogień, tu strach śmierci, tu z bitwy przegranej
Na rączym wskok do bramy bodą pożądaney.
Nie darmo plagą Bożą wojnę przezywają,
Która się tym daje znać, co ją zaczynają.

[13.] Byczyna

w. 1–4 Zob. objaśn. do VI 10, w. 1 i 3–4.

w. 4 *modrzy aniołowie* – zgodnie z przekazem biblijnym Lota i jego rodzinę wyprowadzili z Sodomy dwaj niebiańscy aniołowie (Rdz 19,1–29).

w. 5 *Tu ogień, tu strach śmierci* – według relacji świadków niezwykle krwawa bitwa: „Nie trwała [...] i pół godziny, a w takim ogniu, że dym obadwa wojska okrył tak, jak gdyby się zmierzchało” (*Opis bitwy pod Byczyną*, s. 177).

w. 5–6 *z bitwy przegranej / ... wskok do bramy bodą pożądaney* – kiedy wojska Maksymiliana III Habsburga zaczęły przegrywać, wraz ze swoją chorągwią w panice schronił się on w murach Byczyny: „Nastąpią potem naszy drudzy, a w tył wszyscy imą uciekać. Gdzie piechocie do potrzeby nie przyszło, tak węgierskiej, jako i niemieckiej, i zaraz pierzchnęła [...]. Co i sam Maksymilijan bacząc, jął dopiero uchodzić do miasta, także i drudzy co znaczniejsze za nim [...]. Ci, co uciekali do miasta, barzo ich wiele naszy przed miastem pobili, gdy się w bramę wmieścić nie mogli” (Bielski, *Dalszy ciąg Kroniki Polski*, s. 90–91).

w. 6 *Na rączym ... bodą* – elipsa: popędzają rączego konia.

w. 8 Echo sentencji ewangelicznej: „Abowiem wszyscy, którzy miecz brali, mieczem poginą” (Mt 26,52), która w postaci: „Kto mieczem wojuje, od miecza ginie” poszła w przysłowie (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 565; por. NKPP, *wojować* 1); *się ... daje znać* – daje się we znaki.

[14.] **Na złe stadło**

Kiedyście są oboje jednako swarliwi,
Jednakie obyczaje, jednako złośliwi,
Dziwno to, żeście z sobą przecie niezgodliwi.

[15.] **Do Hanuśki**

Pisałem do Hanuśki. Odpisu nie dała.
Podobno, o com pisał, dać będzie wołała.

[14.] **Na złe stadło**

Przekład epigramatu Marcjalisa (VIII 35, inc.: „Cum sitis similes paresque vita”), który później spolszczył również Jan Andrzej Morsztyn (*Fraszki* 23).

[15.] **Do Hanuśki**

Przekład epigramatu Marcjalisa (II 9, inc.: „Scripsi, rescripsit nil Naevia, non dabit ergo”), do którego nawiązał potem Jan Daniecki spolszczeniem *Nieodpis* (Daniecki, *Zabawy* III 39):

Pisałem do niej, nic nie odpisała.
W wieczór się widzieć z sobą mi kazała.

[16.] Nagrobek Hołubkowi

Sokolem piórem górę wyleciawszy
Mężny Hołubek a sławy dostawszy,
Dał gardło prędko, od złej Tyzyfony,
W potrzebie będąc, w głowę postrzelony.

- 5 Lepszy to niż on, co w Noego nawę
Gór osuszonych znak przyniósł – ten sławę
Wiecznej pamięci zostawił po sobie.
A ty, mularzu, wyrój mu na grobie:

[16.] Nagrobek Hołubkowi

Tytuł: Hawryło Hołubek (ok. 1550–1588), rotmistrz kozacki, zasłużony w czasie kampanii połockiej (1579) i wielkołuцьkiej (1580), w czasie wojny o koronę po podwójnej elekcji z 1587 r. (zob. objaśn. do VI 10, w. 1) dowodził załogą zamku w Rabszynie i rozslawił się śmiałym atakiem na posiłki austriackie pod Olkuszem. Według relacji naocznego świadka poległ w pierwszym starciu bitewnym pod Byczyną 24 stycznia: „P[an] Ostroróg naprzód powiadał dosyć długo, jako się bitwa toczyła, jako było naszych sparto po dwa albo trzykroć, a naprzód Hołubka, który się najpierwej potkał, samego zabito, z rusznice w oko postrzelono, i rota ustępować i pierzchać poczęła” (*Archiwum domu Radziwiłłów*, s. 188; zob. też Bielski, *Dalszy ciąg Kroniki Polski*, s. 89). Na jego cześć w 1588 r. Stanisław Grochowski wydał pochwalną pieśń pt. *Hołubek dopełnioną epitafiami*, a Joachim Bielski *Nagrobek Hawr[yle] Hołubkowi, wodzowi kozackiemu niepospolitemu* dołączył do *Pieśni nowej o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną z arcyksiąż[ęciem] Maksymiljanem*.

w. 1 *Sokolem piórem górę* – sokolim piórem w górę; por. w. 11–12.

w. 3 *Dał gardło* – zginął; *od złej Tyzyfony* – zabity przez Tyzyfone, jedną z Erynií uosabiających w mitologii greckiej nieprawość i zemstę.

w. 5–6 *on, co w Noego nawę / gór osuszonych znak przyniósł* – mowa o gołębicy, którą Noe wypuścił z arki, by sprawdzić, czy opadły już wody potopu. Gołębica przyniosła w dziobie świeży liść (Rdz 8,8–12). Porównanie poety nawiązuje do znaczenia ukraińskiego nazwiska Hawryły: ‘Gołąbek’.

- „Gołąb się wzbujał i lotu mu zostaje,
10 Czarnego Orła <gna> w r<ak>uskie kraje.
Tacy gołębie lepszy niż sokoli:
Ci kaczki biją, a ten Niemce woli”.

[17.] O jednej

Żona, męża zmamiwszy, na zęby stękała,
A potem po doktora iść sobie kazała,

w. 10 *Czarnego Orła* – mowa o godle austriackim. Podobne koncepty znalazły się zarówno w *Nagrobku* Bielskiego (*Pieśń o potrzebie pod Byczyną*, s. 19, w. 1–4):

Biłeś Orła, Gołąbku, i gdzieś nań padł z góry,
Tobie wszędzie przyplącał wojny swemi pióry.
Orzeł, iże nie lata, przeto też szczęśliwy:
Już Gołąbek nie strzeże polskich wojsk nieżywy

– jak i w [*Nagrobku*] *drugim* Hołubkowi pióra Grochowskiego (*Holubek*, k. A₄v):

Ja tu, Hawryłko, leżę, Hołubkiem mię zwano,
Zabitem pod Byczyną, a tu mię schowano.
Sowicie się swej krzywdy Polacy pomścili:
Mnie, Gołąbka, straciwszy, Orła ułapili.

w r<ak>uskie kraje – do Austrii.

[17.] O jednej

Amplifikowana parafraza epigramatu *Maritus deceptus* z zespołu Cricianów (Krzycki, *Carmina amatoria* 46, inc.: „Coniuge decepto medicum vocat Elsa levandi”).

- Który ją łącno zleczył, zębu nie ruszywszy.
Odszedł, chłopca nie baczył. A pan się wróciwszy,
5 Pytał go, jako się ma pani. A on powie:
„Jużci wždy teraz lepsze, ujrzycie, ma zdrowie.
Ale, panie, com widział. Wielka była męka:
Wyjął jej pan doktor ząb jako moja ręka”.
A pan: „Diabeł to, nie ząb, był u mojej żony.
10 U pośladka jam takie widywał ogony”.

[18.] Do starej

Jeśli pomnię, nie miałś jedno cztery zęby.
I teś kaszląc wyplwała dwiema razy z gęby.
Kaszli teraz bezpiecznie tak w dzień, jako w nocy,
Bo trzeci raz w twych zębiech nie ma kaszel mocy.

- w. 3 *ją łącno zleczył* – łatwo ją wyleczył (w sensie obscenicznym).
w. 4 *chłopca nie baczył* – nie zauważył chłopca do posług, pazia.
w. 9 *Diabeł to, nie ząb, był u ... żony* – nie ząb bolał żonę, ale diabeł ją wiercił.

[18.] Do starej

Przekład epigramatu Marcjalisa (I 19, inc.: „Si memini, fuerant tibi quatuor, Aelia, dentes”), który później spolszczył również Jan Andrzej Morsztyn (*Lutnia* 50).

- w. 1 *nie miałś jedno cztery zęby* – nie miałś więcej niż cztery zęby.
w. 2 *kaszląc ... dwiema razy* – dwa razy kaszlnąwszy.
w. 3 *Kaszli* – kaszl (dawna forma rozkaznika).

[19.] Na zazdrościwego

Pożytek tylko ten ma zazdrościwy:
On wszystkim zajrzy, jemu żaden żywy.

[20.] Do jednego

Moje fraszki udawasz już nieraz za swoje –
Przynamniej mi je zapłać, majali być twoje.

[21.] Do Miłości

- Miłości, iżem musiał przysiąc paniej swojej
Nie wspominać przed nikim o rozkoszy mojej
Ani co dalej było, przetoż od żalości
Umieram. Już umieram, ale ty, Miłości,
5 Wróć się do niej a powiedz, że nad mię człowieka
Szczęśliwszego nie było od dawnego wieka.

[19.] Na zazdrościwego

Parafraza epigramatu Marcjalisa (I 40, inc.: „Qui ducis vultus et non legis ista libenter”).

[20.] Do jednego

Parafraza epigramatu Marcjalisa (I 29, inc.: „Fama refert nostros te, Fideutine, libellos”).

w. 1 *udawasz ... za swoje* – podajesz się za ich autora.

[21.] Do Miłości

Tytuł: – adresatem epigramatu jest Kupidyn (łac. *Amor* – ‘Miłość’), tak samo okreśłany w epigramatach czarnoleskich (np. Kochanowski, *Fraszki* I 88, 98, II 94, III 9–12, 33).

- Któż kiedy nad mię ręce piastował cudniejsze?
Któż usta ucałował do wolej wdzięczniejsze
Albo i oczy śliczne? Ale cóż mnie po tym,
10 Kiedy mi się nie godzi z nikim mówić o tym?
Miłości, wróć się jeszcze, powiedz, iż człowieka
Szczęśliwszego nie było od dawnego wieku.

[22.] Do Jarosza

- Jako gdy w gęstym lesie rączonoga łani,
Którą prędko myśliwiec dogoniwszy rani,
W wielkie gęstwy ucieka, włóczy się po puszczy,
Ano przecie z niej postrzał ustawicznie pluszczy,
5 Równie tak cyprska pani kogo swym płomieniem
Dotknie, a skarże serce troskliwym więzieniem,
Choć zmyśla twarz wesołą, choć chytro pokrywa

[22.] Do Jarosza

Adresatem utworu jest poeta Hieronim (Jarosz) Morsztyn, gdyż liryczną opowieść o młodzieńczej miłości otwiera trawestacja początku jego wiersza *Do jednej smętnej paniej po odjeździe męża jej* (Morsztyn, *Poezje* I 54, w. 1–10). Por. *Wstęp*, s. 34–35.

w. 3–4 Por. Kochanowski, *Szachy*, w. 220–222:

Jako gdy w zwadzie wół prawy róg zgubił,
Oślepi się miecie, a krew z niego pluszczy,
Ryk się rozlega wzdłuż i w szerz po puszczy.

w. 4 z *niej postrzał ustawicznie pluszczy* – jej rana od postrzału ciągle krwawi.

w. 5 *cyprska pani* – zob. objaśn. do II 4, w. 25.

w. 7–10 Por. Kochanowski, *Zuzanna*, w. 55–56:

Ale ogień, co go dusisz, to się bardziej żarzy:
Co dzień więcej się dziwią onej pięknej twarzy.

w. 7 *zmyśla twarz wesołą* – udaje wesołość.

- Ogień, ten jednak zewsząd przecie się wyrывa:
Im go bardziej taić chce, im go bardziej dusi,
10 Tym też bardziej ugara i brać górę musi.
Wspomniawszy, czasem westchnie, czasem się zapłonie,
Chore serce w nadziei jako w głębi tonie.
Postawa już więc ona z myślą swą w odęcie –
Niewolna myśl, bo chodzi w Cyprydowym pędzie.
15 Jako ma trudno zmyślać twarz trzeźwią pijany,
Tak ty, dobry Jaroszu, twej serdecznej rany,
Którą nadobna Halszka, a słusznie, zadała,
Bo tego po niej Wenus nie darmo mieć chciała,
Dawszy jej tę urodę i wdzięczne przymioty.
20 Ta wie, iż ją miłujesz, dodając ochoty.
A ona, jako baczna, niechaj się w tym czuje,
Iż jej łaskawa Wenus szczerze rozkazuje:
Niechżeć tę ranę goi uprzejmą miłością,
A płomień ten ugasi spólną uprzejmością.

w. 10 *brać górę* – wzmagać się.

w. 11 *się zapłonie* – zarumieni się.

w. 13 *Postawa już więc ona z myślą swą* – tj. Wenus warunkuje jego miłosne rozmyślanie.

w. 14 *w Cyprydowym pędzie* – w pętlach Cyprydy (zob. objaśn. do II 4, w. 25), tj. spętany miłością.

w. 15 *Jako ma trudno zmyślać twarz trzeźwią pijany* – jak trudno udawać trzeźwość pijanemu.

w. 16 *tweja serdeczna rana* – elipsa: nie ukryjesz zranionego miłością serca.

w. 17 *Halszka* – zdrobnienie od imienia Elżbieta (Helżbieta).

w. 18 *po niej* – od niej.

w. 20 *Ta wie, iż ją miłujesz* – tj. bogini miłości wie, że kochasz Elżbietę.

w. 21 *ona* – tj. Elżbieta; *się w tym czuje* – tego pilnuje, na to zważa.

[23.] O żupach

- Piszą na słupie
Solnym niegłupie:
„Na cle a w żupie
Wybornie dupie.
- 5 Każdy utyje,
 Kto w soli ryje.
 Bo dobrze jada,
 Nisko nie siada,
 A mieszek głodny
- 10 Nie bywa szkodny”.
 O słodka soli,
 Bych cię po woli
 Possał czas jaki,
 Byłbym też taki.

[23.] O żupach

w. 1–2 *na słupie / solnym* – jednym z podstawowych sposobów zabezpieczania szybów solnych w Wieliczce czy Bochni były pozostawiane na wyrobisku szerokie na ok. 6 m słupy solne podtrzymujące sklepienie komory.

w. 3–6 Na profitach czerpanych z wydobycia soli kamiennej urosły zawrotne fortuny rodowe, np. Lubomirskich. Także patron poety, Jerzy Niemsta, za zasługi dla Batorego w 1582 r. został nagrodzony dzierżawą „potysięcznego” z krakowskich żup solnych (po jego śmierci z nadania skorzystały osierocone dzieci, które na 20 lat uzyskały pensję na żupach krakowskich).

w. 8 *Nisko nie siada* – nie jest sadzany na gorszym miejscu.

w. 9–10 *mieszek głodny / nie bywa szkodny* – tj. nie grozi głód (bieda).

[24.] Epitafijum Rzymowi

[24.] Epitafijum Rzymowi

- Postój mało a przeczci te wiersze, pielgrzymie,
Wyciosane na twardym marmorze o Rzymie:
„Byłem Rzym za onych lat świata naznaczniejszy,
Męstwem, wymową, rządem, dostatkiem przedniejszy.
- 5 Tryumfym świat objeżdżił i ouzdał prawy,
Ziemia i morze moje dzierżały ustawy.
Gdzież na siedmi gór zamki, kościoły budowne?
Gdzie bramy, gdzie cieplice, teatru kosztowne?
Nie ma-ż ich i mnie nie ma-ż. Byłbym dziś szczęśliwy,
- 10 Gdybym trwał, a nie zgubion przez czas zazdrościwy.

Przekład wiersza o inc.: „Languentem gressum paulisper siste, viator”, którego autorstwo przypisuje się sekretarzowi Ignacego Loyoli André Des Freux (ok. 1515–1556). Najstarszy znany wydawcy przedruk tekstu pochodzi z 1608 r. (jako *Epitaphium Romae veteris Andrea Frusio Soc[ietatis] Iesu auctore* znalazł się on w zbiorze: F. Sweertius, *Selectae christiani orbis deliciae ex urbibus, templis, bibliothecis et aliunde*, Coloniae Agrippinae 1608, s. 2–3). W drugiej połowie XVIII w. wiersz spolszczył również jezuita Kazimierz Kognowicki.

w. 1 *prieczci* – przeczytaj.

w. 4 *wymową, rządem* – sztuką retoryczną, porządkiem (republikańskim ustrojem); amplifikacja Smolika (w oryginale: „Marte, situ, ingeniis, nobilitate potens” – „Potężny męstwem, położeniem, umysłami, świetnością”).

w. 5 *Tryumfym świat objeżdżił i ouzdał prawy* – zatryumfowałem nad światem i okiełznałem go prawami.

w. 7 *na siedmi gór* – antyczny Rzym zbudowano na siedmiu wzgórzach po wschodniej stronie Tybru: Awentynie, Palatynie, Kwirynale, Wiminale, Celiusie, Eskwilinie i Kapitolu; *kościół* – antyczne świątynie.

w. 8 *cieplice* – termy; *teatru kosztowne* – z teatrów rzymskich w XVI w. znany był teatr Marcellusa wykończony przez Oktawiana Augusta (11 p.n.e.) oraz Kołoseum ukończone w 80 r.

w. 14 *znaki ozdób mych zniżonych* – ślady mojej przebrzmiałej świetności.

- Już nie jestem Rzym Rzymem; memi przywalony
 Rumy leż<ę> a w sobie jestem pogrzebiony.
 Te ostatki, co widzisz, tych murów stłuczonych
 Kupy, jakie są znaki ozdób mych zniżonych.
- 15 Próżno tedy szukać chcesz Rzymu w Rzymie, ale
 Już idź, bo w Rzymie leży Rzym mało nie całe,
 A mną się karz, gdyż baczysz: czas wszystko popsuje,
 Cóż po tym, że tu kosztem kto zbytniem buduje?”

[25.] Do Kliczkowskiej

Straż zawsze masz nad mężem, sama go pilnujesz,
 Toć tedy nie on żonę, ty męża pojmujesz.

w. 15 *Rzymu w Rzymie* – tj. świetności antycznego Rzymu w obecnym mieście Rzym.

w. 16 *w Rzymie leży Rzym mało nie całe* – Rzym niemal w całości pogrzebany jest pod Rzymem (w oryginale: „hinc Romae Roma sepulta iacet”).

w. 17 *mną się karz* – tj. wyciągnij naukę z moich przypadków, bierz ze mnie przestrożę; *czas wszystko popsuje* – zwrot przysłowiowy (NKPP, *czas* 42).

[25.] Do Kliczkowskiej

Przekład epigramatu Marcialisa (X 69, inc.: „Custodes das, Polla, viro, non accipis ipsa”), który sparafrazował również Jan Daniecki (*Zabawy* III 14).

w. 2 *pojmujesz* – gra znaczeń: ‘bierzesz za męża’, ale też ‘łapiesz, bierzesz do więzienia’.

[26.] O jednym pisorymie

[26.] O jednym pisorymie

Polskiego pisoryma żywioły przyjmują
Wszystkie cztery i taką łaźnią mu gotują:
Deszcz skąpie, słońce spoci a ziemia wyniesie,
Wiatr osuszy, kołyszac gdzie blisko przy lesie.

[27.] O tymże

Herby opisał, jemu co za herb <na>damy?
Taki, co przy granicach owo więc widzamy:

Tytuł: – dwie fraszki (VI 26–27) wymierzone zostały w Bartosza Paprockiego (ok. 1540–1614), autora herbarzy i poetę, który w bitwie byczyńskiej walczył po stronie austriackiej, a po porażce zbiegł na Morawy i do Czech. Na opiewającą zwycięstwo Zamoyskiego *Pieśń o potrzebie pod Byczyną* Joachima Bielskiego zareagował on wydanym za granicą paszkwilem *Na harde a wszeteczne śpiewanie Joachima Bielskiego o byczyńskiej przygodzie odpowiedź Bartosza Paprockiego* (1588), w którym w imię wolności szlacheckiej szkalował zwolenników Zygmunta III. Zob. *Wstęp*, s. 25.

w. 1–4 Pomysł potraktowania ciała wisielca przez cztery żywioły Smolik zaczerpnął zapewne z podania o śmierci tyrana Polikratesa, którą tak przepowiedział sen jego córki: „zdawało się jej, że ojciec wisi w powietrzu, że kąpie go Zeus, a namaszcza Helios”. Gdy jego ciało zostało po śmierci ukrzyżowane: „Tak spełniło się na Polikratesie zawieszonym na krzyżu w całej osnowie widzenie senne jego córki: bo przez Zeusa był kąpany, ilekroć deszcz padał, a przez Heliosa był namaszczany, gdy własne jego ciało parowało wilgocią” (Herodot III 123 i 125).

w. 1 *Żywioły przyjmują* – jako wisielca, którym zgodnie z życzeniem Smolika winien zostać bohater fraszki.

[27.] O tymże

w. 1 *Herby opisał* – w 1584 r. Bartosz Paprocki wydał obszerne kompendium heraldyczne *Herby rycerstwa polskiego, na pięcioro ksiąg rozdzielone*.

w. 2 Tj. szubienicę.

Kruk na wierzchu u głowy, nagrobek takowy:
„Uszczerbca sławy ludzkiej wziął koniec brzozowy”.

[28.] **O Konopnickim**

Dziwna, że nie idzie spać. Czy nie widzisz ono,
Podkomorzemu babę na nocznaczono?

[29.] **O dobrej myśli**

Gdym wesół, tom zdrów, smętnym – mdleję, przetoż kędy
Frasunk objadę w mili, będę wesół wszędy.

w. 3 *Kruk na wierzchu u głowy* – tj. kruk w klejnocie herbu. Kruka (ze złotym pierścieniem w dziobie) przedstawiano w klejnocie różnych herbów (np. Korwin 1, Nycz, Ślepowron), tu jednak chodzi o ptaki żywiące się truchłem wisielca.

w. 4 *Uszczerbca sławy ludzkiej* – szarpacz dobrego imienia, oszczerca; *wziął koniec brzozowy* – tj. zawisł na szubienicy zrobionej z drzewa brzozowego.

[28.] **O Konopnickim**

Parafraza epigramatu Marcjalisa (X 84, inc.: „Miraris, quare dormitum non eat Afer?”), który później spolszczył również Jan Andrzej Morsztyn (*Lutnia* 70). Nie udało się zidentyfikować osoby podkomorzego Konopnickiego.

w. 2 *babę na nocznaczono* – tj. do dzielenia z nim łoża przypadła mu stara baba (więc przedłużał kolację, ile mógł).

[30.] Do Wenery o pchle

Więc to słuszna, iżę pchła nie da mi spać w nocy?
Alboć jej Wenus na mię dodała z to mocy?
Dosyć masz, Wenus, dosyć w dzień płomieni twoich,
A w nocy niechaj zaśpię część kłopotów moich.

[31.] O sobie

Raz śpiewam, raz zaś wzdycham – prawie się nie czuję.
Nie dziw, taki i drudzy – znać kogoś miłuję.

[30.] Do Wenery o pchle

Tytuł: *o pchle* – biorąc po uwagę erotyczny kontekst epigramatu, może chodzić zarówno o pchlę ludzką, jak i o wesz łonową, która szczególnie dawała się we znaki przedstawicielkom płci pięknej, nie pozwalając się wyspać.

w. 2 *dodała z to mocy* – użyczyła wystarczająco dość siły.

w. 4 *zaśpię* – prześpię.

[31.] O sobie

w. 1 *prawie się nie czuję* – tj. zupełnie nie wiem, co się ze mną dzieje.

[32.] O pannie

- Żonę nie pannę pojął jednooki,
A nad nadzieję znalazł krok szeroki.
Lamentu dosyć i karania miała,
Aż też na koniec tak mu powiedziała:
5 „Jeśliż się mnie spełna zastać chciało,
Miałeś ty oczy też mieć obie cało”.
„Mnie oko wykoł – rzekł – mój nieprzyjaciół”.
A ona: „A mnie mój dobry przyjaciel”.

[33.] O Szczęściu

Szczęścia nie masz. Czemu? Bo nie masz pieniędzy.
Nieszczęśliwym będziesz już tak, ba, i w nędzy.

[32.] O pannie

Spolszczenie popularnej facecji łacińskiej Heinricha Bebela *De unoculo (Libri facetiarum)*, k. c₄v–c₅r: II 6), przedrukowanej m.in. w zbiorze Johanna Gasta (*Convivales sermones*, 1543, k. X₃v), a w XVI w. znanej również w wersji włosko- i niemieckojęzycznej. Związek z tą anegdotą ma również epigramat przedrukowany w Aneksie (3). Zob. też *Wstęp*, s. 62.

w. 1 *nie pannę* – nie dziewczę.

w. 2 *nad nadzieję znalazł krok szeroki* – tj. nie spodziewał się, że straciła wcześniej dziewictwo.

w. 5 *spełna zastać* – dostać nienaruszoną.

w. 6 *oczy ... obie* – oboje oczu (liczba podwójna).

[33.] O Szczęściu

w. 2 *Nieszczęśliwym będziesz już tak, ba, i w nędzy* – pozostaniesz bez szczęścia i bez pieniędzy.

- Cóż czynić? Staraj się o nie z każdej miary,
Ale trudno: nie nauczy zakon stary.
- 5 Lichwy, kontrakty, przezyski, skupowanie
Wsi, chociaż z skwierkiem ludzkim, to nic, gdy tanie –
To jest droga do Szczęścia i do majątności,
Tę masz: ma<sz> i pieniądze, masz wnet i godności
Dosyć w sobie. Mężnyś. Dalej? I uczony.
 - 10 Dalej? Królowi, ojczyźnie zasłużony.
Jeszcze dalej? Zgoła masz wszystko po woli,
Szczęście mając, sama cię śmierć tylko boli.
O Szczęście, pierwej cię za odmieńca miano,
A za dawnych wieków ślepym malowano,
 - 15 Teraz nie tylko widzisz, lecz ważysz k temu,
Co ma więcej, i trafiasz jak po sznurze k niemu,
A wyniosszy wzgórze, już piastujesz trwało,
Temu jeszcze biorąc, co miał przedtym mało.

w. 4 *nie nauczy zakon stary* – nie znajdziesz recepty w Dekalogu; zob. objaśn. do w. 18.

w. 6 *z skwierkiem ludzkim* – z utyskiwaniem ludzi.

w. 12 *sama cię śmierć tylko boli* – tylko (nieprzekupna) śmierć cię dotyka.

w. 14 *za dawnych wieków ślepym malowano* – personifikację szczęścia, Fortunę, przedstawiano jako pannę z zasłoniętymi oczami, na znak, że w swych łaskach nie jest stronnicza.

w. 15 *ważysz k temu* – honorujesz tego, sprzyjasz temu.

w. 16 *jak po sznurze* – prosto.

w. 17 *wyniosszy wzgórze* – tj. gdy raz komuś zaczniesz sprzyjać.

w. 18 *Temu jeszcze biorąc, co miał przedtym mało* – aluzja do wypowiedzi Chrystusa: „Abowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano i stanie się obfitszym, a ktokolwiek nie ma, i to, co ma, będzie wzięto od niego” (Mt 13,12; por. też Mk 4,25; Łk 8,18), której pierwsza część poszła w przysłowie. Por. np.: „Jednak abych zachował stare obyczaje, / bo temu, kto ma wiele, każdy przedsię daje” (Kochanowski,

- Czołemże, Szczęście, wiem, mnie iż przecie nie zginie
20 To, co Bóg dał, a to, co przejrzał, nie ominie.

[34.] Epitafijum Jerzemu Elżanowskiemu

- A tobie coć był winien nasz towarzysz miły,
Śmierci, żeś go nam wzięła? Mogłaś twojej siły
Użyć nad infulaty albo konstantemi,
Bobyś się była komu zachowała niemi.
5 Z nami pijał, nie z tobą. Nie skrzywdził nikomu.
Winu tylko płaciło i to słuszenie, bo mu
Był zawsze przyjacielem. Wolałby upitym
I teraz być, niż kosą tak młodo zabitym.

Zuzanna, w. 7–8); „Owszem, z Ewangeliję tę naukę mają, / że tłusty poleć mażąc,
mającym dziś dają” (Jagodyński, *Dworzanki* 24, w. 3–4; por. też NKPP, *mieć* 31).
w. 19 *Czołemże* – biję czołem, żegnam.

[34.] Epitafijum Jerzemu Elżanowskiemu

Tytuł: Jerzego Elżanowskiego, z rodu wywodzącego się z okolic Chełmna
i pieczętującego się herbem Elżanowskim, nie udało się zidentyfikować.

w. 3 *konstantemi* – statecznymi (z łac. *constantes*), tj. takimi, których charakteryzuje „konstancja” (‘stałość, stateczność’).

w. 4 *Bobyś się była komu zachowała niemi* – gdyż przysłużyłabyś się tym
niektórym.

w. 5 *Nie skrzywdził nikomu* – nie skrzywdził nikogo.

w. 6 *Winu tylko płaciło i to słuszenie* – tylko winu się to bardzo opłaciło (gdyż
tyle go pochłaniał).

w. 7–8 Por. Kochanowski, *Fraszki* III 5, w. 9–10:

Bo tak mnimam, że upitym
Lepiej leżeć niż zabitym.

w. 8 *kosą* – kosą śmierci.

[35.] Do hardej

Mówisz, że nieśmiertelną będziesz z twej gładkości?
Uczyni, daj, miłuj. Nie chcesz? Śmiertelnaś dla złości.

[36.] Do starościca o fraszkach

Jeśli z Kochanowskiego moje nie zrównają,
Tedy zaś nad twe płonne pewnie miejsce mają.

[37.] Do Kupidyna

Chceszli, żebym ci palił, Kupido, ofiary?
Rozpal Kasi, jak i mnie, ranę z tejże miary.
Tę ja potym bez bólu zgoję sercem – którym
To się ze wnętrz nie godzi, więc tym niższym wtórym.

[36.] Do starościca o fraszkach

Tytuł: *Do starościca* – być może adresatem fraszki był syn starosty warszawskiego Jerzego Niemsty, wówczas mogłoby chodzić o najstarszego z nich Jana, późniejszego dworzanina królewskiego; zob. objaśn. do V 1.

w. 1 z *Kochanowskiego* ... *nie zrównają* – nie są tak dobre, jak *Fraszki* Jana Kochanowskiego (Smolik znał niektóre z nich przed drukiem; zob. objaśn. do V 3, w. 31–34 oraz *Wstęp*, s. 39–40).

w. 2 *nad twe płonne pewnie miejsce mają* – od twoich lichych na pewno są lepsze.

[37.] Do Kupidyna

w. 2 z *teję miary* – taką samą.

w. 3–4 *którym / to się ze wnętrz nie godzi* – jeśli nie da się tym wewnętrznym (sercem).

w. 4 *tym niższym wtórym* – tj. przyrodzeniem.

[38.] Do panny Anny

Rozookaś, łysa, tłusta – wierę cię miłuję.
Brwi nie masz, zęby czarne – przeto cię całuję.
Lisowataś, pijana – wierę cię miłuję.
Z gębyć śmierdzi i z nosa – przeto cię całuję.

[39.] Do Foltyna

Że masz żonę łakomą, nie wiem, kto to baję.
Zgoła ona nie bierze, ale rada daje.

[40.] Z Marcyjalisa

Będąc już dzika świnia oszczepem przekłota,
Swego zbyła, drugiemu przyczyną żywota,
Bo prosię, z niej wypadszy, zaraz uciekało.
Jedno nieszczęście tej śmierć, temu żywot dało.

[39.] Do Foltyna

Parafraza epigramatu Marcjalisa (II 56, inc.: „Gentibus in Libycis uxor tua, Galle, male audit”), który przełożył też Jan Daniecki (*Zabawy* III 40).

Tytuł: – mowa najpewniej o złotniku Foltynie Powińskim (zm. po 1584), właścicielu kamienicy w Krakowie przy ul. Grodzkiej 2, położonej bezpośrednio obok domu opiekuna poety, Jerzego Niemsty (zob. V 1–3). Wraz z żoną, mieszczką Barbarą z Giezmów (zm. 1612), prowadził wyszynk. Por. *Wstęp*, s. 22–24.

[40.] Z Marcyjalisa

Przekład epigramatu Marcjalisa (*Liber de spectaculis* 15 (13)), pomijający w. 3–4 i wykorzystujący koncept z jego wariacyjnego uzupełnienia (16 (14), w. 3).

w. 2 *Swego zbyła ... żywota* – zdechła.

[41.] O naszych paniach

- Jednej Syrakuzance, a zacnej osobie,
Mówiono: „Jak całujesz, czyś nieżywa sobie,
Męża, co mu z ust cuchnie?” Ona powiedziała:
„Nigdy inszego prócz mego nie całowała.
5 Śmierdzi czy pachnie, nie wiem, ale mnie się zdało,
Że co ich jest, jednako wszystkim cuchnąć miało”.
Tych czasów, wierę, nasze panie nie miewają
Rymy, czują smak dobrze, na woniej się znają.
Nie darmo na spowiedzi mówią: „Powonieniem
10 Grzeszymy, a snadź częściej pożądne dotknięciem”.

[41.] O naszych paniach

w. 1–6 Poeta przytacza apoftegmat o żonie Gelona, tyrana Syrakuz (485–478 p.n.e.): „Gelon, tyran Sycylii, miał cuchnący oddech. Gdy mu to powiedział ktoś z przyjaciół, gniewał się na żonę, że nie zwróciła mu na to uwagi. «Bo myślałam, że innym też czuć z ust»” (Stobajos III 5,42; por. też Plutarch, *Powiedzenia królów i wodzów: Hiero 3 = Moralia 175b*).

w. 2 *czyś nieżywa sobie* – czy nie czujesz.

w. 7–8 *nie miewają / rymy* – nie miewają zatkanych nosów.

w. 8 *czują smak* – czują zapach.

w. 10 *pożądne dotknięciem* – pożądliwym dotykiem.

[42.] Do jezuity

A tak chcesz, żeby moje fraszki nie wierzgały,
Ten ostatek im urżni, a wiersz zostaw cały.

[43.] Do Zuzanny

Twoja dobroć, Zuzanno, twoje obyczaje,
Cnota z każdą nagląszą wszędy miejsce daje,
Przetoż tą twą dzielnością i temi przymioty
Już ci rad służyć będę z uprzejmej ochoty.

[42.] Do jezuity

w. 2 *Ten ostatek im urżni* – tj. wykastruj je. Nawiązanie do konceptu Marcialisa, upraszającego czytelnika-cenzora o zaniechanie kastrowania jego zbioru epigramatów (I 35, w. 10–14), który tak przyswoił polszczyźnie autor czarnolewski (Kochanowski, *Fraszki* II 44, w. 1–2):

Fraszki, za wszeteczne was ludzie poczytają
I dlatego was pewnie uwałaszyc mają.

w. 2 *wiersz zostaw cały* – nie ruszaj pozostałych (obyczajnych) utworów.

[43.] Do Zuzanny

w. 2 *z każdą nagląszą wszędy miejsce daje* – możesz się równać z każdą pięknoscią.

w. 3 *tą twą dzielnością i temi przymioty* – z powodu twych zalet.

[44.] Do Dedala

Dedale, gdy lukański niedźwiedź drze twe ciało,
Jako byś teraz skrzydłom rad, żeby latało.

[45.] Do lutniścinej

Cóż to jest, miła Basiu, gdy cię pocałuję,
Tedy zawsze goździki albo cytwar czuję?
Podejrzana to u mnie wonia z jednej miary,
Basiu, jednym mi pachniesz – złe to jakieś dary.

[44.] Do Dedala

Przekład epigramatu Marcjalisa (*Liber de spectaculis* 10 (8)), odnoszącego się do inscenizacji na arenie, w której niedźwiedź rozszarpał skazańca przebranego za Dedala.

w. 1 *lukański* – żyjący w Lukanii, historycznej krainie geograficznej położonej na południu Półwyspu Apenińskiego.

[45.] Do lutniścinej

Przekład epigramatu Marcjalisa (II 12, inc.: „Esse, quid hoc dicam, quod olent tua basia murrain”).

w. 1–2 Por. Kochanowski, *Sobótka* 11, w. 23–24:

A kiedy cię pocałuję,
Trzy dni w gębie cukier czuję.

w. 2 *goździki albo cytwar czuję* – żucie goździków i ostryża cytwarowego (w oryginale: mirry) zalecano, by zabić odór z ust, por. np.: „Po jedzeniu czosnku, by z ust nie śmierdział, jedz rutę, cytwar albo nawierć miętki z octem, a napij się” (Siennik, *Lekarstwa*, k. 75r).

[46.] Straż próżna (z Kryckiego)

- Żenie jeden nie wierząc, nad rzeką z nią chodził,
A szerokimi słowy o tym jej rozwodził,
By innym doznać wiary małżeńskiej nie dała
Albo przystojności swej naruszyć co miała.
- 5 Nawet rzekł: „Byś nabarziej chciała, tedy poznam,
A jeśliżes jest wierna łożu memu, doznam”.
Wnet pani nogę w wodę włożyła a rzekła:
„Patrz, miły, jeśliże znać: patrz, jak z nogi ściekła
Woda, w której nic nie znać, by tu noga była.
- 10 Ty też tak-że nie poznasz, by mię nie rządziła
Cnota, która mię tylko sama ustrzec może,
A twoja straż, twa pilność mało co pomoże”.

[46.] Straż próżna (z Kryckiego)

Wśród wierszy przypisywanych Andrzejowi Krzyckiemu nie udało się znaleźć wzoru tego epigramatu.

w. 3 *innym doznać wiary małżeńskiej nie dała* – tj. nie zdradzała go.

w. 8 *jeśliże znać* – czy widać, czy można poznać.

w. 10–11 *by mię nie rządziła / cnota* – gdybym nie kierowała się cnotą.

[47.] Do Postolskiego

Byś do mnie stokroć przyszedł, alic zaraz: „Panie,
Co działacie?” Ty znać nic i stąd twe pytanie.

[48.] Do Stanisława Chełmskiego o piżmo

Powiedz, jeśliż nie dasz, daj, maszli dać wolą,
Bo już, tak często chodząc, chłopca nogi bołą.

[47.] Do Postolskiego

Skondensowana parafraza epigramatu Marcjalisa (II 67, inc.: „Occurris quocumque loco mihi, Postume, clamas”).

Tytuł: – zapewne chodzi o sługę królewskiego Pawła Postolskiego (zm. przed 22 maja 1591), który na dworze Zygmunta III był zatrudniony od sierpnia 1587 r.

w. 2 *znać* – jak widać, można poznać.

[48.] Do Stanisława Chełmskiego o piżmo

Tytuł: Stanisław Chełmski – od marca 1587 do co najmniej 1595 r. służył pokojowy na dworze Zygmunta III Wazy; *piżmo* – sprzedawana w dawnych aptekach mazista substancja o intensywnej woni (wydzielina gruczołów piżmowych samców żyjącego w Azji jelenia piżmowego, ale także piżmaka czy wołu piżmowego), stanowiąca bazę luksusowych perfum.

w. 1–2 Wersy nawiązują do fraszki *Na nieodpowiednią* (Kochanowski, *Fraszki* I 16), stanowiącej przekład ustępu Propercjusza (II 22b, w. 1–2) lub parafrazę epigramatu Marcjalisa (II 25):

Odmów, jeślić nie po myśli; daj, maszli dać wolą –
Słuchając słów niepotrzebnych aż mię uszy bołą.

- Rychlej by Rejnka dała, a za mniejszą prośbą,
 Ale nieboga nie śmie przed kijową groźbą.
 5 Pódźmyż w targ: nie chcesz piżma, więc każ puszeki mało
 Rejnie swojej udzielić, wszak zostanie cało.

[49.] **Z Anakreonta**

- Skoro ja sobie podpiję,
 Wnet troski z głowy wybiję.
 Skarby wszystkie mało ważę,
 Bo kiedy sobie podrażę,
 5 Śpiewam głośno i wesoło,
 Obtoczywszy majem czoło.

w. 3 Tj. prędzej i łatwiej namówiłbym Reginkę.
 w. 5 *Pódźmyż w targ* – potargujmy się.
 w. 5–6 *nie chcesz piżma, więc każ puszeki mało / Rejnie ... udzielić* – skoro nie chcesz dać piżma, pozwól Regince dać puszkę na piżmo (w sensie obscenicznym). Por. też Kochanowski, *Fraszki* II 101, w. 3–4:

Tak Jan tobie, Montanie, słójki twe oddawa,
 Bo co mu po nich, kiedy piżma w nich nie zostawa?

w. 6 *zostanie cało* – nie zużyje się.

[49.] **Z Anakreonta**

Przekład anakreontyku (*Carmina Anacreontea* 48), który wcześniej spolszczył również Kochanowski (*Fraszki* III 5), a ponieważ był to przekład znany Smolikowi (zob. VI 34, w. 7–8 i objaśn.), jego translatorską próbę uznać można za emulację wersji czarnoleskiej.

- w. 3 *Skarby ... mało ważę* – nie cenię kosztowności.
 w. 6 *Obtoczywszy majem czoło* – założywszy wieniec na głowę (zgodnie z antycznym zwyczajem noszenia wieńców z bluszczu w czasie libacji, by zapobiec skutkom przepicia).

Świat wszytek noszę w swej głowie,
 Zdam się mądrym barzo w mowie.
 Kwap się, jako chcesz, do boju,
 10 A ja do pełnej w pokoju.
 Należy mi sporą rychło,
 By we łbie prędej ucichło:
 Wolę się widzieć pijanym
 Aniżli zamordowanym.

[50.] O sobie

Że fraszki często piszę, dziwuję się sobie.
 Ano fraszki w mieszkum mam, nie dziw, że i w głowie.

[51.] Do wieńca

Wieńcze, wiś na drzwiach aż do dnia, a rano,
 Bywszy na ślicznej głowie, gdyby cię pytano,
 Czemuś jest tak wilgotny, czemuś jest zmoczony:
 „Nie rosą, nie dżdżem – powiedz – lecz łzami skropiony”.

w. 7–8 Tj. czuję się mądry i elokwentny.

w. 10 *do pełnej* – do szklanicy pełnej wina.

w. 12 Tj. by zagłuszyć troski.

[50.] O sobie

w. 2 *fraszki w mieszkum mam* – niewiele mam w sakiewce.

[51.] Do wieńca

Fraszka nawiązuje do sytuacji lirycznej antycznej pieśni pod zamkniętymi drzwiami upragnionej (*paraklausithyron*). Skarga była w niej wygłaszana nocą i kończyła się zwykle zawieszeniem na drzwiach nieczulej metresy wieńca (pamiętki po wcześniejszej libacji bohatera; zob. objaśn. do VI 49, w. 6), który miał

[52.] **Gadka**

Urodził się, nie umarł. Umarł nie rodzony.
Kto umarł ani śmierdzi, ani pogrzebiony?

[53.] **Do Maryny Paniewskiej**

Moja śliczna Maryno ze wszech nacudniejsza,
W oczach moich nad wszystkie inne nawdzięczniejsza,
Wiecznie niezbytą żalność czynisz sercu memu,
Żeś się, tak piękną będąc, dostała innemu.

wzbudzić u niej wyrzuty sumienia (zob. np. Horacy, *Ody* III 10; Tibullus I 2; Owidiusz, *Miłostki* I 6) – podobnie, jak w czarnoleskiej realizacji gatunku (Kochanowski, *Pieśni* I 21, w. 45–48; por. też Kochanowski, *Fraszki* III 26, w. 3–4).

[52.] **Gadka**

Wbrew tytułowi fraszka łączy trzy zagadki ze średniowiecznego zbioru *Ioca monachorum*, pytające o wniebowziętych Henocha i Eliasza („Quis est natus et non est mortuos?”), o stworzonych przez Boga Adama i Ewę („Qui est mortuos et non est natus?”) oraz o wniebowstąpienie Jezusa. O ich popularności świadczy choćby fakt, iż przekład dwóch pierwszych zasilił cykl *Gadek rozmaitych* skopionowany w *Wirydarzu poetyckim* Jakuba Teodora Trembeckiego (rkps Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 94):

Kto był, co umarł, choć się nie zrodził prawdziwie?
Kto zaś nie umarł, choć się zrodził niewątpliwie?

w. 2 *umarł* – umarłszy.

[53.] **Do Maryny Paniewskiej**

Tytuł: – zob. II 5 i objaśn.

[54.] Nagrobek Gąsce,
błaznowi pana krakowskiego Bonara

- Tu leży Gąska, błazen ubogi,
U śmierci, nie wiem, czemu tak drogi.
Majętność wszystka: gorzalki faszka,
W piecu komora a próżna taszka.
5 Dyskurs, rozrywkę, łacinę, książki
Od nieboszczyka miał Stasia Gąski,

[54.] Nagrobek Gąsce, błaznowi pana krakowskiego Bonara

Tytuł: *pana krakowskiego Bonara* – Seweryn Boner z Balic (po 1530–1592), starosta rabsztyński (1564), dobczycki (1584) i żarnowiecki (1585), kasztelan biecki (1585), „panem krakowskim”, tj. kasztelanem krakowskim, został w 1590 r. i zapewne po tej dacie powstał epigramat. Właściciel kilkunastu miasteczek i wsi, działacz reformacyjny. Jego bratanek imiennik był mężem siostrzenicy Jana Smolika, Heleny (córkę Zofii ze Smolików i Hieronima Rzeszowskiego). Na temat błazna kasztelana krakowskiego brak danych.

w. 2 *U śmierci, nie wiem, czemu tak drogi* – tj. nie wiem, czemu śmierć się na niego połączyła.

w. 4 *W piecu komora* – posłanie na piecu.

w. 5 *Dyskurs, rozrywkę* – riposty, poczucie humoru.

w. 6 *Od nieboszczyka ... Stasia Gąski* – Stanisław Gąska (zm. po 1570), błazen Zygmunta II Augusta (co najmniej od 1549 r.), pod koniec życia przebywał na dworze Marcina Kromera. Był wykształcony i znał rodzimą historię. W 1564 r. został przyjęty do prawa miejskiego w Krakowie. Po jego śmierci Kochanowski napisał mu żartobliwe epitafium (*Fraszki* III 79–80, por. też II 82). Gąskę niekiedy mylnie utożsamia się ze Stańczykiem (żyjącym wcześniej błaznem Zygmunta I Starego).

Także nazwisko. Śmierć nie przebiera:
Błazny i mądre równo pobiera,
Tak chude gąski, tak tłuste woły
10 Do Plutonowej pędzi obory.
Gąska już umarł, mądry zostali,
Aleć i tych śmierć prędko obali.

w. 7–8 Por. Kochanowski, *Fraszki* III 80, w. 1–3:

Czekała śmierć, żeby był Gąska mówił k rzeczy;
Nie mogła się doczekać, błaznem go tak wzięła
I tąż drogą, gdzie mądre zajmuje, pojęła

oraz Kochanowski, *Fragmenta* 23, w. 1–4:

Stara skarga a prózna na śmierć się żałować,
Bowiem ona nikomu nie zwykła folgować.
Bierze stare i młode, kto się jej nawinie,
Ten pierwej, a ów później, przedsię nikt nie minie.

w. 7 *Śmierć nie przebiera* – zwrot przysłowiowy, w takiej samej postaci odnotowany w paremiologicznym kompendium Grzegorza Knapiusza z 1632 r. (NKPP, *śmierć* 94b).

w. 10 *Do Plutonowej ... obory* – tj. do krainy umarłych; zob. objaśn. do I 3, w. 5.

[55.] Dwie siestry

„Jadwisiu – rzekła Zosia – czarne są brwi moje”.
„Tak jest, Zosiu, to kramne, a ja zaś mam swoje”.

[56.] O Porcyjce, dziewczce Katonowej

O śmierci męża swego skoro usłyszała,
Zaraz się myśli zabić, ale czym nie miała.
„Że z ojca mego wiecie, jam mniemała, o tym:
Kto chce umrzeć, próżno strzec i broń kryć nic potym”.

[55.] Dwie siestry

Parafraza epigramatu Marcjalisa (V 43, inc.: „Thais habet nigros, niveos Laccania dentes”).

Tytuł: – dwie siostry (liczba podwójna).

w. 2 *kramne, a ja zaś mam swoje* – sztuczne (tj. wyrysowane sadzą lub miałem węglowym, por. np. Owidiusz, *Sztuka kochania* III, w. 203 czy Kochanowski, *Elegie* II 8, w. 7), a ja mam naturalne.

[56.] O Porcyjce, dziewczce Katonowej

Przekład epigramatu Marcjalisa (I 42, inc.: „Coniugis audisset fatum cum Porcia Bruti”). Jego amplifikowaną parafrazę dał również Hieronim Morsztyn (*Poezje* I 34: *Śmierć niezwykła*, w. 1–8).

Tytuł: Porcja (zm. 42 p.n.e.), córka Marka Porcjusza Katona zw. Młodszym (95–46 p.n.e.), żona Brutusa. Jej samobójstwo opisali Waleriusz Maksymus (*Państwne czyny i powiedzenia* IV 6,5) i Plutarch (*Żywoty równoległe: Brutus* 53,5–7).

w. 3–4 Aluzja do samobójczej śmierci Katona Młodszego. Próbował się zabić mieczem, ale z powodu kontuzji nadgarstka ciała zbyt słabo i ranny upadł, co zaalarmowało służbę. Wezwany lekarz próbował zaszyć nieuszkodzone

- 5 To rzekszy, połkła prędko węgle gorające.
Ręce nic nie pomogły, żelazo kryjące.

[57.] Do brata (z Kryckiego)

- Trzy dziewczki ociec mając, wychował cnotliwie,
I pytał ich z osobna, aby mu prawdziwie
Powiedziały, kto starszy: ony czy skąd wyszły.
Wnet, będąc dowcipnemi, prędkie na domysły,
5 Starsza rzekła: „Młodszy on, bo się po tym znacze,
Iż ja mam dawno zęby, on jeszcze nie baczę”.

wnętrznosci, jednak odzyskawszy przytomność, Katon otworzył ranę i wyjął je na powrót, powodując zgon (zob. Plutarch, *Żywoty równoległe: Katon Młodszy* 70,6).

w. 6 *żelazo kryjące* – tj. kryjące przed desperatką miecz.

[57.] Do brata (z Kryckiego)

Parafraza epigramatu *De quodam uxorem exacte sibi diligente quaestio* z zespołu Cricianów (Krzycki, *Carmina amatoria* 51, inc.: „Cum pater ex pacto natus, sed quamque seorsum”). Wiek później amplifikowaną obszernym wstępem parafrazę oryginału dał Jakub Teodor Trembecki pt. *Mądrość dziewczek gdańskich* (rkps Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Ossolińskich, sygn. 5888/I, s. 1247–1249).

Tytuł: *Do brata* – adresatem wiersza jest brat Jana, Piotr Smolik (ok. 1558–1637), dworzanin Zygmunta III Wazy, znany żartowniś. Także adresatem oryginału jest Piotr.

w. 3 *ony czy skąd wyszły* – one czy ich srom.

w. 5 *się po tym znacze* – po tym rozpoznaje.

w. 6 *on jeszcze nie baczę* – jego (zębów) jeszcze nie widzę.

- Średnia zasię: „Jam młodsza, bom nic nie zarosła,
A onej broda gęsta by szczotka urosła”.
A trzecia: „Mój młodziuchny, boby z wielkim smakiem
10 Ssałby się rad ustawnie z chłopcem lada jakim”.
Powiedźże mi, która z tych, Pietrze, jest godniejsza
Być twą żoną albo z nich która rozumniejsza.
Bo każda jest wstydliva, wielkiego baczenia,
Wszakże namłodszą radzęć wziąć do ożenienia.

[58.] Do Anny

Masz stateczną postawę, spaniałą urodę,
Którą wielką sprawujesz w sercu moim szkodę.
Hanusiu, pani moja, byś nadalej była,
Przecież gospodę w sercu moim zostawiła.

[59.] Epitafijum Miłości

„Czyj to grób?” – „Miłości. Tu pogrzebiona
Leży a w szczyry popiół obrócona”.
„Czemu to, czemu? To prawie nowina:
Miłość bez dusze. Co jest za przyczyna?”

[59.] Epitafijum Miłości

Tytuł: *Miłości* – zob. objaśn. do tytułu VI 21.
w. 3 *prawie nowina* – niesłychane.

- 5 „Przyczynę wiedzieć chcesz, Zofija moja?
Zosiu, oziębłość siła broi twoja.
Bo nie mogąc w jej ognia lodowatym
Sercu rozniecić, wnet zwątpiła zatym.
Pochodnie swej na sobie samaś chciała
- 10 Doświadczyć, ciepła jeśliże co miała.
Cóż było? A to, że popiół z Miłości,
A Zofija zimna i pełna złości”.

[60.] O jednym wojewodzie

Wszystkoć nie wczas było za żywota,
Aż śmiercią tego zbyłeś kłopotu.
Jeśliżec jeszcze nie wczas będzie w niebie,
Będę wiedział więc, gdzie się pytać ciebie.

w. 6 *siła broi* – dużo wyrządza szkód.

w. 9 *samaś chciała* – mowa o Miłości (Amorze).

w. 11 *Cóż było?* – co się stało?

[60.] O jednym wojewodzie

w. 1 *Wszystkoć nie wczas było* – wszystko mu było nie w porę, ze wszystkiego był niezadowolony.

[61.] Epitafijum uczciwej żenie

- Egipskie piramidy ani mausoły
Nie mają nic zacnością nad ten marmor goły.
Mały wzrostem, lecz pod nim leżą cnoty wielkie:
Wstyd, pokora, uczciwość, obyczaje wszelkie.
5 Pięć synów i pięć dziewczek z jednym mężem dała
Juno jej była, u tych na rękę skonała.
A to szczęście, że w sobie tylko jedno miała,
Ani lepszego nad nią nigdy skosztowała.

[61.] Epitafijum uczciwej żenie

Przekład epigramatu Marcjalisa (X 63, inc.: „Marmora parva, quidem sed non cessura, viator”), pomijający w. 3–4 oryginału.

w. 1 *Egipskie piramidy ani mausoły* – najwspanialsze grobowce starożytności, zaliczane do siedmiu cudów świata: piramidy oraz grobowiec króla Mausolosa (w tekście Smolika jego nazwę należy czytać czterozgłoskowo) wzniesiony w Halikarnasie (dziś Bodrum w Turcji).

w. 2 *Nie mają nic zacnością* – nie są lepsze; *marmor goły* – skromny grób.

w. 5–6 *dała / Juno jej była* – Jonona (zob. objaśn. do II 3, w. 15) była opiekunką porodów i macierzyństwa.

w. 6 *u tych na rękę skonała* – w oryginale (gdzie podmiotem mówiącym jest zmarła): „Cluserunt omnes lumina nostra manus” („Ręce wszystkich zamknęły mi oczy”).

w. 7 *w sobie tylko jedno miała* – obcowała tylko z jednym mężczyzną (w oryginale: „una pudicitiae mentula nota meae” – „jeden małżonek był wszystkim, co znał mój czysty żywot”).

w. 8 *nad nią* – od niego.

[62. Epitafijum] Piłatowi

Niech ci tak lutościwa będzie Persefona,
Niech tak ruszą zdradzieckie łzy twoje Plutona,
Jakoś nam Pana sądził k woli swej prywacie.
Darmoś, darmoś się omył, przeklęty Piłacie.

[63.] Do Wenery

Wdzięczna Cyprydo, iż z łaski twojej
Miałem to wczora u pani mojej,
Czegom pożałował, bo twe płomienie
Sprawiły moje wnet pomyślenie,
5 Gdym onę z wolą jej pocałował,
Ach, ach, jakom to sobie smakował!
Przetoż, bogini, dajęć ofiarę:
Z stada mojego jagniątek parę

[62. Epitafijum] Piłatowi

Tytuł: Poncjusz Piłat – namiestnik rzymski w Judei (26–36/37), który za-
twierdził wyrok skazujący Jezusa na śmierć przez ukrzyżowanie (zob. Mt 27,11–
–26; Mk 15,1–15; Łk 23,1–5, 13–25; J 18,28–15).

w. 1 *Persefona* – zob. objaśn. do V 1, w. 46.

w. 2 *Plutona* – zob. objaśn. do I 3, w. 5.

w. 4 *Darmoś się omył* – na darmo umywał ręce. Por.: „I widząc Piłat, iż to
nic nie pomogło, owszem, więcej się zamieszanie mnożyło, wzięwszy wodę, umył
ręce przed zebraniem ludzi, mówiąc: «Jam jest niewinien krwi tego sprawiedli-
wego, wy się tym czujcie»” (Mt 27,24).

[63.] Do Wenery

w. 1 *Wdzięczna Cyprydo* – urodziwa Wenus; zob. objaśn. do II 4, w. 25.

w. 4 *Sprawiły ... pomyślenie* – ziszczyły pragnienia.

- Co bielszych, które jeszcze nie ssały
10 Macierze ani pokarmu brały,
A zaś przed ołtarz twój poświęcony
Powieszę jałowcu napęczniony
Kaganiec, w którym przyjemne wonie
Pałac będą, a obrazu skronie
15 Śliczne twego raz lelijowemi
Będę obkładał, raz różanemi
Wieny w każde uroczyste święta.
Będzieli tobie prośba przyjęta
Moja, o Pafija wielowładna,
20 Proszę, niechaj wola nasza zgodna
Będzie, aby jakom pocałował,
Cale <też> onęm kiedy miłował,
Zacna bogini, niech z łaski twojej
Mam, choć nie zaraz, u paniej mojej.

w. 14 *obrazu skronie* – głowę posagu.

w. 18 *Będzieli tobie prośba przyjęta* – jeśli przyjmiesz prośbę.

w. 19 *Pafija* – zob. objaśn. do IV 3, w. 41–42.

w. 24 *Mam* – mam to.

[64.] Nagrobek Sokołowskiemu

Zła suknia, zdrowie, gorsza wiara była.
Wierę porządnie Śmierć go poczapiała.
Tąż jedną rzeczą miał nad Epikura:
Ten głąby jadał, on chudego kura.

[64.] Nagrobek Sokołowskiemu

Ks. Stanisław Sokołowski (1537–1593), profesor Akademii Krakowskiej na wydziale filozoficznym (od 1564) oraz teologicznym (od 1566) i nadworny kaznodzieja Stefana Batorego, był protektorem młodego Szymona Szymonowica i Andrzeja Schoena (uczył jego śmierć drukiem *Odae tres funebres ... de laudibus S[tanislai] Socolovii*, Cracoviae 1595) oraz przyjacielem Jana Kochanowskiego, który poświęcił mu pochwalny epigramat łaciński (S. Socolovius, *Orationes ecclesiasticae septem*, Coloniae 1587, karta tytułowa).

w. 1 *Zła suknia, zdrowie, gorsza wiara była* – od podobnej charakterystyki fizycznej niskiego i garbatego Sokołowskiego, który ubierał się zwykle na czarno, rozpoczyna się większość jego literackich portretów, dalej wychwalających jego mądrość i kunszt retoryczny, np. poświęcony mu czterowiersz Kochanowskiego: „Corpore non magno est Socolovius” („Ciałem niewielki jest Sokołowski”) czy opis Starowolskiego: „Wspomnieć się tu godzi Stanisława Sokołowskiego naszego, który zaż był urody udatnej? Zaż na twarzy gładki i wesoly? Zaż nie był garbaty, ponury, czarny, własny Sylenus? A przecie jaka godność, jaki rozum, jaka wymowa była” (Starowolski, *Poprawa obyczajów*, s. 80; zob. też: Pudłowski, *Fraszki*, s. 6: *O doktorze Sokoł[owskim]*). *Heretyk z katolikiem*). W swoich kazaniach i pismach zapalczywie zwalczał błędy teologii protestanckiej, zwłaszcza druk dzieła *Censura Orientalis Ecclesiae* (1582) wywołał oburzenie przedstawicieli wyznań reformowanych.

w. 3 *nad Epikura* – Epikur (341–270 p.n.e.), grecki filozof, oprócz ideałów hedonistycznych postulujący skromny styl życia. Znana była jego złota myśl: „Jeśli, jako natura potrzebuje, żyć będziesz, nigdy ubogim nie będziesz, ale jeśli według swego zdania, nigdy bogatym” (Budny, *Apoftegmata*, k. I, v: nr 296).

w. 4 *Ten głąby jadał, on chudego kura* – o tym, że Epikur żywił się roślinami ze swego ogródka, pisał Juwenalis (13, w. 122–123), zaś Sokołowski leczył częste przeziębienia nietłustym rosołem, przy czym zjadany przez niego kur jest również aluzją do nazwiska, sokołów używano bowiem do polowania na ptaki.

[65.] Do Pękowskiego sekretarza

Bierz pigułki, twarz twoja stolce będzie miała,
Bo się wzdęła by dupa, co trzy dni nie srała.

[66.] Do jednego

Powiedasz, że me fraszki są nazbyt waśniwe?
Owałaszże je sobie, będą nierzewniwe;
Ale jakbyś im też wziął dusze połowicę,
A na stół czczą bez wina postawił szklenicę.

[65.] Do Pękowskiego sekretarza

Tytuł: Jakub Pękowski (ok. 1525 – po 1608), sekretarz królewski, a wcześniej dworzanin kilku królów (służył już na dworze Zygmunta I Starego), znany z ciętego humoru. Z racji dużych rozmiarów głowy, z których kpi Smolik, zwano go Łbem. Por. *Wstęp*, s. 16–18.

w. 1 *pigułki* – tj. lekarstwo na przeczyszczenie.

[66.] Do jednego

w. 2 *Owałaszże je sobie* – zob. objaśn. do VI 42, w. 2.

w. 3 *jakbyś im też wziął dusze połowicę* – aluzja do znanej frazy Jana Kochanowskiego z listu do drukarza Januszowskiego o nieprzystojnych epigramatach czarnoleskich: „Wyrzucać co z *Fraszek* nie zda mi się, bo to jest jakoby dusza ich” (Januszowski, *Dedykacja*, k. *_{3r}).

[67.] O jednym panie

- Folwark przyjechał pan rewidować,
Z gospodynią wnet pocznie rokować.
Że diabła w ucho, urzędnik baczy,
Jegomość żenie cicho kłaść raczy,
5 Rzecz: „Panie mój, mało co słyszy.
Trzeba z nią głośno mówić, nie w ciszy”.
Mniemał, że prawda, pan, bo milczała
Zrazu snadź, myśląc, co mu rzec miała.
A urzędnik się wtenczas nagodził,
10 Rewizyją tę panu przeszkodził.
Że gładka była, pan jej żałował,
A jako z głuchą nic nie sprawował.
„Nu dobranoc – gospodyni głosem
Rzecz. – Jajca jutro pośli z koszem”.
15 Jechał potym, nie mógł się w tym baczyć:
Głuchą może tłumaczem uraczyć.

[67.] O jednym panie

Fraszka stanowi wariant popularnej anegdoty znanej np. z facecji Łukasza Górnickiego, w której stary Giżycki przekonał kasztelana krakowskiego Krzysztofa Szydłowieckiego, że jego młoda żona jest przygłucha i trzeba do niej głośno mówić. Ta na krzyki Szydłowieckiego odpowiadała równie donośnie, bo zakładała, że to on niedosłysz: „Pan krakowski [...] z panią Giżycką chciał mówić, a pani, będąc wielkiemu panu w domu swym rada, ochotnie mu odpowiadała, iż we wszytkiej izbie nikogo barziej nie było słyhać jako ich dwoje” (Górnicki, *Dworzanin*, s. 264–265).

w. 3 *urzędnik* – zarządca folwarku, mąż gospodyni.

w. 3–4 *diabła w ucho ... / ... cicho kłaść raczy* – tj. naradza się szeptem.

w. 13–14 *gospodyni głosem / rzecz* – głośno powie do gospodyni.

w. 14 *pośli* – poślij (dawna forma rozkaznika).

[68.] Na nieopatrzność

- Wszakci już i bestyje nad nas wiele mają,
Które gdzie się raz potkną, drugi raz mijają,
Albo i prosty ptaszek, gdy raz na lep wleci,
Także też głucha ryba, raz uciekszy z sieci,
5 Drugi raz się tam zaś wpaść pilno wystrzegają.
Opatrzniej w tym niż głupi ludzie poczynają.
I nam by słuszną to mieć z natury na pieczy:
Strzec się, co nie przystoi, wszelakiej złej rzeczy.

[69.] Nagrobek Stanisławowi Sienińskiemu

W różnym wieku, w rozkwitej młodości
Poszedł do ciemnych Plutonowych włości.
O zła Atrope, mniemając, że stary,
Ściąłśś nić – jego wprawiała<ś> na mary.

[69.] Nagrobek Stanisławowi Sienińskiemu

Tytuł: Stanisław Sieniński (zm. przed 1584), młodo zmarły dorosły syn Jana Sienińskiego z Gołogór (ok. 1506–1581), kasztelana halickiego (od 1543) i późniejszego arcybiskupa lwowskiego (od 1576). Por.: „Dwa synowie już do-
rośli umarli tegoż arcybiskupa, Stanisław i Mikołaj” (Paprocki, *Herby*, s. 299).

w. 1 *W różnym wieku* – w wieku młodzieńczym.

w. 2 *do ciemnych Plutonowych włości* – do krainy umarłych; zob. objaśn. do I 3, w. 5.

w. 3 *zła Atrope* – zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 4 *wprawiała<ś> na mary* – zabiłaś go; zob. objaśn. do V 1, w. 17.

[70.] Do panięcia ruskiego

- Tak jest, uboższym niż ty, ale urodzeniem
Pocziwym nie ma-ż nad mię, samym dobrem mieniem.
Wsi masz więcej, sług, koni i dostatki wszelkie,
Spust do Gdańska, do Brzega, także stawy wielkie.
- 5 Więcej możesz, mną jednak nie możesz być – ale
Takim jakoś ty, będzie leda błazem cale.

[71.] Epitafijum na dół Żywieckiemu w Wolwanowicach

Tu, w tym dole, Żywiecki leży zakopany,
Bez wszelkich ceremonij prędko pochowany.
Ale cóż mu to wadzi? Jak prędko tańcował,
Prędko pił, prędko chodził, tak prędko szwankował.

[70.] Do panięcia ruskiego

Parafraza epigramatu Marcialisa (V 13, inc.: „Sum, fateor, semperque fui, Callistrate, pauper”).

w. 1–2 *urodzeniem / pocziwym nie ma-ż nad mię* – nie przewyższasz mnie szlacheckim pochodzeniem (zacnością rodu).

w. 4 Poeta wymienia źródła bogactwa adresata: zboże i towary leśne spławiane Wisłą do Gdańska, skąd odsprzedawano je kupcom zamorskim; bydło gnane do leżącego nieopodal Wrocławia Brzegu, gdzie odbywały się największe targi na Śląsku i handlowano z nabywcami z Rzeszy; hodowane na sprzedaż ryby w stawach.

[71.] Epitafijum na dół Żywieckiemu w Wolwanowicach

Tytuł: *Żywieckiemu* – postać niezidentyfikowana; *w Wolwanowicach* – dziedziczna wieś Smolików w dawnym powiecie proszowskim województwa krakowskiego, ok. 40 km od Krakowa.

w. 4 *prędko szwankował* – szybko zmarł z powodu choroby.

- 5 Prędkie też pogrzeb musiał mieć w czas podejrzaney,
A w jaki osękami ciągną czasem pany.
Prawie w czas ustał, boć też maskary ustały,
Więc mu zła nędza z laty już też dokuczały.
Nieboże, mogłeś trafić tam taniec wchodzony,
10 Ale zda mi się, zmylisz do nas wychodzony.

[72.] O żarcie

Niech nie boli, nie śmierdzi, a k temu przez szkody.
Prócz tych żartuj, jako chcesz – zawsze dojdziem zgody.

w. 5–7 *w czas podejrzaney, / ... w jaki osękami ciągną czasem pany / ... w czas ustał, boć też maskary ustały* – tzn. Żywiecki zmarł w Środę Popielcową (w czasie następującego po niej Triduum Paschalnego nie można odprawiać mszy pogrzebowej). Zgodnie z panującym zwyczajem osobom zbyt długo pozostającym w stanie bezzennym przyczepiano wówczas kłody, które ciągnęły za sobą aż do karczmy, gdzie kawalerowie i panny wykupywali się wódką. Obyczaj wzmiankował m.in. Stanisław Serafin Jagodyński w druku *Maskary mięsopustne i powszechne, przy tym Kłoda popielcowa*.

w. 6 *pany* – kawalerów.

w. 7 *Prawie w czas ustał* – prawdziwie zmarł na czas.

w. 8 *nędza z laty* – ubóstwo i wiek.

w. 9–10 *mogłeś trafić tam taniec wchodzony, / ale ... zmylisz do nas wychodzony* – tj. mogli ci zagrać wchodzonego, ale wybrałeś wychodzonego (aluzja do śmierci Żywieckiego). Taniec wychodzony (pierwowzór poloneza) należy do części wymieniających w źródłach z XVI w. tańców polskich.

[72.] O żarcie

Epigramat przewierszowuje popularną paremię przez Salomona Rysińskiego odnotowaną w postaci: „Nie trzeba tym żartować, co śmierdzi, co szkodzi i co boli” (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 1138; por. NKPP, *żart* 25a), za pomocą której na przełomie XVI i XVII w. odcinano się od popularnego do niedawna w kulturze dworskiej humoru skatologicznego.

[73.] Śmierć zewsząd

Chłopiec z kościoła idzie, alic głowę
Przebił mu sopel z rynny. Wnetże mowę
Stracił, ściał zęby, a duszę bez winy
Posłał pod ziemię w małe pół godziny.
5 Jużci snadź, Śmierci, nie chcesz, widzę, zgody
Z nami, kiedyć też zabijają wody.

[74.] O jednej

Rzekł kucharz pannie, jajec by do kuchni dała.
„Nie mam – powie. – Gdy pójde za mąż, będę miała”.

[73.] Śmierć zewsząd

Parafraza epigramatu Marcjalisa (IV 18, inc.: „Qua vicina pluit Vipsanis porta columnis”), który później przełożył również Jan Andrzej Morsztyn (*Lutnia* 119).

w. 2–3 *mowę / stracił* – ponieważ w oryginale sopel przebił mu krtań.

w. 3 *ściał zęby* – dostał szczękocisk.

w. 4 *w małe pół godziny* – w niecałe pół godziny.

[74.] O jednej

w. 1 *pannie* – służącej.

[75.] Do męża

Wie, a nie dba, że doktor żonę klisteruje.
By febrą nie umarła, temu to folguje.

[76.] Do zazdrościwego

Nie wierzysz, żeby fraszki to miały być moje?
Czemu ja wierzę, chociaż lada jakie twoje?

[77.] Do Marcina Sobieskiego

Od Wenusu twarzyczka, ale zaś te kroje
Korydon albo Mopsus musiał ci dać swoje.
Marcinie, wierz mi, że to niezłe masz przymioty,
Kiedy gładko a silno dostaniesz roboty,

[75.] Do męża

Przekład epigramatu Marcjalisa (VI 31, inc.: „Uxorem, Charideme, tuam scis ipse sinisque”), w którym bohater toleruje romans żony z medykiem z myślą o swoim zdrowiu, nie jej.

w. 1 *żonę klisteruje* – robi żonie lewatywę (aluzja obsceniczna).

[77.] Do Marcina Sobieskiego

Tytuł: Marcin Sobieski (ok. 1550–1593), syn Stanisława i Katarzyny z Oleśnickich, sługa pokojowy Stefana Batorego od 1582 r., na dworze Zygmunta III Wazy zatrudniony w latach 1588–1592. Żonaty, zmarł bezpotomnie.

w. 1 *Od Wenusu twarzyczka* – zapewne mowa o kilakach widocznych na twarzy chorego na zaawansowaną przypadłość weneryczną Sobieskiego.

w. 2 *Korydon albo Mopsus* – imiona pasterskich bohaterów spopularyzowane przez *Bukoliki* Wergiliusza.

w. 4 *gładko a silno dostaniesz roboty* – dostaniesz roboty milej, acz wymagającej krzepy.

- 5 Lecz, słyszę, trzebać szychtu w tego mięsoroga.
Bracie, trudno leżć wzgóre, gdy opuchła noga.

[78.] O pleszcze

- W smaczny kąsek panience pleszka ugodziła,
A przez włosiany gaik w brzeg ją zakąsiła.
Czuje, że gonić miano, kęs niżej uskoczy,
Ale próżno, panienka namaca choć w nocy,
5 Bo wnet jej na udzie swym srogą śmierć zadała,
Której Wenus nagrobek taki napisała:
„Pleszka tu jest zabita. Ma być pogrzebiona
W mogile, w której mało nie jest uchwycona”.

w. 5 *szychtu w tego mięsoroga* – mowa o popularnym zabiegu chirurgicznym, polegającym na przecinaniu kilaków, które podeszły ropą (por. np. Oczko, *Przymiot*, s. 497). W tekście poety kilaki znajdują się na męskim przyrodzeniu.

w. 6 *trudno leżć wzgóre, gdy opuchła noga* – tj. trudno uprawiać seks, gdy szwankuje męski członek.

[78.] O pleszcze

Parafraza epigramatu Girolamo Angeriano *De pulice* (inc.: „Pulchra pulex tenerae penetrat dum membra puellae”; H. Angerianus, *Erótopaegnion*, Neapolis 1520, nr 118).

w. 2 *w brzeg* – w wargę sromową.

w. 4 *choć w nocy* – choćby i po ciemku.

w. 8 *mało nie jest uchwycona* – niemal została schwytana.

[79.] Przyjaciel

Kto przy mnie za łeb pójdzie, pieniędzy pożyczę,
Poradzi, a gdy jachać, wiele mił, nie liczy,
To jest prawy przyjaciel, takiego szanuję.
Tym czworgiem niech mi służy, z ostatka kwituję.

[80.] Aspazyja

Tak wdzięcznej i tak mądrej szeroka Azycja
Dziewki w sobie nie miała, jako Aspazyja.
Ubożuchna, lecz w łasce u Wenery była,
Gdy jej wol sprosny różą przez sen uleczyła.

[79.] Przyjaciel

Epigramat jest czworakiem, odmianą sentencji liczbowej o biblijnych ko-rzeniach, definiującej wybrane pojęcie poprzez wyliczenie jego czterech składo-wych. O popularności epigramatu zob. *Wstęp*, s. 7–9.

w. 1 *za łeb pójdzie* – wda się w bijatykę.

[80.] Aspazyja

Epigramat przedstawia losy Aspazji z Fokai, greckiego miasta w Azji Mniej-szej, przekazane przez Klaudiusza Eliana (*Opowiadki rozmaite* 12,1): „Posiadała tyle wdzięków, jak żadna inna panna tych czasów: miała złote włosy z lekka krę-cone, niezwyklej wielkości oczy, nossek odrobinę garbaty i bardzo małe uszy. Cera jej była delikatna, a lica podobne do kwiatu róży [...]. Mizdrzenia się babskiego zupełnie pozbawiona”. W dzieciństwie wyrósł jej na twarzy szpecący czyrak, gdy jednak natarła go proszkiem z uschniętych wieńców różanych poświęconych Afrodycie, zniknął bez śladu. Jako branka została podsunęta perskiemu królewic-zowi, Cyrusowi Młodszemu (ok. 424–401 p.n.e.), który zakochał się w jej pro-stocie i urodzie. Po śmierci Cyrusa została branką jego brata, króla perskiego Ar-takserksesa (panował w latach 404–358 p.n.e.), którego pocieszyła po śmierci jego ulubieńca, młodego eunucha Teridatesa, przebierając się w jego chłopięce szaty.

- 5 Tej gładkość, wstyd i wdzięczność, mądrość, obyczaj
Miłość dwóch królów perskich z sławy jej wydaje.
Nie obchodzą jej dary, noszenia, klejnoty:
Zna Cyrus, wie trzebieńców pan mądry przymioty.

[81.] Do Żebrowskiego

- Dawnych się to lat pytano,
Jeśli długie nosy miano,
Teraz inszą próbę mają,
A o nosate nie dbają.
5 Jakoż któraś doświadczyła:
W wielkim nosie mała siła.
Zda mi się jedno, że tają,
Omyłki się obawiają.

w. 6 *Miłość dwóch królów perskich z sławy jej wydaje* – dały jej miłość Cyrusa Młodszego i Artakserkses.

w. 8 *Zna Cyrus, wie trzebieńców pan mądry przymioty* – tj. poznał się na jej zaletach Cyrus i mądry pan eunucha Teridatesa, Artakserkses.

[81.] Do Żebrowskiego

Tytuł: – zapewne mowa o Żebrowskim, któremu w 1592 r. Zygmunt III Waza wydzierżawił na cztery lata żupy bocheńskie (*Sumariusz Metryki Koronnej*, s. 220–221: nr 547).

w. 1–2 Jak zaświadcza Marcjalis (VI 36), z rozmiarów męskiego nosa niewiasty domniemywały wielkość przyrodzenia jego właściciela (stąd m.in. średniowieczny zwrot przysłowiowy: „Ad formam nasi dignoscitur hasta Priapi” – „Z wielkości nosa poznają dzidę Priapa”). Ową wprost proporcjonalną zależność w XVII w. chętnie przypominali polscy autorzy, por. np. fraszki Adama Władysławiusza *O jednym pralacie* (*Krotofile* 124) i Jana Danieckiego *Nos* (*Zabawy* II 8) czy Adama Korczyńskiego *Wizerunk złocistej przyjaźni zdrady* (I, w. 104–116).

w. 5 *Jakoż* – widocznie.

w. 7 *tają* – tj. ukrywają swoje spostrzeżenie.

[82.] **Do tegoż**

Ani posługi, ani twe wymowy
Zmiękczyć nie mogą twardej białejgłowy.
Wierę, daj pokój, porzuć ty kłopoty.
Lepiej się imi też jakiej Doroty.

[83.] **Do Stanisława Chełmskiego**

Z sercam się rozśmiał wczora przy wieczerzy,
Kiedy Pawłowski z tymi słowy mierzy:
„Odpraw się pierwszej z nimi, co to stoją”,
Nie wiedząc tego, że się trzech nie boją.

[82.] **Do tegoż**

w. 3 *ty kłopoty* – te kłopoty, tj. pracochłonne zaloty.

w. 4 *się imi ... jakiej Doroty* – zajmij się jakąś panną lekkich obyczajów. Prostytutki pospolicie zwano Dorotkami (Dorotka ponieważ ‘da rada’), stąd zwroty przysłowiowe: „Nie namówisz, nie Dorotka” (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 1249; por. NKPP, *Dorota* 2) czy: „Słodko, Dorotko, ale drogo, niebogo” (Potocki, *Moralia* II 323, tytuł; por. NKPP, *Dorota* 3).

[83.] **Do Stanisława Chełmskiego**

Tytuł: Stanisław Chełmski – zob. objaśn. do tytułu VI 48.

w. 1–2 Parafraza dystychu Kochanowskiego (*Fraszki* I 28, w. 1–2):

Z sercam się rozśmiał, Jędrzeja słuchając,
Kiedy do domu przyszedł narzekając.

w. 2 *Pawłowski* – Krzysztof Pawłowski, dworzanin najpierw Stefana Batorego, a następnie od maja 1588 do co najmniej 1595 r. na dworze Zygmunta III Wazy.

- 5 Piękna Rozyna, wierzę, tak myślała,
Uśmiechając się, iż nie nazbyt siła
Trzej jednej, bowiem przed nami to mają,
Że w kolbie nocnej tylko nastawiają,
My z grotem musim ku takiej potrzebie,
10 A ten ma łaskę, co naczęściej grzebie.
Na co Orszulka wczora zezwoliła,
Choć więcej niż trzy, nic mi nie mówiła.
Zgadniż, wielekroć niżeli switało
To dziewczę duchną podła mnie ruchało.

w. 6–7 *nie nazbyt siła / trzej jednej* – trzech na jedną to nie za dużo. Nawiązanie do przysłowia: „Siła złego dwaj na jednego” (Rysiński, *Przypowieści polskie*, nr 1564; por. NKPP, *złe* 56).

w. 8 *w kolbie nocnej ... nastawiają* – w nocnym pojedynku na kopie tylko nadstawiają się na uderzenie (w sensie obscenicznym).

w. 9 *My z grotem musim ku takiej potrzebie* – obsceniczna aluzja do gonienia do pierścienia, popularnej konkurencji turniejów rycerskich polegającej na naniżaniu na kopię w pełnym galopie zawieszono pierścienia (wieńca).

w. 10 *ten ma łaskę, co naczęściej grzebie* – do celów obscenicznej aluzji uzyskano tu fakt, iż najwyższą nagrodę na turniejach uzyskiwał uczestnik, który najwięcej razy nadział pierścień. Por. np. przepisy gonitwy, która odbyła się w 1578 r. z okazji wesela Jana Zamoyskiego: „Pierwszy upominek weźmie, który najczęściej pierścień brać będzie” (*Artykuły gonienia do pierścienia*, s. 22).

w. 12 *Choć* – czy.

w. 13–14 Parafraza dystychu Kochanowskiego (*Fraszki* I 60, w. 3–4):

Zgadnicież mi, wiele razów, niż jeden raz minie,
Magdalena pod namiotem żywym duszą kinie.

w. 13 *Zgadniż* – zgadnijże.

w. 14 *duchną* – eufemizm (wzorowany na czarnoleskim): tyłkiem.

[84.] Na obraz Ledy

Danae od Jowisza czemu złoto brała?
Że był stary. A Leda czemu darmo dała?
A wieszże czemu? Szyja to łabędzia długa
Sprawiła. Miej ty taką, dać też darmo druga.

[85.] Pod obraz Andromedy

Żal mi cię, Andromedo, mizerna niebogo,
Żeś dla pychy matki swej przykowana srogo
Do skały, aby cię tu pożarł smok okrutny.
Z daleka z przyjaciół ociec patrzy smutny.

[84.] Na obraz Ledy

Przeróbka epigramatu Marcialisa (XIV 175, inc.: „Cur a te pretium Danae, regnator Olympi”), którego wierny przekład dał Jan Danielecki (*Zabawy* III 34):

Czemuż, Jowisz, Danae od ciebie żądała
Złota, bowiem ci Leda darmo była dała?

Tytuł: Leda, żona króla spartańskiego Tyndareosa, została uwiedziona przez Zeusa (którego odpowiednikiem w mitologii rzymskiej był Jowisz) przemienionego w łabędzia.

w. 1 *Danae od Jowisza ... złoto brała* – ojciec Danae, król Argos Akryzjos, pomny na przepowiednię, że zginie z ręki wnuka, zamknął córkę w komnacie ze spiżu. Jednak Zeus posiadał ją w postaci złotego deszczu.

[85.] Pod obraz Andromedy

Tytuł: – w mitologii greckiej matka etiopskiej królowny Andromedy chępiła się, że jest piękniejsza od nereid. Posejdon zesłał wówczas potwora morskiego Ketosa, któremu została wydana na pożarcie przykuta do skały królowna. Od niechybnej śmierci uratował ją przelatujący tamtędy na Pegazie Perseusz, za co otrzymał rękę Andromedy (por. np. Owidiusz, *Metamorfozy* IV, w. 667–763).

- 5 Perseusz, na skrzydlastym koniu przyskoczywszy,
Od tych cię mąk wybawia, bestyją zabiwszy.
Przetoż mu to pamiętaj oddawać wdzięcznością
Natenczas, gdy rozświecisz na niebie jasnością.

[86.] Nagrobek Herkulesowej

- Szczupłąć była zła Kloto, nazbyt kądziel zwiła
I sama się szczupło też była urodziła.
Zgoła Parki skwapliwe na cię się zmówiły,
Z bracią, siostrą i z dziećmi żywota zbawiły.
- 5 Tuć to Herkulesowej zażyć było mocy.
Lecz próżno, któż przed śmiercią galardy wyskoczy?

w. 8 *rozświecisz na niebie jasnością* – tj. zostaniesz zamieniona w gwiazdozbiór. Konstelacja Andromedy widoczna jest na niebie północnym tuż obok gwiazdozbioru Perseusza.

[86.] Nagrobek Herkulesowej

Kuszająca hipoteza, że bohaterką fraszki była córka doktora medycyny Stanisława Zawadzkiego zwanego Picus (zm. 1600), bogatego rajcy krakowskiego, podkanclerza Akademii Krakowskiej i jej dwukrotnego rektora (1581 i 1588). W 1572 r. w ramach potwierdzenia jego szlachectwa Zygmunt II August nadał mu herb genealogiczny Herkules (Herkulea), na którym na tarczy sercowej przedstawiony był Herkules rozdzierający paszczę lwa, a w klejnocie Herkules trzymający koronę i gałązkę palmową. Jednak Paprocki wśród dzieci Stanisława wymienia tylko jedną dorosłą córkę, Zofię, nie Barbarę (Paprocki, *Herby*, s. 518–525).

w. 1 *zła Kloto* – zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 3 *Parki* – zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 4 *Z bracią* – z braćmi.

w. 6 *galardy wyskoczy* – będzie skocznie tańczył, tj. kto się jej sprzeciwi.

- I twój, i dawny wszytek on Herkulesowy
Ród przegrał z nią w zapasy. A tyś w jad morowy
Umarła, miła Bašku, umarł i mąż z tobą,
10 Ale nie zapomniem cię, siła nas żałobą.

[87.] **Wenus do pana G.**

- Prawda, żem cię swoimi dary omyliła,
Aleć to Pallas zasię dobrze nagrodziła.
Ulisses też nie gładki, lecz przez swą wymowę
Miłował nimfę morską, gładką białąglowę.
5 Ty, iż ośm lat miłujesz, to nieszczęście twoje.
Dopiąć musisz dziesięci, jak Greczyn u Troje.

w. 8–9 *tyś w jad morowy / umarła* – zmarłaś w czasie epidemii dżumy (za-
razy morowej).

w. 10 *siła nas żałobą* – wielu z nas przywdziało po tobie żałobę.

[87.] **Wenus do pana G.**

w. 1 *żem cię swoimi dary omyliła* – że poskąpiłam ci twoich darów, tj. urody.

w. 2 *Pallas* – zob. objaśn. do II 4, w. 17.

w. 3 *Ulisses ... nie gładki* – szpetny Ulisses (gr. Odyseusz), był najmądrzejszym z Greków walczących pod Troją; *przez swą wymowę* – z powodu swej elokwencji.

w. 4 *Miłował nimfę morską, gładką białąglowę* – mowa o nimfie Kalipso, która przetrzymywała Odyseusza na wyspie Ogygii przez siedem lat, chcąc uczynić go swym mężem.

w. 6 *dziesięci, jak Greczyn u Troje* – aluzja do trwającej dekadę wojny trojańskiej.

[88.] Do Doroty

Nie ganić twarzy, wzrostu i śmiechu wdzięcznego,
Urody, obyczajów, czegoś tajemnego,
Zgoła, Dośku, ta mi się jedna rzecz do ciebie
Nie podobą, w czym, proszę, sama osądź siebie:
5 Chwalisz często umarłe, a sypiasz z żywemi,
Ale cóż ci za rozkosz żywej z umarłemi?
Raczej trupom daj pokój, do siebie wrotami
Mięśniami puszczaj żywych, objąwszy nogami.

[89.] Fraszka fraszka

Fraszka jest, choć mądrego piórem napisana;
Fraszka, choć głupiej głowy, będzie też nazwana.

[88.] Do Doroty

w. 2 *czegoś tajemnego* – tj. łona.

w. 5 *Chwalisz często umarłe* – dużo modlisz się za zmarłych.

w. 8 *Mięśniami* – cielesnymi.

[89.] Fraszka fraszka

w. 2 *Fraszka* – tj. głupstwem.

[90.] Na starą miłosną

- Zmarszczoną twarz a warkocz masz Gorgony siwy,
Wzrost jako u Magery, z ust zapach smrodliwy,
Starszaś niżli Hekuba, bledsza nad trup wszelki,
Wygląda z warg by z kojca poźółkły zęb wielki,
5 Z nosać kapie, cieką tve oparzyste oczy,
Cyce do pasa wiszą by kiedy flak zmoczy,
Świerzb masz po rękach wszędy, z brzucha dół głęboki,
W goleniach gniazda wróble, a chropawe boki.
Więc co siedzisz, mówiszli, byś też milczeć chciała,
10 Nie przystoić, byś się jak, nie wiem, umizgała.
A wždy się perły zdobisz, w jedwabie ubierasz,
Wódkami pachnięcemi skronie swe nacierasz.
Siedzisz by pani młoda kosztownie ubrana,
A w taniec – przed wszystkiemi toć nieomieszkana.

[90.] Na starą miłosną

Skrócony przekład epigramatu *In vetulam hircissantem* z Cricianów (Krzycki, *Carmina amatoria* 33, inc.: „Est rugosa tibi, est forma Megearae”).

w. 1 *warkocz ... Gorgony siwy* – mityczne siostry przedstawiane jako skrzydlate postacie z kłami i szponami, zamiast włosów mające kłębowisko żmij. Najbardziej znaną Gorgoną była Meduza.

w. 2 *u Magery* – Megiera (‘Zawistna’), jedna z Furii (Erynii); zob. objaśn. do I 6, w. 12.

w. 3 *Hekuba* – Hekabe, druga żona Priama, znana ze swej płodności: wedle różnych wersji mitu urodziła mężowi od czternaściorga do pięćdziesięciorga potomków.

w. 12 *Wódkami pachnięcemi* – perfumami.

w. 14 *toć nieomieszkana* – to natychmiast.

- 15 O maszkaro gorgońska, czci niegodna mojej,
Mniemasz, aby serce me było w władzy twojej?
Nie myśl o tym, bom nie jest tak szalon w miłości,
Bywszy młodym, żebym miał obierać twe kości.

[91.] O sobie

- Z natury tę wadę czuję
W sobie: zawsze co miuję.
Ale, wierę, nie Matusza,
Lecz moja wdzięczna Marusza.
5 Ta mi w głowie zamąciła,
Ta mi jest nad wszystkie miła.
W sercu, w głowie i w mej myśli
Zawsze mi się o niej kryśli,
A by dla mnie uczyniła,
10 Byłby ze mnie prawy wiła.

w. 18 *obierać twe kości* – oddzielać mięso od kości (w sensie obscenicznym).

[91.] O sobie

- w. 2 *zawsze co miuję* – ciągle jestem zakochany.
w. 3 *Matusza* – należąca do Mateusza; postać niezidentyfikowana.
w. 4 *Marusza* – mowa zapewne o Sobiejuskiej Starożrebskiej z fraszki VI 12.
w. 9 *by dla mnie uczyniła* – gdyby okazała się przychylna.
w. 10 *prawy wiła* – prawdziwy szaleniec. Por. Kochanowski *Fraszki* I 8,
w. 3–5:

Miłość mi dawno radziła,
Lecz ja, jako prawy wiła,
Nie chciałem słuchać jej rady.

[92.] Nagrobek wielkiemu marszałkowi
panu Andrzejowi Opalińskiemu

Tu leży Opaliński, lecz Zazdrość co broi?
Przypatrz się, jak przy grobie śmieje jego stoi.
A słusznie, bo w kim siła przednich cnót znajduje,
Takiego i po śmierci rada naśladuje.

- 5 Marszałek to był wielki, którego kęs późny
Dowcip z czasem dokwitnął, jako gdy położny
Kłós na nieplodnej roli od słońca wzniesiony,
Ziarnem potym plenniejszym bywa napelniony.
Rozum tedy dojrzały, stałość w pracach wszelkich
- 10 Drogę utorowała do dostojęstw wielkich.
Cnoty zapłątą urząd, więc i szczęście było –
Dobrze, by to do godnych tylko przychodziło.
Przetoż ani czas jego, ni zazdrość pamięci,
Ani obmowny język zatrze w ludzkiej chęci.
- 15 Godzienieś, cny marszałku, by twój między ony
Rzymskie był obraz wstawion surowe Katony.

[92.] Nagrobek ... Andrzejowi Opalińskiemu

Tytuł: Andrzej Opaliński herbu Łódzia (1540–1593), starosta śremski (od 1556) i leżajski (od 1587), marszałek wielki koronny od 1574 r. Zmarł 3 marca 1593 r.

w. 1 *co broi* – co wyrabia.

w. 4 *Takiego ... rada naśladuje* – takiemu chętnie towarzyszy.

w. 5–6 *kęs późny / dowcip z czasem dokwitnął* – tj. trochę późno ujawnił swe polityczne talenty.

w. 13–14 *ani czas jego, ni zazdrość pamięci, / ani obmowny język zatrze w ludzkiej chęci* – inwersja: ani czas, ani zazdrość, ani obmowy nie zatrą jego pamięci w ludzkiej życzliwości.

w. 16 *surowe Katony* – mowa o słynących z hołdowania surowym zasadom mówcy i polityku rzymskim Marku Porcjusz Katonie (234–149 p.n.e.) oraz jego prawnuku, polityku i stoiku Katonie zw. Młodszym (zob. objaśn. do tytułu VI 53).

[93.] Na obraz królowej polskiej,
Zygmunta III pierwszej małżonki

- Iż do śniegu podobien jej obraz właściwy,
Rzekłbyś, królu, że jest śnieg, ano ogień żywy.
A przebóg, co być może nad śnieg zimniejszego?
A przecie ten śnieg grzeje Zygmunta Trzeciego,
5 Który czymże się potym tak zimnym ochłodzi,
Ponieważ i śnieg jeszcze większy ogień rodzi?
Pewnie nie śniegiem żadnym ani lodem zimnym,
Lecz ogniem ogień, da Bóg, zgasi, nie czym innym.

[93.] Na obraz królowej polskiej...

Parafraza epigramatu *De Lydia puella* należącego do zespołu Cricianów (Krzycki, *Carmina amatoria* 19, inc.: „Me nive candenti petiit modo Lydia...”). Jego prawdziwy autor nie jest znany. W XVI w. utwór wydawano anonimowo (np. *Farrago pematum*, Parissis 1560, k. 81v; N. Chytraeus, *Poematum ... libri septendecim*, Rostochii 1579, k. 350v), a ponieważ uwzględniła go antologia: C. Binetus, *C. Petronii Arbitri itemque aliorum quorundam veterum epigrammata*, Pictavii 1579, jego autora mylnie upatrywano również w Petroniuszu. Nowołacińskie przeróbki epigramatu doczekały się innych spolszczeń, m.in. Jana Andrzeja Morsztyna (*Lutnia* 152).

Tytuł: – w parafrazie Smolika śnieżka rzucona przez dziewczynę została zastąpiona portretem Anny Habsburżanki (1573–1598), której biała cera przyrównana została do śniegu. Zygmunt III Waza (1566–1632), król polski w latach 1587–1632, małżeństwo z Anną zawarł 4 maja 1592 r.

w. 1 *obraz właściwy* – wierny portret.

w. 6 *Ponieważ* – tj. kiedy.

w. 8 *ogniem ogień ... zgasi* – zob. objaśn. do II 3, w. 11.

[94.] Do Jadwigi R.

- Już Tytan wóz zaprząga świtoranej Zorze,
A śle nowym Japonom czarną Noc za morze.
Już Febus warkocz złotych rozpuszcza promieni,
Niebo się na pogodę w śliczne barwy mieni.
5 Lecz żeś ode mnie poszła, a żem sam bez ciebie,
Znowu się u mnie zmierzcha, znowu Noc po niebie
Kruki swoje pogania, gwiazdy się szykują,
A zorze złotobarwe nazad ustępują.

[94.] Do Jadwigi R.

Epigramat realizuje wzorzec alby, pieśni zawierającej wyrzekania na świat, który rozdziela kochanków.

w. 1 *Tytan wóz zaprząga* – zob. objaśn. do V 7, w. 25–26. Poetyckie określenie boga słońca Heliosa mianem Tytana miało swe źródło w fakcie, że był synem tytana Hyperiona; *wóz zaprząga świtoranej Zorze* – mowa o zaprzężonym w dwa rumaki lekkim wozie Eos (Jutrzenki, Zorzy), uosobienia porannego brzasku, który na nieboskłonie poprzedzał wóz Heliosa.

w. 2 *nowym Japonom* – w antyku Helios rozpoczynał swą drogę w kraju Indów. Zgodnie z nowymi odkryciami tu zastąpili ich Japończycy, z którymi kontakty handlowe Europejczycy (portugalscy kupcy) nawiązali w 1543 r.

w. 2 *czarną Noc* – Nyx, boginię uosabiającą nocne ciemności.

w. 3 *Febus* – zob. objaśn. do V 5a, w. 2.

w. 6–7 *Noc po niebie / kruki swoje pogania* – nadciąga noc, tu nadjeżdża Nyx rydwanem zaprzężonym w czarne kruki. W dawnej grafice na przedstawieniach tryumfu Nocy jej zaprzęgowi towarzyszyły kruki, sowy i nietoperze, zob. np. rycinę *Nox* z cyklu *Dzień i Noc* w 1580 r. sztychowaną przez Hieronima Wieriksa według projektu Martena van Cleve’a Starszego.

w. 7 *gwiazdy się szykują* – gwiazdy ustawiają się w szyku, tj. znów widoczne są gwiazdne konstelacje.

- Jeśli tedy chcesz, żeby swym porządkiem rzeczy
10 Szły, drugi raz tak pilno nie miej na swej pieczy,
Co się dzieje na dworze: bądź że hejnał grają,
Bądź że się po ulicy ludzie przechadzają,
Poleż dłużej, nie kwap się, a chociaż dzień wszędzie,
Nic to – okna zamknąwszy, wnet u nas noc będzie.

[95.] Do Miłości

Niesprawiedliwa Miłości,
Co za prawo, co za złości
W twych sprawach i u tych, co ich
Rządzisz? Bo kłopotów moich,

w. 10 *nie miej na swej pieczy* – nie zwracaj uwagi.

w. 11 *hejnał grają* – tj. miejscy stróże nocni grają pieśń poranną, obwieszczając nadejście świtu.

[95.] Do Miłości

Tytuł: – zob. objaśn. do tytułu VI 21.

w. 3–4 *u tych, co ich / rządzisz* – u zakochanych.

w. 4 *kłopotów moich* – tj. za moje kłopoty, starania.

w. 7 *mojej winy* – moich cierpień.

[96.] Napewniejszy przyjaciel

U Reja analogiczna fraza miała postać: „Boć i mieszek jest dobry towarzysz, szkoda go leda o co gniewać” (Rej, *Zwierciadło*, k. 61r), jednak dopiero epigramat Smolika poszedł w przysłowie, które w swym kompendium paremiograficznym Salomon Rysiński odnotował w postaci (S. Rysinius, *Proverbiorum polonicorum ... centuriae decem et octo*, Lubecae ad Chronum 1618, k. G₃r: nr 1136):

- 5 Prac, frasunków, służb życzliwych,
Nocy zawsze frasobliwych,
A zgoła ktoś mojej winy
Nagrodę odnosi iny.

[96.] Napewniejszy przyjaciel

Bóg a mieszek to przyjaciel prawy.
Ludzka przyjaźń – tylko dla zabawy.

[97.] Enigma

Kałamarz mię wydaje, gdy mi szyję złomisz,
Daszli mi ją przyprowadzić, Tatary mną zgromisz.
Z pięci liter ostatnią urwieszli, zabeczę.
Zgadni, ktom jest? Żyda mną uczysz, za to ręczę.

Pan Bóg a mieszek to przyjaciel prawy,
A ludzka przyjaźń tylko dla zabawy.

Jako że w jego spisie jest to drugie adagium na literę „P”, a więc jedno z pierwszych, które znalazło się w zbieranej przez ćwierćwiecze kolekcji, można zakładać, że fraszka powstała przed 1593 r. Por. NKPP, *Bóg* 398 i *Wstęp*, s. 5–7.

[97.] Enigma

Pod epigramatem kopista zapisał rozwiązanie rebusu: „Kozak”.

w. 1 *Kałamarz mię wydaje, gdy mi szyję złomisz* – poznasz mnie po kałamarzu, gdy od rozwiązania odejmiesz pierwszą sylabę (uzyskując słowo „żak”).

w. 4 *Żyda mną uczysz* – tj. szynkujący piwo i wino Żyd dużo na mnie zarobi.

CIEN,
ALBO DVSZA
MOLENTAKRODA
BAKTRYANSKIEGO
PRZEKLADANIA
IANA SMOLIKA
Z WŁOSKIEY TRA
GEDY EY.

MORIERIS

ET NŌVIVES.



INTERLOCVTORI.
MOLENTVS KROL.
SMIERC.

VII. PRZEKŁAD FRAGMENTU *DALIDY*

Cień albo Dusza Molenta, króla baktryjańskiego

Interlocutori:

Molentus król
Śmierć

Cień albo Dusza Molenta, króla baktryjańskiego

Utwór stanowi przekład początku włoskiej tragedii Luigiego Grota *Dalida* wydanej w 1572 r. Tłumaczenie pomija autobiograficzny i metaliteracki prolog, w oryginale wygłaszany przez chór indyjskich kobiet (w. 1–140), ograniczając się do całości sceny 1 i początku sceny 2 aktu I (w. 1–224 oryginału). Zob. *Wstęp*, s. 24–25 i 65.

Tytuł: *króla batryjańskiego* – władcy Baktrii, żyznej i bogatej krainy położonej między rzeką Oxus (dziś Amu-daria) i górami Hindukusz (obecnie północny Afganistan).

Wykaz osób: *Interlocutori* – (wł.) rozmówcy.

SCENA I

MOLENTUS KRÓL

- Już się oglądam na tę i na owę
Stronę, nie widzę jednak tej pomocy,
Którą mi Pluto obiecał. Albo mnie
Oszukiwa, albo że już odwykły
5 Świata, oczy moje rzeczy rozeznąć
Nie mogą ani wzrok jasności nieba
Ścierpieć, przywykszy mieszkaniu ciemnemu
Po brzegach krzywych mętnego Kocytu.
Ale cóż to za postać idzie za mną?
10 Szczere kości żyły zeszlęmi zjęte,
Ciało opadło, wszystko popróchniało,
Czoło zda mi się tylko białe. Jeśli
Się nie mylę, że to owa jest pani –
Ba, ta jest. Oto wężmi opleciona
15 Straszniemi wkoło, mając kosę, którą
Ten naród ludzki jako trawę siecze.

w. 3 *Pluto* – Pluton; zob. objaśn. do I 3, w. 5.

w. 4–5 *odwykły / świata* – odwykły od świata.

w. 8 *mętnego Kocytu* – zob. objaśn. do I 3, w. 11.

w. 12 *Czoło ... tylko białe* – amplifikacja Smolika.

w. 13 *owa jest pani* – eufemistyczna deiksa tłumacza, w oryginale wprost mowa o Śmierci (Groto, *Dalida*, s. 15, w. 13).

w. 15–16 *mając kosę, którą / ... siecze* – w oryginale obszerniej: „Quella è la curva, inesorabil falce / (di cui sostiene armate ambe le mani) / che la biada egualmente tutta miete / de le vite che son sopra la terra” (Groto, *Dalida*, s. 15, w. 16–19: „A ta jest krzywa, bezlitosna kosa (obydwie ręce dzierżą ją zbrojne): nią bez wyjątku całe zbiera żniwo z wszystkiego, co żyje na powierzchni ziemi”, przekłady z włoskiego G. Franczak).

Ja, com już umarł, jednak na pochmurny
Jej wzrok stracham się, bym znowu nie umarł.

ŚMIERĆ

- Królu Molencie albo duchu jego,
20 Pluto, państw wszystkich pan podziemnych, zaraz
Gdym się wróciła z wczorajszej roboty,
Dusz niezliczonych z sobą mu przywiódszy,
Posłał mię do ciebie, a rozkazał mi
Być, jędze indziej, posłuszną, wysławszy.
25 Rozkazuj tedy, co chcesz. Chcesz, za jednym
Kosy zakolem wszystkie w Baktryjanie
Dusze z drugimi pošlę do Plutona.

MOLENTUS

- Tego nie chcę ni dusz niewinnych pragnę.
Pragnę pomsty, do której, co mię wie dzie,
30 Wysłuchaj, potym, co potrzeba, sprawisz.
Brat mój, jako wiesz, przychodząc do kresu
Życia swojego, a wiedząc Kandaula,

w. 20 *Pluto* – konkretyzacja Smolika, w oryginale jedynie tytuł: „L’eterno Imperador de’ Regni nostri” (Groto, *Dalida*, s. 16, w. 23), który poeta spolszczył jako: „państw wszystkich pan podziemnych”.

w. 23–24 *rozkazał mi / być, jędze indziej, posłuszną* – nakazał mi posłuszeństwo, choć dla innych jestem jędzą.

w. 29–30 *do której, co mię wie dzie, / wysłuchaj, potym, co potrzeba, sprawisz* – w oryginale: „Ma ben’ apirti la cagione in breve / che a lo sdegno mi spinge e a la vendetta” (Groto, *Dalida*, s. 16, w. 33–34: „Lecz chcę ci krótko objaśnić przyczynę, co mnie do gniewu popycha i zemsty”).

w. 32 *Kandaula* – imię należy czytać trzygłoskowo.

- Syna prze młodość słabego pod ciężar
 Tak wielkiego królestwa, do spraw, rządów
 35 Niebiegłego, mnie go zlecił, w moc podał
 Z królestwem zaraz, którem mu za laty
 Dojrzałszemi puścić miał. Lecz młodzieniec
 Nadęty, krnąbrny i wysokomyślny,
 Nie czekając zdania ode mnie państwa,
 40 Zbiegł do Indyj króla potężnego,
 Gdzie żony, rady, pomocy dostawszy,
 Przypadł wielkiego wojska siłą, którą
 Mnie z królestwa złupił i gardła zbawił,
 I wszystko według wolej złośnej przewiodł.
 45 Ja przedtym jedną córkę mając (córką
 Jeśli ją zwać mam prze jej zły występki),
 Chcąc jej uczciwe i zdrowe zachować
 (Ale ludzie ślepym zwykli rozsądkiem

w. 33 *prze młodość słabego pod ciężar* – z powodu młodego wieku zbyt słabego na ciężar. W oryginale pominięty przez Smolika parentetyczny komentarz na temat determinizmu planet, pod którymi urodził się Kandaules: „così ciascuno / prende la sorte sua dal dì, che nasce” (Groto, *Dalida*, s. 16, w. 39–40: „tak każdy los od dnia bierze, w którym się narodził”).

w. 35 *w moc podał* – oddał we władanie.

w. 36–37 *którem mu za laty / dojrzałszemi puścić miał* – które miałem mu oddać, gdy dorośnie. W oryginale obszerniej: „e me ne fe signore / fin che mi fosse di tenerlo a grado / o che ‘l fanciullo in guardia a me rimaso / del maneggio real vedessi degno” (Groto, *Dalida*, s. 16, w. 41–44: królestwa „uczynił mnie panem, dopóki tylko władzę dzierżyć zechcę lub póki chłopca, którego mi zlecił, nie uznaję godnym sprawowania władzy”).

w. 39 *ode mnie* – przeze mnie.

w. 43 *gardła zbawił* – pozbawił życia.

w. 47 *jej uczciwe i zdrowe zachować* – ochronić jej cnotę i zdrowie.

- Częstokroć gorsze za dobre obierać),
 50 W wielkiej pustyni, w pałacu budownym
 Zamknąłem ją i z drugimi pannami,
 Opatrzywszy na długi czas żywnością.
 Niepewna to i często oszukiwa
 Rodzice, którzy czystości swych dziewczek
 55 Zamknieniu albo strażej powierzają,
 Gdy onej w czystą myśl serca nie zamkną.
 Kandaul, mało co po weściu swoim
 W te kraje, znalazł skryty pałac, w którym
 Nalazł też dziewczkę moję, prędko ludzką
 60 Do wolej swej, choć dobrze a inszym się
 Zwał, a nie tym, czym był. Jednak się miała
 Mocno w obronie postawić każdemu
 W swej uczciwości, a jeśliż grożono
 Gwałtem, <to> miała sobie być surowie
 65 Okrutną anizli komu powolną.
 Albo więc potym uczynić to miała,

w. 55 *Zamknieniu albo strażej powierzają* – w oryginale obszerniej: „Per haverla rinchiusa in grembo a marmi / E di ferro e d'acciar cinta d'intorno” (Groto, *Dalida*, s. 16, w. 62–63: „Zamknąwszy ją we wnętrzu marmurów i otoczywszy żelazem i stalą”).

w. 56 *onej w czystą myśl serca nie zamkną* – inwersja: jej serca nie podporządkują cnotliwej myśli.

w. 57 *mało co* – zaraz.

w. 59–60 *prędko ludzką / do wolej swej* – z miejsca sobie przychylną. W oryginale dosłowniej: „Tropo cortese a' desiderii suoi” (Groto, *Dalida*, s. 16, w. 68: „nazbyt życzliwą wobec jego żądz”).

w. 60–61 *dobrze a inszym się / zwał* – podał się za kogoś innego dobrze urodzonego.

w. 64–65 *sobie być surowie / okrutną* – popełnić samobójstwo.

- Gdy jej prawdziwie imię swe oznajmił
 I to, jako mię podszedł nieprzystojnie,
 Żywot wziął, państwo wydarł. A ona co?
- 70 Za to z nim lubych rozkoszek zażywa.
 A choć żonę miał, z Indyjej zacnego
 Króla córę, przedsię on i z tą drugą
 Ślub brał i ma z nią potomstwo, którego
 Z własną żoną mieć nie mógł. Ta zarazem
- 75 Synowicą i dziewczką być by chciała.
 Owszem, ani tą, ani ową będzie.
 Także przejęty i ten mężobójca,
 Zabiwszy mię, chce być u mnie synowcem
 I zięciem zaraz, obojga niegodzien.
- 80 Te spółdzone źle dzieci zasię, jako
 Matkę zwać mają, matką czy wujenką?
 Lecz i to plemię fałszywe nie ujdzie
 Okrutnej pomsty.

ŚMIERĆ

Jak ojcowska miłość
 W taką nienawiść przemienić się może?

w. 72 z *tą drugą* – tj. z córką Molentusa, Dalidą.

w. 74 *Ta* – w oryginale obszerniej: „questa ingrata, infame, infida” (Groto, *Dalida*, s. 18, w. 85: „ta niewdzięcznica, podła, wiarołomna”).

w. 74–75 *zarazem / synowicą i dziewczką* – jednocześnie żoną bratanka i córką (Molentusa).

MOLENTUS

- 85 Nad wszystkie ojce jam dziewczkę miłował,
Ale słodki sok miłości mej zgorzknął
W zapalczywości gniewu przystojnego.

ŚMIERĆ

- Ale cóż miała za obrony użyć
Panienka młoda, bojaźliwa przeciw
90 Zdradzie albo też mocy Kandalowej?

MOLENTUS

- Wzruszona będąc żalem matki miłej,
Miała uczynić to, co ona Prokne,
Która dla siostry zelżonej mężowi
Na stół podała syna warzonego.
95 Albo zmorzywszy w sobie afekt żeński,
Tak było, jako córę Danaego

w. 87 *W zapalczywości gniewu przystojnego* – amplifikacja Smolika. W oryginalne: „Ma quanto il succo fu più dolce, tanto / più acre divenir suol poi sovente” (Groto, *Dalida*, s. 18, w. 98: „Lecz często bywa im sok słodszy, tym bardziej gorzkim stać się może”).

w. 91–103 Smolik pomija trzykrotny nacisk na okoliczność obciążającą córkę: Dalida winna była postąpić jak bohaterki przywołanych egzemplów mitologicznych, gdy dowiedziała się, kim był i czego dopuścił się Kandaules (Groto, *Dalida*, s. 18–19, w. 102: „poi che ‘l tutto seppe”, w. 106: „poi che ‘l fatto intese”, w. 112: „poi che ‘l vero udiò”).

w. 92–94 *Prokne, / która ... / ... podała syna warzonego* – małżonka trackiego władcy Tereusza, która mszcząc się za gwałt na jej siostrze Filomeli, podała mu potrawę z mięsa ich syna, Itysa.

w. 96–99 *córę Danaego / ... / męża ... / nieprzespanem snem uspiły* – mowa o Danaidach; zob. objaśn. do I 3, w. 19. W przekładzie wersu: „Fecero eterno il

Uczynić, które nie dla pomsty, ale
 Mężę właściwe ojcu tylko k woli
 Nieprzespanem snem uśpiły w łóżnicy.
 100 Na ostatek to radniej bym był widział.
 Żeby w piersiach swych była utopiła
 Miecz ostry pierwej własnymi rękoma,
 Anizli niemi obłapiać go miała.

ŚMIERĆ

Powiedz mi, gdyby twa dziewczka królową
 105 Po tej to drugiej, nieplodnej, została,
 Albo i dzieci były dziedzicami,
 Jeslibyś się tym nie ucieszył?

MOL[ENTUS]

Namniej,
 Bo Dalidy dziewczki ani Kandaula
 Zięcia, ani z tak nierządnego łoża
 110 Synowców mieć chcę, pogotowiu żeby
 Z domu mojego położnicą była.
 Gdyż być nie może Kandaulową żoną,
 Bo druga żywa jest, której nieplodną
 Już tak być zawždy, wierę, to niepewna.

sonno de' mariti" (Groto, *Dalida*, s. 19, w. 111) Smolik posiłkował się frazą czar-
 noleską: „Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany” (Kochanowski, *Treny* 7, w. 7).

w. 109–110 *z tak nierządnego łoża / synowców* – wnuków z tak nieprawego
 łoża.

w. 110–111 *pogotowiu żeby / z domu mojego położnicą była* – a zwłaszcza
 żeby pochodząca z mego rodu była nałożnicą.

- 115 Zaczyn te dzieci służyć by musiały,
A zostałyby bezecnymi wszytkim.
Nie chcę, by z czasem Kandaul, Dalidę
Zmierziwszy, miał ją opuścić, a ona
Żebrać by miała, zelżona wygnanka.
- 120 Na koniec krzywoprzysięcą być nie chcę,
Aby Dalida żoną tego była,
Który nieodpowiednie zbrojną ręką
Wygnał z królestwa mnie powierzonego
Do lat dostalszych od bacznego ojca.
- 125 Aleć omyli Dalidę nadzieja.

ŚMIERĆ

A czegoż czekasz z pomstą tak długo?

MOLENTUS

Tego, że Pluto pozwolił dalszego
Czasu, bym czynił to wszystko z rozsądkiem.

ŚMIERĆ

Nuż, czegoż chcesz?

MOL[ENTUS]

Chcę, żeby Gelozyja

- 130 Zawisna z tobą co naprędzej była.

w. 123–124 *z królestwa mnie powierzonego / do lat dostalszych od bacznego ojca* – z królestwa, które mądry ojciec Kandaula powierzył mi do czasu, aż syn dorośnie; por. w. 31–37.

w. 129 *Gelozyja* – personifikacja zazdrości (z wł. *gelosia*), jedna z postaci dramatu Grota, występująca w nim od sceny 3 aktu I.

ŚMIERĆ

Zaraz się tu z nią nie mieszkając stawię.

MOLENTUS

Ja też wnet powiem, co wam przyjdzie czynić.

SCENA II

MOLENTUS KRÓL NARZEKA

- Ach, dziecko, dziecko już więcej nie moja,
Ale Megiery piekielnej, bez wstydu
135 Zapamiętała, gdzież jest ona miłość
Wrodzona? Takąż powinność ku ojcu
Dobrym oddawasz twoim rodzicielom,
Którąś zmyślała mieć dobrze wpojona?
Gdzież on gniew teraz, gdzie ona nienawiść,
140 Którąmeś w rzeczy znać po sobie dała
Przeciwko niebożnemu Kandaulowi,
Kiedy powinny twe i swe zabijał,
Kiedy szpiegował nas samych na czoło?
I tożli ono tak znaczne zemszczenie
145 Z nieprzyjaciela spółnego odnosisz?
Za śmierć okrutną, za męki niecznośne

w. 134 *Megiery piekielnej* – zob. objaśn. do VI 90, w. 2. Dodatek Smolika, w oryginale mowa o podziemnej rzece lamentu Acheroncie: „non già mia, ma d’ Acheronte” (Groto, *Dalida*, s. 20, w. 148).

w. 138 *Którąś zmyślała mieć* – którą udawałaś, że masz.

w. 141 *Kandaulowi* – zob. objaśn. do w. 32.

w. 143 *na czoło* – naprzód, tj. nawet.

- Rodziców twoich ty pociechy dajesz?
 Dajesz mu syny, któr<y> odjął ojcz<a>,
 Ojcem go czyniąc, kto ciebie sierotą?
- 150 Tak przykazanie, tak twe obietnice,
 Moje wypełniasz, com w kolebce, prawie
 Mogę rzec, mlekiem iżem cię napawał?
 Ach, nieszczęśliwa, w którąś się poczęła,
 Noc! Ach, przeklęte łożo, na którym twa
- 155 Namilsza matka zległa, że nie taki
 Płód raczej miała, jako Pazyfae
 Albo Meduza, niż ciebie, takową
 Dziewkę! Ach, jakoż mnie nie uschnie język,
 Który cię dziewczką przeddzięki nazywa?
- 160 Nieprzyjaciółko sroga, czemuś nie jest
 Wyrzucona psom albo wilkom głodnym
 Za pokarm, jako synowie Eolów,

w. 150–151 *Tak przykazanie, tak twe obietnice, / moje wypełniasz* – inwersja: tak moje przykazanie, swe obietnice wypełniasz.

w. 152 W oryginale szerzej. Smolik pominął dopełnienie dotyczące ojcowskiego przykazania: „Di sempre odiar, sempre abhorrir costui” (Groto, *Dalida*, s. 21, w. 167: „Byś zawsze go nienawidziła, zawsze nim gardziła”).

w. 156 *Pazyfae* – mityczna królowa Krety, która z bykiem spółdziła potwora Minotaura, pół byka, pół człowieka. Składano mu daninę z młodzieńców i panien.

w. 157 *Meduza* – mowa o wnukach Meduzy, najmłodszej z trzech potwornych Gorgon: Gerionie (zob. objaśn. do I 3, w. 8) i Echidnie, przerażającej pół kobiecie, pół wężu, która żywiła się ludźmi.

w. 162 *synowie Eolów* – synowie Eolowi; w oryginale mowa o wnukach: „Eolo il nipote” (Groto, *Dalida*, s. 21, w. 176), bliźniętach Bojotosie i Eolu, którzy zaraz po narodzeniu zostali przez ojca ich matki porzuceni w lesie na pożarcie dzikim zwierzętom.

- Skoroś z żywota matczynego wyszła?
 Na cię narzekam, na cię, głupia mamko,
 165 Iżeś zaraz narodzonej w kąpieli
 Nie utopiła gorącej albo w jej
 Posoce, wnetże sprowszy, nie omyła.
 Ale jam winien, żem to złe nasienie
 Trucizną miasto mleka nie napoił,
 170 Albo żem onej w grób pierwej nie zawarł,
 Niż w tym pałacu. Gdyż jako w zasłonie
 Wszystkiego złego i jej wszeteczeństwa
 Czegóż ci nie dostało, o niebaczna?
 Czy towarzystwa zacnych panien, czy-li
 175 Gmachów obitych, czy obfitych potraw,
 Czy szat kosztownych, czy klejnotów drogich?
 Wszelki wczas, wszelką rozkosz i zabawy
 Wszelakie miałaś, coś tam zamyśliła,
 Lecz tego, jak mniemasz, nie zażyjesz.
 180 A ty, namilsza żono moja, czemu
 Teraz się z tamtych też poników ziemnych
 Do tego dziwu nie stawisz wesoło

w. 167 *wnetże sprowszy* – od razu rozpruwszy.

w. 168–169 *Ale jam winien, żem to złe nasienie / trucizną miasto mleka nie napoił* – w oryginale obszerniej: „Anzi di me, che a un drago, a un basilisco / non la feci allattar, poi ché 'l veleno / meritava di bere anzi ché 'l latte” (Groto, *Dalida*, s. 21, w. 182–184: „Siebie winię, że smokowi lub bazyliškowi na wykarmienie jej nie dałem, bo truciznę pić winna zamiast mleka”).

w. 171–172 *w zasłonie / wszystkiego złego i jej wszeteczeństwa* – zasłaniając jej zepsucie i wrodzone zło. Amplifikacja Smolika.

w. 175 *Gmachów obitych* – zob. I 2, w. 11 i objaśn.

w. 181 z ... *poników ziemnych* – z podziemnych źródeł. Mowa o rzekach oddzielających Hades od krainy żywych; por. objaśn. do I 3, w. 11.

- Pożądanego, który wnet odniesiony
Z mąk okrutnych naszej nieprzyjaciółki,
185 Nie uważając która związku tego,
Jaki z Kandaulem był, albo że jemu
Siostrą bez mała nie rodzoną była,
Ani też tego, jako się on pastwił
Nad jej pieszczonym ciałem, ani jako
190 Mnie, ojcu jej, wziął gardło rozlicznemi
Mękami pierwiej długo zdręczonemu?
A wždy się przecie kocha i dopuszcza
Oblapiać temi rękoma, któremi
Broń podniósł przeciw niewinnym rodzicom
195 I które jeszcze od mej krwi są ciepłe.
O łukonosza bogini czystości

w. 184 *naszej nieprzyjaciółki* – mowa o wspólnej córce.

w. 190 *Mnie, ojcu jej* – pominięta informacja oryginału: „Me, che la sua preposi a la mia vita” (Groto, *Dalida*, s. 22, w. 205: „Mnie, który cenilem jej życie nad własne”).

po w. 195 w oryginale trzy wersy pominięte przez Smolika: „Di far prodiga copia al suo nemico / di sua persona, e di quel gran thesoro, / che sì tardi acquistai, che alei concessi” (Groto, *Dalida*, s. 22, w. 214–216: „Obdarowywać szczerze swego wroga i samą sobą, i tym wielkim skarbem, który tak późno mi przypadł, a który jej przekazałem”).

w. 196 *łukonosza* – nosząca łuk.

w. 196–197 *bogini czystości* / *Dyjano* – Diana (utożsamiana z grecką Artemidą), była dziewiczą boginią łowów, przedstawiana z łukiem i kołczanem strzał. Konkretyzacja Smolika, oryginał przemilcza imię bogini, zadowolając się peryfrazą: „O casta, e faretrata cacciatrice” (Groto, *Dalida*, s. 22, w. 217), którą poeta spolszczył: „O łukonosza bogini czystości”.

Dyjano, cóż czynisz? Przecz nie wystrzelasz
Na gwałtownicę strzał wszystkich z sajda
Imienia twego, poświęconą tobie
200 Ode mnie i w twoim lesie zamknioną?
Tobieć ta pomsta należała, tobie.
Lecz że ty nie chcesz rąk wstydlivych twoich
Pomazać w jej krwi niewstydliviej sprosnie,
<.....>

w. 198 *Na gwałtownicę* – tj. na gwałciicielkę praw natury.

w. 200 *w twoim lesie zamknioną* – a więc miejsce odosobnienia córki Molen-
tusa miało być strzeżone przed mężczyznami przez Dianę.

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Eliau, *Opowiastki rozmaite* – Klaudiusz Elian, *Opowiastki rozmaite*, [w:] idem, *Opowiastki rozmaite. Listy wieśniaków*, przeł., wstęp M. Borowska, przyp. M. Borowska, A. Masłowska-Nowak, Warszawa 2005.
- Alciato, *Emblematum libellus* – Andrea Alciatus, *Emblematum libellus*, Parisiis 1542.
- Archiwum domu Radziwiłłów – Archiwum domu Radziwiłłów (*Listy ks. M.K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy*), Kraków 1885.
- Artykuły gonienia do pierścienia – cyt. za: K.W. Wójcicki, *Obrazy starodawne*, t. 2, Warszawa 1843.
- Bebel, *Libri facetiarum* – Heinrich Bebel, *Libri facetiarum iucundissimi*, [w:] *In hoc libro continentur haec Bebeliana opuscula nova*, Argentorati 1508.
- Bielski, *Dalszy ciąg Kroniki Polski* – Joachim Bielski, *Dalszy ciąg „Kroniki polskiej” zawierającej dzieje od 1587 do 1598 r.*, wyd. F.M. Sobieszczański, Warszawa 1851.
- Bielski, *Kronika Polski* – Marcin Bielski, *Kronika polska*, wyd. J. Bielski, Kraków 1597.
- Bielski, *Kronika świata* – Marcin Bielski, *Kronika to jest Historyja świata*, Kraków 1564.
- Bielski, *Pieśń o potrzebie pod Byczyną* – Joachim Bielski, *Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną z arcyksiąż[ęciem] Maksymilijanem*, [w:] *Joachima Bielskiego „Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną” i Bartosza Paprockiego odpowiedź*, wyd. J. Czubek, Kraków 1910.
- Budny, *Apophthegmata* – Bieniasz Budny, *Krótkich a węzłowatych powieści, które po grecku zowią „apophthegmata”, księgi IV*, Wilno 1599.
- Cycon, *O prawach* – Marek Tulliusz Cycon, *O prawach*, [w:] idem, *Pisma filozoficzne*, przeł. W. Kornatowski, t. 2, Warszawa 1960.
- Cygański, *Myslistwo* – Mateusz Cygański, *Myslistwo ptasze*, Kraków 1584.
- Daniecki, *Zabawy* – Jan Daniecki, *Zabawy*, oprac. K. Lojtek, wstęp R. Grześko-wiak, Warszawa 2017.

- Dębowski, *Tyzbe* – Andrzej Dębowski, *Tyzbe z Piramusem*, cyt. za: idem, *Utwory zebrane*, wstęp i oprac. M. Wichowa, Kraków 2009.
- Górnicki, *Dworzanin* – Łukasz Górnicki, *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1954.
- Grochowski, *Hotubek* – S[tanisław] G[rochowski], *Hotubek*, Kraków 1588.
- Groto, *Dalida* – Luigi Groto, *La Dalida*, Venetia 1572.
- Herodot – Herodot, *Dzieje*, przeł. i oprac. S. Hammer, Warszawa 2002.
- Horacy, *Ody* – Quintus Horatius Flaccus, *Carmina*, [w:] idem, *Dzieła wszystkie*, przeł. i oprac. A. Lam, Pułtusk 2010.
- Jagodyński, *Dworzanki* – Stanisław Serafin Jagodyński, *Dworzanki*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2016.
- Januszowski, *Dedykacja* – Jan Januszowski, *Wielmożnemu ... Janowi Myszkowskiemu z Mirowa*, [w:] Jan Kochanowski, Kraków 1585.
- Krzycki, *Carmina amatoria* – Andreas Cricius, *Carmina amatoria*, [w:] idem, *Carmina*, ed. C. Morawski, Cracoviae 1888 (edycja zawiera utwory w XVI w. przypisywane Krzyckiemu, część wydanych tu erotyków nie wyszła jednak spod jego pióra).
- Kwiatkiewicz, *Phoenix rhetorum* – Iwona Słomak, „Phoenix rhetorum” Jana Kwiatkiewicza. Wprowadzenie – przekład – opracowanie, Warszawa 2016.
- Lambin – Dionysii Lambini, *In Q. Horatium Flaccum ex fide atque auctoritate complurium librorum manuscriptorum a se emendatum et cum diversis exemplaribus antiquis comparatum commentariis que copiosis simis explicatum*, Francofurti ad Moenum 1577.
- Modrzewski, *O poprawie* – Andrzej Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej księgi czwore*, przeł. C. Bazylik, Łosk 1577.
- Morsztyn, *Poezje* – Hieronim Morsztyn, *Wybór poezji*, wstęp i oprac. R. Grześkowiak, Wrocław 2016.
- Oczko, *Przymiot* – Wojciech Oczko, *Przymiot*, Kraków 1581.
- Opis bitwy pod Bieczyną – Prawdziwy i dokładny opis całej sprawy i bitwy pod Bieczyną w Szląsku r. 1588 d[nia] 24. stycznia zaczętej między wielkim kancle-rzem Korony Polskiej i królem Maksymilianem, „Mrówka Poznańska” 1821.
- Owidiusz, *Heroidy* – Publiusz Owidiusz Naso, *Heroidy*, przeł. i oprac. W. Markowska, Kraków 1986.
- Owidiusz, *Metamorfozy* – Publiusz Owidiusz Naso, *Metamorfozy*, przeł. A. Kamińska, S. Stabryła, oprac. S. Stabryła, Wrocław 1995.

- Paprocki, *Herby* – Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584.
- Potocki, *Moralia* – Wacław Potocki, *Moralia* (1688), wyd. T. Grabowski, J. Łoś, t. 1–3, Kraków 1915–1918.
- Przypowieści Ezopowe* – *Przypowieści Ezopowe z łacińskiego na polskie z pilnością przełożone*, [Raków, ok. 1618].
- Pudłowski, *Fraszki* – Melchior Pudłowski, *Fraszek księga pierwsza*, Kraków 1586.
- Rej, *Zwierciadło* – Mikołaj Rej, *Zwierciadło albo Kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom jako we zwierciadle przypatrzeć*, Kraków 1568.
- Rej, *Żywoć Józefa* – Mikołaj Rej, *Żywoć Józefa*, Kraków 1545.
- Rynduch, *Nauka o stylach* – Zbigniew Rynduch, *Nauka o stylach w retorykach polskich XVII wieku*, Gdańsk 1967.
- Rysiński, *Przypowieści polskie* – Solomonus Rysinius, *Proverbiorum Polonicorum ... chiliades duae et centuriae duae / Przypowieści polskich ... dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chronum 1621.
- Siennik, *Lekarstwa* – Marcin Siennik, *Lekarstwa doświadczone*, Kraków 1564.
- Starowolski, *Poprawa obyczajów* – [Sz. Starowolski], *Poprawa niektórych obyczajów polskich potocznych*, Kraków 1625.
- Stobajos – Jan Stobajos, *Wypisy, wypowiedzi i nauki*, cyt. za: *Antologia anegdoty antycznej*, zebrał i przeł. J. Łanowski, Wrocław 1984.
- Sumariusz Metryki Koronnej* – *Sumariusz Metryki Koronnej. Seria Nowa*, t. 6: *Księga wpisów podkanclerzego Jana Tarnowskiego MK 137 z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie 1592*, oprac. K. Chłapowski, Warszawa 2012.
- Szymonowic, *Ślub* – Szymon Szymonowic, *Ślub ... na feście Jego Mości Pana Adama Hieronima Sieniawskiego*, Lwów 1593.
- Waleriusz Flakkus, *Argonautyki* – Gajusz Waleriusz Flakkus, *Argonautyki. Książ osiem*, przeł. S. Śnieżewski, Kraków 2004.
- Wergiliusz, *Eneida* – Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*, przeł. i oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1987.
- Władysławiusz, *Krotofile* – Adam Władysławiusz, *Krotofile ucieszne i żarty rozmaite* (1609), [w:] *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948.
- Zbylitowski, *Droga do Szwecyjy* – Andrzej Zbylitowski, *Droga do Szwecyjy ... Zygmunta III*, Kraków 1597.

Zbylitowski, *Epitalamijum* – Andrzej Zbylitowski, *Epitalamijum na wesele ... Zygmunta III ... i arcyksiężnie J[ej] M[iłości] rakuskiej Annie*, Kraków 1592; cyt. za: idem, *Epitalamium na wesele Zygmunta III (1592)*, wyd. J. Łoś, Kraków 1893.

Zbylitowski, *Lamenty* – Andrzej Zbylitowski, *Lamenty na żałosny pogrzeb ... Elżbiety Ligezianki z Bobrku*, Kraków 1593.

Zbylitowski, *Żywot słachcica* – Andrzej Zbylitowski, *Żywot słachcica we wsi*, Kraków 1597.

Cytaty biblijne za Biblią brzeską: *Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu, właśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożone*, Brześć Litewski 1563 (numery deuterokanonicznych rozdziałów, w Biblii brzeskiej wydanych osobno, ujęto w nawias kwadratowy).

Numeracja anakreontyków za wydaniem Martina L. Westa (*Carmina Anacreontea*, ed. M.L. West, Leipzig 1984), bajek czopowych według indeksu Bena Edwina Perry'ego.

Utwory Jana Kochanowskiego cyt. wg edycji: idem, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1980.

Słownik

Słownik nie uwzględnia ani wiersza Stanisława Mińskiego wydanego w tekście głównym edycji (V 5a), ani wierszy obcego pióra zawartych w *Aneksie*. Definicje leksykalne opatrzone pytajnikiem nie mają poświadczenia w dostępnych wydawcy słownikach.

aniżeli – niżli; VI 49,14; VII 65; 103

ano – a oto; III 5,3; VI 22,4; 93,2

aza – może; III 4,28

bachmat – gruby i niski koń tatarski; I 7,40

baczenie – rozsądek, rozum; I 2,27; II 2,23; 6,23; 8,18; IV 3,5; VI 57,13

baczny – rozsądny, mądry; I 2,4; II 3,5; V 1,25; VI 22,21; VII 124

baczyć się – zorientować się; VI 67,15

balena – wieloryb; V 4,23

bawić – zajmować czas, ociągać się; III 6,73

– zajmować się; tracić czas; V 1,27; 4,12

bawić się – zwlekać, zatrzymywać się; III 6,3

bestyja – zwierzę; VI 68,1

– potwór; VI 85,6

bezecny – obmierzły; VII 116

bezpiecznie – śmiało, pewnie; VI 18,3

bezpieczny – zuchwały, nieskrępowany; VI 3,1

binda – wstęga, opaska (z niem. *Binde*); III 5,38

blagać – przeblagać; I 3,5; 6,18

brakować – przebierać, wybierać; V 1,100

broić – wyrabiać; VI 59,6; 92,1

buda – szopa, szałas; III 1,32

budowny – okazałe zbudowany; I 1,46; 7,6; VI 24,7

by – niby, jakby; V 4,26

bydło – zwierzęta; II 8,13

całe – całkiem, w całości, zupełnie; V 3,39; VI 24,16; 63,22; 70,6

cały – doskonały, trwały; I 7,4

car – chan; I 7,41

chętniwy – chętny; III 6,28

chłopiec – paż, chłopak pełniący rolę służącego; IV 17,4; 48,2

chować – zachowywać; I 4,6; 6,49; III 6,84

chudy – biedny; V 1,77

chudzina – biedak; I 1,15

chutnie – chętnie; I 6,14

chwalny – słynący; I 1,12

chwiać – poruszać; II 4,1

cień – ciemność, mrok; I 7,24; V 7,40

– zjawia, duch; VII tytuł

cieplice – termy; VI 24,8

cieszyć się – pocieszać się; V 4,11

cknić – mierzić, przykrzyć; I 1,37

cukrować – czynić co powabnym, ponętnym; III 5,34

cytwar – ostrzyż cytwarowy; VI 45,2

czas: *na czas, na czasy* – ciągle, zawsze; III 6,70; IV 3,30

– na jakiś czas; V 3,29

bez czasu – nagle; V 1,72

czczy – pusty, próżny; V 4,3; VI 2,2; 66,4

cztać – czytać; V 2,11

ćma – ciemność; V 7,24

ćwiczony – biegły, doskonały (w czymś); IV 3,1

dać się – zdać się, zaufać; III 1,30

darzyć się – sprzyjać, iść po myśli; II 3,2

dostały – dojrzały, starszy; VII 124

dostawać – być pod dostatkiem, nie brakować; I 7,30; II 8,21

dowcip – uzdolnienie, talent; I 2,38; 6,14; 6,22; VI 92,6

– spryt, przebiegłość; I 6,7

dowcipny – błyskotliwy, sprytny; VI 57,4

doznać – poznać; V 3,17; 6,3; VI 46,3; 46,6

drugi – inny; I 1,48; III 3,19; V 3,1; 4,26; 5,5; VI 1,7; 40,2; VII 27; 51; 105
dwoić się – rozdawać się; V 4,44
drzewo – drzewce kopii; V 7,4
dyskurs – rozmowa (z łac. *discursus*); VI 54,5
działać – robić, czynić; VI 47,2
dziatki – dzieci; V 1,12; 1,30; 1,32; 1,79; 1,84; 1,86
dzielność – zaleta, walor; VI 43,3
dziewka – panna; I 6,29; VI 80,2
 – córka; VI 5,1; 51,1; 56,tytuł; 61,5; VII 54; 59; 75; 85; 104; 108; 133;
 158; 159
dzięka – wdzięczność, dziękczynienie; V 3,18
dziwować się – przypatrywać się ze zdumieniem, podziwiać; IV 4,3

enigma – zagadka; VI 97,tytuł

fantazyja – myśl; V 4,44
febra – gorączka; malaria; VI 75,2
folgować – okazać łaskawość (z niem. *folgen* – ‘być posłusznym, ulegać’); V 1,73;
 VI 75,2
fontana – źródło; IV 3,8
frasobliwy – pełen smutku, żalości, zmartwień; VI 95,6
frasunek (frasunk) – frasunek, smutek, kłopot; I 1,44; V 3,20; 4,tytuł; 4,1; 4,8;
 VI 29,2; 95,5
frymarzyć – zamieniać, wymieniać (z niem. *Freimarkt* – ‘wolny targ’); I 1,47

gadka – zagadka; VI 52,tytuł
galarda – skoczny taniec wywodzący się z Lombardii, jeden z najmodniejszych
 w drugiej połowie XVI w. (z wł. *gagliarda*); VI 86,6
ładki – urodziwy, piękny; I 5,6; II 3,19; 5,1; VI 67,11
ładko – mile, łatwo; VI 77,4
ładkość – uroda, piękno; I 6,47; VI 35,1
glosem – głośno; V 3,2; VI 67,13
głąb – łodyga; VI 64,4
godzić – zamierzać; I 6,60
gospoda – kwatery, stacja; IV 3,37; VI 58,4

gotować – przygotowywać; II 1,2

grać – igrzać; III 3,4

grążyć – grzęznąć; V 4,34

hajduk – pachołek, żołnierz dworski (z węg. *hajdúk* – ‘rabuś’); VI 4,4

hań – tam; III 4,29

holdować – być poddanym, podlegać; II 3,14; 4,11; III 6,80; IV 3,60

imać – zaczynać; III 5,19

inakszy – inny; V 1,50

infułat – protonotariusz apostolski; VI 34,3

izop – hyzop lekarski (niewielki krzew); III 5,30

jadowity – zjadły, zaciekły; I 6,5; V 1,1

– zatruty; III 5,42; IV 3,31

jajco – jajko; VI 74,1

Japon – Japończyk; VI 94,2

jebka – kobieta lubiąca uprawiać seks; VI 4,tytuł; 4,2

jedno – tylko; I 3,9; III 1,26; 3,12; V 4,28; 4,45; VI 18,1; 40,4; 61,7; 81,7

jedwabnica – chustka jedwabna; III 5,60

jeśli – czy; I 2,39; III 1,40; 2,2; 6,18; VI 46,6; 46,8; 59,10; 81,2; VII 107

– gdyby; III 6,85; VII 63

juszyć się – zakrwawić się; I 7,48

kęs – trochę, nieco; VI 78,3; 92,5

kaganiec – kaganek, lampa; VI 63,13

karać się – brać sobie za przestrożę, uczyć się na cudzych błędach; V 6,16

kazulbaszki – perski (Persów na wzór turecki zwano Kozulbaszami, z tur. *kizul*

başlar – ‘czerwona głowa’); I 7,42

kierz – krzak; III 5,3

kojec – zagroda do trzymania zwierząt domowych, głównie psactwa; VI 90,4

kolba – turniej rycerski; VI 83,8

kolić – obracać; V 4,29

komora – sypialnia (z wł. *camera*); VI 54,4

konkluzja – zamknięcie, zwieńczenie; II 8,tytuł;

konstanty – stateczny (z łac. *constantes*; ?); VI 34,3
korallowy – barwy koralu, czerwony; III 5,36
kramny – kupiony w kramie, kupny; VI 55,2
krok – krocze; pochwa; VI 32,2
krzywy – kręty; skalisty; I 4,4; VII,8
kwapić się – spieszyć się; VI 49,9; 94,13
kwitować – uwalniać od zobowiązań, od długu; VI 79,4

latorostka – mała latorośl; V 1,35
latorośliczka – mała latorośl; V 1,43
letni – leciwy, zasobny w lata; V 1,100
lico – twarz; III 4,31
lipki – lepki; V 3,8
lisowaty – rudy; VI 38,3
lub – czy; I 4,13; III 5,62
lubieżny – miły, uroczy, kochany; III 4,40; 5,61; 6,37; 6,54
ludzki – przychylny, łaskawy; I 1,9; VII 59
lutniścina – żona lutnisty; VI 45, tytuł
lutościwy – litościwy; VI 62,1
lutość – litość; I 3,20

łatno – łatwo; V 4,24; VI 17,3
łakomy – wzbudzający pożądanie; I 7,5
łaźnia – ciągi, bany; przykrość; VI 26,2
łożnica – łożo; V 3,44; VII 99
łukonoszy – noszący łuk; VII,196

macierz – matka; VI 63,10
maj – ulistnione gałązki; III 5,1; VI 49,6
– girlandy roślinne; VI 48,6
malon – melon; III 1,20
mary – katafalk; nosze do przenoszenia ciał zmarłych (trumny) do grobu;
V 1,17; VI 69,4
maszkary – karnawał; VI 70,7
mausol – mauzoleum; VI 61,1

mdleć – słabnąć; VI 29,1
mdły – słaby, wątły; V 1,91
mianować – nazwać; III 6,29
miasto – zamiast; V 5,9; VII 169
mieszek – sakiewka; VI 2,2; 23,9; 50,2; 96,1
mieszkać – ociągać się; VII 131
moc – mnóstwo, dużo; V 6,12
mocnie – mocno; II 1,1
mocny – mający moc, mający prawo, upoważniony; V 4,16
mordować – męczyć; II 6,18; IV 3,27
możny – mocny, silny; II 2,1; 3,15
mularz – murarz; VI 16,8
multanka – instrument dęty składający się ze skórzanego mieszk i piszczałek
 różnej długości, dudy mołdawskie; III 2,6; 6,51
muteta – motet, wokalna lub wokalnie-instrumentalna forma muzyczna
 (z wł. *mottetto*); III 5,4

na – masz; III 1,33
nadętość – pycha, wyniosłość; I 6,40
nadobnie – pięknie, uroczo; III 1,3
nadobny – piękny, uroczy; III 1,11; 3,1; VI 22,17
nagodzić się – nadejść, podejść; VI 67,9
najrzejść się – napatrzeć się; I 6,27
nakład – wydatek; I 1,45
naleźć – znaleźć; III 2,26; 5,2; IV 3,45; VI 32,2; VII 58
napawać – poić; VII 152
nasnować – wysnuć; V 7,14
nastawiać – ustawiać, wystawiać na uderzenie; VI 83,8
naśladować – towarzyszyć; VI 92,4
niecały – niedoskonały, nietrwały; I 7,4
niechać – zaprzestawać, zaniechać; I 7,46
niećwiczony – niewprawny; I 6,7; III 4,25
niedołężny – chudy, biedny; I 3,12
nielutościwie – bezlitośnie; II 6,6
nielutość – nielitościwość; I 6,36

nienagrodna – nienagrodzona; V 1,58
niemoc – choroba; II 1,13
nieodpowiednie – nieoczekiwane; V 1,6; VII 122
nieopatrzność – nieuwaga, nieostrożność; IV 68, tytuł
niepłatny – bezwartościowy; I 3,6
nieprzestępny – nieprzekraczalny; V 1,31
nieprzystojnie – bezwstydnie, nieprzyzwoicie; VII 68
nieskrotny – nieukrócony, niepowstrzymany; I 7,16
nieskrócony – nieukrócony; V 1,69
nienawrotny – bezpowrotny; V 1,87
nieomieszkany – niechybny, natychmiastowy; VI 90,14
nieużyty – nieprzejeżdżany, niezłomny; I 6,24; 6,29
 – nie do przejścia; III 6,24
niewczas – trud, znoj; I 6,50; V 1,49
niewyrozumny – niezrozumiały; IV 3,14
niewytrwały – nie do wytrzymania; VI 8,14
nierzewniwy – potulny, uładny; VI 66,2
niezamierzony – bezkresny; IV 1,36
nieznaczny – niezrozumiały; IV 3,22
niezleczony – nieuleczony; II 1,8; 3,4; III 4,26
niezłomny – niełamiący; V 7,3
niwczym – w niczym; II 5,10
nuż – nuże, dalejże; III 5,31; VII 129

obłąkać się – zabłądzić; III 6,86
obłądliwie – omyłkowo, przez pomyłkę; IV 1,32
obrażony – ranny; V 1,41
obwiniony – owinięty, opasany; IV 5,38
obyczaj – maniery, sposób bycia; I 1,12; II 2,3; 5,9; VI 14,2; 43,1; 61,4; 80,5;
 88,2
odbieżeć – opuścić, zostawić; IV 1,22; V 1,36
odlatać – odlatywać; V 3,2
odnosić – otrzymać, uzyskać; II 5,6; VI 95,8; VII 145
odysć (kogo) – opuścić (kogo); III 6,77
odzierać – otrzymać; III 6,20

ogon – tylek; VI 4,6
okoł – zagroda; III 3,38
okwity – obfity; I 7,57
olenderski – holenderski; I 2,35
oliwa – oliwka; III 3,32
omdlewać – słabnąć; II 2,18
omieszkac – zwlekać, opóźniać; III 1,38
on – ów; I 3,25; 3,28; 6,53; 6,57; 7,11; 7,12; 7,18; II 5,3; III 2,19; 4,49; 4,53; 5,15; 5,18; IV 3,33; V 1,17; 1,46; 2,9; 7,17; 7,24; VI 24,3; 57,3; 57,5; 57,6; 57,8; 86,8; 92,15; VII 56; 92; 135; 139; 144; 170
ono – oto; V 1,51; VI 28,1
opatrzyć – zaopatrzyć; VII 52
oparzysty – załawiony, cierpiący na łzotok; VI 90,5
opaść – odpaść; VII 11
opatrzny – przewidujący, zapobiegliwy, ostrożny; VI 68,6
opatrzony (czym) – zaopatrzony (w co); VI 12,3
osęk – drąg drewniany na końcu zakrzywiony lub zapatrzony w hak; VI 71,6
osobliwy – samotny, nietowarzyski; VI 12,1
osobny – szczególny, specjalny, nadzwyczajny; II 5,11
oszedziały – osiwały; V 3,3
oszlachciony – uszlachetniony; uszlachcony, nadany szlachectwem; II 5,11
otchniony – owiany tchem, zniewolony; V 1,33
ouzdac – podporządkować; VI 24,5
owa – oto; III 3,35
owalaszyć – wykastrować; VI 66,2
owo – oto; I 1,23; IV 1,41; V 7,15; VI 27,2
ożuwca – obmówca; I 1,1

padać się – rozpadać się, pękać; II 1,8
pan (z określeniem miejscowym) – kasztelan; VI 54, tytuł
paszczeńka – paszcza; IV 1,18
pawiment – posadzka (z łac. *pavimentum*); I 3,28
pąkowie – zawiązek liścia; V 3,8
pczoła – pszczoła; III 3,22; VI 8,2; 8,10
podrażyc – podpić, podchmielić; VI 47,4

piastować – czule dotykać, obejmować; III 3,25; VI 21,7; 33,17
pieszczony – delikatny, subtelny; VII 189
pilność – pilnowanie; VI 46,12
pisorym – poeta, autor; VI 26, tytuł; 26,1
piżmo – wydzielina gruczołu piżmowego używana do wyrobu drogich perfum;
 VI 48, tytuł; 48,5
plemię – ród; I 3,10; 7,28
 – potomstwo; VI 5,4; VII 82
plenny – obfity; II 4,15; VI 92,8
pleskotać – chlapać; III 5,32
pluta – rześisty deszcz (z łac. *pluit* ‘pada deszcz’); I 1,28; III 1,31
plészka – pchła; VI 78, tytuł; 78,1
plonny – jałowy; V 4,10
 – marny, lichy; VI 36,2
pochlebować – pochlebiać, schlebiać; III 2,2
pochmurny – ciemny; III 6,87
pochyba: bez pochyby – pewnie; I 6,16
poczapić – szczapić, złapać; VI 64,2
poczciwość – cnota rycerska; I 7,36
poczciwy – prawy, cnotliwy; V 7,37
 – szlachecki; VI 70,2
podczas – czasem; I 4,19; VI 1,3
podla – obok; VI 83,14
pogotowiu – tym bardziej, coś dopiero; VII 110
pofolgować – darować; III 5,43; IV 3,50
poła – długa, szeroka sieć na ptaki; V 6,8
położnica – nałożnica, utrzymanka; VII 111
pomierny – nieduży; I 4,10
pomnieć – pamiętać; III 2,13; VI 18,1
pomsta – zemsta; I 6,43; VII 29; 83; 97; 126; 201
ponik – źródło; VII 181
popróchnieć – zgnieć; VII 11
posługa – usługiwanie, spełnianie polecenia; I 6,31; II 3,23; VI 82,1
posoka – krew; IV 1,17
postawa – postać; VI 58,1

potopień – topielec; V 4,24
potrzeba – walka, bitwa; VI 16,4; 83,9
powinny – zobowiązany (do czegoś), winien (coś); I 1,13; V 4,14
 – spowinowacony, spokrewniony przez żonę lub męża; V 4,14; VII 142
powolny – posłuszny; IV 3,27; VII 65
pozór – wygląd; III 4,52
pożądny – pożądliwy; VI 41,10
pożenąć – popędzać, pognać; III 2,26
prawdziwie – szczerze; ujawniając prawdę; VII 67
prawdziwy – szczerzy, ujawniający prawdę; II 5,3; IV 3,52; VI 57,2
prawie – prawdziwie, rzeczywiście, zaiste; I 4,6; 6,4; III 4,30; 4,38; 4,48; 5,55;
 6,13; 6,41; V 1,2; VI 31,1; 59,3; 71,7; VII 151
prawy – prawdziwy; I 6,22; II 2,13; V 3,40; VI 79,3; 91,10; 96,1
precz – hen, wysoko; III 3,29
 – z daleka; IV 3,54
 – daleko; V 1,8; 3,20
prze – przez, z powodu; I 6,48; 7,2; V 1,16; 3,20; 7,21; VII 33; 46;
przebrany – wybrany; V 2,9
przez – przez co, czemu, z jakiego powodu; I 1,47; II 1,1; VII 197
przejrzeć – przeznaczyć; VI 33,20
przejrzany – przewidziany, zaplanowany; V 7,5
przekładać – przedkładać; III 2,22
przerazić – przemrozić; I 1,32
przestać – poprzestać; I 22,14
przestawać (gdzie) – przebywać; IV 3,34
przeważny – śmiały, odważny; V 7,12
 – wielki, potężny; I 1,7; II 3,16
przewieść – dokazać, dopiąć; VII 44
przewity – przepleciony; III 5,28
przez – bez; VI 72,1
przezdzięki – pod przymusem, gwałtem; VII 159
przezysk – wygrana w sądzie; VI 33,5
przodek – pierwszeństwo; II 3,21; III 1,10
przygoda – nieszczęście, wypadek; I 4,21
przymiot – zaleta; II 2,1; 3,19; 5,11; V 1,21; VI 22,19; 43,3; 77,3; 80,8

przypaść – napaść; III 5,23; V 1,72; VII 42
przyprawa – ozdoba, upiększenie; III 5,46; 5,56
przyprawiony – dodany; II 3,3
przystojność – uczciwość, cnotliwość; VI 46,4
przystojny – zacny, uczciwy, cnotliwy; V 7,38; VII 87
pustynia – pustkowie, miejsce bezludne; I 7,43; VII 50
puszcza – pustkowie, miejsce bezludne; IV 1,37
puścić – przekazać; VII 37

radno – chętnie; II 3,6; VII 100
rano – wcześniej; V 1,34
rąbek – cienka chustka, welon; III 5,29; IV 1,22
reposta – odpowiedź (z łac. *responsum*); V 5, tytuł
rewidować – sprawdzać, kontrolować; VI 67,1
rewizja – kontrola; VI 67,10
rokować – rozmawiać, rozprawiać; VI 67,2
rozbiegły – rozpędzony; V 7,26
rozciosany – rozczesany; III 5,25
rozooki – zezowaty; VI 38,1
rozrywka – rozwiązywanie, rozstrzygnięcie; II 3,5
– zajęcie; II 4,10; 6,7; VI 54,5
rozrządzić – poczynić rozporządzenie; V 1,30
rozstrzygnąć – rozdzielić, rozłączyć; V 1,83
rozterka – niezgoda; VI 10,1
roztoczony – rozpuszczony; III 4,9
równy – mierny, mały; I 2,37
rum – gruz; VI 24,12
ryma – katar; VI 41,8
rząd – praworządność; I 1,12
– porządek; VI 24,4
rzecz – mowa, rozmowa; III 3,16
– istota sprawy; III 2,24; VII 5
w rzeczy – rzekomo, pozornie; VII 140
rządnie – w sposób uporządkowany; V 1,29

sadzić – zasadzać; III 2,12
sadzić się – szykować się, przygotowywać się do czegoś; I 6,56
sajdak – futerał na przybory łucznicze, na który składają się łubie, tj. futerał na łuk, oraz kołczan, tj. futerał na strzały (z ukr. *sajdák*); III 5,39; V 7,4; VII 198
salt – skoczny taniec (z wł. *salto* ‘skok’); III 5,4
sampierz – rywal, współzalcznik; V 5,2
sekielski – przymiotnik utworzony od sekiela, rasy koni z pogranicza Siedmiogrodu (z węg. *sekbely* – ‘granica’); I 2,33
serdeczko – serduszko; IV 3,34
serdeczny – dotyczący serca; I 1,43; 2,12; III 4,28; 5,58; IV 1,8; V 1,10; 2,60; 2,86; VI 12,4; 22,16
sfolgować – okazać łaskawość, pofolgować, darować (z niem. *folgen* – ‘pobłażać’); I 3,3; II 4,30
sierć – sierść; III 3,18
sila – mnóstwo, wiele; I 1,13; II 2,12; III 2,16; 6,81; V 1,26; VI 59,6; 83,6; 86,10; 92,3
składać – nadstawiać; III 5,41
skarb – skarbiec; V 6,1
skazać – zniszczyć, zepsuć; I 1,31
skop – baran; III 2,26
skoro – jak tylko, gdy tylko; III 2,26; 5,25; 5,41; 6,74; V 7,31; VI 49,1; 56,1; VII 163
skwapliwie – prędko, szybko; V 1,5
skwapliwy – prędko, szybko; VI 86,3
skwierk – utyskiwanie, narzekanie; VI 33,6
smak – przyjemna woń; VI 41,8
smutek – smutek; II 2,17; V 1,11; 2,54; 2,93; 4,31; VI 12,2
snadno – łatwo; IV 3,29; V 4,27
snadź – przecież, zapewne, widocznie; I 2,31; 6,8; VI 13,2; 41,10; 67,8
pełna – zupełnie; IV 3,17; VI 32,5
spaniały – wspaniały; II 7,9; VI 58,1
splacheć – fragment obszaru (ziemi); I 2,37
spólny – wspólny; II 1,15; 1,17; 3,12; II 3,20; III 4,36; VI 22,24; VII 145
sprawa – dzieło, czyn; I 1,2; 1,9; 2,40; 4,5; 7,7; 7,13; 7,26; 7,32; II 5,10; V 1,28; 3,23; 3,41; 4,30; 7,21; 7,38; VI 95,3; VII 34

sprawca – pełnomocnik; I 6,1
sprawić – załatwić, dokonać; II 6,3; 6,8; VI 63,4; 84,4; VII 30
sprawić się – wytłumaczyć się; III 6,4
sprawować – rozprawiać, rozmawiać; VI 67,12
sprośnie – strasznie, okropnie; VII 203
sprosny – okropny; V 1,15; VI 80,4
sproć – rozpruć, rozciąć; VII 167
sprzagać – zaprzęgać razem; I 6,5
sprzeć – wesprzeć; V 4,35
sprzyjaźliwy – przyjazny, sprzyjający; II 5,12
stać (o co) – zabiegać (o co); I 7,11
stalny – stalowy; II 1,16
stępny – otwarty, zaczepny; V 3,55
stradać – stracić; II 2,22
struchlały – osłabiony; II 5,15
szacować – cenić; I 2,39
szacownik – krytyk; oszczerca, obmówca; I 1,2
szacunek – (oszacowana) wartość; II 7,5
szkarlatny – szkarłatny; III 4,31
szczerzy – czysty, bez domieszek; V 7,1
 – prawdziwy; VI 59,2
 – nagi; VII 10
szczupło – skąpo, nieznacznie; VI 86,2
szczupły – skąpy, nieznaczny; VI 86,1
szkodny – czyniący szkodę; VI 23,10
szwankować – niedomagać (z niem. *schwanken*); VI 71,4
szykować się – ustawiać się w szyku; VI 94,7
szyszak – hełm otwarty, zasłaniający z twarzy jedynie nos; V 7,2

świebodość – swoboda, wolność; I 4,5

tanie – tanio; VI 33,6
taszka – sakiewka; VI 1,8; 54,4
trefnie – wesoło; III 5,32
troskliwie – z troską, z żalością; V 3,27

troskliwy – zatroskany, smutny; VI 22,6
trunna – trumna (ze średnio-wysoko-niem. *Trube*); I 3,24; V 1,51
trzebień – kastrat; VI 80,8
tuszyć – spodziewać się; III 5,6; V 6,3
tuszyć (kim, czym) – zapowiadać (kogo, co); II 6,12

uczci – zaszczycić, nadać zaszczyty; II 5,7; 8,11
 – uszanować; VI 97,4
uczciwość – szlachetność, cnota; VI 61,4; VII 63
uczciwy – szlachetny, cnotliwy, godny szacunku; I 7,2; 7,37; II 3,18; V 1,22; 2,28;
 VI 61, tytuł; VII 47
uczynić – dać; VI 91,9
ujuszony – zaplamiony krwią zwierzęcą; IV 1,18
ukasany – podkasany; III 5,26
ukędzierzawiony – ufryzowany w kędziory; III 5,37
ukwapliwy – szybki, prędki; II 4,26
ugarać – parzyć, palić, piec; II 1,18; IV 3,42; VI 22,10
ugodzić – trafić, utrafić; IV 3,29; VI 8,2; 78,1
upad – upadek; I 6,38
upierzony – wystrojony w pióra; I 2,9
uprzejmie – przychylnie, życzliwie; I 6,57
uprzejmość – przychylność, życzliwość; II 1,16; III 6,19; 6,76; IV 3,32; V 3,39;
 VI 22,24
uprzejmy – przychylny, życzliwy; IV 1,9; VI 22,23; 43,4
urząd – postanowienie, wyrok; II 3,8
usięść – osiąść, usadowić się; II 1,20; III 2,8; IV 1,30; V 3,38; 8,4
ustawicznie – nieustannie; VI 22,4
ustawiczność – stałość, wytrwałość; II 3,24
uszczerbca – ten, który wyszczerbia, szkodnik; VI 27,4
uzdać – kielznać, kierować przy pomocy ogłowia (uzdy); I 6,5

warować się – strzec się; I 6,53
waśniwy – skory do waśni, napastliwy; VI 66,1
ważyć – czczyć, honorować; VI 33,15; 49,3
wczas – spokój, wytchnienie; I 2,1; 2,5

- przyjemność; III 4,50; 6,55; VII 177
- właściwa pora; VI 60,1; 60,3
- wdzięczność* – wdzięk, uroda; II 5,3
- wdzięcznie* – pięknie, urodziwie, z wdziękiem; III 5,3
- wdzięczny* – pełen wdzięku, piękny, urodziwy; I 5,8; II 3,14; 5,17; 7,13; III 1,8; 3,22; 4,5; 4,12; 4,20; 4,27; 4,47; 4,51; VI 21,8; 22,19; 53,2; 63,1
- wesoło* – wdzięcznie; III 4,30
- wielowładny* – wszechmocny; IV 3,36
- wieść* – doprawdy, zaiste; VI 38,1; 38,3; 64,2
- wieść: bez wieści* – bez zapowiedzi, bez ostrzeżenia; V 1,72
- wiła* – dureń, szaleniec; błazen; VI 91,10
- wino* – winorośl; I 1, 29
- winować* – winić; V 5a,5; 5,8
- władnąć* – władać, sprawować władzę; II 3,11
- własny* – właściwy, prawdziwy, istny; V 1,20
- właściwy* – prawdziwy, wierny; VI 93,1
- wodzić się* – powodzić się; V 3,41
- wola: po woli* – zgodnie z wolą, chęcią; VI 23,12
- wonia* – woń, zapach; VI 41,8; 45,3
- wrot: bez wrotu* – bezpowrotnie; V 7,30
- wychodzony* – rodzaj tańca towarzyskiego; VI 71,10
- wydworny* – dworski, wytworny; I 1,19; IV 3,11
- wyniść* – wyjść; VI 13,2
- wyrozumienie* – zrozumienie; IV 3,6
- wysokomyślny* – hardy, zarozumiały; VII 38
- wytrwany* – dający się wytrwać, do zniesienia; II 1,19
- wzbudzać się* – wzbić się; VI 16,9
- wzbyt* – zbyt, nazbyt; IV 3,11
- wzruszyć* – wzburzyć, rozjątrzyć; zniszczyć; II 6,11
- wždy* – jednak, przecież; przynajmniej; chociaż; I 2,17; II 1,1; III 2,21; 6,79; IV 3,5; V 1,1; 4,36; VI 17,6; 90,11; VII 192
- za* – czy; III 5,57
- zabawa* – zajęcie; I 2,22; III 4,22; 5,22
- opieszałość, zwłoka; V 3,24

zabawić się – zatrzymać się; V 1,66
zachować się (komu) – zjednać sobie łaskę, przysłużyć się, przymilić się mu;
 VI 34,4
zachwycić – przejąć, zaczerpnąć; III 5,45
zaćmić – zaciemnić, zasłonić; V 6,24
zagrodnik – ubogi szlachcic zagrodowy (zaściankowy); I 3,12
zajrzeć – zazdrościć; I 1,45; VI 19,2
 – ujrzeć; III 5,25
zalecony – polecony, rekomendowany; I 1,3
zakąsić – ukąsić; VI 8,3; 78,2
zakole – zamachnięcie się po kole; VII 26
zakon – prawo; VI 33,4
zamęt – mętna woda; V 4,2
zapłonąć się – spłonąć się; VI 22,11
zaraz – zarazem, jednocześnie; VI 5,1; VII 36
zarza – zorza; III 4,46
zasie – znów, na powrót; I 1,6; II 7,18; III 6,90; IV 3,30;
zaspać – przespać; VI 30,4
zastanowić – zatrzymać, powstrzymać; V 7,8
zastawić się – zasłonić się; II 1,16; VI 6,4
zaś – znów, na powrót; III 5,82; V 3,23; 4,24; 4,31
zawisny – zawistny; VII 130
zawždy – zawsze; I 1,17; 4,17; II 5,14; III 1,19; 1,25; V 1,12; 3,37; VII 114
zazdrościwy – zazdrosny; II 7,2; VI 19, tytuł; 19,1; 24,10; 76, tytuł
zbawić – pozbawić; III 4,28; 6,66; VI 86,4; VII 43
zbity – podbity, pokonany; II 4,6
zbronić się – ustrzec się, obronić się; V 7,6
zbyć – tracić, stracić; II 8,1; VI 40,2
zbyty – taki, którego już nie ma; IV 1,20
zdarzyć – sprawić, że coś się uda, zapewnić pomyślność; V 3,42
zdradny – zdradziecki; V 2,2; 6,5
zeckliwy – uprzykrzony, obmierzły; I 2,30
zemszczenie – zemsta; VII 144
zetrwać – wytrwać; III 6,25
zieleniący – zieleniejący; III 1,4

zjęty (czym) – schwycony, ogarnięty przez co; II 6,1; IV 1,21
 – otoczony; VII 10
złośny – zły, złośliwy; VII 44
złożyć – wycelować; III 4,16
zmamić – oszukać; VI 17,1
zmyślać – udawać; VI 22,7; 22,15; VII 138
znacznie – znacząco; I 7,33; III 5,50
znaczny – znaczący; VI 24,3
znak – godło; I 7,15; VI 24,14
znakomity – znaczny; widoczny; I 6,30; 7,58
 – znany; IV 1,12
zniżony – poniżony, uniżony; VI 24,14
zleczony – uleczony; II 5,16
zleczyć – uleczyć; II 1,14; 2,19; VI 17,3
złotogłów – droga, importowana tkanina jedwabna o jednolitej, lśniącej, złotej powierzchni (ze staroczes. *zlaohlav*); I 1,42
złość – zły uczynek, niegodziwość; I 4,7; 6,41; V 1,62; VI 35,2; 59,12; 95,2
złośny – niegodziwy; VII 44
zstawać – wystarczać; II 7,12; V 3,50; VI 16,9
z to – wystarczająco dużo, dosyć; VI 30,2
zwleczenie – zwłoka; III 6,35
zwłoczyć – zwlekać; III 6,6

żartki – szybki, rączy; I 5,5; II 4,27; 5,2; 6,5; III 5,19
żeleźce – żelazny grot; II 1,7
żenąć – pędzić; III 5,11
żywotni – dotyczący życia; V 1,3; 7,32
żywy – taki, jaki jest z natury; wartki; III 4,2

Wykaz incipitów utworów Smolika

Ani posługi, ani twe wymowy	VI 82
Ani wam, domażonym ożuwcom, i nie wam	I 1
A tak chcesz, żeby moje fraszki nie wierzgały	VI 42
A tobie coć był winien nasz towarzysz miły	VI 34
<i>Atrope</i> jadowita, coś wždy uczyniła?.	V 1
Barzo się w sercu moim twe płomienie żarzą	II 3
Będąc już dzika świnia oszczepem przekłota	VI 40
Bierz pigułki, twarz twoja stolce będzie miała	VI 65
Bóg a mieszek to przyjaciel prawy	VI 96
By nie tak wiele fraszek w naszych rzeczach było	VI 1
Byś do mnie stokroć przyszedł, alic zaraz: „Panie	VI 47
Chceszli, żebym ci palił, Kupido, ofiary?	VI 37
Chłopiec z kościoła idzie, alic głowę	VI 73
Córka Noego, Lotowa macocha	VI 11
Cóż to jest, miła Basiu, gdy cię pocałuję	VI 45
„Czyj to grób?” – „Miłości. Tu pogrzebiona	VI 59
Danae od Jowisza czemu złoto brała?	VI 84
Dawnych się to lat pytano	VI 81
Dedale, gdy lukański niedźwiedź drze twe ciało	VI 44
Do gęstego mię lasa miłość wwiodła	III 4
Dzbanie, w którym popiół z kości	IV 1
Dziewką i żoną zaraz Jowiszową była	VI 5
Dziwna, że nie idzie spać. Czy nie widzisz ono	VI 28
Egipskie piramidy ani mausoły	VI 61
Folwark przyjechał pan rewidować	VI 67

Frasunek mię już przeżał aż na drugą stronę	V 4
Fraszka jest, choć mądrego piórem napisana	VI 89
Galateo, w oczach mych bielsza niż lelija	III 1
Gdym wesół, tom zdrów, smętnym – mdleję. Przetoż kędy . .	VI 29
Herby opisał, jemu co za herb <na>damy?.	VI 27
I przecze wždy, Kupido, tak mocno hartujesz	II 1
Iż to śniegu podobien jej obraz właściwy	VI 93
„Jadwisiu – rzekła Zosia – czarne są brwi moje”	VI 55
Jako gdy dziki żoraw, drugie opuszczając	V 3
Jako gdy w gęstym lesie rączonoga łani	VI 22
Jednej Syrakuzance, a zacnej osobie	VI 41
Jeślić się będą zdały me rymy bezpieczne	VI 3
Jeśli pomnię, nie miałaś jedno cztery zęby	VI 18
Jeśliś mię z skóry złupił, Apollo ćwiczony	IV 3
Jeśli z Kochanowskiego moje nie zrównają.	VI 36
Jowiszów sprawco, pośle skrzydłonogi	I 6
Już i ty, złotowłosa matko, i wy, gładkie,	II 5
Już się oglądam na tę i na owę.	VII
Już Tytan wóz zaprzęga świtoranej Zorze	VI 94
Kałamarz mię wydaje, gdy mi szyję złomisz	VI 97
Kiedyście są oboje jednako swarliwi	VI 14
Kto przy mnie za łeb pójdzie, pieniędzy pożycz	VI 79
Kukułka między ptakami,	VI 4
Kupido, gniewem zjęty	II 6
Kupido wśród różej chodzi	VI 8
Małać wprowadzie uciecha ani za me zstanie	V 5
Mało bym się nie wolał był widzieć w Sodomie	VI 13
Masz stateczną postawę, spaniałą urodę	VI 58
Miłości, iżem musiał przysiąc paniej swojej	VI 21
Mnie się zda, że fraszkami dlatego was zową.	VI 2

Moja śliczna Maryno ze wszech nacudniejsza	VI 53
Moje fraszki udawasz już nieraz za swoje	VI 20
Mówisz, że nieśmiertelną będziesz z twej gładkości?	VI 35
Nadobna Amarylli, gdy ciebie nie widzę	III 3
Natura można twe zacne przymioty	II 2
Neptunie, morza co trózębem chwiejesz	II 4
Niech ci tak lutościwa będzie Persefona	VI 62
Niech na się włoży z szczerzej stali zbroję	V 7
Niech nie boli, nie śmierci, a k temu przez szkody	VI 72
Nie ganić twarzy, wzrostu i śmiechu wdzięcznego	VI 88
Nie krzycz żałości, mój pasterzu drogi	III 6
Nie wiem, czemu cię nad mię Flora tak miłuje.	III 2
Nie wierzysz, żeby fraszki to miały być moje?	VI 76
Niesprawiedliwa Miłości	VI 95
Nieszczęśliwy Pyramus z Tyzbą, ach żałości	IV 2
Niezwrotnem biegiem lata przemijają.	I 3
Od Wenusu twarzyczka, ale zaś te kroje.	VI 77
Osobliwa Maruszo, twe dworskie rozmowy	VI 12
O śmierci męża swego skoro usłyszała.	VI 56
O Wenus, Gnidon i Pafu królowa	I 5
Pisałem do Hanuśki. Odpisu nie dała.	VI 15
Piszą na słupie	VI 23
Polskiego pisoryma żywioły przyjmują	VI 26
Postój mało a przeczci te wiersze, pielgrzymie.	VI 24
Powiedasz, że me fraszki są nazbyt waśniwe?	VI 66
Powiedz, jeśliże nie dasz, daj, maszli dać wolą	VI 48
Pożytek tylko ten ma zazdrościwy	VI 19
Prawda, zem cię swoimi dary omyliła	VI 87
Przechadzając się niegdy pod majem zielonym	III 5
Raz śpiewam, raz zaś wzdycham – prawie się nie czuję.	VI 31

Rozookaś, łysa, tłusta – wierę cię miłuje	VI 38
Rozumnie, styruj po nurcie głębokim	I 4
Rzekł kucharz pannie, jajec by do kuchni dała	VI 74
Skoro ja sobie podpisję	VI 49
Sokolem piórem górę wyleciawszy	VI 16
Straż zawsze masz nad mężem, sama go pilnujesz	VI 25
Szczęścia nie masz. Czemu? Bo nie masz pieniędzy.	VI 33
Szczupłąc była zła Kloto, nazbyt kądziel zwiła.	VI 86
Tak jest, uboższym niż ty, ale urodzeniem	VI 70
Tak wdzięcznej i tak mądrej szeroka Azyja.	VI 80
Ten fortel na hardego, a co myśl ma w niebie	VI 9
To jest obraz Pallady, boginiej mądrości	VI 6
To jest zaś malowana wszech miłości pani	VI 7
Trzy dziewczki ociec mając, wychował cnotliwie	VI 57
Tu leży Gąska, błazen ubogi	VI 54
Tu leży Opaliński, lecz Zazdrość co broi?	VI 92
Tu, w tym dole, Żywiecki leży zakopany	VI 71
Tu, w tym, Anna Niemścina, grobie, pochowana	V 2
Twoja dobroć, Zuzanno, twoje obyczaje	VI 43
Urodził się, nie umarł. Umarł nie rodzony	VI 52
Wczasu pożąda, gdy w pół morza płynie	I 2
Wdzięczna Cyprydo, iż z łaski twojej	VI 63
Wesołe zioła i kwiatki szczęśliwe	II 7
Wie, a nie dba, że doktor żonę klisteruje	VI 75
Wiekui żaden nie przetrwa, lecz na wieki słynie	I 7
Więncze, wiś na drzwiach aż do dnia, a rano	VI 51
Więc to słuszna, iż pchła nie da mi spać w nocy?	VI 30
Wojnę, grad, wichry, powódź, rozterki domowe	VI 10
W różnym wieku, w rozkwitłej młodości	VI 69
W smaczny kąsek panience pleszka ugodziła	VI 78

Wszakci już i bestyje nad nas wiele mają	VI 68
Wszystkoć nie wczas było za żywota	VI 60
Zielone łąki i bukowe lasy	IV 4
Zła suknia, zdrowie, gorsza wiara była	VI 64
Zmarszczoną twarz a warkocz masz Gorgony siwy	VI 90
Znałem cię mężem, znałem cię potężnym	V 8
Z natury tę wadę czuję	VI 91
Z pany obiady jadasz, a w skarbie wieczerzą	V 6
Z sercam się rozśmiał wczora przy wieczerzy	VI 83
Żal mi cię, Andromedo, mizerna niebogo	VI 85
Że fraszki często piszę, dziwuję się sobie	VI 50
Że masz żonę łakomą, nie wiem, kto to baje	VI 39
Żenie jeden nie wierząc, nad rzeką z nią chodził	VI 46
Żona, męża zmamiwszy, na zęby stękała	VI 17
Żonę nie pannę pojął jednooki	VI 32
Żywota szukając, żywota zbywamy	II 8

Aneks

Przydatek niektórych żartów do *Fraszek* Jana Smolika

Przekazy zbiorcze poezji Jana Smolika, stanowiące podstawę niniejszej edycji, za wspólnym pierwowzorem razem z wierszami poety zawierają również zespół ośmiu utworów obcego pióra, w przekazie F zatytułowany *Przydatek niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika* (w przekazie J bezpośrednio przed zespołem wierszy Smolika zapisano sześć z nich bez osobnego nagłówka). Zróżnicowane pod względem literackiej jakości wiersze, które wyszły spod piór autorów ściśle związanych ze środowiskiem dworu królewskiego, w którym obracał się poeta (zob. *Wstęp*, s. 44–46), stanowiły integralne dopełnienie rękopiśmienne-go przodka, któremu zawdzięczamy przechowanie dorobku Smolika, dlatego uzupełniają one również obecne wydanie jego twórczości.

Oto wykaz odmian i poprawek tekstu:

[1.] O rzeczach naszych fraszkom podobnych

Przekazy: F, s. 32; J, k. 33v–34r.

Tytuł: – F; *O rzeczach naszych* – J

w. 1 *pocznie* – F; *zacznie* – J

w. 3 *Zachceszli ... zażyć* – F; *Zechceszli ... użyć* – F

- w. 5 *Zamysły* – J; *Umysły* – F
 w niwecz Bóg – F; *Bóg w niwecz* – J
 w. 7 *na pieczy* – F; *na chęci* – J (błąd)
 w. 9 *Baczymy to, iż* – F; *A baczym, iż* – J (błąd)
 w. 10 *Jako ... chce* – F; *Jak ... zachce* – J

[2.] Do Pierskiego

Przekazy: F, s. 32; J, k. 34r.

- w. 1 *Apollo* – F; *bogowie* – J (błąd)
 w. 6 *wnet jastrząba* – F; *jastrząba wnet* – J

[3.] Do Kołyńskiego

Przekazy: F, s. 32–33; J, k. 34r. Zob. też objaśnienia do utworu.

Tytuł: – F; *Do Kolińskiego* – J

- w. 1 *choć* – F; *że* – J
 w. 2 *jej był* – F; *był jej* – J
 w. 3 *zwolilibyś* – F; *wolałbyś zbyć* – J; *przez* – F
 w. 4 *Gdyć by* – F; *Gdybyć* – J

[4.] Zalot Mikołaja Wilczka do jednej

Przekazy: F, s. 33; J, k. 34r.

Tytuł: *Zalot Mikołaja Wilczka* – F; *Mikołaj Wilczek* – J

- w. 2 *Koza* – F; *Koźde* – J
 w. 9 *a statecznie* – F; *i statecznie* – J

[5.] Odpowiedź

Przekaz: F, s. 33.

[6.] Skarga zalotów utraconych jednego panięcia

Przekazy: F, s. 34–35; J, k. 34r–v (za zapisem w J wprowadzono w edycji podział stroficzny).

Tytuł: *utraconych jednego panięcia* – F; *utraconych* – J

- w. 3 *Wielowładnąm* – J; *Wielowładną* – F

- w. 4 *się twa* – F; *two już się* – J (błąd)
 w. 8 *ledwie już nie śmierć* – F; *też ledwie śmierć nie* – J
 w. 9 *goram* – F; *gorę* – J
 w. 10 *nie ma-ż* – F; *nie chcę* – J
 w. 11 *Cień-ę<m> jest tylko* – poprawka wydawcy; *Cień mię jest tylko* – F; *Cień mię trapi* – J (błąd)
 w. 17 *zginąć w wojsku* – F; *w wojsku zginąć* – J
 w. 20 *ciebie tracąc* – F; *u ciebie tracić* – J (błąd)
 w. 21 *ty krzywa* – F; *krzywa* – J (błąd)
 w. 22 *Winien ja sobie* – F; *Winowałbym* – J (błąd)
 w. 29 *wždy* – F; *wzdym* – J (błąd)
 w. 33 *Nie zejdiesz ..., śnić cię będę* – F; *Nie zedzie ..., spać nie będę* – J (błąd)

[7.] **Zalot Stanisława Niegoszewskiego do jednego przyjaciela**

Przekazy: F, s. 35–36; J, k. 35r–v.

Tytuł: – F; *Zaloty do jednej* – J

w. 3 *Jako* – F; *Jak* – J (błąd)

po w. 4: *Rzewnie narzekający dzień i noc płakałem* – J (błąd)

w. 8 *ani wiośła ... mają* – F; *me wiośła ... nie mają* – J (błąd)

w. 9 *jakich* – F; *i jakich* – J (błąd)

w. 14 *Ledwie* – F; *Ledwo* – J

w. 16 *kwapliwym ... mym* – F; *skwapliwym ... swym* – J

w. 18 *Basiu* – F; *pani* – J

w. 20 *urani* – F; *zrani* – J (błąd)

w. 22 *te tu* – F; *tu te-ż* – J

w. 24 *piękne* – F; *barzo* – J

w. 25 *Wiem* – F; *Wie* – J (błąd)

w. 31 *w moim* – F; *w swoim* – J

w. 33 *jeśli cię ... szczerę me postugi* – F; *jeśli się ... moje szczerę usługi* – J (błąd)

w. 34 *zwrócenia* – F; *wrócenia* – J

[8.] *Laudes* na pisma Joach[ima] Bielskiego...

Przekaz: F, s. 36–38.

Tytuł: *Zbyltowski* – poprawka wydawcy; *Zbyltowskiego*
– F (błąd)

W edycji utworów *Przydatku* stosowano te same zasady transkrypcji, co w przypadku wierszy wydanych w głównej części edycji.

[1.] O rzeczach naszych fraszkom podobnych

Człowiek cokolwiek pocznie gruntem w swojej głowie,
Fraszka wszystkie rozumy, fraszka człowiek w mowie.
Zachceszli świata zażyć, alie śmierć przeszkodzi –
Nie my światem władamy, nas świat za nos wodzi.

- 5 Zamyśliły przedsięwzięte w niwecz Bóg obraca
I ten rozumy ludzkie na nice wywraca,
Przeto cokolwiek pocznem, miejmy to na pieczy:
Uważać krótki żywot, ostro patrząc w rzeczy.
Bacmy to, iże wszystko, co jedno poczniemy,
10 Jako Bóg chce, a nie my, tak skakać musimy.

[1.] O rzeczach naszych fraszkom podobnych

w. 2 *fraszka człowiek w mowie* – tj. nic nie są warte (mądre) przemowy.

w. 4 *nas ... za nos wodzi* – robi z nami, co mu się żywnie podoba; mający łacińskie źródło („*naribus trahere*”) frazeologizm (por. NKPP, *nos* 71a).

w. 6 *rozumy ... na nice wywraca* – tj. zamienia rozum w głupotę; „na nice wyrzucić”, tj. przewrócić na lewą stronę, to popularny związek frazeologiczny (por. NKPP, *nice* a).

w. 8 *Uważać krótki żywot, ostro patrząc w rzeczy* – tj. rozważać krótkie życie, uważnie przyglądając sprawom tego świata.

w. 10 *Jako Bóg chce ... tak skakać musimy* – trawestacja zwrotu przysłowio-
wego: „Jako zagrają, tak skakać” (NKPP, *tańczyć* 15a).

[2.] Do Pierskiego

- Jeśliż Jowisz, Apollo i inszy bogowie
Miłowali, jak o tym świadczą poetowie,
Czemuż, bracie, strofujesz mnie, iżę miłuję
Albo też więc i podczas pannę pocałuję.
5 Owszem, bym był jastrzębem, przepiórką ta pani,
Obaczyłbyś jako wiał wnet jastrzęba na niej.

[3.] Do Kołyńskiego

Nie gniewaj się o jej krok, bracie, choć wykłoty,
Wdzięczny jej był taki sztych, choć uszczerbił cnoty.

[2.] Do Pierskiego

Tytuł: – osoba niezidentyfikowana. Ostatni dystych fraszki znany jest skądinąd jako epigramat Hieronima Morsztyna *Mysliwy*: „Bym był jastrzębem, przepiórką ta pani, / obaczyłbyś jako zwał wnet jastrzęba na niej” (rkpsy Biblioteki PAU i PAN w Krakowie, sygn. 1046, k. 526r; sygn. 1273, cz. 2, s. 59; Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej Ukrainy, Zbiór Baworowskich, sygn. 1321/II, k. 285r).

w. 1–2 *Jowisz, Apollo ... / miłowali* – o romansach Jowisza zob. np. VI 5, w. 3–4 czy VI 84, spośród miłostek Apolla najbardziej znane było jego pożądanie do Dafne; zob. objaśn. do II 3, w. 19–20.

w. 4 *podczas* – niekiedy, czasem.

w. 6 *jako wiał wnet* – tj. natychmiast.

[3.] Do Kołyńskiego

Tytuł: – w wierszu brak danych do identyfikacji jednookiego Kołyńskiego (Kolińskiego). Być może mamy do czynienia z błędem antygrafu przekazów F oraz J i chodzi o Bartłomieja Kotyńskiego, od 1579 r. komornika na dworze Batorego, a potem od 1588 r. dworzanina średniego szczebla (w cztery konie) na dworze Zygmunta III. Zob. też VI 32 i objaśn.

w. 1 *o jej krok* – o jej krocze, tj. waginę.

Lecz baczę, że zwoliłbyś zbyć drugiego oka,
Gdyć by była umknęła przed tym sztychem kroka.

[4.] **Zalot Mikołaja Wilczka do jednej**

Tobie, szlachetna dziewczyno,
Koza w gronieh przyzna wino.
Tobie jelen złotorogi
Czołem bije przed twe nogi,
5 Tobie syrena krzykliwa
Głosem wdzięcznym niechaj śpiewa,
A ja, póki Parka mego
Wić będzie wieku młodego,
Będę służył a statecznie –
10 Nie do czasu, ale wiecznie.

w. 3 *zwoliłbyś zbyć drugiego oka* – pozwoliłbyś pozbawić się drugiego oko.

[4.] **Zalot Mikołaja Wilczka do jednej**

Tytuł: *Zalot* – zaloty; Mikołaj Wilczek – komornik na dworze Stefana Batorego od marca 1585, a następnie na dworze Zygmunta III Wazy od kwietnia 1588 do co najmniej 1605 r.

w. 2 *Koza w gronieh przyzna wino* – zapewne aluzja do herbu Lublina (a tym samym miejsca pochodzenia lub spotkania dziewczyny), przedstawiającego srebrnego kozła wspinającego się na obsypany owocami krzew winorośli.

w. 7–8 *póki Parka mego / wić będzie wieku młodego* – w domyśle: nie; zob. objaśn. do II 8, w. 6.

w. 10 *do czasu* – przez jakiś czas.

[5.] Odpowiedź

Tobie za twe powolności,
Misieńku mój, twej młodości
Bóg przymnoży wieku twego,
Byś zażył wiele dobrego.
5 Czego pragniesz, w czym się kochasz,
Mnie, mój drogi, powolną masz.
Tylko trwaj w tej stateczności,
Zdarzyć to Bóg z wysokości,
Iż w krótkim czasie uznasz,
10 Powiesz, że przyjaciela masz.

[6.] Skarga zalotów utraconych jednego panięcia

Stateczniem trzymał, że, Cyprydo, z twego
Zawzięcia miało być co skutecznego.
Wielowładną cię rozumiał, o ksieni,
Teraz i zamysł, i moc się twa mieni.

[5.] Odpowiedź

Dwa rymy męskie (*kochasz / masz* i *uznasz / masz*) sugerować mogą, że *Odpowiedź* faktycznie wyszła spod mniej wprawnego kobiecego pióra.

w. 1 *za ... powolności* – za życzliwości.

w. 2 *Misieńku* – zdrobnienie imienia Mikołaj.

w. 3 *przymnoży wieku twego* – pomnoży twe lata.

w. 6 *powolną* – posłuszną.

w. 9 *uznasz* – doznasz, przekonasz się.

[6.] Skarga zalotów utraconych jednego panięcia

w. 1 *Cyprydo* – zob. objaśn. do II 4, w. 25 i II 2, w. 11.

w. 3 *Wielowładną cię rozumiał, o ksieni* – uznawałem cię za wszechmocną, o pani (księżno).

- 5 Ona, którejem rozpalon miłością,
Która dwór wszytek przechodzi gładkością
Już w jarzmo z inszym małżeńskie wstępuje,
A mnie się ledwie już nie śmierć gotuje.

- Rzecz mnie trapi, goram od zazdrości,
10 Krwie we mnie nie ma-ż, serce schnie w żalości,
Cień-e<m> jest tylko, Kasieńku, bez ciebie.
Już nie wiem, co rzec: sam nie czuję siebie.

- Mnie mię zaś przywróć, jestem wszytek w tobie,
Nie tamem, gdzie jest, raczej w twej osobie.
15 Teraz mię, droga kochanko, opuścisz,
Już i zabijesz, i z łaski wypuścisz.

Lepiej mi, widzę, zginąć w wojsku było,
Niż patrzeć na to, co sercu niemiło.

w. 5 *którejem rozpalon miłością* – tj. do której rozpała mnie miłość.

w. 6 Wers wskazuje, że Katarzyna była dworką.

w. 9 *goram* – pałam, goręję.

w. 13–14 Autor wyzyskuje koncept znanego epigramatu Giorgia Meruli, który w XVI i XVII w. uchodził za dzieło antycznego poety Auzoniusza (inc.: „Vado, sed sine me, quia te sine: nec nisi tecum”). W przekładzie Hieronima Morsztyna *Ex Ausonio „Ad Gallam”* odpowiednie wersy brzmią (Morsztyn, *Poezje* I 39, w. 3–6):

Wszytekem jest u ciebie: połowicę sobie
W drogę biorę, większą część zostawuję tobie.
Na dwóchem miejscach razem, lecz mię więcej z tobą,
Ostatek ci przywiozę, gdy przyjadę, z sobą.

- Częściej tu umrzeć, śliczna panno, muszę.
20 Chęci doznawszy, ciebie tracąc – duszę.

Winowałbym cię, ale zaś ty krzywa?
Winien ja sobie, bo Bellona mściwa,
Mnie zabawiwszy w obcych krajach bojem,
Sprawiła, Kasiu, żem się nie zstał twojem.

- 25 Ów zaś tu mieszkał, któremuś ślubila,
Tak mię nadzieja płonna omyliła.
Jednak nie wątpię, kochanko ma, w tobie,
Że mnie służeczką będziesz miała sobie.

- Wspomniż wždy kiedy na moje posługi,
30 Na uprzejmą chęć, te u ciebie długi
Ja wiecznie mieć chcę. Ma bogini, ciebie
Serce me wrytą mieć będzie u siebie.

- Nie zejdziesz z myśli, mówić, śnić cię będę,
A jeśli kiedy z kim wesół zasięde,
35 Ciebie i lutnia, i rym, ma bogini,
Naprzód wspomioną, chęć się ma nie zmięni.

w. 19 *Częściej* – tj. łatwiej.

w. 20 *Chęci doznawszy, ciebie tracąc* – tracąc ciebie po tym, jak poznałem
twoją wzajemność.

w. 21 *zaś ty krzywa?* – czyż (byłaś) niechętna?

w. 22 *Bellona mściwa* – zob. objaśn. do V 1, w. 55.

w. 23 *Mnie zabawiwszy ... bojem* – zatrzymawszy mnie wojaczką.

w. 25 *któremuś ślubila* – któremu ślubowałaś.

w. 26 *płonna* – jałowa, próżna.

w. 33 *mówić, śnić cię będę* – będę mówił, śnił o tobie.

[7.] Zalot Stanisława Niegoszewskiego do jednego przyjaciela

- Nie tak śnieg, gdy mu słońce na wiosnę dogrzywa,
Prędko taje i w wodny strumień się rozplywa,
Jako, śliczna Basieńku, w umyśle tajałem,
Gdy ciebie, ach niestetyż, nie chcąc, odjeżdżałem!
- 5 Co mię za chęci, co mię za myśli miotaly?
Jako na wielkim morzu rozigrane wały

[7.] Zalot Stanisława Niegoszewskiego do jednego przyjaciela

Tytuł: *Zalot* – zob. objaśn. do tytułu 4; Stanisław Niegoszewski (ok. 1565 – po 1607), od kwietnia 1589 r. sekretarz królewski Zygmunta III, w marcu 1594 r. wpisany został do księgi nacji polskiej w Padwie, a w kwietniu 1594 r. był już w Rzymie, gdzie przebywał przez dłuższy czas (wydał tam wówczas łacińskie turcyki Stanisław Orzechowski). Wiersz powstał w związku z jego podróżą zaalpejską, gdyż po większej części jest on centonem z wydanego rok wcześniej epitalamium Szymona Szymonowica z okazji zawarcia związku małżeńskiego Adama Hieronima Sieniawskiego i Katarzyny z Kostków (1593). Utwór został potem włączony do *Sielanek* Szymonowica wydanych w 1614 r. jako jedenasty wiersz zbioru – nie tylko chronologia, ale i zgodność lekcji dowodzi, że Niegoszewski korzystał z pierwodruku.

w. 1–4 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₄r: w. 125–128:

Nie tak śnieg, gdy mu słońce na wiosnę dogrzywa,
Prędko taje i w wodny strumień się rozplywa,
Jako ona w szalonym umyśle tajała,
Na koniec sercu swemu dosyć udziałała.

w. 5–8 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₃v–a₄r: w. 115–118:

Co ją za myśli, co ją za chęci miotaly?
Jako na wielkim morzu rozigrane wały

- Styru niesłuchającym okrętem ciskają,
A władzej ani wiosła, ani żagle mają.
Jakiego smętku, jakich trosk wtenczas zażyłem,
10 Jakiemi żałościami serce me trapiłem,
Co za lamenty miałem, co za narzekania,
Co za tłuczenia piersi i ręką łamania.
Na koniec miłe zdrowie i potrzebna siła
Ledwie nieprzyrodzoną władzę już traciła,
15 Dopiero błędy moje i złą radę widzę,
Dopiero się kwapliwym umysłem mym brzydzę.
Cóż czynić, złe nieszczęście jachać mi kazało,
A tobie, moja Basiu, służyć mi zajrzało.

Styru niesłuchającym okrętem ciskają,
A władze ani wiosła, ani żagle mają.

w. 9–12 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₄v: w. 173–176:

Jakich tam płaczów, jakich trosk Wenus zażyła,
Jakiemi żałościami serce swe trapiła,
Co za lamenty miała, co za narzekania,
Co za tłuczenia piersi i ręką łamania.

w. 13–14 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₄v: w. 163–164:

Na koniec miłe zdrowie i potrzebna siła
Za zbytciem przyrodzoną władzą utraciła.

w. 15–16 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₄v: w. 179–180:

Dopiero błędy swoje i złą radę widzi,
Dopiero się kwapliwym umysłem swym brzydzi.

- Łakoma rzecz uroda – ani złoto, ani
20 Świetnych klejnotów promień serca tak urani.
Wiem to, że równej tobie i gdzie słońce wstaje,
I gdzie pada, nie mają te tu ziemskie kraje.
Lub kto rachuje gładkość i oblicze śliczne,
Lub z obyczajami cnoty piękne ustawiczne,
25 Wiem to i przetoć służę, i służyć ci będę,
Póki strapionej dusze mojej nie pozbędę.
I pierwiej będą ryby po górach pływały,
A w głębokościach morskich jelenie igrały,
Lato będzie bez kłosa, a zima bez śniegu,
30 Rzeki nie zatrzymają własności w swym biegu,

w. 19–20 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₃v: w. 109–110:

Łakoma rzecz uroda – ani złoto, ani
Świetnych klejnotów promień serce tak urani.

w. 21–22 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₃r: w. 75–76:

Któremu za onych lat, tam gdzie słońce wstaje,
Równ<ej> nie miały świetne asyryjskie kraje.

w. 23–24 Por. Szymonowic, *Ślub*, k. a₄v: w. 161–162:

I onę piękną krasę i oblicze śliczne
Poszpeciły rozkoszy zbytnie, ustawiczne.

w. 25–36 Źródeł tego ustępu nie udało się ustalić, ale biorąc pod uwagę technikę poetycką Niegoszewskiego, należy wątpić w jego oryginalność.

w. 27–32 Motyw adynatów; zob. objaśn. do III 3, w. 17–20.

- Niżli się ja odmiennym w moim stawię słowie
 Albo płochość obaczysz jaką w mojej mowie.
 Ty, jeśli cie nie mierzą szczere me posługi,
 A do zwrócenia nie zdać mój się być czas długi,
 35 Proszę, staw mi się taką, jakowym ja tobie,
 A nie chciej pogardzywać w mej lichej osobie.

[8.] *Laudes* na pisma Joach[ima] Bielskiego,
 sekr[etarla] K[róla] J[ego] M[ości],
 od Andrzeja Zbyl<i>towskiego niegdy napisane

Jako sen wdzięczny bywa pod klonem odzianym
 Czasu letniego słońca żeńcom spracowanym,

[8.] *Laudes* na pisma Joach[ima] Bielskiego...

Tytuł: *Laudes* – (łac.) pochwała; *pisma Joach[ima] Bielskiego* – wiersz powstał na cześć *Kroniki polskiej Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego wydanej* (1597), będącej przeróbką *Kroniki wszystkiego świata*, której kolejne, coraz bardziej rozszerzone wydania ojciec Joachima (ok. 1550–1599), Marcin, wydawał w Krakowie w latach 1551, 1554 i 1564; *sekr[etarla] K[róla] J[ego] M[ości]* – godność sekretarza Zygmunta III Wazy Joachim uzyskał w 1588 r.; *od Andrzeja Zbyl<i>towskiego ... napisane* – Andrzej Zbylitowski (ok. 1565 – ok. 1608), od 1579 służył jako pacholę na dworze Stefana Batorego, następnie od stycznia 1588 jako trukczaszy, a od lipca 1595 do ok. 1597 r., kiedy to opuścił dwór, jako sekretarz na dworze Zygmunta III Wazy, jeden z ciekawszych poetów *minorum gentium* polskiego renesansu.

w. 1–6 Ustęp powtórzył Zbylitowski za swym wcześniejszym utworem z 1592 r. (*Epitalamijum*, w. 133–140):

Jako sen wdzięczny bywa pod klonem odzianym
 Czasu letniego słońca żeńcom spracowanym,
 Jako po ciemnych chmurach przyjemna pogoda,
 Jaki upragnionemu smak przynosi woda
 Słodkiego zdroju, która z kamiennej wypływa
 Zimnej skały, a onę gęsty buk okrywa,

- Jako żeglarzom miła po szturmiech pogoda,
 Jaki upragnionemu smak przynosi woda
 5 Słodkiego źródła, która z kamiennej wypływa
 Zimnej skały, a onę gęsty buk okrywa,
 Tak nam, przesławny Bielski, twe pisma uczone
 Są przyjemne, któreś ty niewysłowione
 Sprawy cnych przodków naszych opisał i onym
 10 Wiekom podał, co po nas nastąpią potomnym.
 Ojcaś miał uczonego i wielkiej dzielności,
 Którego cnota, godność będzie w uczciwości
 U Sarmatów tak długo, póki Wisła bieży
 W bystre morze i póki Wanda w Polsce leży.

Tak mnie jest, oblubieńco siostrzeńca mojego,
 Wdzięczny czas teraźniejszy przyjachania twego.

w. 11–12 Por. Zbylitowski, *Droga do Szwecyj*, k. H₁r:

Miał ojca rycerskiego i wielkiej godności,
 Który był i u obcych panów w uczciwości.

w. 11 *Ojcaś ... uczonego i wielkiej dzielności* – Marcin Bielski (ok. 1495–1575), wymieniony tu jako autor *Kroniki wszystkiego świata*, modernizowanej przez Joachima.

w. 12 *będzie w uczciwości* – będzie się cieszyć dobrą sławą.

w. 13–14 Por. Zbylitowski, *Epitalamijum*, w. 103–104:

Wszystkie społem przyszedzsy, kędy Wisła bieży
 I gdzie nimfa słowieńska, śliczna Wanda, leży.

w. 13 *U Sarmatów* – tj. wśród Polaków; zob. objaśn. do tytułu IV 3.

w. 14 *póki Wanda w Polsce leży* – tj. póki będzie trwał kopiec Wandy w podkrakowskiej Mogile.

- 15 Więc jako lew nie żubra, lecz także lwa rodzi,
Tak się to tobie właśnie, cny Bielski, rzec godzi.
Niwczymeś go nie wydał, lecz we wszystkim jego
Cnót i spraw naśladujesz. Jesteś godzien tego,
Żebyć kolos na wieczną pamięć postawili
- 20 Cni Polacy, a imię twe w nim wydrążyli
Za tę pracę, bo pierwej siła nakładali
Na to, gdy się do cudzych krain przejeżdżali,

w. 15–16 Wariant paremii spopularyzowanej przez Horacego (*Ody* IV 4, w. 29–32):

Fortes creantur fortibus et bonis:
Est in iuvenis, est in equis patrum
Virtus, neque inbellem feroces
Progenerant aquilae columbam

(„Silni powstają tylko z silnych przodków; tak w byczkach, jak w żrebackach żyją ojców przymioty, a zuchwałe orły lękliwych nie rodzą gołębi”, przeł. A. Lam), którą przy innych okazjach zapisał poeta w postaci (Zbylitowski, *Lamenty*, s. 11):

Więc jako lew nie rysia, lecz także lwa rodzi,
Tak się też o twym ojcu przesławnym rzec godzi.
Nie wydał przodków swoich w cnocie i w dzielności,
W mężnych postępках, w sprawach rycerskich, w zacności

czy (Zbylitowski, *Droga do Szwecyj*, k. H₁r):

Jako tygrys nie kunę, lecz tygrysa rodzi,
Tak się o tym przesławnym panie też rzec godzi.
[...] Syn go też nie wydał.

Por. też NKPP, *lew* 7, *orzeł* 16, *sowa* 7.

w. 21 *siła nakładali* – dużo wydawali pieniędzy.

- Chcąc wiedzieć, co się dzieje w krainach postronnych,
 Tak u sąsiadów, jako i w sprawach koronnych,
 25 A teraz każdy wszystko, siedząc w domu swoim,
 Może wiedzieć, cny Bielski, za staraniem twoim,
 Co się dzieje w Azyjy i w krajach północnych,
 W Europie, w Afryce i u Persów mocnych,
 Co u dalekich Lapów i Moskwy pierzchliwej,
 30 U Arabów, u Turków, w Scytyjy złośliwej,
 U Niemców i u Maurów słońcem opalonych,
 I u bitnych Hiszpanów, u Włochów uczonych
 I u Gotów walecznych, i u Węgrów mężnych,
 I u Szwedów serdecznych, Francuzów potężnych.
 35 O wszystkim się tu dowie, księgi twe czytając,
 Zdrowia na szanć nie kładąc ni kosztu nie dając.

w. 28 *W Europie* – wyrażenie przyimkowe należy czytać czterogłoskowo.

w. 29 *u ... Lapów* – u Laponczyków. Por.: „Laponowie lud dziki [...]. Nie mają domów żadnych jedno jaskinie, praca ich zwierzę strzelać albo ryby łowić – tymi się żywią. Nie orzą, nie sieją, ziemia też żadnego pożytku nie dawa, jedno mróz a zimno” (Bielski, *Kronika świata*, k. 294v).

w. 30 *w Scytyjy* – Scytowie, lud pochodzenia irańskiego w VII/VI w. p.n.e. zamieszkujący obszar na północ od Morza Czarnego, Krym i Zakaukazie, w XVI w. utożsamiano ich z Tatarami.

w. 31 *u Maurów słońcem opalonych* – mowa o muzułmanach zamieszkujących Półwysep Iberyjski i wypieranych od VIII do XVI w. przez chrześcijan.

w. 33 *u Gotów walecznych* – plemię wschodniogermańskie: „Gotowie abo Getowie [...] wyszli z Skandyjy abo z Skandynawijy wyspy, gdzie dziś Szwecyja, zza Morza Północnego, i tu do nas [...] przyszli” (Bielski, *Kronika Polski*, k. 19r).

w. 36 *Zdrowia na szanć nie kładąc* – nie ryzykując zdrowiem; por. NKPP, *szaniec*.

Nie trzeba mu w dalekie kraje pielgrzymować
I do insuł po morzu głębokim żeglować,
Gdzie go sroga Charybda i okrutna Scyla
40 Zgubić może i morska niepokodna chwila,
Albo wiatry szalone zapędzić na bystre
Wody, lub Tryton porwać, lub Syreny chytre.
Najdzie tu Cypr, Alkair, Rodis, Sycylija,
Raguzę, Malte, w twoich księgach, i Kandyją.

w. 37–42 Por. Zbylitowski, *Żywoć słachcica*, k. A₄v:

Bo ja nie myślę, żeby m tureckie zawoje
Miał rąbać i szykować do potrzeby boje,
I w nawach do dalekich krain pielgrzymować
I do insuł po morzu głębokim żeglować,
Gdzie mę sroga *Charybdis* i okrutna Scyla
Zgubić może i morska niepokodna chwila,
Abo wiatry szalone zapędzić na bystre
Wody, lub Tryton porwać, lub Syreny chytre.

w. 38 *do insuł* – na wyspy.

w. 39 *sroga Charybda i okrutna Scyla* – Scyllę i Charybdę, mityczne potwory
czyhające na żeglarzy, umiejscawiano zwykle w Cieśninie Messyńskiej.

w. 42 *Tryton* – morskie bóstwo z orszaku Posejdon (Neptuna), pół człowiek i pół ryba.

w. 43–44 *Alkair, Rodis, Sycylija, / Raguzę, Malte ... i Kandyją* – egipski Kair,
od 1517 r. należący do Turcji (arab. *Al-Kahira*), wyspy Rodos, Sycylia (z miastem
Ragusa), Malta i stolica Krety, Heraklion (dawna Kandia).

- 45 Póki zdroje z Karpatu przezroczyste płyną
A pod arktem północnym Sarmatowie słyną,
Póty twe imię niechaj będzie w uczciwości
Za tę pracę i sława nie zna odmienności.
A tu, dokąd ci Parki zwijać lata będą,
50 Niech się troski od ciebie daleko odsiedą.

w. 45–46 Por. Zbylitowski, *Epitalamijum*, w. 19–20:

Krynice z rogu skały helikońskiej płyną,
I z których daru zacni poetowie słyną.

w. 45 z *Karpatu* – z gór karpackich.

w. 46 *pod arktem północnym Sarmatowie słyną* – są znani na północy (pod pasem arktycznym, łac. *circulus arcticus*) Polacy (potomkowie Sarmatów).

w. 47 *będzie w uczciwości* – zob. objaśn. do w. 12.

w. 49 *Parki* – zob. objaśn. do II 8, w. 6.

Spis ilustracji

Na s. 57: Koniec zespołu epigramatów w kodeksie Krzysztofa Lanckorońskiego (rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606, s. 31).

Na s. 72: Stemma na herb Krzysztofa Lanckorońskiego otwierający kodeks z wierszami Smolika (rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606, przed s. 1).

Na s. 116: Karta tytułowa zespołu przekładów z Horacego w kodeksie Krzysztofa Lanckorońskiego (rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606, s. 39).

Na s. 150: *Neptun*, rycina z cyklu zaprojektowanego przez Rossa Fiorentina, a rytowanego przez Jacopa Caraglia (1526).

Na s. 153: *Ceres*, rycina z cyklu zaprojektowanego przez Rossa Fiorentina, a rytowanego przez Jacopa Caraglia (1526).

Na s. 217: Początek zespołu epigramatów w kodeksie Krzysztofa Lanckorońskiego (rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606, s. 1).

Na s. 222: *Junona*, rycina z cyklu zaprojektowanego przez Rossa Fiorentina, a rytowanego przez Jacopa Caraglia (1526).

Na s. 224: *Pallas Atena*, rycina z cyklu zaprojektowanego przez Rossa Fiorentina, a rytowanego przez Jacopa Caraglia (1526).

Na s. 226: *Wenus*, rycina z cyklu zaprojektowanego przez Rossa Fiorentina, a rytowanego przez Jacopa Caraglia (1526).

Na s. 292: Karta tytułowa fragmentarycznego przekładu *Dalidy* Luigiego Grota w kodeksie Krzysztofa Lanckorońskiego (rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 606, s. 85).

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	71
Utwory zebrane	117
I. Ody Horacego	119
[1.] <i>Ode</i> 1	119
[2.] <i>Ode</i> 2	123
[3.] <i>Ode</i> 3	127
[4.] <i>Ode</i> 4	131
[5.] <i>Ode</i> 5	134
[6.] <i>Ode</i> 6	135
[7.] <i>Ode</i> 7	139
II. Pieśni	144
[1.] Pieśń 1	144
[2.] Pieśń 2	145
[3.] Pieśń 3	147
[4.] Pieśń 4	151
[5.] Pieśń 5	155
[6.] Pieśń 6	157
[7.] Pieśń <7>	159
[8.] Konkluzja fraszek żywotem ludzkim	161

III. Pastorelle	164
[1.] Pastorella 1	164
[2.] Pastorella 2	166
[3.] Pastorella 3	168
[4.] Pastorella 4	170
[5.] Pastorella 5	173
[6.] Pastor<e>lla 6 na kształt eklogi pasterza z pasterką . . .	176
IV. Fragmenty	182
[1.] Miłość Tyzby z Pyramem	182
[2.] Pyramusowi z Tyzbą epitafijum	185
[3.] Marsyasz albo Satyr dworski. Do Murzyna w Sarmacyjej	185
[4.] Tenże	190
V. Utwory okolicznościowe	191
[1.] O śmierci Anny Niemściny, starościny warszawskiej . .	191
[2.] Epitafijum na grób	197
[3.] Żegnanie p[ana] starostę warszawskiego z Porozowa, Jerzego Niemstę	198
[4.] Frasunek w więzieniu	203
[5a.] Żart p[ana] wojewody łączyckiego Mińskiego po tym <i>Frasunku</i> do Jana Smolika	208
[5.] Resposta	209
[6.] Do Krzysztofa Kochanowskiego	210
[7.] Oda na śmierć Mikołaja Jazłowieckiego, starosty śniatyńskiego].	212
[8.] <i>Aliud epigramma</i> temuż staroście	216
VI. Epigramaty	218
[1.] Na fraszki	218
[2.] Do fraszek	219
[3.] Do Czytelnika	220
[4.] O jebce	221
[5.] Na obraz Junony	223
[6.] Na obraz Pallady	225

[7.] Na obraz Wenery.	227
[8.] Z Anakreonta.	228
[9.] Na hardego	229
[10.] Na rok 1588.	229
[11.] Epitafjum babie	230
[12.] Do Marusze Starożrebskiej	231
[13.] Byczyna.	232
[14.] Na złe stadło.	233
[15.] Do Hanuśki	233
[16.] Nagrobek Hołubkowi	234
[17.] O jednej	235
[18.] Do starej	236
[19.] Na zazdrościwego.	237
[20.] Do jednego	237
[21.] Do Miłości	237
[22.] Do Jarosza	238
[23.] O żupach	240
[24.] Epitafjum Rzymowi	241
[25.] Do Kliczkowskiej	242
[26.] O jednym pisorymie	243
[27.] O tymże	243
[28.] O Konopnickim	244
[29.] O dobrej myśli	244
[30.] Do Wenery o pchle	245
[31.] O sobie	245
[32.] O pannie	246
[33.] O Szczęściu	246
[34.] Epitafjum Jerzemu Elżanowskiemu	248
[35.] Do hardej	249
[36.] Do starościca o fraszkach	249
[37.] Do Kupidyna	249
[38.] Do panny Anny	250
[39.] Do Foltyna	250

[40.] Z Marcyjalisa	250
[41.] O naszych paniach	251
[42.] Do jezuit	252
[43.] Do Zuzanny	252
[44.] Do Dedala	253
[45.] Do lutniściej	253
[46.] Straż próżna (z Kryckiego)	254
[47.] Do Postolskiego	255
[48.] Do Stanisława Chełmskiego o piżmo	255
[49.] Z Anakreonta	256
[50.] O sobie	257
[51.] Do wieńca	257
[52.] Gadka	258
[53.] Do Maryny Paniewskiej	258
[54.] Nagrobek Gąsce, błaznowi pana krakowskiego Bonara	259
[55.] Dwie siostry	261
[56.] O Porcyjej, dziewczce Katonowej	261
[57.] Do brata (z Kryckiego)	262
[58.] Do Anny	263
[59.] Epitafijum Miłości	263
[60.] O jednym wojewodzie	264
[61.] Epitafijum uczciwej żenie	265
[62.] Epitafijum] Piłatowi	266
[63.] Do Wenery	267
[64.] Nagrobek Sokołowskiemu	268
[65.] Do Pękowskiego sekretarza	269
[66.] Do jednego	269
[67.] O jednym panie	270
[68.] Na nieopatrność	271
[69.] Nagrobek Stanisławowi Sienieńskiemu	271
[70.] Do panięcia ruskiego.	272
[71.] Epitafijum na dół Żywieckiemu w Wolwanowicach	272
[72.] O żarcie	273

[73.] Śmierć zewsząd	274
[74.] O jednej	274
[75.] Do męża	275
[76.] Do zazdrościwego	275
[77.] Do Marcina Sobieskiego	275
[78.] O pleszce	276
[79.] Przyjaciół	277
[80.] Aspazyja	277
[81.] Do Żebrowskiego	278
[82.] Do tegoż	279
[83.] Do Stanisława Chełmskiego	279
[84.] Na obraz Ledy	281
[85.] Pod obraz Andromedy	281
[86.] Nagrobek Herkulesowej	282
[87.] Wenus do pana G.	283
[88.] Do Doroty	284
[89.] Fraszka fraszka	284
[90.] Na starą miłosną	285
[91.] O sobie	286
[92.] Nagrobek wielkiemu marszałkowi panu Andrzejowi Opalińskiemu	287
[93.] Na obraz królowej polskiej, Zygmunta III pierwszej małżonki	288
[94.] Do Jadwigi R.	289
[95.] Do Miłości	290
[96.] Napewniejszy przyjaciel	291
[97.] Enigma	291
VII. Przekład fragmentu <i>Dalidy</i>	293
Cień albo Dusza Molenta, króla batryjańskiego	293
Literatura cytowana w objaśnieniach	308
Słownik	313
Wykaz incipitów utworów Smolika	331

Aneks: <i>Przydatek niektórych żartów do „Fraszek” Jana Smolika</i>	337
[1.] O rzeczach naszych fraszkom podobnych	339
[2.] Do Pierskiego	340
[3.] Do Kołyńskiego	340
[4.] Zalot Mikołaja Wilczka do jednej	340
[5.] Odpowiedź	340
[6.] Skarga zalotów utraconych jednego panięcia	340
[7.] Zalot Stanisława Niegoszewskiego do jednego przyjaciela .	341
[8.] <i>Laudes</i> na pisma Joach[ima] Bielskiego	342
Spis ilustracji	343